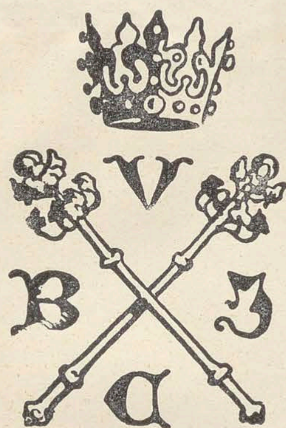


Nowicjat.

KORONA
Cáłego Roku Chrześćiáńskiego;
Albo
MEDYTACYE
O nayprzednieyszych Prawdách Ewánieliey Chrystusowey,
Ná wszystkie dńi Roku według porządku kościelnego Oficyum.
Przez Iego Mośći Xiędzá
LVDOWIKA ABELLI
Biskupá de Rhodés.
PODZIELONE
z Fráncuskiego ięzyká ná Polski
PRZETŁVMACZONE.
Benedices coronæ anni benignitatis tuæ, & campi tui replebuntur ubertate. Psal. 64.
CZĘSC PIERWSZA.
Od Niedźieli Adwentowey, aż do Niedźieli Troycy Swiętey.

W WARSZAWIE,
w Kollegium Scholarum Piárum I. K. M. Drukárni. 1694.



JASNIE OSWIECONEY

Náßey Wielce Mći Pániey y Dobrodźieyce,

JEY MOSCI PANIEY,

ELZBIECIE

HRABINEY ná WISNICZV y IAROSŁAWIV

LUBOMIRSKIEY,

Páńſtwá Rzymſkiego

XIĘZNIE,

MARSZAŁKOWEY WIELKIEY KORONNEY.

Z Cieniow Zakonnych, ná widok Polſkiego świátá, z Fráncuſkiego ięzyká przetłumáczone, wychodząc Medytácye, Twoiey ſię naprzod prezentuią źrzenicy, JASNIE OSWIECONA DOBRODZIEYKO NASZA.

Do tych bowiem poufále z uniżonośćią náſzą poſpieſzáią progow, do ktorych im Márſzáłkuiąca Iáśnie Oświeconey Dobrodźieyki łáſká toruie gośćiniec, y nie ták wrotá, iáko wrodzonym Zakon náſz kocháiące áfektem ná rezydencyą otwiera ſerce. Przyimieſz Iáśnie Oświecona Páni w protekcyą, przyimieſz do łáſki, gárnącego ſię przed Twoie oko gośćiá, ktory Páńſkiey opieki nád ſobą uznáiąc władzą, tym chęći ſwoich dekláruie Poddáſtwo, że KORONĘ cáłego Roku Chrześćiáńſkiego ná Iáśnie Oświeconey głowie, Wielmożn: Dobrodźieyki zkłáda. Y nie mogłoć godnieyſze KORONIE tey Duchowney obráć ſię mieyſce, iáko Krolewſkie z ſamego imienia ELZBIETY ſkronie, ktore w Nayiáśnieyſzych DONHOFOW Antenatách po naywyżſzych Kośćiołá Rzymſkiego Stolicách, po Angelſkich Máieſtatách pod Koronámi, álbo pod Książęce-

żęce-

żęcemi iáśniáły, y po dźiśdźień iáśnieią Mitrámi. Do tych ſtárożytnych Domu Twoiego ozdob, Iáśnie Oświecona Dobrodźieyko náſzá, y tá łączy ſię KORONA, ktorey ieżeli uważamy piękność? Niebieſkiem náuki Chryſtuſowey świátłem, źiemſkie przechodźi ſplendory. Ieżeli chcemy wiedźieć cenę? tánieią przy niey Erytreyſkie zbiory, blednieią Arábſkie Minery, y cokolwiek źiemiá pozornego, álbo koſztownego ludzkim rodźi źrzenicō, to wſzyſtko przy tey KORONIE, ſzácunek y ſtymę tráći; w ktorey naykoſztownieyſze prawdy Ewánieliczney perły, rumiáne krwie Apoſtolſkiey, y Męczeńſkiey ſzárłatem piropy, wyiſkrzone wſtydu Wyznawcow, y Niewinnośći Pánien Swiętych, ozdobą Kárbunkuły iáśnieiąc, wſzelkie odmienności świátowey gáſzą y zácimiáią widoki. Ma doſyć zálecenia tá KORONA z śiebie, ále dáleko więkſzą powagę y cenę

)(a 2 *od*

od Twego weźmie Imienia. Ma dosyć wdźięku z Duchá, y nabożeństwá zámkniónego w sobie, ále niezmiernie większey pięknośći, y pozoru iey przyda świątobliwość Iáśnie Oświeconey Dobrodźieyki náßey. Y dla tego pokornie KORONA náßá ná Iáśnie Oświeconey W. M. M. Páni wpraßa się głowę, że w niey wysokiey mądrośći y nieoßácowánych Cnot bogáty depozyt, od łáskáwego złożony niebá, nieśmiertelney ozdoby, y waloru w nástępuiącey czyni iey pámięći. Dla tego bez skrupułu, y owßem z ukontentowániem swoiem świątobliwość w tych utáiona Medytácyách z Zakonney wychodźi klauzury, że y w Iáśnie Oświeconym W. M. M. P. y Dobrodźieyki náßey Domu rowną znaydźie obserwáncyą: że iey y tu náznáczona oczekiwa godźiná, ktora Páńskiey myśli, y nábożney będźie ich reprezentowáć kontemplácyey. Nie táyno

bowię

bowiem nam ieſt, iáko od młodych záraz lat Duchowne Iáśnie Oświeconey Dobrodźieyce náßey ſmákuią reflexye; wiemy iáki y teraz świątobliwa do nich ma Dußá áppetyt; kiedy ią y wſchodzące, y záchodzące ſłońce, przy niebieſkiey (ktora ſię w Medytácyách znáyduie) widźi co dźień ſłodyczy. Ná ten czás nie iedną z ludźi Kreaturą, ále żywym cáłe niebo, Iáśnie Oświecona Páni, widźi ćię Aniołem, bo Seráficką ku Bogu zápalone chęći twoie miłośćią, wyiſkrzone Etny, ogniſte Wezuwiuße goráiącym zwyćiężáią áfektem. Między ktoremi płomieniámi tyśiąc przyßłoby podpadáć mdłośćiō, gdyby oſobliwa łáſki Duchá Náyświętßego roſá, tych nie áttemperowáłá upałow. Sam Wielki tydźień iák pałáiące miłośći Boſkiey w ſercu Twoim co rok wznieca pożary, ná ktore ßukáiąc ochłody, w krwáwy ćierpiącego JEZVSA Ocean rzucaß myśli, zátá-

piaß Dußę, owßem cále ſię w otwártych nurzaß Zbáwićielá ránách; ták dálece, że áni ná oku, zpoyźrzenia, áni ná ięzyku Twoim iednego ſłowá, przez cáły Wielki Piątek świát wytárgowáć nie może. Niechceß w ten czás żyć ſobie, kiedy JEZVS umiera. Grob ſobie między Zakonnemi czyniß umbrámi, kiedy náß Zbáwićiel w grobie. Ná ten czás iednák bytnośćią ſwoią w niebo Klaßtorne przemieniaß ćienie, kiedy tám nie inną ćieſzyß ſię konwerſácyą, tylko z JEZVSEM á z MARYĄ; nie inne czynią ći rozrywkę Wizyty, tylko Aniołow, tylko Swiętych Páńſkich, tylko ſámego ćierpiącego BOGA prezencya. A ponieważ do tych widokow iuż dawno Iáśnie Oświeconey W. M. M. Páni y Dobrodźieyki náßey przyzwyczáiona źrzenicá, dla tego beſpiecznie y náßá przed nię idźie KORONA, ktorą kiedy Páńſką odbierzeß rę-

ką,

ką, nas oraz, y ſercá náſze, (ktore dawno trzymaſz,) w ściśleyſzy przyimieſz obowiązek; że wiecznie będźiemy, iáko iuż dawno y ieſteſmy.

W. X. M. Páni Náſzey, y Dobrodźieyki.

Nayniżſze w Chryſtuśie Służebnice, y niegodne Bogomodlce,

Zakonnice Náwiedzenia Nayświętſzey Pánny, Klaſztoru Wárſzáwſkiego.



Zá dozwoleniem Stárszych.





MEDYTACYA
Ná pierwſzą Niedźielę ADWENTV.

Będą znáki ná ſłońcu y xiężycu y ná gwiazdách, á ná ziemi ućiśnienie narodow.
V S. Łuk. w Roz. 21.

1. VWaż zamysł Kośćiołá, ktory ná poczatku tego Swiętego czáſu Adwentowego, áby nas ocućił ze ſnu grzechu, á wzbudźił do cnoty, ſtawia nam przed oczy nayſtráſznieyſza y nayokropnieyſza ze wſzyſtkich táiemnicę wiáry náſzey, to ieſt Sad głowny, ná ktory wſzyſcy ludźie ſtáwić ſię muſza, áby odebráli z uſt Zbáwićielá Sędźiego oſtátni dekret potępienia, ábo zbáwienia.

Vważałżeś kiedy dobrze, że w oſobie włáſney maſz ſtánać przed Trybunałem IEZVSA Chryſtuſa? że włáſnemi oczámi obaczyſz tego Sędźiego, y że usłyſzyſz ſentencya żywotá, ábo śmierći wieczney, ktora wyrzecze, ábo zá toba, ábo przećiwko tobie?

2. Vważ znáki y dźiwy, ktore poprzedza tęn ſad: słońce záćmi ſię, xiężyc krwia ſię záleie, wiele komet goráiacych zpádnie z niebá, źiemiá zewſzad zádrży, morze dla ſtráſznych náwáłnośći wzruſzy ſię, powietrze błyskáć ſię będźie dla grzmotow y piorunow; iednym słowem wſzyſtko ſtworzenie zámieſzáne będźie.

O! iák wielka rożnicá ná ten czás będźie między grzesznymi á spráwiedliwymi ludzmi; támći przez złe sumnienie swoie udręczeni schnąć będą od boiáźni y stráchu, ále ći pełni nádźieie świętey podniosą oczy swoie ku niebu, czekáiąc bliskiego ich odkupienia. Wiákieyże dyspozycyey będźiesz ná ten czás? iákie będą myśli twoie? O iák będą rożne od tych, ktore teraz zábawiáią duchá twego.

3. Vważ ostátni zapał, ktory poprzedźić ma przyśćie tego Sędźiego; pátrz ná ten strászny ogień, ktory powstánie ze czterech części świátá, áby zpalił y zniszczył wszystkie rzeczy ná źiemi zostáiące. Myśl że te wszystkie ták wspániáłe pałáce, wszystkie ták bogáte sprzęty, wszystko złoto, srebro, y kámienie drogie w perzynę ognište przemienią pożáry.

Otoż widźisz w co się obroći wszystká chwałá, y wszystká ozdobá świátá.

O! iák szczęśliwa tá duszá, ktora nie pokłada swoich námiętnośći w rzeczách przemiiáiących, ále cále one poświęca Bogu.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Vyrzą Syná Człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą wielką y z Máiestatem.

1. UWaż, że Zbáwićiel nász wynidźie prawdźiwie y rzetelnie z niebá, y przydźie drugi raz widomie ná ten świát, áby go sądźił: ále przydźie ináczey áníżeli przyszedł pierwey; bo zstąpi z niebá nieśiony ná obłoku z Máiestatem niewymownym, y z ássystencyą wszystkich niebieskich duchow.

Co rozumiesz iák wielkie wesele mieć będą w ten czás dusze spráwiedliwe, gdy obaczą tego Sálomoná ukoronowánego

korona chwały w dźień swoiey wielmożnośći y tryumfu? y gdy obaczą, że wszystkie stworzenia będą mu wyrządzáć cześć, y klękáć ná iego święte Imię. Prágniy być uczestnikiem tego wesela, á ná nie gotuy się.

2. Vważ, że ten święty Sędźia zstąpiwszy ná pádoł Iozáfát, ktore mieysce náznáczone iest dla tego sądu, usiądźie ná Tronie pełnym Máiestatu. W ten czás rozkaże rozpostrzeć chorągiew Krzyżá swoiego ná obłokách, odkryie swoie święte rány, á osobliwie ránę w boku, z ktorey wynikáć będą promienie wdźięczney y miłośćiwey iásności ná spráwiedliwych, ktorzy będą nieskończenie ućieszeni, widząc chwalebne miłośći znáki Zbáwićielá przećiwko onym. Ale z teyże rány wychodźić będą błyskánia zápalone gniewem, ná tych, ktorzy przez swoie grzechy podeptáli Krew, ktora wyćiekłá z tych świętych ran, y iest wylana dla ich zbáwienia.

O! iáka háńbá y rospácz w ten czás mizernym grzesznikom będźie! ktorzy wzgárdźili y odrzućili łáski Boskie. Strzeż się ábyś y ty nie był z ich liczby.

3. Vważ, że w ten czás Apostołowie usiądą przy boku naywyższego Sędźiego y naywięksi Swięći tám mieć będą mieysce poććiwe, á między wszystkiemi Przenayświętsza MARYA Pánná Mátká Boska będźie miáłá swoy Tron nayblizey Tronu Syná swego: ále tá Błogosłáwiona Pánná wtedy nie będźie więcey Mátka miłośierdźia przećiwko grzesznikom; nie záśiądźie ná tym mieyscu, iáko drudzy Swięći, dla tego, áby nas z Bogiem iednáłá, ále ráczey nástępowáć będźie, y pomsty prośić nád tymi, ktorzy źle záżywáli łask Boskich.

Gdźie się obrocą w ten czás ták mizerni grzesznicy? będąc ták opusczeni y odrzuceni od IEZVSA, y od wszystkich SS.

Obawiay się tey ostátniey wzgárdy, á poki ieszcze czás łáski Bożey służy, ućiekay się do Tronu Boskiego miłośierdźia, uprászay Nayświętszey Pánny, áby ná ten czás twoiey broniłá spráwy.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Zgromádzą ſię wßyſtkie národy, y odłączy iedne od drugich; poſtáwi dobrych po práwey ręce ſwoiey, á złych po lewey. *V S. Mát. w Roz.* 25.

1. UWażay, że ná tym ſądźie ták sławne będźie zgromádzenie, ktorego ieſzcze nigdy świát nie widźiał, bo wſzyſcy ludźie y wſzyſtkie národy świátá ſtáną przed Tronē tego Sędźiego. Tám przyidą Krolowie y Xiążętá źiemie, áby usłyſzeli dekret ſwoiego potępienia ábo zbáwienia. Naywiękśi Pánowie tám pomięſzáią ſię z nayliżſzymi ſwoimi sługámi, nie będźie tám reſpektu kondycyi, áni oſob. Potrzebá (iáko mowi Apoſtoł) áby wſzyſcy pokazáli ſię przed Trybunał IEZVSA Chryſtuſa ná odebránie zapłáty záſłużoney w tym żyćiu.

2. Vważay dobrze, że ty ieſteś iednym z tych, y że będźieſz poſtáwionym przed Tronem tego Sędźiego: gotuyże ſię zá wczáſu do ták wielkiey ſpráwy. Vważay że gdy wſzyſcy ludźie będą zgromádzeni ná mieyſce náznáczone do ſądu oſtátniego, Aniołowie z roskazánia Naywyżſzego Sędźiego odłączą dobrych od złych, á to odłączenie będźie wieczne, bez żadney nádźieie znowu ſię widźieć. Vważ, iák wielką przykrość y gorzkość ſercá uczuią mizerni potępieni, gdy obaczą że ſą odłaczeni ná wieki od towárzyſtwá wybránych. Co zá żal niewieśćie? odłączyć ſię od ſwoiego mężá; dźiećięćiu od ſwoiego Oycá.

Ah! moy Zbáwićielu! niech ſię dźieie co chce, tylko niedopuſzczay, ieżeli tá ieſt święta wola twoiá, ábym ná wieki niebył oddźielony od ćiebie.

3. Vważ

3. Vważ, że przez to oddźielenie, wybráni będą postáwieni po práwey stronie, á odrzuceni po lewey. A lubo pod czás żyćia tego iest wielki nieporządek y zámieszánie ná świećie, gdyż spráwiedliwi y zacni ludźie nie záwsze máią swoie mieysce, ktore sobie zásługuią; widźiemy bowiē często niezbożnych ná práwey stronie w godnośćiách y szczęśliwym powodzeniu, á pobożnych ná lewey, w wzgárdźie y niedostátku: ále w ten ostátni dźień Naywyższy Sędźia da káżdemu mieysce, ktore mu iest należyte.

Iák bárdzo w ten czás zádźiwiemy się? gdy obaczemy rożne osoby, ktore poczytáliśmy zá spráwiedliwe pod czás ich żyćia, á oto iednák ná lewey pokaża się stronie, w ohydźie wieczney; á drugie, ktore były wzgárdzone ná świećie, obaczemy po práwey stronie w dostoynośći y chwale.

O iák sądy Boskie rożnią się od sądow ludzkich! y iák wielką masz przyczynę nie ufáć sobie, ále się záwsze uniżáć.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Tedy Krol rzecze tym, ktorzy po práwey ręce iego będą: Podźćie Błogosłáwieni Oycá moiego, osiągniyćie krolestwo wam zgotowáne od ustánowienia świátá, álbowiem łáknąłem, á dáliśćie mi ieść.

V. S. Mát. w Rozd. 25.

1. Uważ iáko po oddźieleniu wybránych od potępionych Syn Boży uśiadszy ná Tronie chwały w Máiestaćie Krolewskim, obroći się przećiwko tym, ktorzy będą po práwey stronie, pogladáiąc ná nich łáskáwym okiem, y rzecze im te nád miod słodsze słowá: Podźćie Błogosłáwieni Oycá mo-

iego, ośiągniyćie Krolestwo wam zgotowáne. Iákie wesele będźie wtedy tych błogosłáwionych ludźi! Bez wątpienia ten wdźięczny głos Kochánká nápełni ich sercá rádośćią y ućiechą niewymowną. O! iák im wdźięczno będźie wspomnieć sobie o máłych przysługách, ktore prágnęli oddáć swemu Zbáwićielowi, y o tym co ućierpieli dla iego miłośći!

2. Rozmyślay y rozważay káżde słowo z tych, ktore Naywyższy Sędźia wyrzecze do wybránych. Podźćie: z kądże to puydą? ábo gdźież to iść ich zápraszá? z pádołu płáczu y nędze do delicyi y ućiech niebieskich. Błogosłáwieni Oycá moiego: iákie szczęśćie, być uczestnikiem błogosłáwięństwá tákiego Oycá?

O Pánie! trzymam záprawdę że ten będźie prawdźiwie błogosłáwiony, ktorego ty uczćisz twoim błogosłáwieństwem. Nic nie szkodźi, choćby mu wszystek świát złorzeczył, kiedy ty błogosłáwić będźiesz.

3. Vważ nástępuiące słowá: Ośiągniyćie Krolestwo, ktore wam iest zgotowáne od początku świátá. Co zá Krolestwo? toż Krolestwo, ktore sam Chrystus ośiągł y ośiągáć będźie ná wieki; bo obiecał rozkazáć śiedźieć ná swoim Tronie z sobą temu, kto będźie odważnie walczył, y kto odnieśie zwyćięstwo.

O! iák wielkie miłośierdźie y łáská tego Królá chwały, ktory raczy wywyższyć z prochu y błotá iedno liche y nikczemne stworzenie, áby ie posadźił nie tylko z Xiążęty swoiego ludu, ále też z sobą sámym ná swoim Tronie. Albowiem łáknąłem, á dáliśćie mi ieść. O! iák dobra rzecz czynić uczynki miłośierne, ponieważ ie Bog odwdźięcza z ták wielką miłośćią, y nágradza ták szczodrobliwie.

Ktoż tedy będźie (uważywszy tę prawdę) lenił śię służyć z cáłego sercá y rátowáć swoiego bliźniego? ták względem ćiáłá, iáko y względem dusze, dla miłośći ták dobrego Zbáwićielá.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

Potym rzecze Krol y onym, co będą po lewey ręce; Odstąpćie odemnie przeklęći do ogńiá wiecznego, ktory zgotowano diabłu y Aniołom iego, álbowiem łáknąłem, á nie dáliśćie mi ieść.

V S. Mát. w Rozd. 25.

1. UWaż iáko IEZVS ferowawszy dekret łáskáwy ná spráwiedliwych, obroći oblicze swoie do potępieńcow, y pogladáiąc ná nich okiem srogim, rzeknie: Odstąpćie odemnie przeklęći w ogień wieczny. Słowá strászne, ktore bárdźiey ániżeli piorun przenikną przeklętych ludźi, y będą im nieznośnieysze, ániżeli wszystkie obelgi y męki piekielne. Lew ryczeć będźie, mowi Prorok, á ktoż śię nie zlęknie? Ah! ieżeli Adam słysząc głos Boski w Ráiu źiemskim, gdy był ziadł iábłko zákazáne, ták był przestrászony, że aż pod drzewo skrył śię, co rozumiesz iáki strách pádnie ná potępionych w ten czás, gdy Naywyższy Sędźia to ostátnie zdánie przećiwko nim wyrzecze? Proś pokornie Páná Bogá, áby te słowá przećiwko tobie wyrzeczone nie były, y ażeby ćię przez swoię łáskę obronił od ich żáłosnego skutku.

2. Rozmyślay y rozważay pilnie káżde z osobná słowo. Odstąpćie odemnie: coż to znáczy? ieżeli nie iedno wygnánie z ráiu? ieżeli nie oddźielenie wieczne od Boskiego widzenia y iego miłośći.

O Pánie! ieźli mię ty odrzućisz, á ktoż mię przyimie? do kądże puydę? ieżeli oddalisz mię od oblicza twego, gdźiesz znaydę przytulenie, będąc od ćiebie odrzucony. Przeklęći: ah! co zá słowo? iáko przykre y strászne; ktoż może poiąć iák zła rzecz iest być przeklętym od Bogá? O Pá-

O Pánie IEZV! ktory nośiłeś ná sobie przekleństwo grzechow nászych, będąc ukrzyżowány, záchoway mię przez twoię łáskę, ábym nie usłyszał z ust twoich tego ostátniego á wiecznego przeklęctwá.

3. Vważ nástępuiące słowá: w ogień wieczny. Ah! iáka męká sroga y nieznośna! kto iest z was (mowi Prorok) kto będźie mogł zostawáć w ogniu pożeráiącym? kto iest kto będźie mogł mieszkáć w upałách wiecznych? Ale ktoż iest co się wzdrygáć nie będźie tego ogniá, ktory iest wzniecony (iáko mowi pismo) przez dmuchnienie gniewu Boskiego. Ten ogień był zgotowány dla diabłá y ániołow iego, bo Bog nigdy nie zámyślał gotowáć piekłá dla ludźi, ponieważ chćiał wszystkich zbáwić; ich iednák występki przymuśiły spráwiedliwość Boska, áby ie ztowárzyszyłá z czártámi przeklętymi w ich karániu, iáko oni ich náśládowáli w rebelliey. Albowiem łáknałem á wy nie dáliśćie mi ieść: słuszny spráwiedliwośći Boskiey porządek, áby ći ktorzy nie uczynili nikomu miłośierdźia, odebráli sąd bez miłośierdźia: iáko przećiwnym sposobem że błogosłáwięni są miłośierni, otrzymáią miłośierdźie.

Bądźże tedy z tey liczby, á proś o duchá miłośierdźia, tego, ktory iest Oycem miłośierdźia, ábyś w dźień ostátniego sądu zásłużył sobie skutkow doznáć miłośierdźia Boskiego.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Y puydą przeklęći ná wieczną mękę, á spráwiedliwi do żywotá wiecznego,

V S. Mát. w Rozd. 25.

1. UWaż że skoro tylko naywyższy Sędźia wyda ostátni dekret potępienia przećiwko przeklętym, nátychmiast źie-

źiemiá ſię otworzy pod ich nogámi, á oni wpádną włoch ſtráſzny piekielny.

Co rozumieſz, co ſobie myśleć będą ći mizerni? widząc ſię być pogrzebionymi w tey głębokiey otchłáni, okowánymi wpoyſrzodku ogniſtych pożárow, w mocy nayokrutnieyſzych ich nieprzyiaćioł, ktorzy ie uſtáwicznie dręczyć będą, żadnego im niepozwoliwſzy odpoczynku? Co zá żal być uwięźionym w tym przeklętym ſtanie? ktorego łatwo uchronić ſię mogli, gdyby byli chćieli wſpoł prácowáć z łáską, ktorą im Bog ofiárował pod czás ich żyćia. Co zá roſpácz? gdy pomyślą że ſą potępieni ná wieki, y że niemáſz więcey dla nich żadnego miłośierdźia, że nigdy nie odbiorą żadnego ulżenia, áni żadney poćiechy w ich mękách?

O iák to ieſt rzecz ſtráſzna! wpáść w ręce Bogá zágniewánego y wzbudzonego do ſpráwiedliwey ſrogośći. Supplikuy pokornie do miłośierdźia iego, áby ćię obroniło od ták wielkiego nieſzczęśćia.

2. Vważ z drugiey ſtrony weſele y rádość wybránych, ktorzy po tym wykonániu ſpráwiedliwośći Boskiey, zá ktorą Bogá chwalić y błogosłáwić będą, będą podnieſieni ná obłokách, y wſtąpią do niebá w towárzyſtwie Krolá chwały Chryſtuſá, ktory im rozda korony, y nágrody według ich zasług.

Vważ iáko ich ſercá záchwycone będą od rádośći, gdy obaczą wielmożność y ozdobę ráiu, y gdy zkoſztuią ućiech y delicyi mieſzkánia tego ſpokoynego y ſzczęśliwego. Ale nád to wſzyſtko naybárdźiey rádowáć ſię będą, gdy pomyślą że tá chwałá nigdy im odięta nie będźie, y że będą mieć oney poſſeſſyą y rádość ná wieki. Iákie błogosłáwieńſtwá będą oddawáć Zbáwićielowi ſwoiemu? że przez ſwoię śmierć zásłużył im żywot wieczny y błogosłáwiony.

Bądź y ty teraz teyże myśli, chwal y błogosław tego, ktory ćię ſtworzył do ták chwálebnego końcá, y ktoryć zásłużył przez ſwoię krew łáski potrzebne dla tego, ábyś go doſtąpił,

proś go pokornie o łáskę trwáłośći w dobrych uczynkách y cnotách świętych aż do końcá.

3. Vważ, że iesteś teraſz w poyśrzodku ráiu y piekłá, y że Bog dał ći ná wolą w żyćiu twoim obráć iedno ábo drugie, y że to obránie, ktore uczyniſz ná tym świećie, trwáć będźie wiecznie ná drugim. A lubo Bog wſzyſtko dał ći ná twoią wolą, prágnie iednák nieskończoną miłośćią, ábyś obrał ſobie ray: Chryſtus do niego ćię záprasza, y ofiáruie ſwoie łáski, áby ćię wſpomogł w tey drodze, ktora tám prowádźi.

Vważ tedy, co prágnieſz obráć ſobie; ále ieżeli maſz przynámniey ieden promyczek wiáry, co zá przyczyná ieſt długo myślić? Iżali nie powinieneś z cáłego twego ſercá obrzydźić ſobie piekło, nie ták dla mąk, ktore tám zádáią, iáko dla bluźnierſtw y złorzeczeńſtwá, ktore tám wymiatáią wiecznie przećiwko Bogu, y záwźiąwſzy ſtrách tego mieyscá obrzydliwego, iżali nie powinieneś obroćić myśli twoich y ſercá twoieg° ku niebieskiemu mieſzkániu, gdźie Bog ná wieki umiłowány y uwielbiony będźie. Iżali nie maſz z chęćią przyiąć prezentu, ktoryć Chryſtus IEZVS ofiáruie? záprasząiąc ćię do mieſzkánia wiecznego, tego mieyscá pokoiu, y błogosłáwieńſtwá. Iżali niemaſz ſię mężnie odważyć iść śćieſzką cnot świętych, ábyś tám doſzedł? á przeto proś o rátunek, y łáskę twoiego Zbáwićielá.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Czuyćieſz tedy y modlćie ſię ná káżdy czás, ábyśćie byli godnemi uyść tego wſzyſtkiego złego, á ſtánąć przed Synem człowieczym z ufnośćią.

V S. Łuk. w Rozd. 21.

1. UWaż że Chrystus Pan przepowiedźiawszy, y obiáwiwszy wszystko, co się ma stáć ná ostátnim sadźie, kończy temi słowy, przez ktore poznáć możemy z iák wielka miłośćia prágnie nászego zbáwienia; poniewaž ktory iest nászym Sędźia, stáie się nászym porádźićielem, y pokázuie nam sposoby skuteczne do uchronienia się zguby wieczney.

Vznay tedy dobrodźieystwá szczegulne, ktore masz z łáski twoiego Zbáwićielá, á pokornie podźiękuy mu zá iego zbáwienne rády, y uczyń státeczne przedsięwźięćie onego náśládowáć.

2. Vważ pierwsze nápomnienie, ktoreć Chrystus dáie, to iest, ábyś czuł; co ponawia często ná rożnych mieysćách Ewángeliey: być záś czułym około siebie, iest poznáć dobrze w iákim stanie zostáiesz, y pilnie uważáć wszystko, co czynisz, mowisz, ábo myślisz; ták dálece, áby nic nie było, coby było przećiwnego práwu Boskiemu. A ieżeli z trafunku nieszczęśliwego przydáłoby się wpáść w grzech iáki, ábyś nie zásypiał w tym stanie złym, ále ábyś co prędzey powstał przez prawdźiwa pokutę.

Przyimiyże tedy z pokora y miłośćia tę rádę ták zbáwienna, y postánow dobrze onę wykonáć.

3. Vważ druga przestrogę, ktora iest, modlić się w káżdy czás; to iest, ábyś uznawáiac twoię słábość w czynieniu dobrze, á potrzebę ustáwiczna, ktora masz pośiłku łáski Boskiey, powinienes o nię prośić w káżdy dźień żyćia twego, w káżdey okázyey, á miánowićie gdy czuiesz iáka pokusę, ábo gdy iesteś w niebespieczeństwie obrázy Bogá, y powinieneś záwźiać státeczna poufałość, że ten ktory rozkázuieć modlić się, y prośić o pośiłek łáski swoiey, nie zámyśla iey tobie odmowić; á iednák uznawáiac że grzechy twoie często czynia ćię niegodnym, ábyś był wysłuchánym, ućiekay się do Przenayświętszey Pánny, ktora Kośćioł święty názywa Mátka miłośierdźia, y ućieczka grzesznikow, áby przez swoie intercessye, nágrodźiłá niedostátek twoich modlitw.

MEDYTACYA
Na Niedźielę II. Adwentu.

Tyżeś iest on, ktory masz przyść, czyli ieszcze inszego czekáć mamy?

V S. Mat. w Rozd. 11.

1. VWaż że Kośćioł Swięty w tey drugiey Niedźieli nam stáwia przed oczy przyśćie Syná Bożego ná ten świát, bárdzo rożne od támtego, ktore nam przekładał w przeszła Niedźielę. Albowiem to przyśćie, o ktorym nam opowiáda dźiśia, iest przyśćie nie surowośći y sprawiedliwośći, ále łáski y miłośierdźia: to to iest przyśćie, ktore było przerzeczone przez Prorokow, oczekiwáne y pożądáne od Pátryárchow, á ná ostátek wykonáne w zupełnośći czásow.

Rozmyślay iákie szczęśćie masz, żeś śię urodźił w tym wieku łáski, y że przy twoim národzeniu iesteś poprzedzony błogosłáwieństwámi, ktore zpływáia ná ćiebie przez Wćielenie Syná Bożego: iuż więcey ty nie będźiesz oczekiwał iáko stárzy w stárym testámenćie, ále iesteś wzáżywániu tey łáski, ktorey ták długo drudzy oczekiwáli. Ten ktory miał przyść, przyszedł; dźieło twoiego odkupienia iest dokończone; páirzże iáka twoiá myśl być ma o ták wielkim szczęśćiu.

2. Vważ stan opłákány świátá przed przyśćiē Syná Bożego: ćiemnośći, báłwochwálstwá, y niedowiárstwá rozpostárły śię niemal po cáłey źiemi; nie widáć było ze wszad tylko Kośćioły y ołtarze poświęcone diabłom; prawdźiwy Bog był nie wiádomy, zelżony, y obrażony; ludźie byli pograżeni we wszelkich grzechách, żyli y umieráli w występku obrázy Májestatu Boskiego.

Oto iákibyś ty był, gdyby miłość twoiego Zbáwićielá nie wyrwáłá ćię byłá z tey ohydy, dáiąc ći moc być Synem Boskim:

skim. Co zá chwałę y dźięki chcesz mu oddáć zá ták wielkie dobrodźieystwo?

3. Vważ wielkość y zbytek dobroći y miłośći Boskiey, ktory w tey wydáie śię táiemnicy: álbowiem będąc bárdzo ćięszko obráżony grzechámi ludzkiemi, miásto coby miał z nich mśćić śię y one karać iáko zásługowáły, on im dopuszcza uczuć skutki nieskończonego swoiego miłośierdźia, y posyła im Messyaszá, y Zbáwićielá, áby ie wyćiągnął y wybáwił z biedy, á postárał śię im o szczęśćie wieczne.

Ktosz tedy iest, kto może godnie chwalić, błogosłáwić, y podźiękowáć zá ták zbyteczną łáskę y miłośierdźie? ále ktosz iest? kto będźie ták przeklęty, żeby chćiał obráźić Bogá ták dobrego y ták miłośćiwego.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Ták umiłował Bog świát, że Syná swego iedynego dał.

V S. Ianá w Rozd. 3.

I. VWaż wysokość nieskończoną tego, ktory wyświadcza swoię miłość y swoię łáskę w tey táiemnicy Wćielenia, to iest Bogá, ktory kocha. Ten Bog Máiestatu niepoiętego, nie dla inszey przyczyny nas ták umiłował, tylko że (iáko mowi S. Apostoł) iest dostatni w miłośierdźie, y dla tego nas umiłował, nie dla żadney potrzeby, ktoraby mieć mogł, nas; áni dla żadney zasługi, ktoraby widźiał w nas, ále przez swoie szczegulne miłośierdźie y łáskę.

Chwal y błogosław tego Bogá, ktory dáie śię widźieć ták cudowny w swoiey dobroći, y w swoiey miłośći. Prágniy iáko możesz, y stáray śię, áby był bárdźiey á bárdźiey poznány y uwiel-

biony ná wſzyſtkich mieyſcách y od wſzelkiego ſtworzenia.

2. Vważ kto to ieſt, kogo Bog miłuie? ieſt to świát; to ieſt zgromádzenie grześnikow, ktorzy zásłużyli ná nienáwiść Boſka, dla obraz, y krzywd popełnionych przećiwko naywyżſzemu Máieſtatowi; ták dálece, że Bog umiłował ludźi w tenże czás, gdy byli iego nieprzyiaćielmi, przećiwni ſwoiey woli, y gdy záżywáli dobrodźieyſtw iego przećiwko onemuż, áby go wzgárdźili y obráźili.

O Boże nieskończony w wielkośći y świątobliwośći! iákżeś raczył umiłowáć ſtworzenie ták mizerne, w ktorym nie widźiſz nic inſzego, tylko przyczynę obrzydliwośći y gniewu twoiego. Ale iákże to być może że ludźie widząc ſię być poprzedzonymi ták wielką miłośćią, oney nie uznawáią y nie rozważáią?

3. Vważ skutek tey miłośći Bogá przećiwko ludźiom, że im dał ſwoiego iedynego Syná. Dar drogi y nie oſzácowány, y ktory przewyżſza nieskończenie wſzyſtkie inſze dáry.

O! gdybyś wiedźiał drogość y wagę tego dáru, gdybyś poznał co to ieſt mieć Chryſtuſa? iák wielką rádość miałbyś z ták wielkiego dobrodźieyſtwá, á przećię świát odebrawſzy Bogá ták drogiego, y Bog dawſzy mu ſwego włáſnego Syná, on go nie poznał, nim wzgárdźił, y niechćiał go przyiąć.

O ślepotá opłákana! proś Bogá, áby cię záchował od tego upadku.

Vpraſzay go dla ćiebie y dla wſzyſtkich ludźi o łáskę y świátło, ábyś poznał ták wielkie dobrodźieyſtwo, y zá nie uznał obowiązánie, miłość y chwałę, ktora mu ieſt powinna.



M E-

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Bog posłał swoiego Syná ná świát, áby zbáwił świát. V S. Iáná w Rozd. 3.

1. Ważkoniec, dla ktorego Bog posłał swoiego Syná ná ten świát. To nie dla tego uczynił; áby tám uweselił się, áni áby tám obiáśnił swoię wielkość, áni áby tám pánował, lubo to był mogł słusznie uczynić, poniewaz wszystká ziemiá wszystkie kreatury są iego; ále przyszedł ná świát, áby zbáwił świát, y áby wszyscy ći, ktorzyby uwierzyli w niego nie zginęli, ále áby mieli żywot wieczny.

Otoż tá iest przyczyná, dla ktorey ten Boski Messyasz przyszedł ná świát: ná tym trawił wszystkie momentá życia swego, ná to łożył wszystkie swoie stáránia, wszystkie swoie prace, y swoię Krew áż do ostátniey krople. A ty dla czego żyiesz ná tym świećie? ná czym trawisz káżdy dźień życia twego? Ah! ieżeli masz co rozumu, iżali niepowinienbyś żyć iedynie dla tego, ktory chćiał żyć y umieráć dla ćiebie?

2. Vważ iákim ksztáłtem Syn Boży spráwował zbáwienie świátá? spráwował ie naydoskonáley, oddaláiąc wszystko to, co mogło być przyczyna iego zguby, przepuszczáiąc grzechy, krusząc łáncuchy niewoli czártá, otwieráiąc bramy niebá, ktore były przedtym zámknięte, toruiąc drogę, przez ktorą trzebá chodźić, áby tám przyść, dáiąc łáski y siły potrzebne, do zprzećiwienia się pokusom szátáńskim, y do záchowánia práwá Boskiego; ták dálece, że możesz mieć część tego zbáwienia wiecznego, bylebyś sam chćiał, ktoregoć dostał przez swoie zasługi; bylebyś tylko ty chćiał wiernie stosowáć się do łáski iego.

Iákiez dźięki oddasz Zbáwićielowi zá wszystkie skutki iego

mi-

miłośći? ábo co uczyniſz dla iego służby? ná odwdźięczenie ták wielu łask, ktore uczynił dla twego zbáwienia.

3. Vważ że Bog áby dokonał tego dźiełá ſwoiego miłośierdźia, chćiał áby dobrodźieyſtwo odkupienia do wſyſtkich ludźi doſzło: dał ſwoiego Syná, áby był Zbáwićielem wſzyſtkich ludźi, żadnego nie odrzućiwſzy; ták dálece, że ktokolwiek uwierzy w niego żywą wiárą, nie zginie, ále dostąpi żywotá wiecznego: y dla tego ſkutku chćiał aby Syn Boży roſpoſtárł promień łask ſwoich ná oświecenie káżdego człowieká, ktory przychodźi ná ten świát.

Co że ták ieſt, uznayże tedy przed Bogiem cześć, ktora máſz w tym dobrodźieyſtwie, ktora ieſt táka, że możeſz, y owſzem powinieneś mowić: Bog mię ták umiłował, że mi dał ſwoiego Syná iedynego, ábym wierząc w niego nie zginął, ále ábym otrzymał żywot wieczny.

Vczyń ákt wiáry nád tą prawdą, á uważay co zá pożytek máſz z tąd odebráć.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Przyſzedłem (mowi Chryſtus) áby ludźie mieli żywot, y áby go mieli obfićiey.

V S. Ianá w Rozd. 10.

1. UWaż że przez te słowá Syn Boży doskonáley chce nam pokazáć zbytek ſwoiey miłośći przećiwko ludźiom. Było to dość śiłá ná nich, że byli odkupieni y wybáwieni z potępienia wiecznego, ktore zásłużyli ſwoiemi grzechámi; dosyć to byłá wielka łáská, że ten Zbáwićiel przeniosł ich był z ſtanu śmierći, do ſtanu żywotá: ále dobroć iego nie byłá ieſzcze ukontentowána; nád to chćiał ſpráwić zbáwienie hoyne y obfite, y wybáwiwſzy ich z ták wielu nieſzczęśćia, chćiał ich nápełnić wſzelákiemi łáskámi y dobrodźieyſtwy. Páırz

Pátrz co rozumieć masz o tákiey miłośći Bogá przećiwko tobie, y z iákim áfektem masz odwdźięczáć miłość ták hoyną y wielce szczodrobliwą.

2. Vważ że tá obfitość żywotá y odkupienia, ktorać iest dána przez Syná Bożego, zásadza się ná tym, że niechćiał z żadney miáry położyć swoiey szczodrobliwośći przećiwko ludźiom, ále im otworzył wszystkie skárby swoich łask, y swoich dárow niebieskich, áby z nich bráli ták wiele iáko chcą; ták dálece, że máiąc ták wiele łask, sambyś się pokazał z twoim niedbálstwem, gdybyś niedostąpił wszelákich cnot, y nie uczynił wielkiego bárdzo postępku w doskonáłośći; możesz ieżeli chcesz czerpáć z rádośćią y obfićie wody łáski, z tych zdroiow Zbáwićielá.

Ktoż tedy przyczyna, że nie iesteś bogátym w cnotę y łáskę? áh! nie Chrystus IEZVS iest przyczyną, ponieważ on ofiáruie tobie z ták wielką miłośćią wszystkie swoie skárby. Vpokorzże się tedy, á záweźmiy wstyd wielki twe° niedbálstwá y oźiębłośći, postánow z wielką żárliwośćią y wiernośćią zgádzáć się z zamysłámi tego Zbáwićielá, dla twego poświęcenia, y doskonáłośći.

3. Vważ nieszczęśćie opłákáne wielu ludźi, ktorzy nie tylko niedbále ćwiczą się w cnotách, ále też gárdzą y odrzucáią łáski, ktore im Bog ofiáruie z ták wielką miłośćią, y strásznie záślepieni, przenoszą niewolą czártá nád swobodę Synow Boskich, y potępiáią się, y wpadáią w otchłań zguby w poyśrzodku ták wielu okázyi y sposobow zbáwienia.

O niebá! zádźiwuyćie się ták wielkiemu szaleństwu; opuśćić początek żywotá dla śmierći, wzgárdźić IEZVSEM Chrystusem, ktory nas chce ~~zgubić~~ Zbawić

O Pánie IEZV! uchoway nas od ták wielkiego nieszczęśćia, day nam żywot łáski twoiey, y pomnoż onę w nas, ábyśmy żyli w tobie, przez ćiebie, y dla ćiebie.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

Odebrálismy wszystko co iest w nas, z zupełnośći, ktora iest w Chrystuśie IEZVSIE.

v S. Ianá w Rozdź. 1.

1. UWaż, że Bog Oćiec dawszy swego Syná przez táiemnicę Wćielenia, áby był Zbáwićielem świátá, y náprawićielem szkod z grzechu uczynionych, opátrzył go wszystkiemi własnośćiámi, y doskonáłośćiámi potrzebnemi do tego kresu: wlał w iego świętą náturę ludzką, zupełność wszystkich łask, postánowił go głową swoiego Kośćiołá, y chćiał, áby przez niego, mielismy część w iego łáskách, y áby iáko głowá wlewał ustáwicznie żywot y cnotę w swoie ćiáło duchowne, ktore iest Kośćioł, y we wszystkie członki y częśći onego, to iest, w wiernych.

Vznay o Chrześćiáninie (mowi ieden Swięty Oćiec) do iák wysokiey dostoynośći Bog ćię podniosł; uważ iákiego ćiáłá iesteś członkiem, y ktora iest głowá tego ćiáłá, á strzeż się, ábyś nie zesromoćił tey głowy, áni poniżył twoiey godnośći, przez iáki uczynek nieprzystoyny y niegodny chárákteru, ktoryś odebrał przez Chrzest.

2. Vważ, że iáko Chrystus IEZVS wypełnił doskonále wszystkie powinnośći głowy, przećiwko swoim członkom, ktore są wierni ludźie, udźieláiąc im bez przestánku swoiey cnoty, y swoiey łáski; ták oni wzáiemnie oddáć mu wszystko to, co powinni, iáko swoiey głowie; potrzebá áby mieli śćisłe zjednoczenie z tą Boską głową przez miłość, y onemu podlegáli przez doskonáłe posłuszeństwo, y uniżoność iego świętey woli.

Ponieważ tedy w tey iesteś dostoynośći, że iesteś członkiem tey świętey głowy, prośże iey często, iáko Kápłan we Mszy prosi

śi imieniem cáłego Kośćiołá, áby nie dopuszczáłá, żebyś od niey kiedy był odłączony, uprászay iey, ábyć dáłá serce umiejętne, y skłonne do káżdego wzruszenia łáski Duchá iego Swiętego.

3. Vważ, że ábyś był godnym człowiekiem tey świętey głowy, nie dosyć onę kocháć y szánowáć, ále potrzebá onę brOnić, y wstrzymywáć iey interesy, y sprzećiwić się temu wszystkiemu, co by iey mogło uszczerbić, ábo cále zniszczyć chwałę y cześć, iáko członki zástáwiáią się dla záchowánia y obrony głowy.

Wzbudź tedy w sobie tę miłość y żárliwość, ktora mieć masz, ábyś bronił honoru Chrystusa, y stárał się o pomnożenie iego chwały. Vprászay tego Swiętego Zbáwićielá, áby dla tego zápalił w sercu twoim ten ogień święty, ktory przyszedł wzniecáć ná źiemi.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Oto Báránek Boży, oto ten ktory głádźi grzechy świátá. *v S. Iana w Rozdź.* 1.

1. UWaż że Chrystus IEZVS iest názwány Báránkiem Bożym, ábyś poznał, że on miał włásnośći mistycznego Báránká, ktore mu były potrzebne do spráwowánia zbáwienia ludzkiego. A naprzod, iáko Báránek iest łáskáwy y skłonny do wszystkiego, co chcesz z niego uczynić, nie zprzećiwiáiąc się w niczym, ták Chrystus był powolny do woli swego Oycá niebieskiego, zstąpił z niebá ná źiemię, nie ażeby czynił swoię wolą, ále áby czynił wolą tego, ktory go posłał; stał się posłusznym áż do śmierći, y był prowádzony ná mękę iáko Báránek, nie uskarżáiąc się bynamniey, áni nie zprzećiwiáiąc. A

przez tę cnotę posłuszeństwá, náprawił nieposłuszeństwo y rebellią pierwszego człowieká, y wszystkich iego potomkow.

Náucz się od tego Báránká Bożego tey cnoty posłuszeństwá: dość czyniłeś wolą własna przed tym, czás ábyś począł być posłusznym Bogu, y ábyś się iego poddał woli.

2. Uważ że iako Báránek, iest źwierzęćiem niewinnym, ktory nikomu nic nie winien, áni nikomu nie szkodźi; ták IEZVS był spráwiedliwym, y niewinnym, ktory nigdy nie popełnił żadnego grzechu, y w ktorym nie znáydowáłá się żadna niespráwiedliwość. On był Swiętym Swiętych, doskonáłym wizerunkiem wszystkich cnot y świątobliwośći.

A ty co iesteś? iżali nie byłeś poczęty w grzechu? iżali nie urodźiłeś się synem gniewu y potępienia? twoie żyćie iżali nie iest pomázáne, y zárážone występkámi?

Vpokorzże się tedy, uznawáiąc twoię nędzę, á proś tego Báránká Bożego, áby zgłádźił twoie grzechy, y ázebyć udźielił swoiey niewinnośći y spráwiedliwośći.

3. Vważ iż Báránek iest sposobny do ofiáry, y dla tego Bog postánowił był w stárym testámenćie, áby mu ofiárowano iednego codźień: to nam przeznaczáło, że Chrystus iáko iedē mistyczny Báránek, miał być ofiárowány ná ofiárę, y zábity dla odpuszczenia grzechow wszystkiego świátá.

Vznay tedy iák wiele powinieneś niewinnośći y zasługom tego Swiętego Báránká, á nie opuszczay żadnego dniá żyćia twoiego, w ktorybyś mu nie oddał dźięk, że raczył wylać swoię krew, y łożyć żyćie swoie, dla twoiego zbáwienia.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Tenći to iest, ktoremum ia nie godźien upadszy ná źiemię, rozwiązáć rzemyczek u trzewikow iego. *v S. Iana w Rozdź. 1.*

1. UWaż iák wielka y przewyżſzáiąca wſzyſtkie ieſt wyſokość y świątobliwość IEZVSA Chryſtuſa, ktorą Ian S. nam temi słowy pokázuie, bo lubo ten Swięty poprzedźićiel był poświęcony w żywoćie, lubo odebrał ták wielki doſtátek łask, że żaden między ſynámi ludzkiemi nie powſtał więkſzy nád niego, przećię iednák wyznawa, że nie ieſt godźien, upadſzy ná źiemię, rozwiązáć rzemyczek trzewikow iego; to ieſt, że nie ieſt godźień w náymnieyſzey rzeczy usłużyć mu.

A ty ktory ieſteś dáleko oddalony od cnoty y doskonáłośći tego wielkiego Swiętego, co maſz mowić? izali nie prawdá, że nie ieſteś godźien być názwánym ſługą Chryſtuſa? y że bárdzo ſzánuie ćię, gdy ten Swięty Zbáwićiel dopuſzcza, że mu w náymnieyſzey rzeczy ſłużyſz.

2. Vważ co zá zdánie maſz mieć o ſobie, gdy ſię gotuieſz przyiąć Ciáło IEZVSA Chryſtuſa w Swiętey Komuniey: iuż ćię nie obowięzuie do tego, ábyś tám odwiązał rzemyczek trzewikow iego, ále ábyś ſię złączył naydoskonáley y nayśćiśley z nim; ták dálece, ábyś ſię złączył y w nim mieſzkał, á on w tobie.

Nie maſz tedy słuſzney przyczyny Kośćioł, że, áby ćię przygotował do przyięćia ták wielkiego SAKRAMENTV, też każe mowić słowá: Pánie nie ieſtem godźień, ábyś wſzedł do przybytku ſercá mego. Czyli nie powinieneś máwiáć, ábo słyſząc mowione od Kápłáná imieniem twoim te słowá, upokorzyć ſię y uniżyć przed ták Swiętym Pánem, przez naygłębſzą pokorę, y záwżiąć nowe áfekty miłośći, ná uczczenie iego wielkośći y miłośći, ktorą oſobliwie pokázuie w tey táiemnicy.

3. Vważ, iák wielka muśiáłá być cnotá y doskonáłość Nayświętſzey Pánny, ktora byłá wybrána od Bogá, nie rozwiązáć rzemyczek u trzewikow, ábo oddáć iáką proſtą usługę ſwemu Synowi; ále być naygodnieyſzą Mátką tego Swiętego Zbáwićielá.

Co rozumieſz, do iák wyſokiego ſtopniá łáski y świątobliwośći byłá wywyżſzona? áby byłá przyſzłá do ták zacney, y wyſokiey doſtoynośći. A zátym co rozumieſz, iák wielką cześć y uniżoność powinieneś oddawáć iey, iáko Mátce Bożey, z iák wielkim nabożeńſtwem y ufnośćią maſz úćiekáć ſię do iey protękcyey, y wzywáć rátunku iey przyczyny?

MEDYTACYA
Ná Niedźielę III. Adwentu.

Posłáli Zydowie z Ieruzalem Kápłány y Lewity do niego, áby go ſpytáli, ktoś ty ieſt?

v S. Iená w Rozdź. 1.

1. UWaż, że gdy cnoty Ianá Swiętego w ták wielką wpráwiły powagę oſobę iego, iż siła ludźi rozumiáło, że on był Meſſyaſz, y dla tego Zydźi posłáli do niego Lewity y Kápłány, áby dowiedźieli ſię od niego ſamego, ktoby był? ten wielki Swięty pokazał przez ſwoię odpowiedź, prawdźiwą, y ſzczerą pokorę ſercá ſwoiego, iáwnie wyznáiąc, że on nie był Meſſyaſz, y nie mogł znieść tego, áby rozumiano o nim, czym nie był, y że mu wyrządzano cześć, ktora do niego nie należáłá.

O iáko máło tákich! ktorzyby niechćieli áby ich prożnie chwalono, y ktorzyby ſzczerze gárdźili chwałą, ktora im oddáie ſię, lubo częſtokroć większa nád ich zasługi. Mow tedy z Prorokiem, ále mow cáłym ſercem. Nie mnie to Pánie, ále Imieniu twemu świętemu, ma być oddána wſzyſtká cześć y chwałá.

2. Vważ, że Ian Swięty nie tylko oświadcza, że nie ieſt Meſſyaſzem, ále też y niechce, áby go rozumiano być Eliaſzem, áni iákim Prorokiem, lubo mogł był przywłaſzczyć słuſznie ſobie te dwá názwiská, ktore mu ſą dáne w Ewánieliey.

Náucz

Náucz śię z tad, że ten ktory ieſt prawdźiwie pokorny, nie tylko niechce czći, ktora mu nie ieſt powinna, ále też ſtrzeże śię iáko może y tey, ktora mogłby słuſznie ſobie przywłaſzczyć. Vważ ieżeli ty ieſteś w tey dyſpozycyey?

3. Vważ, że Swięty Ian poſtępuie ieſzcze dáley, y gdy ná niego náćierano, áby odpowiedźiał kto był? nie mowi że był Synem Zácháryaſza z pokolenia Lewi; áby ten, ktory ieſt prawdźiwie pokorny, nie ſzczyćił śię z ſwoiey rodźiny, áni z ſwych rodźicow, áni z inſzych przymiotow ſwoiey familiey: mowi tylko, że był głoſem tego ktory woła ná puſzczy, áby dał znáć, że iáko głos nie ma żadney iſtnośći, áni ſubſtáncyey z śiebie ſamego, ále że wſzyſtko ma od tego, ktory go wydáie; ták on chćiał, áby rozumiano było o nim, iż on był iedno nic z śiebie ſamego, ále że cokolwiek mowił, ábo czynił, miał wſzyſtko od Bogá.

Náśláduy tego wielkiego Swiętego, á uznay ſzczerze, że z śiebie ſamego niczym ieſteś, nic nie możeſz, y że ieżeli maſz co dobrego w ſobie, to ieſt ſkutek łáski Boskiey, y dar iego miłośierdźia.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Anioł Gábryel ieſt poſłány od Bogá, do miáſtá Názáret, do Pánny poślubioney mężowi.

v S. Łukaſſá w Rozdź. 1.

1. Uważ, że gdy czás skończył śie, w ktorym Bog poſtánowił był wypełnić táiemnicę Wćielenia Syná ſwoiego, chćiał, áby iego zamysł poznáłá Nayświętſza Pánná, ktora był obrał, áby byłá Mátka tego Syná iego; y dla tego posłał do niey iednego z ſwoich Aniołow, áby iey zwiáſtował tę ſzczęśliwą nowinę, y áby wźiął iey zezwolenie ná to czego

było

było potrzebá z iey ſtrony. Zádźiwuy ſię słodkośći y wdźięcznośći, z ktorą ſobie Bog poſtępuie w wykonániu ſwoich zamysłow: mogł był to ſpráwić cálé powagą ſwoią, mogł roskazáć obowiązáć, mogł wykonáć ſwoy zamysł nie oznáymuiąc go nikomu, ále dobroć iego niechcę ták ſpráwowáć rzeczy; y lubo ieſt naywyżſzy Pan, podoba ſię mu wykonywáć rzeczy z nami wdźięcznie, y bez nárużenia náſzey woli.

O Pánie! iáko Duch twoy ieſt wdźięczny, iáko ſpráwy twoie ſą miłośćiwe! Ktoż ieſt kto ſię cáłym ſercem ſwoim nie podda wſzyſtkim twoim zamysłom zbáwiennym, y miłośierdźiu ktore maſz ná nas?

2. Vważ okolicznośći tego poſelſtwá, ieſt to Bog nieskończony w mocy y Máieſtaćie, ktory poſyła pierwſzego z Xiążąt Ráyskich do iedney młodey Pánny, nieznáiomey świátu, ále bárdzo iáſney przed oczámi Boskiemi, dla wyſokich cnot, ktore wzruſzyły tego wielkiego Monárchę, áby ią przełożył nád wſzyſtkie corki naywiękſzych Krolow źiemskich. O iáko częſto przytrafia ſię, że ći ktorzy ſą wzgárdzeni u świátá, ſą w wielkiey wadze u Bogá, y że więcey dáleko waży być wielkim przed Bogiem, áníżeli pokázowáć ſię przed oczymá ludzkiemi.

3. Vważ przyczynę tego poſelſtwá, ktora byłá nie inſza tylko doſtąpić zezwolenia tey Pánny ná wybránie, ktore uczynił Bog oney, áby byłá Mátka Syná Bożego. Iáka godność! iákie ſzczęśćie temu nayświętſzemu Stworzeniu! że Bog obchodźi ſię tákim ſpoſobem z nią, że chce záżyć oney ná wykonánie ták chwalebnego zamysłu. Ale iákie ſzczęśćie tobie, że Bog raczy poſyłáć ći ták częſto poſelſtwá przez ſwoie nátchnienia, y przez ſwoie łáski, y że ćię wzbudza, ábyś ie odebrał do duſze twoiey, y áby był Pánem y ośiagnićiel ē iedynym twoiego ſercá; á iákie nieſzczęśćie tobie, ieżeli gárdźiſz podárunkiem iego miłośierdźia, ieżeli ſtáieſz ſię głuchym ná iego słodkie mowy, y ieżeli niechceſz zezwolić ná to co on prágnie od ćiebie, dla twego zbáwienia.

ME-

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Wßedßy tedy Anioł do Przenayświętßey Pánny, rzekł iey: Zdrowáś łáßki pełna, Pan z tobą. błogoſłáwionáś ty między niewiáſtámi.

1. UWaż słowá, ktoremi Anioł pozdrowił Przenayświętſzą Pánnę. Naprzod rzekł iey, że ieſteś pełna łáski: iákoby rzekł, że Bog wylał ná nię obfitość ſwoich dárow naydroższych, że byłá pełna wiáry, nádźieie, y miłośći, y wſzelkich cnot, że ośiągnełá duſzy ſwoiey naycelnieyſze łáski, y że ſerce iey było iáko ieden święty skárbiec, w ktorym zámknięte były skárby nieoſzácowáne świątobliwośći.

O! Nayświętſza y naymiłośiernieyſza Pánno, rácz, áby ná ſercá náſze zpłynęłá iáka máła czaſtká tych łask, ktoremi ćię Bog obdárzył, y áby twoiá obfitość dopełniłá náſzego niedoſtátku y uboſtwá.

2. Vważ słowá náſtępuiące, Pan z tobą; to ieſt, że tá Nayświętſza Pánná miáłá ſzczęśćie być nayśćiśley złączona z Bogiem przez zwiazek naydoskonálſzey miłośći, y że y przedtym, ániżeli poczęłá Syná Bożego w ſwoim Pánieńskim żywoćie, to Swięte Ciáło było Kośćiołem żywym Boſtwá. O! iákie ſzczęśćie duſzy być z Bogiem, á iákie nieſzczęśćie oney, być oddźielona od Bogá. Proś pokornie tey nieskończoney dobroći, áby ćię uchowáłá od tego oddalenia ták nieſzczęśliwego, y cokolwiek ſię przyda, oświadczay ſię z tym záwſze, że niechceſz opuśćić Bogá, áni od niego być oddalona.

3. Vważ te drugie słowá Anielskie do Przenayświętſzey Pánny: Błogosłáwionáś ty między niewiáſtámi: to ieſt, że iáko naybłogosłáwieńſze ſtworzenie, przez przywiley oſobliwy, ktory

nie był dány żadney osobie z iey płći, ośiągnełá wespoł błogosłáwieństwo Pánieństwá, y błogosłáwieństwo płodnośći, y że przez nię mamy, że nam Bog udźielił owocu żywotá, ktory nas wybáwił z przeklęctwá, á obdárzył nas wszelkim błogosłáwieństwem.

Błogosławże tedy tę, ktora Bog chćiał, áby byłá naybłogosłáwieńsza między wszystkim stworzeniē; prágniy, áby byłá bárdźiey á bárdźiey uczczona y uwielbiona w niebie y ná źiemi ná większa cześć, y ná większa chwałę tego, ktory ią tym uczynił, czym iest: á uprászay tey Pánny naybłogosłáwieńszey, ábyć dostąpiłá łáski, być z liczby tych, ktorych IEZVS Chrystus názywa błogosłáwionemi swoiego Oycá.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Swięta Pánná usłyszawszy słowá Anielskie, zátrwożyłá się, y myśliłá, coby to było zá pozdrowienie?

1. UWaż, iż nie czytamy w cáłey historyey Ewánieliey, żeby S. Pánná kiedy zátrwożyłá się w iákim przypadku nieszczęśliwym, y niepospolitym; álbowiē oná záwsze miáłá duszę swoię w pokoiu, we wszytkich naywiększych przećiwnośćiách y utrapieniách; w prześládowániu Herodá, w ućieczce do Egiptu, w zgubie Syná swoiego w Ieruzalem, á ná ostátek we wszystkich swoich przykrośćiách, y ućiskách naynieznośniey szych, ktore ponośiłá pod czás męki, y śmierći Syná swego. Nie było nic tylko iedná rzecz, ktora mogłá byłá zátrwożyć y záltérowáć pogodę iey duszę, to iest w ten czás, gdy słyszy że ia chwała; lubo to był Anioł niebieski, ktory iey tę dawał chwałę, nie mogłá iey iednák słucháć bez zátrwożenia się: ták wielka y doskonáła byłá pokorá iey sercá.

A ty przećiwnym sposobem trwożysz się pospolićie dla naymnieyszego słowá nagány y wzgárdy, ktoreć mowią, y nie słuchasz nic ták mile y z chęćią, iáko gdy ćię chwalą. O! Pánno naypokornieysza, dostąp nam łáski, wykorzenić tę nádętość skrytą w nas, á náśládowáć twoiey pokory.

2. Vważ, że Anioł postrzegszy zátrwożenie y wzruszenie tey nayczystszey Pánny, mowi iey, nie boy się o MARYA, álbowiem to iest własność Duchá Bożego uspokaiáć zátrwożenie y oddaláć strách z dusz nászych. Iest to chárákter, y znák dobrego nátchnienia, gdy rodźi pokoy Duchá, y gdy nas wzbudza do doskonáłey y zupełney ufnośći w dobroći Bogá. Przećiwnym sposobem fałszywe nátchnienia złośliwego duchá, czynią záwsze niespokoyność y zámieszánie w sercách nászych, y pospolićie nas przyprowadzáią, ábo do wielkiego rozumienia o nas samych, ábo do nieufnośći w Boskim miłośierdźiu.

Vważayże to dobrze záwsze, nie słuchay wszystkich twoich myśli, áni wszystkich chęći sercá twego, nie wierz wszelkiemu Duchowi (mowi S. Apostoł) álc probuy duchow, ieźli są od Bogá. Proś o iego świátło y o łáskę, ábyś dobrze uczynił to doświadczenie y rozeznánie.

3. Vwaz, iák bárdzo słodkie to drugie słowo, ktore przydał Anioł, áby uspokoił duchá Pánny: Ználázłáś łáskę u Bogá. O iáka poćiechá tey nayświętszey Duszy! być ubespieczoną imienie samego Bogá, że ználázłá łáskę u niego, y że byłá naywdźięcznieysza w oczách iego Boskiego Máiestatu. Pátrz ktore máią być iedyne twoie pretensye w tym żyćiu; ználeść łáskę u Bogá, podobáć się Bogu, być według sercá Boskiego: to iest, ná co masz łożyć wszystkie twoie stáránia, y wszystkie twoie pilnośći; oprocz tego, wszystko co możesz czynić, ábo usadźić się ná co, nic iest tylko prożność, y niepotrzebne utrapienie duchá.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

Oto pocznieß w żywoćie y porodźiß Syná, y názwieß Imię iego IEZVS, á ten będźie wielkim, y Synem naywyżßego názwány będźie.

1. UWaż wielkośći y dostoynośći tego Boskiego Syná, ktorego Nayświętsza Pánná miáłá począć w żywoćie y porodźić. Naprzod Anioł mowi, że będźie názwány IEZUS, to iest Zbáwićiel. Otoż pierwszy tytuł czći Syná Bożego przychodzącego ná świát, tytuł ktory on nayosobliwszym sposobem kochał, luboby go też miał przypłáćić, dla wielkiey miłośći, ktorą nas umiłował. Anioł przydáie, że będźie wielki, bez żadnego ográniczenia, wielki w mądrośći, wielki w mocy, wielki w świątobliwośći, wielki w miłośierdźiu y miłośći, wielki we wszelákich cnotach. Ná ostátek rozpowiáda, że będźie Krolem, y że iego Krolestwo będźie wieczne y bez końcá. Błogosław Bogá y dźiękuy onemu, żeć dał zá Zbáwićielá iednego Krolá ták mocnego, y ták cudownego we wszystkich swoich dostoynośćiách.

Gotuy się oddáć mu cześć wiecznego poddáństwá, ktora iest powinna iego naywyższemu Máiestatowi.

2. Vważ, że Swięta Pánná usłyszawszy o tych wszystkich ták wielkich rzeczách, ktore Bog chćiał uczynić w niey, y przez nię, serce oney dla tego nie podniosło się w pychę, áni dopuśćiłá się uwieść prożnym upodobániem w tych wszystkich godnośćiách y dárách, ktoremi Bog ią obdárzyć chćiał, ale naypokorniey rozumieiąc o sobie, wprzod,ániżeli ná co zezwoliłá, wywiáduie się od Aniołá, iáko to miáło się spełnić w niey, ponieważ czystość swoię Bogu záślubiłá. Náucz się z przykłádu

tey

tey nayświętſzey y naymędrſzey Pánny, ábyś áni kończył, áni poczynał iáką ſpráwę wielką ná chwałę Bogu, áżbyś wprzod o niey dobrze pomyślał, y przeyrzał śrzodki ſpoſobnieyſze do wykonánia oney, nie odrywáiąc ſię iednák od inſzych twoich powinnośći.

3. Uważ, iáko Anioł obiáśnił Swiętey Pánnie doſtátecznie ſpoſob, iákim miáłá ſię wypełnić w niey tá táiemnicá, mowiąc iey, że ſię to ſtánie przez moc Duchá Swiętego, ktory miał zſtąpić ná nię; ták dálece, że bez żadnego uſzczerbku iey Pánieńſtwá, miáłá począć, y porodźić tego Syná Bożego, y być Pánną oraz y Mátką.

Zádźiw ſię ſpoſobowi mądrośći y wſzechmocnośći, ktory Bog pokazał w tey táiemnicy, wykonywáiąc ſwoie zamysły ták wdźięcznym ſpoſobem, á iednák skutecznym, y przygotowywáiąc wſzyſtkie mocnie, á mile. Záweźmiy nowe prágnienie, oddáć doskonále śiebie ſamego opiece y opátrznośći Boskiey z cáłą ufnośćią, że oná wſzyſtko wykona z błogosłáwieńſtwem, co możeſz pomyślić, ábo ſpodźiewáć ſię.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Oto ia ſłużebnicá Páńſka, niech mi ſię ſtánie według ſłowá twego.

1. UWaż wyſokie cnoty, ktore Swięta Pánná wykonáłá w tey odpowiedźi, ktorą uczyniłá Aniołowi, á naprzod iey wielką wiárę; wierzyłá álbowiem bez wątpienia temu wſzyſtkiemu, co iey było oznáymiono imieniem Bogá; to ieſt, że Syn wieczny miał ſię ſtáć Człowiekiem, że Dźiećiątko ktore miáłá w żywoćie począć y porodźić, miáło być prawdźiwym Bogiem; że miáłá począć y porodźić bez náru-

nárufzenia Pánieńftwá fwego; że miáłá być Mátką y Pánną wefpoł. Vwierzyłá w te wfzyftkie táiemnice z doftáteczną uniżonośćią rozumu fwego, y uczyniłá ták doskonáły ákt wiáry, nád ktory doskonálfzego nie uczyniłá żadna wierna dufzá. Náucz fię poniżáć, y poddawáć rozum twoy táiemnicom, ktoreć Bog przez Kośćioł fwoy pokázuie, y onych ćię náucza, á proś go, áby raczył záchowáć y pomnażáć w tobie dar wiáry.

2. Vważ przedźiwną pokorę, ktora Swięta Pánná pokazáłá w tychze słowách. Widźi fię być obráną od Bogá zá Mátkę Syná fwego, á przećię miánuie fię nayniżfzą służebnicą, y wyznawa to iefzcze bárdźiey fercem, ániżeli uftámi, rozumieiąc fię niegodną być Mátką tákiego Syná, á bárdzo uczczoną być naymnieyfzą służebnicą: wiedźiáłá dobrze o tym, co Duch S. przez uftá Mędrcá powiedźiał; że tym bárdźiey trzebá fię poniżáć, im bárdźiey kto fię widźi być podwyżfzonym: y chćiáłá zácząć wykonáć to, czego iey Swięty Syn miał náucząć; iż trzebá záwfze obieráć mieyfce nayniżfze.

Stáray fię, ábyś wielki poftępek uczynił z ták piękney náuki, á náucz fię, od Syná Mátki, iáko mafz ćwiczyć fię w cnoćie pokory.

3. Vważ doskonáłe posłufzeńftwo, ktore Swięta Pánná wykonáłá w tychże słowách: bo skoro tylko usłyfzáłá z uft Aniołá, czego od niey Bog potrzebował, y dowiedźiáłá fię o fpofobie, iákim chćiał to wykonáć, ná tychmiaft bez odwłoki, y bez infzego dowiádowánia fię, poddáłá fię cále Boskiemu fporzadzeniu, ofiárowáłá fię z cáłego fercá Bogu ná wykonánie iego zámysłow, nie ogladáiąc ná żadną infzą rzecz, tylko áby byłá wykonáłá iego nayświętfzą y naydoftoynieyfzą wolą.

Náśláduy tey wyfokiey cnoty, á mow czefto z máłym Sámuelem, oto ia Pánie gotow słucháć ćię; ábo z Swiętym Páwłem, co chcefz ábym uczynił Pánie?

ME-

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Słowo ſtáło ſię ćiáłem y mieſzkáło między námi.

V S. Ianá w Rozd. 1.

1. VWaż, że ledwo tylko Swięta Pánná zezwoliłá, Duch Swięty uformował z iey nayczyſtſzey krwie ćiało doskonále rozrządzone, y wtymże momenćie to ćiáło będąc ożywione duſzą rozumną, było złączone z oſobą Słowá przedwiecznego, y tym ſpoſobem Bog ſtał ſię człowiekiem, á tá naybłogosłáwienſza Pánná byłá uczczona doſtoynośćią Mátki Boskiey.

Rozmyślay nieco, ktore w ten czás myśli były tey Nayświętſzey duſze, iakiemi iáſnośćiámi byłá nápełniona od tego, ktory ieſt świátłośćią świátá; iákie rádośći y poćiechy uczułá w ſwoim ſercu, widząc wypełnienie tey táięmnice pożądáney od ták wielu wiekow, y iáką chwałę y błogosłáwieńſtwo oddawáłá Bogu. Stáray ſię bydź teyże myśli, upraſzay o iáki máły promień tego Boskiego świátłá, ábyś poznał wielkość y zacność tey táiemnice.

2. Vważ, że w tymże momenćie, gdy Słowo przedwieczne wćieliło ſię wżywoćie Przenayświętſzey Pánny, wſzyſcy Aniołowie, y wſzyſtkie Hierárchie Niebieskie iey wyrządzáły cześć w tym nowym ſtanie, y oddáły doskonáły ukłon.

Złącz ſię myślą y áfektem z temi błogosłáwionemi Duchámi, y odday pokłon z wielką pokorą Słowu Boskiemu, ktore ſtáło ſię ćiáłem, uznay ie zá twego naywyżſzego Páná y Zbáwićielá, od ktorego maſz twoie iſtność y żyćie, y od ktorego ſpodźiewaſz ſię mieć wieczne zbáwienie: podday mu ſię cále we wſzyſtkim co ieſteś, y ofiáruy ſię, y poświęć doskonále ná iego usługi.

3. Vważ

3. Vważ wielkie pożytki, ktore wszystká náturá odebráłá z wypełnienia tey Táiemnice; poniewaź przez Wćielenie Słowá Boskiego, wszyscy ludźie odebráli moc, być synámi Bożemi, á zátym być dźiedźicámi iego chwały, á wspoł dźiedźicámi IEZVSA Chrystusá.

Rozważ pilno, iák wielkie szcześćie y godność potkáłá cię, że od Bogá iesteś uznány zá syná iego, y że masz práwo nazywáć tym imieniem słodkim Bogá, Oycem twym. Vznay iák wiele powinieneś twoiemu Zbáwićielowi, ktory raczył przy swoim Wćieleniu, twoim stáć się brátem, á zátym uczynił cię vczestnikiem wszystkich swoich dobr: á nayosobliwszym sposobem dał ći práwo, że masz zá Mátkę twoię tę nayświętszą Pánnę, z ktorey on się národźił. Pátrz iáka cześć, y usługi powinieneś oddawáć tákiey Mátce, z iákim nabożeństwem y ufnośćią masz ućiekáć się pod iey obronę.

MEDYTACYA
Ná IV. Niedźielę Adwentu.

Gotuyćie drogi Pánu, czyńćie owoce godne pokuty. *V S. Łukaszá w Rozd. 3.*

1. VWaż, że Kośćioł prágnąc ćie wzbudźić do godnego przygotowánia, ábyś obchodźił nabożnie y pożytecznie Swięto Národzenia Syná Bożego, dźiś dáieć słyszeć głos iego poprzedźićielá, przez ktory nápomina cię do naypotrzebnieyszego ze wszystkich przygotowánia, to iest; ábyś czynił owoce przynależyte pokuty; bo ieżeli chcesz, áby ten Swięty Zbáwićiel národźił się duchownie w tobie przez swoię łáskę, potrzebá zgłádźić y wykorzenić z twoiego sercá wszystko, co iest przećiwnego iego Duchowi, y iego łásce, y miásto uczynkow śmierći, ktore czyniłeś, chce, ábyś przez pokutę wydał uczynki żywotá.

Proś tego świętego Poprzedźićielá, ábyć otrzymał przez swoię przyczynę iáki rátunek osobliwy Boskiego miłośierdźia, ábyś wydał owoce godne pokuty.

3. Vważ, ktore są nayprzednieysze owoce y skutki, ktore cnotá pokuty ma rodźić w twoiey duszy; święty Poprzedźićiel ćię uczy onych, gdy mowi, że potrzebá, áby pádoły były nápełnione, á gory y págorki były zniżone: áby drogi krzywe były zprostowáne, y áby te ktore są chropowáte, były ogłádzone: to iest, potrzebá ábyś prácował, podnosząc twoie niedbálstwo y niskość umysłu przez nową żárliwość, y wyniosłość twoiego duchá przez szczerą pokorę, ábyś uprostował przewrotność twoich zamysłow, przez prawdźiwą prostotę sercá, ażebyś nie żáłował pracey utorowáć, y osłodźić, przykrość y twárdość twoich pássyi y humorow, przez ćwiczenie w umartwieniu, y w miłośći.

Pátrz, z kąd masz záczać prácowáć w sobie samym, ábyś zgotował drogę Pánu, y ktore są niedoskonáłośći bárdźiey niebespieczne, ktorym masz zábieżeć przez pokutę.

3. Vważ, iákie są łáski y błogosłáwieństwá osobliwe, ktore są destynowáne Duszom, ktore się przygotowywáią ták iáko powinny, áby dobrze obchodźiły uroczystość Národzenia tego Boskiego Zbáwićielá, dla wzbudzenia tym bárdźiey ćiebie sámego do iák naylepszego przygotowánia. Krolowie y Xiążętá źiemscy, wyświadczáią pospolićie swoie szczodrobliwośći, gdy obchodzą dźień národzenia swego. Herod obiecał dáć w ten dźień połowę swoiego krolestwá iednemu mizernemu stworzeniu, że uczyniło iednę rzecz, ktora mu się podobáłá; iáko dáleko więcey masz się spodźiewáć, że Krol niebá pokażeć nową szczodrobliwość swoich dárow, y łask podług iego pospolitey wielmożnośći, ieżeli ták się przygotuiesz, że mu się upodobasz do godnie obchodzenia Národzenia iego.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

MARYA poſźłá z ſkwápliwośćią przez gory do miáſtá Iudzkiego. V S. Łuk. w Roz. 2.

1. UWaż, że Syn Boży będąc Wćielony, ieſzcze w żywoćie ſwoiey Nayświęt: Mátki pocżął wykonywáć urząd Odkupićielá, gdyż miłość naygorliwſza, ktorą miał przećiwko ludźiom, niedopuſzczáłá mu odwłoczyć więcey. A przeto poſtrzegſzy tego, ktory miał być iego poprzedźićielem, w ſtanie mizernym grzechu pierworodnego, odważył ſię iść ſam, áby go z niego wyrwał, y áby go poświęćił przez ſwoię łáskę. Podźiękuy temu Swiętemu Zbáwićielowi, zá to miłośierdźie y łáskę, ktorą pokazał nád ſwoim poprzedźićielem: proś go áby podobne uczynił ći miłośierdźie, przychodząc ochotnie ná twoy pośiłek, áby ćię wybáwił z twoich niedoskonáłośći, y poświęćił ćię przez ſwoię łáskę.

2. Vważ, że Pan náſz mogł poświęćić łácno ſwoiego poprzedźićielá nie wychodząc z Miáſtá Nazáret, á przećię chćiał, áby iego Swięta Mátká poſzłá náwiedźić Swiętą Elżbietę, ná ćwiczenie ſię w pokorze y w miłośći; y ażeby tá Swięta Pánná w tym miáłá ſwoię cząſtkę, y żeby to było przez iey przyczynę, áby był udźielił łáski y świątobliwśći S. Ianowi y ie° Mátce. Náucz ſię z tego przykłádu, iáko maſz weſpoł łączyć te dwie cnoty, y ćwiczyć ſię z Duchem pokory w uczynkách miłośiernych przećiwko bliźniemu.

Vznay tákże, że iáko Syn Boży przyſzedł do nas przez ſwoię Nayświętſzą Mátkę, ták też my przez nię, y przez iey przyczynę mamy iść do niego.

3. Vważ gorliwą żárliwość, z ktorą tá Błogosłáwiona Mátká wſpoł prácuie z ſwoim Synem dla zbáwienia duſz, z iákim áfektem

ktem y pilnośćią wybiera śię w drogę, przechodźi przez gory, y podáie śię ná niewczáśy ták dálekiey drogi, áby śię tylko dołożyłá do poświęcenia iedney duſze. Vpraſzay tey Mátki miłośierdźia, ábyć otrzymáłá iáką iskierkę tego ogniá Niebieskiego, ktory iey Syn przyniosł ná świát, y ktory ná ten czás wzniećił w iey ſercu, áby wzbudźił w duſzy twoiey prawdźiwą żárliwość zbáwienia duſz, y wzruſzył ćię do ćwiczenia śię w uczynkách miłośierdźia y miłośći.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

MARYA weſzłá w dom Zácháryaſzá, y pozdrowiłá Elżbietę. *v Łuk. S. w Roz.* 1.

1. Uważ ſzczęśćie, ktore S. Elżbietá odebráłá w ten czás, gdy byłá náwiedzona od Mátki Bożey: tá Swięta o tym nic nie myśliłá, że miáłá przyiąć w dom ſwoy Meſſyaſzá y iego Nayświętſzą Mátkę, á oto nád ſpodźiewánie byłá uczczona tym życzliwym Náwiedzeniem. Widźi Mátkę ſwoiego Bogá, ktora wchodźi do niey, y ktora przynośi iey zbáwienie pokoiu y błogosłáwieństwá.

Pomyśl nieco iák wiele rázy byłeś náwiedzony od Bogá wnętrznie, w ten czás gdyś o tym nic nie myślił; iák wiele rázy byłeś poprzedzony iego łáską w ten czás, gdyś mniey to záſługował; uznay iák wiele powinieneś temu Boskiemu miłośierdźiu, á proś o łáskę, ábyś dobrze záżył iego náwiedzenia.

2. Vważ że nátychmiaſt gdy Elżbietá S. usłyſzáłá słowá Nayświętſzey Mátki Boskiey, byłá nápełniona Duchem Swiętym, odebráłá świátło wnętrzne y nádprzyrodzone, ná poznánie tey ktora z nią rozmawiáłá, y iáko drogi skarb nośiłá w ſwoim Páńieńskim żywoćie, uczułá rádość niewymowną, byłá nápełniona Du-

Duchem Swiętym. O iáko náwiedźiny Chrystusá, y iego Swiętey Mátki są dáleko rożne od náwiedźin świátá! ktore nic nie przynoszą pospolićie, tylko rozerwánie, y zámieszánie.

Strzeż się tedy iáko możesz konwersácyi niepotrzebnych z ludźmi, á stań się godnym być często náwiedzonym od Bogá.

3. Vważ, że S. Elżbietá odebrawszy Duchá S. poczęłá záraz mowić y chwalić Bogá, y błogosłáwić tę, ktorą był obrał sobie zá Mátkę, mowiąc iey: Błogosłáwiona iesteś między wszystkiemi niewiástámi, y błogosłáwion iest Owoc żywotá twoiego: á zkądże mi to przyszło szczęśćie, że Mátká Páná moiego przychodźi do mnie? A to iest co masz czynić, gdy odbierasz iáką łáskę od Bogá, trzebá błogosłáwić tego, ktory ći ią dáie, y wyznáć to głosem, y wyświadczyć żárliwie twoie uznánie, wspoł prácuiąc wiernie z iego łáskámi.

A uczyniłżeś ták? ále iák wiele łask odebrałeś dármo, nie oddawszy Bogu żadnych dźięk, áni żadney usługi.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Potym rzekłá MARYA: Wielbiy duszo moiá Páná, y rozrádował się Duch moy w Bogu Zbáwićielu moim. *w S. Łuk. w Roz. 2.*

1. UWaż, że Nayświętsza Pánná usłyszawszy chwałę, ktorą iey oddawáłá S. Elżbietá, nic iey ná to nic odpowiedźiáłá, ále podniozszy serce swoie ku Bogu, oddáłá te wszystkie pochwały Majestatowi Boskiemu, uznáiąc, y wyznáiąc, iż to iemu samemu przynależáło. Pátrz iáko masz sprawowáć się w ten czás, gdy przy obecnośći twoiey mowią iákie słowá ná twoię pochwałę, y wyniesienie, odmień mowę co nayprędzey, á cáłym sercem odday wiernie te wszystkie

pochwały Bogu, mowiąc z Prorokiem do niego. Panie nie nam to, ále twoiemu Imieniu przynależy wszelka chwałá, y cześć.

2. Vważ, z iákim nabożeństwem y żárliwośćią Nayświętsza Mátká Boska wyrzekłá tę pieśń cudowną nápisaną w Ewánieliey, w ktorey iák wiele słow, ták wiele płomieni miłośći, ktore wychodźiły z iey serca.

A ty iákim sposobem śpiewasz chwałę Bogu? z iákim duchem odpráwiasz Psalmy, Himny y pieśni Kośćielne, iák wiele rozerwánia, iák wiele oźiębłośći, iák wiele inszych niedoskonáłośći znáyduie się we wszystkich twoich powinnośćiách Zakonnych, ktore oddáiesz Bogu. Záwstydź się, á żáłuy, że iesteś ták máło przychylny do chwalenia Bogá. Vpraszay tey Mátki miłośierdźia, ábyć otrzymáłá łáskę nabożeństwá, y gorącośći w twoich modlitwách.

3. Vważ iák wiele błogosłáwieństw wylanych było ná cáły dom Zácháryaszá w trzech mieśiącách, pod czás ktorych mieszkáłá tám Swięta Pánná; iákie łáski były udźielone S. Ianowi przed iego národzeniem, iákie pośiechy odebrał Pátryárchá Zácháryasz, widząc przez ták długi czás w domu swoim Mátkę Boską: ále iák wielkie były pożytki, ktore S. Elżbietá odebráłá z pobożnego towárzystwá, ktore miáłá z tą naygodnieyszą krewną swoią, ktora iáko iedná Arká Mistyczna spráwowáłá pokoy, obfitość, szczęśćie, y wszystko błogosłáwieństwo, y łáski ná tym mieyscu, gdźie zostawáłá. Prágniy być uczestnikiem tych błogosłáwieństw, y tych łask, á dla tego skutku, záweźmiy w sercu twoim nową miłość y nowe nabożeństwo przećiwko tey Mátce miłośierdźia, á upraszay iey, ábyś uczuł iákie skutki iey miłośći.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

Iozef Mąż MARYEY będąc człowiekiem ſpráwiedliwym, niechćiał iey roznośić, ále chćiał ią ráczey potáiemnie opuśćić. *V S. Mát. w Roz. 1.*

1. UWaż, iáko Swięta Pánná powroćiwſzy z drogi, ktora byłá odpráwiłá do Iudzkiey źiemie dla náwiedzenia S. Elżbiety ſwoiey pokrewney, y przyſzedſzy do Miáſtá Nazáret, ktore było zwyczáynym mieyſcem iey mieſzkánia, poczęłá ſię pokázowáć ćiężarna, czego poſtrzegł iey Mąż S. Iozef, ktory niewiedząc ieſzcze táiemnice, ktora ſię w niey zrządźiłá, począł bárdzo powątpiwáć, ktore powątpiwánie było mu przyczyna dolegliwośći bárdzo ćięſzkiey, ktorey tákże Swięta Pánná byłá uczeſtniczką.

Ták Bog doświadcza tych, ktorzy go miłuią, áby ich doskonálſzemi bárdźiey á bárdźiey uczynił, y przez to ich wzbudźił do ćwiczenia ſię w cnotách doſtoynieyſzych.

Nie ieſt to znák, że táki człowiek ieſt w niełáſce Bożey, gdy ćierpi ućiski y dolegliwośći, y owſzem ieſt to świádectwo Boskiey miłośći, żeś był wdźięcznym Bogu; Mowi Anioł do Tobiaſzá, potrzebá było áby ćię pokuſa zprobowáłá. Vczyń ákt wiáry o tey prawdźie, y ugruntuy ią dobrze w twoim rozumie, dla tego ábyś odnośił pożytek z dolegliwośći y ućiskow, ktoremi podoba ſię Bogu ćiebie dotknąć.

2. Vważ iákim ſpoſobem S. Iozef (ktory iáko mowi Ewánielia) był człowiekiem ſpráwiedliwym, poſtępuie ſobie w tym rázie? ponośi ćierpliwie wſzyſtkie dolegliwośći wnętrzne, ktore uczuwa w ſwoim Duchu, nie skárży ſię o to przed nikim, nie rozumie źle o ſwoiey Oblubienicy, nie záyrzy, áni gniewa ſię, z roſtropnośćią dźiwną, wſzyſtek w miłośći y słodkośći zátopiony odważa ſię potáiemnie odeyśc od niey, á wſzyſtko zpuſzcza ná ſąd Boski, y ná rząd naymędrſzey opátrznośći iego.

Náucz ſię z przykłádu tego wielkiego Swiętego, ábyś nigdy nie był prętki do poſądzenia bliźniego, ále umiał ſię záwſze roſtropnie y z miłośćią obeyść z nim we wſzyſtkich przypadkách.

3. Vważ wyſokie cnoty w ktorych S. Pánná znáydowáłá ſię w tym rázie, á oſobliwie iey naygłębſzą pokorę, kryiąc pod zasłonę milczenia wſzyſtkie wielkie łáski y doſtoynośći, ktore byłá odebráłá od Bogá, przyimuiąc dobrowolnym ſercem ućisk, ktory uczuwáłá, y uniżenie, ktore przychodźiło dla wątpliwośći y podeyźrzenia Iozefa Swiętego. Iey doskonáłe poddánie śiebie ſamey pokłádáiąc ſwoy honor, ſwoie życie, y co miáłá naydroższego w ręce Bogá, áby on rozrządzał wſzyſtko, według ſwego upodobánia.

O! iáko dáleki ieſteś od tych świętych dyſpozycyi, ponieważ nie mogłbyś znieść ćierpliwie naymnieyſzey urázy honoru twego, bez pokazánia po ſobie iákiey niećierpliwośći; záżywáiąc wſzyſtkich twoich śił, ná uſpráwiedliwienie śiebie ſamego.

Náucz ſię z przykłádu Nayświętſzey Mátki Boskiey, iáko maſz ſię ſpráwowáć w tych okázyách, y iákim kſztałtem maſz ćwiczyć ſię w pokorze, w milczeniu, y w poddániu śiebie ſamego woli Boskiey.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Anioł pokazał ſię Iozefowi we śnie, y rzekł mu: Iozefie Synu Dawidá, nie boy ſię, że maſz Máryą zá Zonę twoię. *V S. Mát. w Rozd. 1.*

1. UWaż, iáko S. Iozef będąc w roſtárgnieniu myśli, y iuż iuż máiąc wykonáć zamysł ſwoy, Anioł był posłány do niego

go od Bogá, áby mu opowiedźiał táiemnicę Wćielenia Słowá Bożego, y wybránie, ktore Bog uczynił z Nayświętszey Pánny Oblubienicey iego, áby byłá Mátką Syná iego.

O! iák dobra rzecz ufać w Pánu Bogu, álbowiem nigdy nie opuszcza swoich, ále trochę ich wyćwiczywszy w ćierpliwośći, dáie im kosztowáć słodkośći swoich Boskich poćiech. Możesz przez się zprobowáć w tobie samym tey prawdy, ieźli chcesz.

2. Vważ, iák wielka byłá rádość S. Iozefa w ten czás, gdy usłyszał o ták wdźięcznych nowinách, iákie dźięk czynienie oddał Bogu, zá wypełnienie tey wielkiey táiemnice oczekiwáney od ták śiłá wiekow, iák bárdzo poważał się szczęśliwym y uczczonym, że Bog obrał zá Mátkę swoiego Boskiego Messyasza iego Oblubienicę, iákim nabożeństwē ofiárował się Bogu ná oddánie wszelákich usług y Synowi y Máryey.

Bądź teyże myśli, á náucz się od tego wielkiego Swiętego rádowáć się, nie dla prożnych szczęśliwośći, y życzliwośći świátá, ále dla łask y miłośierdźia, ktore Bog oświadcza tobie, ábo twoiemu bliźniemu. Odday ukłon Słowu Wćielonemu, w żywoćie Pánieńskim, iáko w iákim Kośćiele naygodnieyszym, ktory mu był kiedy poświęcony. Ofiáruy się ná oddánie usług, ktore uznasz bydź mu wdźięczne.

3. Vważ, iákim sposobem S. Iozef obchodźi się z Márya Zoną swoią, uznawszy wielkie táiemnice, ktore Bog w niey był sprawił; iák bárdzo poważał sobie y szánował iey cnotę, iáki respekt y cześć oney wyrządzał, z iáką przychylnośćią y nabożeństwem oddawał iey wszelákie usługi, y wzáiemnie, iákie świátłá łáski odbierał z iey świętego towárzystwá. Proś tego Swiętego, ábyć uprośił prawdźiwe y doskonałe nabożeństwo do Nayświętszey Mátki Bożey, y łáskę, ábyś naśládował cnot, w ktorych on się ćwiczył w tym świętym towárzystwie.

MEDYTACYA
Ná Wigilią Národzenia Páńſkiego.

Szedł Iozef z Názáret do ziemie Iudzkiey, do Miáſtá Dawidowego z Máryą Zoną ſwoią, ktora byłá brzemienna. *V S. Łuk. w Rozd. 2.*

1. UWaż dźiwne ſporzadzenie opátrznośći Bogá, ktory przepowiedźiawſzy przez Prorokow ſwoich, że Meſſyaſz miał ſię národźić w Betleem, ná wykonánie tego proroctwá, użył okázyey wyroku CeſarzáAuguſtá, ktoremu áby doſyć uczynił, Iozef y Swięta Pánná muśieli iść do Betleem.

O iák rożne były zamysły tego Krolá niebieskiego, od zamysłow Ceſarzá źiemskiego! bo ten nie myślił o niczym, tylko áby doſyć uczynił ſwoiey wynioſłośći y ſwoiey chćiwośći, á Boski Meſſyaſz nie zmierzał do inſzego kreſu, tylko zoſtawáć w pokorze, w uboſtwie, y wzgárdźie świátá.

Pátrz ktorym zamysłom z tych dwuch ty chceſz ſię ſtoſowáć.

2. Vważ z iáką unizonośćią y pokorą tá Pánná Swięta, y Iozef przed ſię wźięli tę drogę, áby byli posłuſznemi temu wyrokowi; z iáką ćierpliwośćią, y iák wdźięcznie ponośili niewczáſy podrożne, pod czás chwile przykrey: nie utyskuią, nie mowią żadnego słowá, przez ktoreby pokazáli mieć iáką przykrość w rozkazániu tego Ceſarzá báłwochwálce, ábo z poſtępkow gwałtownych iego urzędnikow.

Náucz ſię z tego przykłádu, z iáką uniżonośćią y pokorą maſz być posłuſznym twoim Stárſzym duchownym y świeckim, y z iáką chęćią maſz ponośić trudnośći, ktore ſię przydádzą podczás w wykonániu ich roskazánia y uſtánowienia.

3. Vważ iákie było przyśćie Swiętey Pánny do Betleem, gdźie ták wielki naćisk ludu ználázłá, y wſzyſtkie mieyſcá poſpolſtwē ták nápełnione, że muśiáłá ſię z Swiętym Iozefē w iedney iámie zchronić zá miáſtē, gdźie ſię kryły beſtye dla niepogody. Będąc ná tym mieyſcu, uznáłá, że to było to mieyſce, ktore Syn Boży obrał ſobie ná przyśćie ná ten świát, y czuiąc godźinę ſwoiego ſzczęśliwego połogu, poczęłá modlić ſię wielbiąc wſzyſtkie rozrządzenia opátrznośći Boskiey, y onym poddáiąc ſię cáłym ſercem ſwoim, á prágnąc uśilnie widźieć tego Zbáwićielá, ktory miał ſię národźić z niey.

Wnidź w też zamysły Nayświętſzey Pánny, á przygotuy ſię ná widzenie okiem wiáry tego Boskiego Meſſyaſzá rodzącego ſię, y przychodzącego ná ten świát, áby był Zbáwićielem świátá.

MEDYTACYA
Ná Uroczyſtość Národzenia PANSKIEGO.

Nayświętſza Pánná będąc w Betleem, ſpełniły ſię dni iey, y porodźiłá Syná. v Łuk. S. w Roz. 2.

1. UWaż iáko tá godźiná ták pożądána do końcá przyſzedſzy, w ktorey Zbáwićiel świátá miał ſię národźić, á Nayśw: Pánná uczuwáiąc zbliżenie ſwoiego porodzenia, nie przez boleśći, iáko inſze niewiáſty, ále raczey przez obfitość poćiech niebieskich, ktore nápełniły iey ſerce, wtuliłá ſię w ieden káćik tey ſzopy, w ktorey muśiáłá mieſzkáć nie máiąc inſzego przytulenia, y tám poczawſzy ſię modlić, to Boskie Dźiećię wyſzło z iey żywotá Pánieńskiego, iáko promień wychodźi z słońcá y przenika kryſztał, bynaymniey go nie ſkruſzywſzy.

Kto

Ktoż ieſt co może poiąć, iákie były myśli w ten czás tey Błogosłáwioney Mátki? widząc to Swięte Niemowlatko przed ſwoiemi oczámi, z iáka pokorą mu ſię pokłoniłá, z iáka miłośćia ie obłápiłá, pocáłowáłá, y oddáłá wſzelákie usługi. Złącz twoie myśli z myślámi tey nieporownáney Pánny y Mátki, y iák naypokorniey odday pokłon Synowi Boskiemu rodzącemu ſię y przychodzącemu ná świát dla zbáwienia twego: uczyń mu cáłowita ofiárę ze wſzyſtkich rzeczy ktore maſz, y ze wſzyſtkiego co ieſteś, á nádewſzyſtko ofiáruy mu ſwoie ſerce, y oświadcz mu, że chceſz go naydoskonáley miłowáć, y tu docześnie, y w wieczności.

2. Vważ rożne okoliczności Narodzenia Syná Boskiego. Co ſię tycze mieyſcá, ieſt to iedná iámá, w ktorey kryły ſię beſtye dla czáſu niepogody. O iáka pokorá. Co ſię tycze iego ſpzętu, ieſt obwiniony w ubogie prześćieradłká y pieluſzki, lubo iednák białe y chędogie. O iáka miłość ubostwá. Co ſię tycze czáſu, urodźił ſię w nocy. O iák tá noc byłá iáſna y świetna! będąc obiáśniona tákim Słońcem.

O Słowo Boskie! niech záświeći iáki promień łáski twoiey w moiey duſzy, ábyś oświećił moie ćiemności y mnie odkrył, á raczył dáć poznánie skárbow nieoſzácowánych twoiey pokory y ubostwá, á wzbudźił mię do uczczenia ćiebie, przez ćwiczenie ſię w tych dwuch cnotách.

3. Vważ, iákie myśli były S. Iozefa, ktory ſam był ták ſzczęśliwy, że był obecny z ſwoią Nayświętſza Oblubienicą, gdy Syn Bogá przyſzedł ná świát: á nayoſobliwiey uważ, iáka, y iák bárdzo doskonáła iego byłá wiárá ſtrony tey táiemnice, iákie było iego nabożeńſtwo przećiwko temu Boskiemu Dźiećięćiu, z iáka należyta bogoboynośćia uczćił to Dźiećię, y iákie dźiękczynienia mu oddał imieniem wſzyſtkich ludźi.

Náśláduy tego wielkiego Swiętego, zápátruy ſię ná tę táiemnicę okiem żywey wiáry ożywioney gorącym nabożeńſtwem, á ſtáray ſię iákim ſpoſobem nágrodźić niewdźięczność y nieuznánie inſzych kreatur ktore ſą ná świećie, ktore ieſzcze y rázu

rázu nie podźiękowáły Synowi Bożemu, że raczył śię narodźić dla ich zbáwienia.

MEDYTACYA
Ná Uroczystość S. Szczepaná.

Nayświętβa Pánná położyłá Syná swego we żłobie, álbowiem nie mogłá ználeść inβego mieysca.
v S. Łukaβá w Rozd. 2.

1. NAwiedz ieszcze dźiśiay Swięte mieysce, gdźie Zbáwićiel świátá chćiał narodźić śię, á uważ, że to mieysce było dálekie od murow Betleemskich oddalone od gminu y zámieszánia miástá: było to mieysce milczenia y pokoiu, ktore Bog chćiał obráć między wszystkiemi mieyscámi świátá, áby było pierwszym mieszkániem swoiego Syná.

Chceszże áby ten Boski Zbáwićiel duchownie narodźił śię w twoiey duszy? y áby záczał żyć w tobie przez swoię łáskę? podobnym sposobem przygotuy śię do tego; to iest, niech będźie rekollekcya w twoim rozumie, pokoy y ućieszenie w sercu twoim, pomnożenie y milczenie we wszystkich śiłach niższych dusze twoiey.

2. Vważ znowu toż mieysce, á obacz, że to iest mieysce umartwienia y dolegliwośći, iest to iedná skáłá, ktora ze wszystkich stron pokázuie przykrość, gdźie zmysły nie znáyduią żadnego ukontentowánia. Pomyśl trochę z iáką ćierpliwośćią y słodkośćią Duchá to niebieskie Dźiećię tám ponośi wszystkie niewczáśy z swoią Nayświętszą Mátką, ktora w swoim połogu Pánieńskim nie ma inszego łożká dla wczásu swego, tylko iednę twárdą opokę.

To było prognostykiem rzeczy przyszłych, ktore przytráfić śię miáły nayzacnieyszym członkom mistycznego Ciáłá teso

go Swiętego Zbáwićielá, á nayosobliwiey temu ktorego Kośćioł dźiś odpráwuie Vroczystość, ktory modliwszy się zá swoich prześládowcow, zásnał w Pánu, iáko mowi Pismo, ále to było ná łożku bárdzo twárdym w poyśrzodku kámieni y krzemieni. Y ty tymże sposobem będźiesz uznány od Syná Bożego zá iego członek; lecz nie będźie to szukáiąc twoich wygod, y záżywáiąc ućiech świátá, ále nosząc krzyż twoy, á náśláduiąc go w iego pracách y ućiemiężeniu.

Pomniy co mowi ieden z Swiętych Apostołow, że wszyscy ći, ktorzy po Chrześćiáńsku żyć chcą w Chrystusie, ponośić będą iákie prześládowánie.

3. Vważ, iák wielka byłá żárliwość y odwagá S. Szczepaná, ktory był naypierwszym ze wszystkich Swiętych Męczennikow, ktory wydał żyćie swoie ná wyznánie Chrystusá Páná, y ktory poniosł státecznie y z miłośćią niewypowiedźiáną pierwszy szturm prześládowánia.

Co zá wstyd tobie? widźieć dźiś tego Swiętego Męczenniká obiáśnionego ták wielą promieni chwały, iák wiele wytrzymał rázow od kámieni zádánych, dla obrony prawdy; á ty niemogłbyś ponieść naymnieyszey przykrośći bez uskarżánia się. Nie szukasz tylko wygod swoich we wszystkich okázyách, á ieżeli potrzebá wstrzymáć się od iákiey máłey ućiechy, ieżeli potrzebá znieść iaką máłą dolegliwość ná usługę Bożą, z iák wielką oźiębłośćią to czynisz, iák wiele niećierpliwośći po sobie pokázuiesz.

Vpraszay tego wielkiego Swiętego, ábyś otrzymał iáką máłą iskierkę tego ogniá Boskiego, ktory łáską wzniećiłá w iego sercu; ábyś mogł náśládowáć iego ćierpliwośći, męstwá, y miłośći.



MEDYTACYA
Ná Uroczyſtość S. Ianá Apoſtołá, Ewánieliſty.

A Páſterze byli w oneyże kráinie czuiący, y przeſtrzegáiący ſtraży nocney nád ſwą trzodą, á oto Anioł Páńſki ſtánął przy nich, y iáſność Boża oświećiłá ich.

1. UWaż ſzczęśćie tych ubogich Páſterzow, do ktorych raczy Bog poſyłáć iednego z ſwoich Aniołow, áby im opowiedźiał weſołą nowinę o Národzeniu Syná ſwoiego. Zádźiwuy ſię miłośći tego Boskiego Duchá, ktory umocniwſzy rozum tych ubogich ludźi przeſtráſzonych, dáie im náukę towárzyską o táiemnicy Wćielenia Syná Boskiego, y o iego Národzeniu w Mieśćie Betleem.

Pomyśl trochę, z iáką pilnośćią, y do náuczenia ſię skłonnośćią, słucháli tey lekcyey Boskiey, y iáką rádość uczuli słyſząc ták ſzczęśliwe nowiny, y widząc táką dobroć Bogá przećiwko nim.

Náucz ſię nigdy nie wzgardzáć ubogiemi, ponieważ Bog im wyświadcza miłość oſobliwą, ále miey do nich prawdźiwą miłość, y niech uczuią w ſobie skutki oney wſzelákim ſpoſobem iáko będźieſz mogł, ále oſobliwie ucząc ich, ábo ſtáráiąc ſię, áby byli náuczeni táiemnic zbáwienia ſwoiego.

2. Vważ dźiwne poſtępki opátrznośći Bogá w rozdawániu ſwoich łask: było w Betleem y w inſzych miáſtách ludzkich ták wiele Kápłanow y Doktorow, było śiłá Pánow y Vrzędnikow, y inſzych oſob wyſokiego urodzenia, á iednák Bog nie skłánia ſię do nich, ále obiera ubogich y proſtych Páſterzow, áby im obiáwił wprzod, ániżeli inſzym wſzyſtkim, táiemnicę Národ-

rodzenia ſwoiego Syná, właśnie tym ſpoſobem, iáko potym ten Syn Boży obrał ubogich rybołowow, nie mądrych y uczonych świátá, áby im poufał przepowiádánia ſwoiey Ewánieliey, y uczynił ich Apoſtołámi; á między tymi Apoſtołámi obrał też Swiętego Ianá, ktorego wywyżſzył doskonálſzym poznániem ſwoiego Boſtwá. O! głębokość cudowna ſądow Boskich, iák iey poſtępki przechodzą słábość rozumow náſzych, y iego drogi niepoięte.

Vpokarzay ſię w tey uwadze Sądow cudownych mądrości Boskiey, podday iey rozum twoy y wolą twoię; przyznay, że cokolwiek Bog czyni, wſzyſtko dobrze czyni.

3. Vważ łáski oſobliwe, ktore Ian S. odebrał od Páná náſzego, ále między wſzyſtkiemi inſzemi záſtánow ſię nayoſobliwiey w tym co o nim nápiſano w Ewánieliey, że on był uczniem, ktorego IEZVS kochał. O iák wielkie ſzczęście być miłowánym od Bogá!

O moy Pánie! á co ieſt człowiek, że o nim raczyſz pámiętáć? ále co możeſz známeść w nim przez coby zásłużył ſobie tę łáskę nieoſzácowáną, áby był miłowány od ciebie. A iednák co zá háńbá temu człowiekowi, ktory ſzuka z ták wielką námiętnością y ſtárániem, áby był od ſtworzenia kocháný, y áby ſię mu podobał, á máło co dba zásługowáć ſobie ná dobroczynność Bogá.

Vpraſzay tego S. Apoſtołá, ábyć otrzymał świátło y łáskę do poznánia, co to ieſt być miłowánym od IEZVSA, y do przekłádánia tey miłości nád miłość ſtworzenia.

MEDYTACYA
Ná Uroczyſtość Młodźiankow.

A oto wam dáię zá znák, naydźiećie máluczkie

Dźie-

Dźiećiątko, w pieluſki uwinione, y położone w żłobie, *w S. Łuk. w Rozd. 2.*

1. UWaż co ſą zá znáki, ktore Anioł dáie Páſterzom, áby poználi Syná Bożego nowonárodzonego. Według zdánia świátá ſą to znáki niedoſtátku y słábośći, ále według zwyczáiu mądrośći Boskiey, ſą to znáki miłośći y miłośierdźia.

Nie pochodźiło to z żadney niemocy, żeby ſię był nie mogł inaczey dáć pokazáć, ále to z zbytniey miłośći uczynił, że ieſt do tego ubogiego y wzgárdzonego ſtanu przyprowádzony. Izali błogosłáwiony duch nie mogł dáć znákow bárdźiey właśćiwych y wyrażáiących, áby byli ći Páſterze obiáśnieni wiárą, y poználi, że to Dźiećię Nowonárodzone było Bogiem y Zbáwićielem?

Vczyń trochę reflexyey nád tobą ſamym, y ieżeli nośiſz ná tobie znáki y herby Chryſtuſa; ieżeli maſz prawdźiwą chęć poniżyć śiebie ſamego, y mile przyiąć odrzucenie y wzgárdę dla miłośći tego Boskiego Zbáwićielá.

2. Vważ, y kłádź ná wagę dobrze te słowá mądrośći Boskiey. Ieżeli ſię nie náwroćićie, y nie ſtániećie ſię iáko máłe dźieći, nie wnidźiećie nigdy do Kroleſtwá niebieskiego. A w tymże czáśie pogládáiąc oczymá wiáry ná to Swięte Dźiećię leżące w żłobie, słuchay tey drugiey prawdy: Ktokolwiek poniży ſię, iáko to máłe dźiećię, będźie w kroleſtwie niebieskim.

Stoſuy ſię do tych słow, á upraſzay tych Błogosłáwionych Niewinniątek, ktorych Vroczyſtość obchodźi Kośćioł dniá dźiśieyſzego, ábyć otrzymáły świátło do zrozumienia ich dobrze, y łáskę do nábyćia pokory, proſtoty, poiętnośći, y niewinnośći, prawdźiwych Synow IEZVSOWYCH.

3. Vważ ſzczęśćie tych máłych Niewinniątek, ktore ſą wźięte y przenieśione z tego świátá oſobliwym ſpoſobem opátrznośći Boskiey, wprzod ániżeli ná nim uczuli biedy, y doználi złośći, ktora ich mogłá przewroćić. Podź-



Podźiękuy Bogu zá łáskę, ktora ich poprzedźił, y zá honor, ktory im uczynił, że ſię ſtáli męczennikámi IEZVSA Chryſtuſa, wprzod niżeli go poználi. Vpraſzay o rátunek ich przyczyny, áby Boskie miłośierdźie raczyło ćię chowáć od wſzyſtkich okázyi, ktoreby mogły zprowádźić ćię z drogi niewinnośći y cnoty.

MEDYTACYA

Ná dwudźieſty dźiewiąty, ábo trzydźieſty dźień Grudńiá.

Páſterze rozmawiáli miedzy ſobą, y mowili, podźmy aż do Betleem, y oglądaymy to ſłowo, ktore ſię ſtáło, y ktore ukazał nam Pan przez ſwoiego Aniołá. *V S. Łukaſzá w Rozd. 2.*

1. VWaż, że páſterze bywſzy przeſtrzeżeni od Aniołá, nie zápomnieli, nie zániedbáli, nie odwlekli, ále záraz teyże godźiny z pilnośćią przyśli do Betleem, áby oddáli należytą cześć temu Boskiemu Meſſyaſzowi nowonárodzonemu.

A ty iáko przedtym odbierałeś wſzyſtkie nátchnienia? ktoreć Bog poſyłał, iákim ſpoſobem z niemi wſpoł prácowałeś? ále iák wielom z nich dopuśćiłeś przeminąć y wyniść z twoiey pámięći, dla iedney ſzczerey oźiębłośći; y kiedy wſpomniałeś ſobie o nich, iák wiele niedbálſtwá było w wykonániu onych, iák wiele odkładánia y pokrywek, ábyś ználazł iáką przyczynę być wolnym od tego, czego Bog od ćiebie chćiał.

Vpokorz ſię, á upraſzay twoiego Swiętego Aniołá ſtrożá, ktory poſpolićie przynośić te poſelſtwá z niebá, ábyć uprośił

odpuſzczenie tych wſzyſtkich niedołężności, y łáskę ábyś więcey w nie nie wpadał.

2. Vważ, z iáką uczćiwośćią ći páſterze weśli do iáskini Betleemskiey: pátrz iáko skoro tylko poſtrzegli dźiećie I E Z V S A, pádli ná źiemię, y pokłon uczynili onemu, iáko temu, ktorego uznawáli zá ſwego Bogá y Zbáwićielá. Nie zápomnieli tákże oddáć należytey uczćiwośći Nayświętſzey Mátce iego; y zátrzymáli ſię tám nieco z wielkim uczućiem nabożeńſtwá, niemogąc ſię náſyćić pátrzyć ná twarz miłoſną tego Swiętego Dźiećięćiá. Náucz ſię z ich przykłádu, z iáką uczćiwośćią y nabożeńſtwem máſz wchodźić do Kośćiołow, gdźie tenże Chryſtus ieſt prawdźiwie y rzetelnie w Nayświętſzym Sákrámenćie, z iáką pokorą máſz pokłon oddawáć y ofiárowáć mu twoie modlitwy. Pátrz iáko przedtym ſpráwowałeś ſię w tych rzeczách y iáko chceſz nápotym poſtępowáć.

3. Vważ, iáko páſterze oddawſzy należytą uczćiwość temu S. Dźiećięćiu, powroćili ſię do ſwych prac y zabaw poſpolitych, chwaląc y wielbiąc Bogá, ze wſzyſtkich rzeczy, ktore widźieli y zrozumieli: á nie kontentuiąc ſię tym, będąc ożywieni prawdźiwą miłośćią, opowiádáli to ſwoim ſąśiádom, y wſzyſtkim tym, ktorych nápotkáli, áby ie uczynili uczeſtnikámi tychże łask, y wzbudźili do chwalenia y wielbienia Bogá, weſpoł z ſobą.

Oto piękny przykład! ktory náśládowáć máſz wychodząc z Kośćiołá, ábo z modlitwy, y gdy odebrałeś iáką nową łáskę: potrzebáć ſię ſtoſowáć do zabaw twoiego ſtanu, z duchem pełnym chęći chwalić y wielbić Bogá przez dobre używánie iego łask; á nád to gdy będźieſz miał okázyą, z chęćią czynić tego uczeſtnikámi twoich bliźnich, mowiąc im iákie dobre słowo do zbudowánia, y zápraſzáiąc ich przez twoy dobry przykład, do chwalenia y wielbienia Bogá.

MEDYTACYA

Ná Niedźielę w Oktawę Bożego Národzenia, ábo ná dźień w ktory Kośćioł odpráwuie paćierze tey Niedźiele.

Iozef y Márya dźiwowáli się tym rzeczom, co mowiono o tym Dźiećięćiu.

V S. Łukaszá w Rozd. 2.

1. VWaż, że Ewángelia dźiśieysza opowiádáiac nam o Nayświętszey Pánnie y S. Iozefie, że byli w mieśćie Ieruzalem w Kośćiele, nie mowi żeby się dźiwowáli wspániáłey strukturze, áni ozdobie y bogáctwom tego Kośćiołá, áni przepysznemu dworowi Krolá Herodá, áni żadnym inszym wszystkim rzeczom, ktorym się dźiwuie świát, ále że iedyny kres ich podźiwienia było dźiećię IEZVS.

O iáko iest prawdá! że duszá ktora prawdźiwie poznáłá y zkosztowáłá Bogá, nie znáyduie więcey nic, coby było godnego poważenia y podźiwienia ná świećie: może mowić z S. Páwłem, że wszystkie wielkośći, y wszystkie skárby źiemskie są gnoiem w porownániu IEZVSA.

2. Vważ, że podźiwienie Nayświętszey Pánny y iey Oblubieńcá naygodnieyszego, pochodźiło ztąd ktore że ustáwicznie z pilnośćią uważáli doskonáłośći skryte w Synu IEZUSIE, ná ktorego wprawdźie gdyby pogladano tylko oczymá ćiáłá, nicby w nim nie zdáło się niepospolitego; ále gdyby go uważano iáko Nayświętsza Mátká y S. Iozef, uważáli oczymá dusze, obiáśnieni świátłem wiary, odkryłyby się wszystkie skárby mądrośći Boskiey, ktore były skryte w nim.

Stoſuy ſię tedy do uważenia pilnym rozmyślániē tego, czego cię wiárá uczy o tym Boskim Synu, á náśláduiac Nayświętſza Pánnę, záchoway w ſercu, y roſtrzaſay w ſobie ſamym te táiemnice zamknione w Ewángeliey, ábyś był w zbudzony do S. podźiwienia iego wielkośći.

3. Uważ, że Nayświętſza Panná y S. Iozef nie záſtánawiali ſię w prożnym podźiwieniu tego Boskiego dźiećięćiá, ále przez to podźiwienie wzbudzáli ſię do wyżſzego poważenia iego wielkośći, y zápaláli ſię do doskonálſzey miłośći iego dobroći. Wſzyſtká ich byłá zabáwá czćić, miłowáć, y służyć IEZVSOWI.

Otoż pożytek ktory maſz bráć z poznánia, ktore maſz przez wiárę o doſtoynośćiách y doskonáłośćiách tego Zbáwićielá, nie dość to one rozmyśláć, y onym ſię dźiwowáć, potrzebá z nich bráć święte chęći, y gruntowne odwagi do oddánia ſię doskonále onemu, ábyś mu oddał wſzyſtkę cześć, miłość y przysługę, iáką będźieſz mogł.

MEDYTACYA
Na oſtátni dźień roku.

Oto ten ieſt poſtáwion ná upadek y ná powſtánie wielom z ludźi Izráelſkich, y ná znák, ktoremu ſię ma bydź od wielu zprzećiwiano.

v S. Łukaſzá w Rozd. 2.

1. UWaż głębokość czći godna y ſtráſzliwa ſądow Boskich w táiemnicy Wćielenia. Ah! á kto ieſt coby mogł wierzyć, gdyby był ſam Duch S. nie deklárował, że to S. Dźiećię nie prágnie nic dla nas, tylko słodkośći y miłośći, y nie żąda tylko zbáwienia náſzego, y ktory przyſzedł

ná ten świát, o nie nam ſię ſtáráć: lubo iednák ieſt okázya ruiny wielom, opoka zgorſzenia, że ieſt ten kámień węgielny, ktory ma skruſzyć tych, ktorzy pádną nań, ábo ná ktorych on pádnie. Iednym słowem, że naywiękſze łáski, y zprzyiáńia nayoſobliwſze ſą cząłem przyczyną oſtrzeyſzego potępienia tym, ktorzy ich ták nie záżywáią, iáko powinni.

Ktoż tedy ieſt? kto uważáiąc tę prawdę poważy ſię wychwaláć ábo wynośić dla dárow y łask, ktore odebrał od Bogá? ále kto ieſt ktoby nie ſpráwował ſwego zbáwienia (iáko mowi S. Apoſtoł) z boiáźnią y ſtráchem, kłádąc wſzyſtkę nádźieię nie w ſwoich tálentách ábo cnotách, y dobrych uczynkách, ále w ſamym miłośierdźiu y dobroći Boskiey.

2. Vważ, ktorzy to ſą, ktorym Chryſtus ieſt opoką zgorſzenia y okázyą upadku; ći ſą naprzod, ktorzy odebrawſzy wielkie tálentá rozúmu, ábo náuki, niechcą poddáć ſwoiego rozumu pod posłuſzeńſtwo Chryſtuſa Páná, áni ſię uniżyć, y ſzczerze przyſtáć ná prawdę, ktora im pokázuią imieniem iego: iáko podobnym ſpoſobem ći, ktorzy będąc oſobliwie obiáśnieni świátłem wnętrznem wiáry, y zkoſztowawſzy prawdy y zwyczáiow Ewangeliey Chryſtuſa, dobrowolnie dopuſzczáią ſię záślepić prożnośćiámi y głupſtwem świátá.

Ci tákże, ktorzy będąc poprzedzeni y wzbudzeni wielą roskoſzámi dobroći Boskiey, áby ſię oderwáli z iákiego ſtanu grzechu, ábo niedoskonáłośći znáczney, á poſtąpili w cnoćie, zprzećiwiáią ſię iego łaskom, tłumią iego świátła y nátchnienia, áby tym wolniey ſzli zá ſwoią pożądliwośćią.

Strzeż ſię, ábyś nie był z liczby tych nędznych, y áby záżywáiąc źle łask, ktore ták wiele koſztuią Chryſtuſa, nie ſtałeś ſię godnym być ſurowicy karány.

3. Vważ, ktorzy ſą ći, ktorym ten S. Zbáwićiel ſpráwuie zmartwychwſtánie y żyćie; ſą to ći, ktorzy uznawáiąc ſwoie niedołężnośći, z pokorą y skruchą ſercá ućiekáią ſię do tronu iego łáski, y czynią owoce godne pokuty, wyſtrzegáiąc ſię pilnie wſzyſtkich przypadkow do nieupodobánia ſię Bogu,

daiac odpor odważnie pokuſom czarta, martwiac ſwoie páſſye y námiętnośći źle zrzadzone, á postępuiac wiernie y trwále w wykonániu tego wſzystkiego, co ſię podoba oczom Boskiego Májestatu.

Proś Chrystuſa Páná, áby cię uczynił godnym być z tey liczby, y ábyć odpuśćiwſzy wſzystkie niedołężnośći, ktoreś popełnił przećiwko iego dobroći roku tego, dał łáskę do odnowienia ſię wnętrznie, y do záczęćia żyćia nowego ná początku tego roku, ktory záczynaſz, ábyś go wiernie ſtrawił ná iego usłudze.

MEDYTACYA

Ná nowe Láto, ábo pierwſzy dźien roku.

A gdy iuż były wypełnione ośm dni, dźiećiątko było obrzezáne. *v S. Łukaſzá w Rozd. 2.*

1. UWaż zbytek miłośći Syná Bożego nowonárodzonego przećiwko ludźiom: bo lubo nie był żádna miára obowiazány práwem obrzezánia, chćiał iednák odebráć y ponośić tę boleść bárdzo przykra, áby nam oświadczył ſwoię miłość, poczynáiac w tym młodym wieku wylewáć ſwoię krew zá náſze grzechy: zdáło ſię że od tad to Boskie dźiećię miáło ná myśli te słowá, ktore wyrzekł potym: mam bydź ochrzconym chrztem krwie, o iák mi ſię przykrzy, aż to wypełnię!

Podźiękuy temu miłośćiwemu Pánu zá táka miłość, ktorać wyświadczył w tey táiemnicy; wstydź ſię, że ty bárdzo máło maſz miłośći przećiwko niemu, że iesteś ták oźiębły gdy potrzebá co ponośić dla iego usługi.

2. Vważ

2. Vważ pokorę ktora Syn Boży pokazał w tey táiemnicy, ktora tym więkſza ieſt, im przez obrzezánie ná niżſzym ſadza ſię mieyſcu, y w ſtánie naypodleyſzym ktory być może; to ieſt w ſtanie grzeſzniká: bo obrzezánie było poſtánowione ná nieiákie lekárſtwo pierworodnego grzechu, á Syn Boży chcąc być obrzezánym, zátym chćiał pokazáć ſię, y być miány zá grzeſzniká. Pokorá dźiwna w oſobie Bogá, ktory będąc Swiętym SS. kłádźie ſię wliczbę grzeſznikow, y chce nośić znák grzeſzniká. A przećię ći ktorzy ſą prawdźiwie grzeſznicy, niechcą być poczytáni zá tákich, y często prágną áby o nich rozumiano, że ſą cnotliwi y ſpráwiedliwi.

Strzeż ſię ábyś niebył z tey liczby, á náucz ſię z przykłádu Bogá pokornego, iáko maſz ſię upokarzáć.

3. Vważ, ktore były myśli Nayświętſzey Pánny przy obrzezániu iey Boskiego Syná; bez wątpienia noż ktory był inſtrumentem obrzezánia, zádał iey ránę bárdzo ćięſzką w iey ſercu, y że tkniona naywiękſzym żalem widząc ták prętko ponoſzącego rány ſwoiego miłego Syná, zmieſzáłá ſwoie łzy ze krwią, ktora zpłynełá z rány iego; zoſtáiąc iednák záwſze naypoddáńſza Boskiey woli rozrządzeniu.

Naucz ſię z iey przykłádu wſpoł żáłowáć z bliźniemi twoiemi ćierpiącemi y ućiśnionemi, ktorzy ſą członkámi tego S. Zbáwićielá, y áby to użalenie wzbudźiło cię do poćieſzenia onych, y do oddánia im wſzelkiey poćiechy y usługi, iáko będźieſz mogł.

Náucz ſię tákże ſtoſowáć z wolą Bożą w karániach y ućiſkách, ktoreć przydádzą ſię, y wſzyſtkim oſobom, ktoreć ſą naymilſze.

MEDYTACYA
Ná drugi dźien Styczniá.

Dźiećiątko obrzezáne było. *v S. Łukaſzá w Roz. 2.*

1. Vważ

1. UWaż, że przy obrzezániu Syn Boży chćiał ofiárowáć pierwiaſtki swoiey krwie niebieskiemu Oycu swoiemu, iáko ieden początek wielkiey Ofiáry, ktorą miał wykonáć ná ołtarzu Krzyżá, gdźie prágnał wylać aż do ostátniey krople krew swoię, ná oczyſzczenie grzechow cáłego świátá.

Pátrz, iáką chęć do odwdźięczenia masz záwźiąć zá to? iákie dźięki iesteś obowiazány oddáć temu świętemu Zbáwićielowi, zá ták przedźiwną miłość, y z iáką wiárą y miłośćią masz stosowáć sobie te słowá Apostołá y mowić; On mię umiłował y wydał się zá mnie.

2. Vważ, y waż pilnie wielkość zbyteczną miłośći, ktorą wzbudzony ten S. Zbáwićiel, raczył wylać krew swoię ná zbáwienie ludźi: poznawał on dobrze w ten czás máłą wdźięczność, ktorą ludźie oddawáć mieli zá táką miłość; widźiał wzgárdę niewdźięczności y sáme bluźnierſtwá przećiwko swoiey dobroći, ktore miał ztąd odebráć; przeglądał máły pożytek, ktoryby wylanie tey krwie ták drogiey wydáło w wielu ludźiách dla ich złego sporządzenia; wiedźiał on dobrze, że iedná kroplá tey S. Krwie byłá bárdźiey ániżeli dostáteczna ná wykup wszystkiego świátá; ále to niedosyć było tey nieporownáney miłośći, ktorą przećiwko nam miał, potrzebá było otworzyć wszystkie żyły y uczynić z swoiey krwie iáko ieden potop miłośći.

Adoruy tę drogą Krew, ktora byłá ofiárowána przez ofiárę zá twoie zbáwienie, pomniey, że to Krew Bogá, á strzeż się, áby nie byłá wylana nádáremnie zá ćiebie; ápplikuy sobie często iey moc przez żywą wiárę, przez doskonáłą nádźieię, y przez gorącą miłość.

3. Vważ, co mowi Krew twoiego S. Zbáwićielá? bo ieżeli krew Ablá miáłá głos, ktorym wołáłá z źiemie aż do niebá; nie máſz rozumieć że Krew Syná Bożego, ieſt niema, ponieważ ile ieſt kropel tey Krwie rozlaney, ták wiele ieſt uſt przez ktore mowi do Oycá swego, y prosi nie pomſty, iáko krew Abla, ále odpuſzczenia y miłosierdźia. Myśl

Myśl, że głos tey krwie dáie się słyszeć codźień ná Ołtarzách w Ofierze S. przy Mszy, gdźie w táiemnicy iest wylany y ofiárowány. Pátrz z iák wielkim nabożeństwem masz słucháć Mszy S. y złączáć twoie áfekty serdeczne z głosem krwie Chrystusá Páná.

MEDYTACYA

Ná trzeći dźień Styczniá.

Názwano iest Imię iego IEZVS.

w S. Łukaßá w Rozd. 2.

1. UWaż, że S. Imię IEZVS, było dáne od Oycá niebieskiego, Synowi Bożemu, ktory stał się Człowiekiem; bo to było przez iego rozrządzenie, że Anioł rzekł do Nayświętszey Pánny y do S. Iozefá, że to Boskie Dźiećię miáło być názwáne IEZVS: ták wielka y przedźiwna byłá zacność y godność tego Dźiećięćiá, że nie było nikogo, ktoby mogł dáć mu imię przyzwoite, tylko sam Bog. Vczyń pokłon y skłoń koláná twoie przed tym S. Imieniem IEZVS; uznay y wyznay, że niemász inszego imienia dánego ludźiom pod słońcem, iáko mowi Apostoł S. Piotr, przez ktorego moc moglibyśmy być zbáwieni.

2. Vważ to, co znáczy S. Imię IEZVS, á pátrz iák słusznie iest dáne temu S. Dźiećięćiu: bo IEZVS znáczy Zbáwićielá, á ten ktory iest ták názwány, iest nie tylko imieniem, ále też y skutkiem (co z iego strony) Zbáwićielē wszystkich ludźi, ponieważ on dał swoy żywot y swoię krew ná okup y zbáwienie wszystkich ludźi.

Uczyń ákt wiary o tey prawdźie, błogosław y chwal ten tytuł miłośći, ktory Syn Boży chćiał przyiąć, miey Swiętą nádźięię, że będźiesz zbáwionym, y że kiedy odbierzesz skutek

tego S. Imienia, bylebyś wiernie wſpoł prácował z łáskámi, ktoreć będą dáne przez zasługi IEZVSA.

3. Vważ, iák wielą ſpoſobámi IEZVS dopuſzcza ludźiom uczuć skutek y moc tey właſności Zbáwićielá.

Naprzod w tym że ieżeli ſami nie przeſzkadzáią, zbawia ich, y wybawia ze wſzyſtkiego złego, z niedołężnośći, z nieumieięt nośći, z błędu y z winy grzechu; á iednym słowem ze wſzyſtkiego karánia y biedy doczeſney y wieczney; bo niemáſz żadnego nieſzczęśćia, áni żadney nędzy, z ktoreyby IEZVS nie mogł y niechćiał ich wybáwić y zbáwić.

Powtore w tym, że im dáie wſzelákie dobrá, bo przez niego to y z niego że odbieráią oświecenia, cnoty, poćiechy, zasługi y wſzyſtkie dáry, łáski, y chwały.

Iákże tedy podźiękuieſz temu Zbáwićielowi, zá ták wiele dobrodźieyſtw y łask? co mu ofiárowáć będźieſz ná záwdźięczenie tákiey miłośći? ah! nic nie żada tylko twoiego ſercá, ále chce go cáłego, y dla ſiebie ſamego, pátrzże iákim ſpoſobem chceſz mu ie dáć.

MEDYTACYA
Ná czwarty dźień Styczniá.

Lud ktory chodźił w ćiemnośćiách, widźiał świátłość wielką, á tym ktorzy śiedźieli w kráinie cieniu śmierći, weſsło ſłońce.

v. S. Mátth. w Rozd. 5.

1. UWaż, miłośierdźie nieskończone Bogá, ktory zesławſzy ſwoiego Syná ná świát, áby był Zbáwićielem świátá, chćiał obiáwić y pokazáć go od národzenia ſwego nie tylko Zydom w oſobie páſterzow, ále też y pogánom

y bałwochwalcom w oſobie krolow, mędrcow: y dla tego pokazał w kráinách wſchodnich nowe świátło, nákſztałt nayśliczniéyſzey gwiazdy, áby wyznáczył národzenie tego S. Zbáwićielá.

Adoruy y błogosław tę dobroć oycowską Bogá przećiwko wſzyſtkim ludźiom; uznay prawdę tego co rzekł S. Apoſtoł, że Bog chce áby wſzyſcy ludźie byli zbáwieni, y áby przyśli do poznánia prawdy. Strzeż ſię ábyś ſię nie ſtał niegodnym ſkutku tey dobrey woli.

2. Vważ ſtan opłákány wſzyſtkich pogánow, przedtym ániżeli Bog ie obiáśnił, przez národzenie Syná ſwego: zoſtawáli w ćiemnośćiách ſtráśliwych bałwochwalſtwá, nie mieli poznánia prawdziwego Bogá, oddáiąc diabłom y bałwánom cześć y chwałę należytą Bogu, y prowádźili życie ſwoie mizerne we wſzelkich obrzydliwośćiách y grzechách.

Vważ trochę, iák bárdzo obowiązány iesteś Bogu, żeć raczył dáć tę łáskę, iż urodźiłeś ſię nie wczáśie przeklęctwá, ále w wieku łáski. Podźiękuy mu zá to że ćię przeniosł nád ták wiele milionow ſtworzenia, ktore zoſtawáły w tych ćieniách śmierći, z ktorych ćię on wyrwał z ſamego miłośierdźia ſwego, ábyć dał świátło żywotá: odday mu dźięki zá ták drogi dar, á ſtáray ſię, ábyś go dobrze záżył.

3. Vważ, że lubo wiele ludźi poſtrzegli tę nową gwiazdę ná wſchodźie, y lubo też y poználi to co wyznáczáłá, máło ich iednak ználázło ſie, ktorzyby odważyli ſię byli iść ſzukáć y pokłon oddáć IEZVSOWI.

O! iák wiele gwiazd y świátłá, Bog dopuſzcza świećić nád ludźmi; iák wiele dobrych myśli y świętych nátchnienia im poſyła; iednák máło tákich ſię znáyduie, ktorzyby wſpoł prácowáli z nimi, iáko powinni; y iák wielka liczbá tych, ktorzy przyimuią nádáremnie łáskę Bogá, ktorzy zániedbywáią nátchnienia, ktore im dáie, á co większa że niemi gárdzą y zprzećiwiáią ſię Duchowi S.

Pátrz ábyś ty nie był z tey liczby, upokarzay się z tych niedołężności, ktoreś przedtym uczynił, co się tycze tego, á záweźmiy ná potym nowe przedsięwźięćie być wiernym łásce Chrystusá Páná.

MEDYTACYA

Ná wigilią trzech Krolow.

Oto Mędrcy przyiácháli do Ieruzalem od wschodu słońcá. *v Máteuszá S. w Rozd. 2.*

1. VWaż, iáko trzey Krolowie wschodni, uznawszy przez iákieś dawne proroctwá, że tá nowa gwiazdá, ktora się pokázowáłá, byłá znákiem národzenia tego, ktory miał być Krolem y Zbáwićielem wszystkiego świátá, wespoł odważyli się szukáć tego Krolá nowonárodzonego, áby mu pokłon y cześć oddáli; á nie odwłocząc więcey, będąc nápełnieni y ożywieni żywą wiárą, opuszczáią swoie páłace y swoię oyczyznę, y wybieráią się z wielką chęćią wdáleką y przykrą drogę.

O iáka konfuzya tobie, ktory po ták wielu lát odebrałeś dar wiáry, ktory byłeś oświecony y wzbudzony tym Boskim świátłem, przećię iednák máło uczyniłeś dlá Chrystusá, y pokázuiesz się być oźiębłym, gdy potrzebá sprawić iáką rzecz dla iego usługi.

2. Vważ, iáko Bog poszczesczáiąc dobry zamysł tych trzech Krolow, chćiał áby tá gwiazdá, ktora byłá iáko iednym znákiem do onych záwołánia, byłá im tákże poprzednikiem w drodze, ták dálece, że nie pierwey byli w drodze, áż obaczyli tę gwiazdę ná niskiey kráinie powietrza, ktora ich poprzedzáłá, y ktora we dnie y w nocy im náznáczáłá drogę, ktorey się trzymáć mieli.

O iák dobra rzecz ufáć y ſpuśćić śię ná rozrządzenie Boskiey opátrzności, y obráć Bogá zá ſwoiego wodzá. Mowże tedy z Prorokiem: Day mi Pánie, poznáć drogę, przez ktorą chceſz żebym chodźił, ponieważ podniosłem duſzę moię przećiwko tobie.

3. Vważ, że ći Swięći Krolowie postępowáli drogą prostą, ktora im byłá náznáczona przez gwiazdę, nie obracáiąc śię ná práwą áni ná lewą ſtronę; gdy gwiazdá postępowáłá, y oni postępowáli, gdy śię zástánawiáłá, y oni śię zástánawiáli.

A chceſzże czynić ſzczęśliwą drogę w tym żyćiu, náśláduy wiernie drogi, ktoreć Bog pokázuie przez świátło ſwoiey łáski; o to iedynie ſtáray śię, ábyś był posłuſzny Bogu; ſzukay ſzczerze we wſzyſtkich rzeczách poznáć y wykonáć iego nayświętſzą y naymiłośćiwſzą wolą.

MEDYTACYA
Ná Uroczyſtość trzech Krolow.

Gdźie ieſt ten ktory śię národźił Krol Zydowſki? bośmy widźieli gwiazdę iego ná wſchod słońcá, y przyiácháliśmy, chcąc mu cześć oddáć.
w S. Mát. w Rozd. 2.

1. UWaż, iák wielka wiárá Krolow tych byłá, ktorzy nie widźiawſzy ieſzcze tylko iedne gwiazdę, ktora im pokázowáłá národzenie Meſſyaſzá, wierzą nietylko ſercem, ále też przybywſzy do Ieruzalem uſtámi czynią wyznánie uroczyſte ich wiáry, y zeznáią iáwnie y publicznie, że przyśli cześć mu oddawáć, á zátym że go zá Bogá uznawáli.

A ty po ták wielu náukách ktore miałeś, po ták wielu świá-

tłách, ktore odebrałeś, iáko słába masz wiárę, iák niepłodna y niepożyteczna?

Vpokarzay się przed Bogiem, y proś go áby przymnożył twoiey wiáry, y uczynił ia żywa y prácuiaca.

2. Vważ, że ći Krolowie pokazáli nietylko wiárę swoię, ále też y siły swoie, y státeczność, wyznawszy mężnie Chrystusá zá Kroló y Messyaszá w oczách wszystkiego dworu Herodá, y w obecnośći sámego tyránná, ktory ich do swego páłácu wprowádźił. O! iák máło Chrystus znayduie temi czásy tákich sług, ktorzyby odważyli się zeznáć iáwnie, że chca iemu służyć, y żyć nie według zwyczáiow świátá, ále według náuki iego Ewángeliey.

Vprászay tego S. Zbáwićielá, ábyć dał łáskę być z tey máłey liczby.

3. Vważ trwogę Herodá, y obywátelow miástá Ieruzalem z národzenia Messyaszá. Herod się strwożył dla swoiey pychy, á Zydzi dla złey ich dyspozycyey, będac ták záślepieni, że przekłádáli niewola iednego tyránná, nád wolność Synow Boskich, czego się mieli spodźiewáć przez przyśćie Messyaszá.

Nie łacz się z świátem, ábyś nie był porusszony trwoga, ktora pospolićie przydáie się ná świećie, ále podday się we wszystkich rzeczách woli Bogá, á będźiesz záżywał w sercu twoim pokoiu, ktorego nie zámiesza żaden przypadek.

MEDYTACYA

Ná pierwszy dźień Oktáwy trzech Krolow.

Herod bádał z Doktorow práwá, gdźieby się miał Messyasz národźić, á oni mu powiedźieli, że w mieśćie Betleem. *w Mát. S. w Rozd. 2.*

1. Vważ,

1. VWaż, y zádźiw ſię rozporządzeniu opátrznośći Bogá, ktory záżywa gdy mu ſię podoba ſrzodkow złych ludźi, áby náuczył dobrych, y im ſpráwił rożne dobrá duchowne: bo było to zá ſtárániem Herodá, że Krolowie Mędrcy, poználi mieyſce, gdźie ſię był národźił Meſſyaſz.

O iak słuſznie powiedźiał S. Apoſtoł! że wſzyſtko ſię dźieie ná dobre tych, ktorzy miłuią prawdźiwie Bogá. Miłuyże tedy Bogá, ále miłuy go z cáłego ſercá twoiego, y wyświadcz tę miłość ráczey uczynkámi, ániżeli słowámi, á Bog uczyni, że wſzyſtkie zamysły złych, wſzyſtkie záwźiętośći y chytrośći czártow wynidą ná twoie prawdźiwe dobro.

2. Vważ, że lubo Arcykápłáni y Doktorowie Zydowſcy pod támten czás byli bárdzo źli, Bog iednák chćiał, áby przez ich uſtá trzey Krolowie y wſzyſtek lud náuczył ſię prawdy, záwártey w Swiętym Piśmie, względem národzenia Meſſyaſzá.

Abyć przez to dał znáć, że od Páſterzow y Doktorow Kośćiołá, maſz ſię náuczyć táiemnic potrzebnych do zbáwienia, y że byleby byli prawdźiwemi, y przyzwoitemi Páſterzámi y Doktorámi złączonemi przez wiárę z Kośćiołem, y doskonále poddániemi głowie Kośćiołá, maſz czynić to, czego cię náuczáią, lubo ich życie nie zgadza ſię z ich náuką, y lubo ſą z liczby tych, ktorzy mowią á nie czynią.

3. Vważ, hániebne záślepienie y przewrotność Zydow, ktorzy lubo byli náuczeni przez SS. Piſmá y lubo Bog raczył był dáć im tę łáskę nayoſobliwſzą, że Meſſyaſz im był oſobliwie przyobiecány, y lubo z drugiey ſtrony widźieli cudzoźiemcow przychodzących z kráiow bárdzo dálekich, áby pokłon oddáli temu S. Meſſyaſzowi, y áby im byli pokazáli mieyſce iego národzenia, iednák bynamniey ſię nieſtaráli ſzukáć go, y przynamniey raz ſtąpić, áby pośli mu oddáć ſwoię powinność.

Náucz ſię z tego przykłádu, upokarzáć ſię w uwadze oświecenia, nátchnienia y inſzych łask oſobliwych, ktoreś odebrał;

ſtrzcż

ſtrzeż ſię ábyś nie záwźiął ztąd żadnego prożnego upodobánia w tobie ſamym, ábo żebyś ſię więcey ważył, ániżeli inſzych; ále ráczey, drżyi, uważáiąc ráchunek śćisły, ktorego Bog ztąd słucháć ćię będźie, ieżeli z temi nátchnieniámi nie wſpoł prácuieſz wiernie, y nieoddáieſz mu usług, ktoreby zgadzáły ſię z liczbą y wielkośćią łásk, ktoreć dáie.

MEDYTACYA
Ná drugi dźień Oktáwy trzech Krolow.

Krolowie Mędrcy dowiedźiawſzy ſię o mieyſcu, ná ktorym ſię miał národźić Meſsyaſz, odiácháli z Ieruzalem, álić gwiazdá oná ktorą widźieli ná wſchod ſłońcá, poſtępowáłá przed nimi.

v Mát. S. w Rozd. 2.

1. UWaż doskonáłość y wierność Mędrcow w wykonániu dobrego uczynku, ktory byli záczęli; bo skoro tylko dowiedźieli ſię o mieyſcu, ná ktorym IEZVS miał ſię národźić, nie záſtánawiáiąc ſię więcey ná zápátrowániu wſpániáłośći páłácu Herodá, ábo Kośćiołá Sálomoná, wychodzą z Ieruzalem, y wybieráią ſię dokończyć drogi ſwoiey. Náucz ſię z ich przykłádu, z iáką chęćią y pilnośćią maſz dokonywáć dobrego, ktore zá łáską Bożą zácząłeś, bez záſtánawiánia ſię w rozrywkách y zabáwách świátá. Chodź poki maſz świátło; przyidźie noc, w ktorey nie będźieſz mogł więcey prácowáć.

2. Vważ łáskáwość Bogá, przećiwko tym SS. Mędrcom, że im poſyła znowu, gdy wychodźili z miáſtá Ieruzalem, tęż gwiaz-

gwiazdę, ktorą im pokazał ná wschodźie zá wodzą, áby im dał nową przyczynę rádośći y poćiechy.

O iák dobry Bog tym! ktorzy go miłuią, y ktorzy go szukáią szczerą prostotą sercá. O iák rzecz prawdźiwa iest! że nigdy nie zchodźi tym ná dobroći iego nieskończoney, ktorzy mu są wierni, y że ich nigdy nie opuszcza, aż wprzod od nich bywa opuszczony.

Vczyń ákt wiáry nád tą prawdą, ktorey ćię Kośćioł uczy; á odnow ufność, ktorą masz mieć w miłośierdźiu nieskończonym Bogá, co się tycze twoiego zbáwienia.

3. Vważ, iák wielka byłá rádość Mędrcow, widząc znowu tę gwiazdę pokázuiącą się przed ich oczymá, y ich prowádzącą po drodze, ktorą iść mieli. Mieszkáiąc w Ieruzalem, wielkich zażyli trudnośći, szukáiąc obiáśnienia w tey správie, mieli rożne przyczyny boiáźni y stráchu, widząc się być w mocy iednego tyránná, ktory niechćiał, áby kto uznał inszego Krolá, áni inszego Messyaszá, oprocz iego: ále według liczby ich boleśći, poćiechy Boskie rozweseláły ich dusze.

Pátrz, iáko Bog obchodźi się z tymi, ktorzy go miłuią: po náwáłnośći ućiszenie, y po dżdżu dáie pogodę.

Gdy tedy będźiesz w iákiey dolegliwośći, nie wpaday w rozpácz, ále czekay z ćierpliwośćią poćiechy, ktorać Bog pośle, gdy będźie czás ná twoie prawdźiwe dobro, y ná swoię większą chwałę.

MEDYTACYA
Ná trzeći dźień Oktáwy trzech Krolow.

Gwiazdá postepowáłá przed nimi ták długo, aż przyszedszy do Betleem stánęłá nád onym mieysćem,

ſcem, gdźie było Dźiećiątko: w ten czás wſzedſzy w dom, ználeźli dźiećiątko poſpołu z Mátką iego, y upadſzy oddáli mu cześć. *v S. Mát. w Rozd. 2.*

1. UWaż iák wielkie było podźiwienie Krolow w ten czás, gdy widźieli gwiazdę záſtánawiáiąca ſię nád iednym mieyſcem ubogim y lichym, w ktorym był w ten czás IEZVS, bo według uwagi ludzkiey, zdáło ſię, że táki Pan miał obráć ſobie mieſzkánie przyſtoynieyſze; iednák będąc wewnątrz obiáśnieni, dobrze uználi, że ten Krol chwały wielki, pokázował tym ſię być, co był, ná pogárdę świátá y wſzyſtkich iego prożnośći, ániżeli przez pozor zewnętrzny iákiey wielkośći.

Náucz ſię od IEZVSA rodzącego ſię, iáko ſię záwodzą ći, ktorzy ſzukáią powagi y czći przez prozne pokazánia pompy y wſpániáłośći w ſzátách, ſprzętách, budynkách, y inſzych podobnych rzeczách: ſtrzeż ſię, ábyś niedopuſzczał ſobie iść zá głupim mniemániē świátá, ále przećiwnym ſpoſobem, záweżmiy nową odwagę, żyć y ſpráwowáć ſię według náuki y przykłádu Chryſtuſá.

2. Vważ, że Mędrcy wſzedſzy do tego Swiętego mieyſcá, y obaczywſzy máłego IEZVSA ná ręku Nayświętſzey iego Mátki, byli wewnątrz wzruſzeni pokorą, y uználi przez świátło wiáry, że to Dźiećię lubo ſię máłe zdáło, było nieskonczonym Bogiem w Májeſtaćie, ktory ſię ták uniżył, y upokorzył z niezmierney miłośći przećiwko ſwoiemu ſtworzeniu.

Rozmyślay, gdy wchodźiſz do Kośćiołá, że mieyſce ná ktorym ieſteś, ieſt mieyſcem świętym, obacz IEZUSA oczymá wiáry obecnego w ſwoim Kośćiele, á pomniy o czći y uſzánowániu, ktore powinieneś iego świętey obecnośći.

Proś Nayświętſzey Pánny, ábyć otrzymáłá od ſwoiego Syná bogoboyność religiey táką, iáką mieć powinieneś.

3. V-

3. Vważ, że ći Krolowie, przybliżywſzy ſię do tego Boſkiego Dźiećięćiá, upádli ná źiemię, y kłániáiąc ſię oddáli mu cześć naywyżſzą, iáko temu, ktorego uználi zá Bogá ſwoiego: ále kto może poiąć z iák wielką unizonośćią y wnętrznym áfektem uczynili ten ákt religiey? iák wiele łez wylali w obecnośći tego S. Zbáwićielá?

O! iák máło teraz ták prawdźiwych chwalcow w Kośćiele, ktorzyby kłániáli ſię Bogu w duchu y prawdźie. Proś Chryſtuſa Páná o łáskę, ábyś mu mogł oddáć naywyżſzą chwałę ktorą mu powinieneś, z pokorą, z nabożeńſtwem y z dyſpozycyą przyzwoitą.

MEDYTACYA

Ná czwarty dźień Oktáwy trzech Krolow.

Otworzywſzy ſkárby ſwoie, ofiárowáli mu dáry, złoto, kádźidło y mirę. *v Mát. S. w Rozd. 2.*

1. UWaż, że Krolowie Mędrcy nie kontentowáli ſię oddáć Synowi Bożemu iedney proſtey czołobitnośći, ále mu uczynili ofiárę, iákoby poświęcenie ſerc ſwoich y oſob, miłośći iego y usłudze; y áżeby dáli iáki tego znák, ofiárowáli mu dáry, ktore mieli naydroższe w ich oyczyznie, to ieſt złoto, kádźidło, y mirę.

Náśláduy nabożeńſtwá tych Krolow, y złącz z chwałą y czćią ktorą oddáieſz IEZVSOWI, doskonáłą y ſzczerą miłość, ofiáruiąc mu y poświęcáiąc ſerce, ćiáło, dobrá twoie, y wſzyſtko co ieſt w tobie, y co należy do ćiebie; poſtánow mocno łożyć wſzyſtko ná iego usługę y chwałę.

2. Vważ wyráženie miſtyczne tych dárow ofiárowánych od Mędrcow Chryſtuſowi: bo wyznaczáią trzy naycelnieyſze cnoty, ktorych ten S. Zbáwiciel prágnie oſobliwie od ciebie: to ieſt złoto, prawdźiwey y doskonáłey miłośći przećiwko onemu y bliźniemu: kádźidło modlitwy żárliwey, ktoraby wzniosłá twoy rozum y ſerce ku niemu; y mirę umartwienia wſzyſtkich twoich námiętnośći nieporządnych, ktoreć przeſzkadzáią iść do niego.

Obacz, ieżeli maſz prawdźiwe prágnienie, ofiárowáć te trzy dáry IEZVSOWI, nie raz, ále przez cáłe dńi żyćia twego.

3. Vważ, iáko wdźięczne były dáry tych SS. Mędrcow Dźiećięćiu IEZVSOWI: bo ieżeli oświadczył, że ták wiele poważał ſobie te dwá groſzá, ktore uboga wdowá ofiárowáłá w Kośćiele, á to dla dobrey woley, z ktorą ie ofiárowáłá, dáleko bárdźiey wierzyć trzebá, że nabożeńſtwo y pobożność, ktorą wzbudźiłá przyść trzech Krolow zdáleká, áby mu ofiárowáli to, co mieli naydrożſzego, byłá mu bárdzo wdźięczna; á zátym dał im według ſwoiey poſpolitey wielmożnośći dáry dáleko zacnieyſze, y wagi nieporownánie więkſzey.

Ofiáruyże tedy, y day Bogu wſzyſtko, co będźieſz mogł, wyzuy ſię dla iego miłośći z iákiey rzeczy, z tą nádźieią, że iego dobroć odwdźięczyć tę trochę, ktorą mu daſz, byle to było ſercem, ktoreby było cále obrocone do niego, y ktoreby nie miáło inſzego prágnienia, áni inſzey chęći, tylko mu ſię podobáć y onego chwalić y ſzukáć.

MEDYTACYA
Ná piąty dźień Oktáwy trzech Krolow.

A wźią-

A wźiąwſzy we śnie odpowiedź, áby ſie do Herodá nie wracáli, wroćili ſie do ſwey kráiny inſzą drogą. v S. Mát. w Rozd. 2.

1. UWaż oſobliwe ſtáránie, ktore Bog ma o ſwoich; iego opátrzność wieczna czuie nád nimi w ten czás, gdy śpią, y iego Aniołowie (iáko mowi Prorok) odpráwuią ſtraż około nich, ná ich obronę y zasłonę.

O iák dobra rzecz należeć tákiemu Pánu! o iák ći beſpieczni ſą! ktorzy máią Bogá zá ſobą; ktoż ieſt, kto może przeſzkodźić, być uczeſtnikiem tákiego ſzczęśćia?

Vfay ſię do Bogá, á Bog będźie zá tobą: á ieżeli Bog obiecuie być zá tobą, ktoż poważy ſię co czynić przećiwko tobie?

2. Vważ, że Ewánielia mowi, iż Mędrcy odebráli we śnie przeſtrogę z niebá o tym, co czynić mieli: zkąd wyrozumiewam, że ći SS. Krolowie oddawſzy ſwoię powinność Chryſtuſowi, y wybieráiąc ſię w drogę, áby powroćili do oyczyzny, á niewiedząc ieżeli mieli ſię powroćić do Herodá, událi ſię ná modlitwę, rádząc ſię woli Bożey w tym, y zálecáiąc iego dobroći ſzczęśliwe powodzenie drogi ſwoiey.

Tu maſz náukę, co maſz czynić, gdy zoſtáieſz w iákim záwikłániu ábo trudnośći w ſpráwách, iż maſz ućiekáć ſię do Bogá przez modlitwę, y prośić go o świátło y łáſkę, ábyś poznał, y uczynił to, co mu ieſt przyiemnieyſzego.

3. Vważ, że ći SS. Krolowie uznawſzy wolą Boską, wykonáli ią wiernie, y powracáli ſie do ſwoiey oyczyzny drogą, ktora im byłá náznáczona od niego.

To ieſt przyſpoſobienie, w ktorym maſz być, gdy ſię rádźiſz Bogá, y gdy go prośiſz ábyć dał poznánie ſwoiey woli: potrzebá, ážebyś ſię odważył wykonáć onę záraz, iáko tylko ią poznaſz; potrzebá, ážebyś był doskonále powolny uczynić to wſzyſtko, co mu ſię bárdźiey podoba, luboby też było przećiwko twoim skłonnośćiom.

Pátrz

Pátrz, ieżeli możeſz mowić z Prorokiem, gotowe ſerce moie ieſt o Boże moy, czynić wſzyſtko to, coć ſię podoba roſkazáć mi.

MEDYTACYA
Ná Niedźielę w Oktáwę trzech Krolow.

Gdy iuż był IEZVS w dwunaſtu lat, wſtąpili do Ieruzalem. *v S. Łuk. w Rozd. 2.*

1. UWaż, z iákim nabożeńſtwem Dźiećię IEZVS chodźił co rok do Ieruzalem z ſwoią S. Mátką y z S. Iozefem, áby odpráwiał świętá Wielkonocne, z iáką skromnośćią to Boskie Dźiećię obchodźiło ſię w Kośćiele, z iákim reſpektem y miłośćią ofiárował ſwoie modlitwy Bogu Oycu? A ty gdy idźieſz do Kośćiołá cześć oddawáć P. Bogu, y onemu ſię modlić, iákoż ſię w nim ſpráwuieſz, z iáką poſtáćią tám zoſtáieſz? o czym ſą twoie myśli? ah! iáka rożność między twoiemi á IEZVSOWEMI modlitwámi. Wſtydź ſię, y żáłuy zá wſzyſtkie niedbálſtwá y oźiębłośći, ktorym podlegáć dopuśćiłeś modlitwy twoie, y zá wſzyſtkie nieskromnośći, ktoreś popełnił w Kośćiołách, uciekay ſię do miłośierdźia Boskiego, wzyway rátunku iego łáski, á poſtánow lepiey czynić.

2. Vważ, iák wielka byłá boleść Nayświętſzey Pánny w ten czás, gdy poſtrzegłá, że iey Syn odłaczony był od niey; iák wiele łez wylałá, iáką pilnośćią poczęłá go ſzukáć, ſtoſuiąc ſię iednák naydoskonáley we wſzyſtkī do Boskiey woli, y mowiąc záwſze w ſercu ſwoim, iáko ow ſtárożytny Pátryárchá: Bog mi go dał, y Bog mi go wźiął, niech imię S. iego będźie záwſze błogosłáwione.

Ná-

Náucz ſię od tey S. Pánny, iáko maſz ſpráwowáć ſię w ten czás, gdy Bog oddala od ćiebie iáką łáskę, ábo poćiechę czuyną, ábo gdy dopuſzcza, że uczuwaſz iákie ućiśnienie duchá, iáką gorzkość ſercá, ábo inſzą przećiwność.

Vpokarzay ſię w ten czás pod ręką mocną Bogá; uznay y wyznay przed nim, że naymnieyſzy grzechow twoich wyſtępek zásługuie karánie ſurowſze dáleko; y lubo nayprzećiwnieyſze rzeczy przytráfiłyćby ſię, z iego świętey woli, nieprzeſtaway nigdy błogosłáwić iego S. Imię.

3. Vważ, iáka byłá rádość y poćiechá tey Nayświętſzey Mátki, gdy ználázłá Syná ſwoiego w Kośćiele, wpoyſrzodku zgromádzonych Doktorow, ktorzy ſię zádumiewáli umiiętnośći y odpowiedźiom tego Dźiećięćiá, iákie dźięki oddáłá Bogu? Ah! ználażſzy IEZVSA, ználázłá ſwoy skarb, żywot, wſzyſtko.

O! gdybyś miał prawdźiwą miłość przećiwko temu S. Zbáwićielowi, wſzyſtko twoie ukontentowánie, byłoby, być z nim, wſzyſtká twoiá boleść, byłáby, być odłączonym od niego: pátrz nieco, w iákim przyſpoſobieniu ieſt twoie ſerce, względem tego punktu, y ktore ſą naypoſpolitſze przyczyny twoich rádośći, y ſmutkow.

MEDYTACYA
Ná Oktáwę trzech Krolow.

Swięty Ian obaczył IEZVSA, ktory ſzedł do niego, áby był ochrzczony. *v Mát. S. w Rozd. 1.*

1. UWaż, że gdy przyſzedł czás, w ktory Zbáwićiel świátá poſtánowił obiáwić ſię świátu, chćiał począć urząd odkupienia narodu ludzkiego przez naydoskonálſzą pokorę; Więc ſzuka S. Ianá ſwoiego Poprzedniká, áby odebrał z iego ręki Chrzeſt pokuty. Oto

Oto pierwſzy ſpoſob iákim ten Medyk niebieski chćiał nas uleczyć: wiedźiał dobrze, że pychá byłá pierwſza przyczyna wſzyſtkiego náſzego nieſzczęśćiá, dla tego upokarza ſię, áby widząc przed oczymá náſzemi Bogá uniżonego y upokorzonego, wſtydźiliśmy ſię wynośić ſię.

Rozważ potrzebę, ktora maſz tey cnoty pokory, á pátrz iáko ćwiczyć ſię w niey chceſz.

2. Vważ, że Chrzeſt S. Ianá był chrztem pokuty, to ieſt, że nie był ſakrámentem, iáko ten, ktory potym poſtánowił Chryſtus Pan, ále byłá to tylko proſta ceremonia, przez ktorą wyznawał ſię być człowiek grzeſznikiem, y uznawał potrzebę, Boskiego miłośierdźia, áby był oczyſzczony z ſwoich grzechow; á przećię lubo IEZVS był Swiętym, niewinnym, y ſpráwiedliwym, prośi o Chrzeſt pokuty, chce, áby go rozumiano zá grześniká.

A my, ktorzy obćiążeni ieſteśmy grzechámi, chcemy pokázáć ſię ſpráwiedliwymi, ućiekamy od pokuty, zda ſię nam przykro, gdy nas nápomináią, że potrzebá doſyć uczynić Bogu zá obrázy, ktore popełniliśmy przećiwko iego Boskiemu Máieſtatowi.

3. Vważ, y pátrz oczymá wiáry, iáko Chryſtus przyſzedſzy nád rzekę Iordan, męſza ſię z iáwnogrzeſznikámi, y inſzemi podobnemi oſobámi, ktorzy ſię byli zgromádźili ná to mieyſce, ſłucháć kazánia S. Ianá: nie pokázuie nic oſobliwego ná ſobie, áby był rozeznány od drugich, ſłucha z wielką skromnośćią y pilnośćią tego, co mowi iego Poprzednik.

O iáka konfuzya tym! ktorzy w ſwoich ſercách mowią z wyniosłośći to, co Fáryzeuſz; nie ieſtem iáko inśi ludźie.

Strzeż ſię, ábyś nie był z tych: á ieżeli chceſz prawdźiwie náśládowáć IEZVSA Chryſtuſa, uchodź wſzelkiego chełpienia y oſobliwośći, y ćieſz ſię ztad, że ćię máią nie ták iáko inſzych, ále zá nayniegodnieyſzego u wſzyſtkich.

Potrzebá wiedźieć że te ſześć Medytácye náſtępuiace były położone ná te dni, ktore ſię mogą tráfić od Oktáwy trzech Krolow, aż do náſtępuiacey Niedźiele.

MEDYTACYA
Ná czternasty dźień Styczniá.

S. Ian mowił do Chrystusá; ia od ćiebie mam być ochrzczony, á ty do mnie idźiesz ábym ćię ochrźćił. *v S. Mát. w Rozd.* 3.

1. UWaż, iáka byłá rádość Iana S. w ten czás, gdy obaczył oczymá swemi tego Boskiego Messyaszá, ktorego opowiádał ludowi, y ktorego był poprzedźićielē; wierzyć trzebá, że uczuł w ten czás w swoim sercu wesele ieszcze większe y doskonálsze, niż to, dla ktorego skakał w żywoćie mátki swoiey, w ten czás, gdy byłá náwiedzona od Nayświętszey Mátki tego Boskiego Zbáwićielá.

Ten wielki Swięty niedbał o wizyty Xiażat, Mágistratu, y inszych celnieyszych osob Ierozolimskich; iedno szczegulne widzenie swoiego kochánego Messyasza, było mu bez porownánia milsze, ániżeli to wszystko.

Pátrz, ieżeli ty iesteś w tey dyspozycyey; iákie są twoie myśli, gdy iesteś w obecnośći tego S. Zbáwićielá, y gdy ćię udárował iáka łáska przy Komuniey Swiętey.

2. Vważ, z iáka pokora Ian S. uznał, że potrzebował być oczyszczony, y ochrzczony od Chrystusa Páná; bo lubo poświęcony był przed swoim národzeniem, y sumnienie iego nie strofowáło go o żaden grzech, nie rozumie się iednák zá spráwiedliwego, ále wyznáie, że potrzebuie miłośierdźia Boskiego.

A ieżeli ten wielki Swięty słusznie ták się upokarzał, iáko dáleko więcey ty masz to czynić, y z iáka skrucha sercá masz uznáć, y wyznác wielka potrzebę, ktorą masz być oczyszczonym y oświeconym od Chrystusa.

3. Vważ, iák wielka byłá dobroć Syná Bożego przećiwko swoiemu Poprzedźićielowi, że raczył sam iść do niego, uczćić go, y uweselić swoim náwiedzeniē, w ten czás, gdy się báwił Kazániem, náuczáiac, y nápominaiac lud. Ale zádźiwuy się niezmierney dobroći, ktora ten S. Zbáwićiel pokazał przećiwko tobie, w ten czás, gdy ćię uczćił swoiemi wizytámi wnętrznemi, poprzedzáiąc ćię przez swoie łáski, nie raz, ále w nieprzeliczonych okázyách; nie tylko w ten czás gdy iesteś zabáwny, oddáiac mu iáką usługę, ále nayczęśćiey w ten czás, gdy bynamniey nie myślisz o nim.

Pátrz iáka wdźięczność, y iáka miłość masz mu oddáć zá táką łáskę, y z iákim áfektem y wiernośćią masz záwdźięczáć iego miłośći.

MEDYTACYA

Ná pietnasty dźień Styczniá.

Zániechay tego teraz, bo ták nam przystoi wypełnić wszeláką spráwiedliwość.

v S. Mát. w Rozd. 3.

1. VWaż, y rozważ pilnie te słowá Syná Bożego do S. Iana, przez ktore mu opowiáda, że ná wykonánie cáłey spráwiedliwośći przyzwoita byłá, áby był ochrzczony z ie° ręki: to iest, że ná wypełnienie wszystkiey spráwiedliwośći, potrzebá było, áby się był Bog poniżył, ták dálece, iżby się poddał iednemu z swoich sług, odebrał z iego ręki chrzest, ktorego nie dawano tylko grzesznikom ná wzbudzenie y przygotowánie ich do pokuty.

O! iáko słusznie wstydźić się masz z te° przykłádu, widząc, że miásto te° cobyś się miał poniżáć, y upokarzáć, wywracasz wszystek porządek spráwiedliwośći, wynosząc się przez pychę, y nie-

chcąc

chcąc oddáć poddáńſtwá y posłuſzeńſtwá, ktore powinieneś Bogu, y tym ktorych ći iego opátrzność dáłá zá ſtárſzych.

2. Vważ znowu to upokorzenie przedźiwne Syná Bożego, ktory do nog upada ſwoiego Poprzedźićielá, y w poſtáći pokutuiącego y modlącego ſię, prośi, áby go ochrzćił, opowiádáiąc mu to, co czynić prágnie; to ieſt, wykonáć wſzyſtkę ſpráwiedliwość.

A ty iáko wypełniſz, ileć przynależy naymnieyſza część tey ſpráwiedliwośći? o iák głęboko maſz ſię poniżáć, widząc twoiego Zbáwićielá, ktory dla miłośći twoiey przyimuie ták wielkie upokorzenie.

3. Vważ doskonáłe posłuſzeńſtwo Ianá Swiętego, ktory bynamniey nic nie mowiąc, áni wymawiáiąc ſię, áni czekáiąc wyráźnieyſzego roskazania, czyni to, co co mu Chryſtus rzekł, chrzći tego S. Zbáwićielá, ále iák z wielką pokorą to czyni, z iák wielkim wſtydem, widząc Bogá u nog ſwoich.

Náucz ſię od tego Swiętego, iákim ſpoſobem maſz ćwiczyć ſię w cnoćie posłuſzeńſtwá, z iáką proſtotą y poniżeniem twoiego własnego rozſądku, ták względem Bogá, iáko względem tych, ktorym według zrządzenia iego opátrznośći, maſz być posłuſzny.

MEDYTACYA

Ná ſzeſnaſty dźień Styczniá.

IEZVS będąc ochrzczony modlił ſię, y otworzyło ſię niebo. *v S. Łuk. w Rozd. 3.*

1. UWaż, iáko Oćiec przedwieczny widząc Syná ſwego uniżonego, ták dálece, że ſię ſtáwia przed nim iáko pokutuiący, y iáko rękoymia wſzytkich grzeſznikow, chćiał go uczćić y pokazáć iáko ieden znák tey chwały, ktora byłá zgotowána iego pokorze.

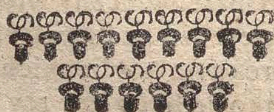
O! iáko słowo tego Boskiego Zbáwićielá ieſt prawdźiwe, w ten czás gdy rzekł, że ten, ktory ſię poniża, będźie podwyżſzony, iáko przećiwnym ſpoſobem, ten ktory ſię wywyżſza, będźie poniżony. Pátrz tedy, co woliſz, czyli poniżáć ſię y upokarzáć według przykłádu Chryſtuſowego, ábyś był godny, żeby ćię Bog wywyżſzył przez ſwoie miłośierdźie y łáskę; czyli wywyżſzáć ſię y wynośić według zwyczáiu świátá, ábyś potym był poniżony, y wzgárdzony przez Boską ſpráwiedliwość.

2. Vważ, iákim ſpoſobem Bog Oćiec chćiał uczćić chrzeſt ſwoiego Syná: Ewánielia nam opowiádá, gdy ten Boski Zbáwićiel modlił ſię po chrzćie ſwoim, niebo pokazáło ſię otwárte, zkąd wychodźiło świátło przedźiwne, ktore go otaczáło: to dla tego, ábyſmy poználi, że ten Boski Meſſyaſz nie był iáko pierwſzy człowiek ulepiony z źiemie, y wſzyſtek źiemski: ále że był posłány z niebá, á zátym wſzyſtek niebieski, to ieſt, że iego żyćie, náuki, práwo, y wſzyſtkie iego uczynki były niebieskie.

Náucz ſię z tąd, iák wielce maſz poważáć ſobie Ewángelią Chryſtuſá Páná, y wſzyſtkie iego przykazánia, náuki, y rády: bo w tey Ewángeliey nic nie máſz ludzkiego, áni źiemskiego, wſzyſtko w niey ieſt niebieskie y Boskie. Myślże tedy, z iákim reſpektem maſz ią czytáć, słucháć, y rozważáć; y z iákim áfektem maſz ćwiczyć ſię w tym, co záwiera w ſobie.

3. Vważ, że niebo otwiera ſię w ten czás, gdy Chryſtus modlitwę czyni, ábyś ſię náuczył, że to przez zasługi tego Boskiego Zbáwićielá, mieſzkánie chwały ieſt otwárte ludźiom.

Pátrz, iáko wieleś mu ieſt powinien zá to, że maſz nádźieię kiedyſzkolwiek być tám. Ah! coſzby było z tobą? gdźiebyś ſię obroćił po twoiey śmierći, gdybyś nie miał tákiego Zbáwićielá, ktoryby prośił zá tobą.



ME-

MEDYTACYA
Ná śiedmnasty dźień Styczniá.

Swięty Ian uyzrzał niebo otworzone, y Duchá Swiętego iáko gołębicę zstępuiącego, y zpoczywáiącego ná Chrystuśie Pánu. v S. Márká w Rozd. 1.

1. UWaż, że to zstąpienie Duchá S. ná IEZVSA Chrystusá, było znákiem zupełnośći nayobfitszey wszystkich dáiow niebieskich, ktore były udźielone iego Swiętey náturze ludzkiey ták dálece, że iáko nas Ewángelia uczy, był pełny łáski y prawdy, y z tey to zupełnośći zpływáią ná nas wszystkie łáski, ktore odbieramy; nászá tylko rzecz, czerpáć z nich iák nayobfićiey, bo zdroy iego łask nie może nigdy wyschnąć.

Pátrz, ktore są, ktorych bárdźiey potrzebuiesz, á czerpay ie z rádośćią z krynic Zbáwićielá.

2. Vważ, że Duch S. zstąpił ná IEZVSA ná ksztáłt gołębice, áby pokazał niewinność, słodkość, y dobrotliwość przedźiwną tego Boskiego Messyaszá, iáko też, ábyś poznał, że był przyszedł ná ten świát, iáko iedná mistyczna gołębicá, áby przyniosł rozczkę pokoiu, y oznáymił ustánie potopu grzechow, ktory był oblał źiemię, y poiednánie ludźi z Bogiem.

Chwal, y błogosław Bogá z tych miłośćiwych własnośći, ktore pokazał w Osobie twoiego Odkupićielá: ufay w iego słodkośći y dobrotliwośći, á ponieważ iest Báránkiem Bożym, ktory głádźi grzechy świátá, proś go, áby zgłádźił twoie, y ábyć dał ten pokoy, ktorego świát dáć nie może.

3. Vważ, że tá Boska gołębicá zpoczywáłá ná IEZVSIE Chrystuśie, ábyś poznał, że to nie dosyć odebráć łáskę Duchá S. przez Sákrámentá y insze srzodki, przez ktore udźiela się tobie,

ále że potrzebá ták ſpráwowáć ſię, áby w tobie záſtánowił y záłożył ſwoie mieſzkánie: to ieſt, że maſz mieć wielkie ſtáránie w záchowániu łask odebránych, dobrze ich záżywáiac, przez ćwiczenie ſię w dobrych uczynkách, y proſzac codźień Bogá o dar trwáłośći.

Pátrz tedy, co maſz czynić, ábyś ſię ſtał przybytkiem Duchá Swiętego, y iáka ma być czyſtość ſercá twoiego, dla otrzymánia tey łáski.

MEDYTACYA

Ná ośmnaſty dźień Styczniá.

Oto ſtał ſię głos z niebá, tyś ieſt Syn moy miły, w tobiem ſobie ulubił. *v S. Márká w Rozd. 1.*

1. VWaż, iáko chwalebne było Chryſtuſowi Pánu to świádectwo, ktore Oćiec niebieski dał o nim, uznáiac go iáwnie zá ſwego Syná. O! iákie ſzczęśćie będźie twoie w ten czás, ieżeli będźieſz godźien być uznánym od Bogá zá Syná iego przyſpoſobionego, dźiedźicá chwały iego, y wſpołdźiedźicá IEZVSA Chryſtuſa. Byleś ſam chćiał, ſtanie ſię ták, bo ten S. Zbáwićiel dał ći moc ſtáć ſię ſynem Boskim.

2. Vważ, że Oćiec niebieski powiáda, nie tylko że IEZVS Chryſtus ieſt iego Synem, ále też, że ieſt iego Synem ukochánym.

To ieſt naycelnieyſze dobro, ktorego maſz prágnąć, do ktorego maſz wzdychác, być kochánym od Bogá. Ah! czynia ták wielka wagę ná świećie, być kochánym od Krolow, y Pánow wielkich, ſzukáia ich fáworow z ták wielka uśilnośćia, nie záłuia áni pracy, áni czáſu, áni koſztu, áby do tego przyść; á ty coś uczynił, ábyś był kochány od Bogá, y co chceſz czynić, ábyś zásłużył to ſzczęśćie?

3. Vważ,

3. Vważ, że IEZVS ieſt nie tylko Synem kochánym, ále też ieſt Synem kocháiącym, ktory ſtárał ſię záwſze we wſzyſtkich okázyách upodobáć ſię Oycu ſwoiemu.

Oto wizerunk, do ktorego maſz ſię ſtoſowáć, ieżeli ieſteś prawdźiwie Synem Boskim; nie tylko będźieſz prágnał być umiłowánym, y przyiemnym Bogu, ále też będźieſz go kochał z cáłego ſercá; á ná probę tey miłośći, będźieſz miał pilność, y áfekt oſobliwy, podobáć mu ſię we wſzyſtkich twoich ſpráwách, á dáleko więcey, będźieſz ſię ſtrzegł nie podobáć mu ſię w iákiey okázyey.

MEDYTACYA

Ná dźiewiętnaſty dźień Styczniá.

Tyś ieſt Syn moy miły, w tobiem ſobie ulubił.

V Márká S. w Rozdź. 1.

1. VWaż, że między cnotámi, ktore uczyniły IEZVSA Chryſtuſa Synem ukochánym od Bogá Oycá, ſą trzy nayprzednieyſze, do ktorych náśládowánia maſz ſię przykłádáć, ábyś był z liczby ſynow kochánych od Oycá niebieskiego. Pierwſza ieſt pokorá, przez ktorą ten Swięty Zbáwićiel ſię poniżył, y iákoby wyniſzczył, iáko mowi Swięty Apoſtoł, áby tym bárdźiey wyniosł y uwielbił Bogá Oycá ſwego; upokarzayże ſię tedy y wyniſzczay przed Bogiem, ábyś ſię ſtał ſpoſobnym onego wielbić, y godnym być iego Oycowskiego ukochánia.

2. Vwáż wtorą cnotę tego ukochánego Syná, to ieſt posłuſzeńſtwo, iáko ſam powiedźiał, że nie zſtąpił z niebá, tylko pełnić wolą Oycá ſwego; á iáko doskonále mu ſię poddał przez to posłuſzeńſtwo, ták też ten przedwieczny Oćiec, chćiał áby wſzy-

ſtko co było wielkiego y wyniosłego ná niebie y ná ziemi, było poddáne iego Synowi, y padáło ná koláno w imę iego.

Badźże tedy posłuſzny wſzelákiey woli Boskiey przykłádem tego Zbáwićielá; ále posłuſzny áż do śmierći, áby od tad záſłużyłeś ſobie być uznánym od niego, iednym z Synow ukochánych iego.

3. Vważ trzećia cnotę, przez ktorą IEZVS Chryſtus, ſtał ſię oſobliwie miłym ſwemu Oycu niebieskiemu, á tá ieſt żárliwość iego chwały y czći: żárliwość ktora go wzbudźáła bez przeſtáku poświęćić życie ſwoie ná chwałę Oycu niebieskiemu, y áby był przyczyną iego uwielbienia przez ſwoie ſtworzenie.

Powiedźiał, że przyſzedł niećić ogień ná cáłey ziemi, y że nie prágnął nic ták, iáko widźieć go zápalony ze wſzyſtkich ſtron.

Ofiáruy mu twoie ſerce, áby on ſam rozpalił ie tym ogniem niebieskim, y áby máiąc rozpalone tym Boskim upałem, wydałeś ſię ná iego chwałę, y ſtárałeś, ileć będźie podobna, áby bárdźiey á bárdźiey onego uznawano, miłowano, posłuſzeńſtwo oddawano, y był uwielbiony ná wſzyſtkich mieyſcách.

MEDYTACYA

Ná II. Niedźielę po Trzech Krolách.

Były gody małżeńſkie w Kánie Gálileyſkiey, y byłá też tám Mátká Iezuſowá: proſzono też tám y IEZVSA z vczniámi iego. v S. Ianá w Rozd. 2.

1. VWaż łáskáwość y dobrotliwość Chryſtuſa Páná, ktory będąc záproſzony ná weſele do iedney wśi Gálileyskiey, nie zbránia ſię tám iść, áby udźielił łask ſwoich y błogosłáwieńſtw, ták nowożeńcom, iáko y wſzyſtkiemu towárzyſtwu. Podźię-

Podźiękuy temu Zbáwicielowi, że ták wiele rázy ſtoſował ſię do twoich chęći, luboś nie zásłużył, ábyć był uczynił iáką łáſkę, á náucz ſię z iego przykłádu przeglądáć niedołężnośći twoiego bliźniego, y opuśćić czáſem twoię poćiechę, y wczás, ábyś mu oddał iáką usługę, ktoraby byłá pożyteczną iego potrzebom doczeſnym.

2. Vważ, z iáką skromnośćią Chryſtus Pan ſpráwuie ſię ná tym bánkiećie, iáką rozmową zábawia towárzyſtwo; pátrz iáko pokázuie ná twarzy słodkość, oraz y powagę, ktora ſerce ich pozyskuie, ták dálece, że iego ſamá obecność zátrzymywa káżdego w ſwoiey powinnośći.

A ty iákim ſpoſobem obchodźiſz ſię w podobnych okázyách? podobno nie iedno w ſobie znaydźieſz godne wſtydu, gdybyś myślał o złym zbudowániu, ktoreś dał bliźniemu przez twoię nieskromność, y niewſtrzemieźliwość, y konwerſacye, nie tylko prożne y niepotrzebne, ále też czáſem przećiwne miłośći.

Vpokarzay ſię tedy, á záweźmiy ſzczery żal zá przeſzłe wyſtępki y ſtáłą odwagę, lepiey ná potym czynić.

3. Vważ miłość Nayświętſzey Pánny, ktora opuſzcza słodkość ſwoiey oſobnośći w Nazáret, áby byłá ná tym weſelu, y tám oddáłá wſzeláką ludzkość, á to tym chętniey, im te oſoby ubogie były, co z tąd znáć, że im winá nie ſtáło.

Náśláduy tę Swiętą Pánnę w miłośći, ktora miáłá przećiwko ubogim: proś ábyć uprośiłá ſerce pełne miłośierdźia y miłośći przećiwko ubogim, y áby raczyłá rátowáć ćię we wſzyſtkich twoich potrzebách duchownych.



MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

A gdy nie dostawáło winá, rzekłá Mátká Iezusowá do niego, Synu moy winá nie máią.

V Ianá S. w Rozd. 2.

1. VWaż, że winá często nie stáie ná bánkietách świátá; to iest, że wesela świátá sa bárdzo krotkie, y często zmieszáne z tesknośćia y boleśćia, ktore z nich pochodza. Vważ trochę, iák wiele nieszczęśćia przytráfiło się w poyśrzodku naycelnieyszych zgromádzeń; iák wiele smutnych przypadkow pomieszáły rádość wspániálszych bánkietow: á luboby tám nie znáydowáło się inszego złego, tylko że Bogá często obrażáia między tymi ućiechámi świátá, nie iestże to pobudka, bárdźiey á niż dostáteczna, ábyś oddalił od nich twoie serce.

Strzeżże się tedy według słow S. Apostołá, ábyś nie kochał świátá; bo miłość Bogá nie iest w sercu tym, ktore ma iáka przywárę, ábo afekt do świátá.

2. Vważ, iáko Nayświętsza Pánná widzac, że winá nie stawáło tym ubogim nowożeńcom, ktorzy podobno dla wstydu nie śmieli nic o tym mowić iey, poprzedza ich prożbę, y wzbudzona litośćia, widzac ich w tym niedostátku, mowi Synowi swoiemu, áby w to weyźrzał, przez swoię wszechmocna dobroć.

Tu widźisz, iáko tá Mátká miłośierdźia obchodźi się z tymi, ktorzy máia do niey osobliwe nabożeństwo; rátuie ich przyczyna swoia w ich dolegliwośćiách, otrzymywa im rożne łáski w ich gwałtownieyszych potrzebách, y w ten czás kiedy oni nie myśla o nic prośić.

Możesz

Możeſz, ieżeli chceſz być uczeſtnikiem łask tey naymiłośierniey ſzey Pánny, y uczuć w twoich proźbách skutki iey miłośći. Czćiy ią, wzyway iey, miey miłość ſynowską przećiwko niey, á oná będźie miáłá miłość Máćierzyńską przećiwko tobie.

3. Vważ, iáka byłá proźbá Nayświętſzey Pánny do Chryſtuſá Páná: nie inſza, tylko mu pokazáłá potrzebę w ktorey zoſtawáli ći ubodzy ludźie. Moy Synu (mowi mu,) winá nie máią, á przez te krotkie słowá pokazáłá wielką wiárę, ktorą miáłá w mocy tego Zbáwićielá, ſwoię ufność w iego dobroći, oddánie ſię iego woley, we wſzyſtkim będąc gotową mile przyiąć odmowienie, ábo skutek ſwoiey proźby.

Náucz ſię z przykłádu tey Nayświętſzey Pánny, iáko maſz ućiekáć ſię do Bogá w twoich potrzebách, y bliźniego, wierząc ſtátecznie, że wſzyſtkie rzeczy cále záwisły ná nim, y ufaiąc doskonále w iego miłośierdźiu, á iednák oddáiąc ſię iego nayświętſzey woli bez żadnego wyięćia.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Rzekłá Mátká Iezuſowa ſłużebnikō, czyńćie cokolwiek wam Syn moy rzecze. *v Iana S. w Rozd. 2.*

1. UWaż, że Nayświętſza Pánná odebrawſzy odpowiedź od Syná ſwego, ktora nie zdáłá ſię zprzyiáiąca iey proźbie, nie umnieyſzyłá iednák żadną miárą ufnośći, ktorą miáłá w iego dobroći; wiedźiáłá bowiem dobrze, iáko Bog w tym żyćiu obchodźi ſię z tymi, ktorych miłuie; á z drugiey ſtrony uznáłá dobrze, że ten Zbáwićiel mowił do niey w ten ſpoſob, áby nie przywłaſzczano cudu żadney skłonnośći przyrodzoney przećiwko ſwoiey Mátce, ále ſamemu miłośierdźiu wſzechmocnośći iego Boſtwá.

Náucz ſię z tego przykłádu, co maſz czynić, gdy Bog nie wysłuchywa twoich modlitw záraz gdy prágnieſz: to ieſt, że maſz ſię uniżáć pod iego mocną ręką, y ſtoſowáć ſię do iego nayświętſzey woli, á w niwczym nie umnieyſzáć doskonáłey uſności, ktorą maſz mieć w iego miłośierdźiu.

2. Vważ, y bierz dla śiebie rádę, ktorą Nayświętſza Pánná dáłá w tey okázyey, á wierz, że to nayzbáwiennieyſza, ktorą możeſz kiedy odebráć od kogo.

Myśl ſobie, że to do ćiebie oſobliwie tá Mátká miłośierdźia mowi te słowá: Czyń wſzyſtko coć moy Syn rzecze, bądź wiernym wſzyſtkim łáskom, ktoreć da, słuchay dobrych myśli, y świętych natchnienia, przez ktore będźie mowił do ſercá twego. Ná oſtátek bądź posłuſzny chętnie we wſzyſtkim, coć da poznáć, że chce od ćiebie. A to zebránie krotkie będźie wſzyſtkiey doskonáłośći y świątobliwośći Chrześćiáńskiey.

3. Vważ pomiárkowánie y skromność Nayświętſzey Pánny w ſwoich rozmowách, lubo rozmawia z ſwoim Synem, lubo z inſzemi, máło mowi, y tylko ták wiele, iáko potrzebá, á záwſze z skromnośćią, y roſtropnośćią przedźiwną.

Stáray ſię náśládowáć tey naymędrſzey Pánny w rządzeniu twoiego iezyká, odetniey te wſzyſtkie rozmowy y niepotrzebne zabáwy, z ktorych potrzebáć będźie ráchunek oddáć w oſtátni dźień ſądu.

Vczćiy milczenie Nayświętſzey Pánny, ſtrzegąc ſię ſpołeczności niepotrzebney, y w oſobnośći mieſzkáiąc, gdy nie maſz żadney potrzeby, ábo pożytku, ſpołkowáć ſię z bliźnim. A gdy ieſteś w towárzyſtwie, uwartwiay czáſem twoy ięzyk, y niedopuſzczay mu roſpráwiáć, tylko w ten czás, kiedy potrzebá, ná zbudowánie bliźniego, á nie dla twoiego ukontentowánia.

ME-

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

IEZVS rzekł służebnikom, náleyćie w te stągwie pełno wody, y nápełnili ie áż do wierzchu.

v S. Ianá w Rozd. 2.

1. UWaż doskonáłe posłuszeństwo, ktore ći dobrzy słudzy oddáią IEZVSOWI, według náuki, ktorą byli odebráli od Nayświętszey Pánny: nie pytáią się ná co ten Swięty Zbáwićiel im roskázuie nápełnić te stągwie wodą, ktora im byłá niepotrzebna, ále tylko wino, nie zákłádáią żadney przyczyny, áni wymowki; nie odwłocza, ále wykonywáią chętnie y prętko to, co im Chrystus roskázuie, z dostátecznym poddániem, nie tylko swoiey woli, ále też y swoiego własnego rozsądku.

Oto iáko masz być posłuszny Bogu, y tym, ktorym on chce, ábyś się poddawał: wspomniy sobie, że nieposłuszeństwo nászych pierwszych Rodźicow z tąd poszło, że chćieli wiedźieć, czemu im był Bog zákazał ieść owocu? nie potrzebá szukáć inszey przyczyny posłuszeństwá, tylko samo posłuszeństwo.

2. Vważ, y zádźiwuy się wszechmocnośći Chrystusa Páná, ktory nie dotknawszy się tey wody, nie przemowiwszy iednego słowá, przez samę swoię wolą przemienia ią w wino.

Ciesz się, że masz Zbáwićielá ták wszechmocnego; proś go, áby raczył odmienić twoie serce, y z ostygłego á niedoskonáłego, iáko iest, uczynił ie gorącym, y doskonáłym w swoiey miłośći. Ofiáruy mu dla tego to serce, y tákie iákie iest, odday ie w ręce iego, áby on przez swoię łáskę to szczęśliwe spráwił przemienienie.

3. Vważ hoyność, z iáką nász Pan nágradza te máłe przysługi, ktore prágnie kto mu oddáć. Oto zá kubek winá, ktory

mu dano ná tym bánkiećie, oddáie ſześć wielkich ſtagwi wſzyſtkie nápełnione winem dáleko lepſzym niżeli to, ktore mu było d no.

Miey zá naypewnieyſza rzecz, że nie ofiáruieſz mu żadnego podárunku, áni pozbawiſz ſię żadney rzeczy dla miłośći iego, ktoreyćiby nie oddał ſtokrotnie w tym żyćiu; á lubo nie maſz mu służyć duchem naiemniczym, iednák bárdzo pożyteczna rzecz ieſt, ábyś uważał dobroć y ſzczodrobliwość przedźiwna tego Zbáwićielá, ábyś ſię wzbudźił czynić to, co ieſt mu wdźięcznego z doskonálſza miłośćia.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

Dwoy Vczniowie S. Janá Chrzćićielá ſzli zá IEZVSEM Chryſtuſem, y pytáli go, Miſtrzu gdźie mieſzkaſz? y rzekł im, podźćie á oglądayćie.

v S. Ianá w Rozd. 1.

1. UWaż rożne pomieſzkánia, ktore Chryſtus miał, będąc ná pielgrzymſtwie żyćia tego: obaczyſz go naprzod, że ſię národźił w iedney iámie Betleemskiey; potym, że przeżył śiłá lat wEgipćie, potym, że powroćił do Nazáret, gdźie mieſzkał poty, poki chcąc ſię obiáwić świátu nie poſzedł ná oſobność przez czterdźieśći dni ná puſzcza; á ná oſtátek ſtrawiwſzy żyćia ſwego oſtátek w rożnych pracách y fatygách dla náſzego zbáwienia, obrał ſobie oſtátnie mieſzkánie ná gorze Kálwáryey, y ſpełnił ſpráwę odkupienia náſzego ná Krzyżu: we wſzyſtkich tych mieſzkániách IEZVS znáydował ſię w pokorze, w uboſtwie, w ćierpliwośći, y w miłośći.

Pátrz w ktorym z tych mieszkań chcesz być towárzyszem IEZVSOWI, y ieżeli iesteś gotowy mowić; ták ná Kálwáryey, iáko y ná gorze Tabor, Pánie, dobrze nam tu być.

2. Vważ, ktore są kondycye, ktore Chrystus przekłada tym, ktorzy chcą mieszkáć z nim. Ieżeli kto (mowi) chce iść zá mną, niech rozbrát uczyni z sobą sámym, y niech nosi swoy krzyż, y niech mię náśláduie. Wprawdźie iest to przykro względem skłonnośći nátury, ále słuchay co mowi potym: ktorzy poniechawszy tey przećiwnośći, odważą się trzymáć wierną kompánią z nim, wy to (rzeknie im, iáko niegdy Apostołom) ktorzy trwáliśći zemną státecznie we wszystkich moich pokusách y dolegliwośćiách, á oto wam zgotuię mieszkánie w moim Krolestwie.

O iáka rádość! y iákie szczęśćie! mieszkáć wiecznie z IEZVSEM: możesz byleś chćiał, náśláduy go y zostaway z nim pod czás tego żyćia, á po twoiey śmierći przyimie ćię do przybytkow niebieskich ná cáłą wieczność.

3. Vważ iákiemi sposobámi możesz mieszkáć z IEZVSEM podczás pielgrzymstwá tego żyćia.

Naprzod przez cnotę miłośći, miłuiąc go ze wszystkiego sercá; bo on powiedźiał w Ewánieliey, ieżeli kto mnie kocha, będźie chował moie słowo, y moy Oćiec, y ia przyidźiemy do niego, y w nim mieszkáć będźiemy.

2. Przez modlitwę, bo prozbá podnosi Duchá do Bogá, y czyni, że konwersuiemy w w niebiesiech.

3. Przez Swiętą Komunią, bo Chrystus powiedźiał, że ten ktoby go przyiał w tym SAKRAMENCIE, mieszkałby w nim.

Pátrz iáko ty prágniesz zážyć tych trzech sposobow, ábyś miał szczęśćie mieszkáć z IEZVSEM.

ME-

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Ználežliſmy Meſſyaſzá, ználežliſmy IEZVSA z Názáret, mowi S. Andrzey do ſwoiego Brátá S. Piotrá, y S. Filip do Nátánáelá. *v S. Iana w Rozd. 1.*

1. UWaż, iáka rádość y pociechá byłá S. Andrzeiowi, y S. Filipowi, gdy ſzczęśliwie ználeźli tego Boskiego Meſſyaſzá, oczekiwánego y pożądánego od ták wielu wiekow! ziák wielką chęćią oznáymiał tę nowinę ieden ſwoiemu Brátu, drugi ſwoiemu przyiaćielowi. O! iák wielkie ſzczęśćie duſzy, ktora ználázłá IEZVSA: o iák wielkie nieſzczęśćie być oddalonym od niego! ſerce prawdźiwie Chrześćiáńskie czyli może skoſztowáć iákiey ſtáłey rádośći, w ktorey nie znáyduie IEZVSA? y czyli znáyduie ſię udręczenie iákie, ábo przećiwność, ktorey ſię obawiáć kto może, gdźie ieſt Zbáwićiel?

Ieſtżeś tego zdánia, y możeżże mowić prawdźiwie z Apoſtołem Swiętym: Poczytałem wſzyſtkie rzeczy świátá zá gnoy względem ſzczęśliwośći, w ktorey ſię ſpodźiewam być z IEZVSEM.

2. Vważ, gdźie znáyduią IEZVSA: pewnie nie w źiemi tych ktorzy żyią w roskoſzách, iáko mowi ieden wielki Swięty: pewnie nie w morzu nieſpokoynośći, y zámieſzániu świátá, ále w śmierći, y w zgubie śiebie ſamego; á ták potrzebá umrzeć tobie ſamemu, potrzebá zgubić to żyćie źwierzęce y ćieleſne, ábyś ználazł IEZVSA, y ćiebie ſamego w nim, ták dálece, żebyś mogł mowić, nie ia żyię, ále IEZVS żyie we mnie.

3. Vważ, że miłość wyćiąga po tobie, ábyś gdy znaydźieſz IEZVSA, gdy będźieſz iego, y z nim przez łáskę, przyprowá-

dźił mu tych, ktorych nápotkaſz, y bliźnich twoich: nád to ábyś poſzedł ſzukáć bráći, y zápraſzáiac ich do IEZVSA.

Gdy tedy z nich znaydźieſz ktorego, ktoryby nie umiał rzeczy do zbáwienia ſwego należacych, potrzebá go náuczyć, ábo ſtáráć ſię o to, áby był náuczony; ieżeli drugiego z nich widźiſz, że ieſt záwikłány w grzechu, potrzebá ſtáráć ći ſię o to, ábyś go z niego wyćiagnał, przez ſtrofowánie: iednym słowem, przez twoy dobry przykład wzbudzay bliźnich twoich do wielbienia Bogá, á ták przyprowádźiſz ich do IEZVSA, y ſtánieſz ſię záwſze bárdźiey á bárdźiey godnieyſzym mieſzkáć wiernie z IEZVSEM.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

IEZVS obaczył Nátánáelá, ktory ſzedł do niego, y rzekł: oto prawdźiwy Izráelczyk, w ktorym nie máſz żadney zdrády. *w S. Ianá w Rozd.* I.

1. VWaż, iáko przyiemna ieſt proſtotá y ſzczerość ſercá, á iák bárdzo duch zmyślony y dwoiáki zprzećiwia ſię Duchowi Chryſtuſa. O! iáko prawdá ieſt, że ten ktory chodźi proſto, chodźi z pewnośćia.

Vpraſzay tedy Zbáwićielá, ábyć dał ſerce czyſte, y duchá proſtego, y ſzczerego: ſupplikuy mu, ábyć dał łáskę chodźić przez drogi proſte, ábyś doſzedł do kroleſtwá iego.

Pátrz iáka ieſt drogá, ktora chodźiſz; roſtrzaśniey, ieżeli twoie chęći y intencye ida proſto y ſzczerze do Bogá, czyli też zchodza z drogi iego, áby ſzły ku ſtworzeniu.

2. Vważ rożnicę ktora ſię znáyduie między ſadámi IEZVSA Chryſtuſa, á ſadámi świátá, względem rożnych ſtanow y ſpoſobności oſob.

 Chry-

Chrystus wielce poważa y chwali szczerość y prostotę sercá, á świát nią gárdźi, y ma ią zá ieden defekt rozumu.

Chrystus záprasza do pokory, do wzgárdy dobr źiemskich, do ćierpliwośći, do umartwienia; á świát z tego śię śmieie, y prowádźi do prożnośći, do pożądliwośći, y do szukánia wczásow, ućiech, y ukontentowánia żyćia tego. Komuż tedy z tych dwuch chcesz wierzyć? co bárdźiey kochasz, czyli być wielce ważonym od świátá, á wzgárdzonym od IEZVSA? czyli być wielce ważonym od IEZVSA, á wzgárdzonym od świátá.

3. Vważ, że Chrystus iest twoim naywyższym sędźią, ktoremu potrzebá będźie oddáć ráchunek z cáłego żyćia swego, y od ktorego odbierzesz ostátni dekret zbáwienia ábo potępienia! więc masz przenośić, bez żadnego porownánia, iego przykazánia nád świátowe, á zátym postępowáć sobie według iego słowá, iego przykłádu, á nie według prożnych dyskursow, y głupich zwyczáiow świátá. Cożći ná tym, co o tobie rzeknie, ábo myślić będźie świát, byle spráwy twoie były pochwalone od IEZVSA.

Stáray śię szczegulnie o to, ábyś śię podobał Zbáwićielowi, y żył według przykazań iego Ewánieliey. Proś Nayświętszey Mátki iego, ktora ich naydoskonáley náśládowáłá, y ktora przewyższyłá wszystkich w prostoćie y szczerośći sercá, ábyć otrzymáłá łáski potrzebne do tego.

MEDYTACYA
Ná III. Niedźielę po Trzech Krolách.

Trędowáty przyszedł do Chrystusá, y klęknąwszy przed nim upadł ná oblicze swoie, oddał mu pokłon,

kłon, y rzekł, Pánie ieżeli chcesz, możesz mię uzdrowić. v S. Mát. w Rozd. 8.

1. Uważ, z iáką pokorą ten trędowáty przychodźi do Páná: klęka przed nim, ná źiemię upada, pokłon oddáie iáko Bogu.

A ty gdy się stáwisz przed tymże Pánem w Kośćiele, ábo gdy mu ofiáruiesz modlitwy, co zá pokorę pokázuiesz przećiwko niemu? w iákiey posturze zostáiesz, iáki pokłon mu oddáiesz? ále iák wiele niedoskonáłośći popełniłeś przedtym miásto poszánowánia y respektu, ktoryś powinien był oddáć Zbáwićielowi.

Vpokorz się tedy przed nim, y oświadczywszy mu żal, żeś go obráźił, postánow lepiey czynić, á poczniy záraz.

2. Vważ wielką wiárę? ktorą ten trędowáty pokazał, uznáiac, że Chrystus mogł go uzdrowić przez swoię sámę wolą, y czynił to uznánie y wyznánie iáwnie przed świátem, bez żadney boiáźni Pisarzow, Fáryzeuszow, y inszych nieprzyiaćioł Syná Bożego, ktorzy mu mogli co uczynić.

A maszże podobną wiárę? czy wierzyższe státecznie, że Zbáwićiel może ieżeli chce uzdrowić wszystkie słábośći duszy twoiey, że może wybáwić ćię ze wszystkich twoich niedoskonáłośći; tá státeczna ufność iest wielkim przygotowániem do odebránia iego łask. Ale chceżże áby świát wiedźiał, żeś się odważył cále być, Chrystusowym? nie maszże tám iákiego respektu ludzkiego, iákiego wstydu przyrodzonego, iákiey dáremney boiáźni, ktorać przeszkadza, y zátrzymywa ćię, ábyś nie wykonał tego, czego od ćiebie potrzebuie Zbáwićiel.

3. Vważ przedźiwne poddánie się tego trędowátego woli Syná Bożego; nic nie potrzebuie od niego, nie prośi áby go uzdrowił, y wybáwił od trądu; kontentuie się mowić mu, Pá-

nie ieżeli chcesz możesz mię oczyścić, iákoby mu był rzekł, ieżelić się podoba mię uzdrowić, odbiorę to uzdrowienie zá skutek miłośierdźia twoiego, y będę záżywał zdrowia, ktore mi przywroćisz ná usługę y chwałę twoię: ále ieżelić się nie podoba mię uzdrowić, nie potrzebuię áni prágnę być uzdrowionym, y owszem wolę raczey chorobę: ániżeli zdrowie, ieżeli tobie bárdźiey wdźięczna iest ábym był chory, y iákim sposobem chcesz dysponowáć mna, chcę ćię záwsze miłowáć, błogosłáwić, y służyć ći z cáłego sercá.

Ten iest przezacny wizerunk tego, co masz czynić wućiskách, chorobách, y dolegliwośćiách, ták ćielesnych, iáko y duszných; Postánowże tedy státeczne konformowáć się do niego.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

IEZVS máiąc politowánie nád tym ubogim trędowátym, wyćiągnął rękę swoię, y dotknąwszy go, rzekł; ták iest, chcę, bądź uzdrowiony, y nátychmiast był doskonále uzdrowiony.

V S. Márká w Rozd. 1.

1. UWaż, że Chrystus widzac tego trędowátego klęczacego przed soba, był wzruszony politowániem, pochodzacym z namiętnośći przyrodzenia, ále z wruszenia naydoskónálszego miłośierdźia; ktora cnotá iest mu właśćiwa, y nie przyszedł z niebá ná źiemię, tylko czynić miłośierdźie.

Ah! cożby było z námi, gdybyśmy nie mieli Zbáwićielá pełnego miłośierdźia, czy nie mamyż mowić z Prorokiem, miłośierdźie Páńskie przyczyna iest, że nie zginęlismy w grzechách nászych; chwal y błogosław to Boskie miłośierdźie y iákiekolwiek nędze widźisz w tobie, miey nádźieię w IEZVSIE twoim

twoim Zbáwićielu, proś go o ratunek y pośiłek łáski z doskonáłą ufnośćią w dobroći iego.

2. Vważ, że skoro tylko Chrystus temu trędowátemu rzekł, że go chćiał oczyśćić z trądu, záraz był oczyszczony. Ah! co się tycze Zbáwićielá, ten prágnie, ábyś był uzdrowiony y oczyszczony z trądu grzechow y złośći twoich, y nałogow złych. Oświadczył to że chce, ponieważ nie żáłował ostátniey krople krwie swoiey, ábyć zásłużył wszystkie łáski potrzebne; czemusz tedy trwasz ták dłu° w tey niepráwośći, czemu tá zła skłonność pánuie w tobie? tá iest przyczyná, że nie masz prawdźiwey woli z niey być oczyszczony.

Strzeż się bárdzo, á od tego czásu záweźmiy prawdźiwą y szczerą odwagę wspoł prácowáć z tą dobrą wolą, ktorą Chrystus ma poświęcenia twego.

3. Vważ, że Chrystus mogł iednym tylko słowem, y owszem sámą wolą, bez mowy uzdrowić tego trędowátego; iednák áby mu wyświadczył wyráźniey miłość swoię y łáskę, wyćiąga rękę nád nim, dotyka go, lubo trędowáći byli w obrzydzeniu u Żydow, ktorzy ich wypędzáli z swoich miast; ále Chrystus przyimuie miłośćiwie tych, ktorych świát wyrzuca, á nie tylko przyimuie nędznych, ále też woła y záprasza ich do śiebie.

Vćiekay się do tego dobrotliwego Zbáwićielá, zbliżay się do niego z ufnośćią, proś go áby wyćiągnął rękę swoię nád tobą, y áby dotknął sercá twego przez łáskę, y one uzdrowił od wszystkich iego niemocy.

MEDYTACYA

Ná Wtorek.

Rzekł mu IEZVS, idź á pokaż się Kápłánowi.

V Márká S. w Rozdź. 1.

1. UWaż ściśłość, z ktorą Chryſtus IEZVS chćiał, áby práwo Stározakonne było záchowáne w ten czás, poki miáło trwáć, y áżby był wypełnił wſzyſtkie iego figury: mogł łátwo uwolnić tego trędowátego, áby był nie ſzedł pokázáć ſię Kápłánowi, ponieważ był Arcykápłánem y Xiążęćiem wſzyſtkich Páſterzow, á iednák nie tylko nie dyſpenſuie go, ále też dáie mu nowe przykazánie, áby tey doſyć uczynił powinnośći.

Náucz ſię ztąd, iák bárdzo Zbáwićiel prágnie, ábyſmy ſię poddáli práwu Kośćiołá iego, y ábyſmy ſzánowáli y posłuſzni byli Przełożonym Páſterzom, y inſzym Stárſzym, y Rządzcom od niego poſtánowionym: pátrz iáko ſię obchodźiſz w tym punkćie, á poſtánow ná nowe w tym być mu wiernym.

2. Vważ, że Zbáwićiel rozkázuie temu trędowátemu, áby poſzedł prezentowáć ſię Kápłánowi, lubo iuż był oczyſzczony z trądu; áby nam dał znáć przez to, że lubo byliſmy oczyſzczeni przez łáskę iego od trędu grzechow śmiertelnych, iednák mamy záwſze potrzebę pokázowáć ſię Kápłánowi, to ieſt, uczęſzczáć do Sákrámentu pokuty, ábyſmy byli oczyſzczeni z grzechow powſzednich, y uzdrowieni od inſzych słábośći duſze náſzey.

O! iák wielką ma moc Sákráment pokuty ná poświęcenie duſze, y ná umocnienie oney przećiwko wſzyſtkim przeſzkodom zbáwienia: pátrz iáko poważaſz ſobie ten Sákráment, z iákim áfektem przyſtępuieſz do niego, co zá pożytek z niego odbieraſz, á proś Zbáwićielá o łáskę, y przyſpoſobienie należyte, ábyś do niego godnie przyſtępował.

3. Vważ, że ábyś godnie y częſto pokázował ſię przed Kápłánem w trybunale pokuty, potrzebá záwſze ábyś tę ſpráwę czynił z wielką pokorą, uznáiąc iákoś ieſt nie godźien łáski, ktorąć Bog chce dáć przez ten Sákráment: potrzebá do niego przyſtępowáć z ſercem prawdźiwie skruſzonym, y obrzydzáiącym ſobie grzechy, ktore ná ſię wyznáieſz; á lubobyś nie miał tylko

ieden grzech powſzedni do obiáwienia ná ſpowiedźi, miałbyś iednák przyczynę wzbudźáć w ſobie iák naywiękſzy żal, ponieważ ten grzech lubo máły, bárdzo ſię nie podoba Bogu, ták dálece, że Syn iego Chryſtus wylał Krew ſwoię, ták dla tego grzechu, iáko y wſzyſtkich inſzych. Ná oſtátek, potrzebá łączyć z tą skruchą mocne przedśięwźięćie, wyſtrzegáć ſię grzechow, ktore wyznáieſz, y prácowáć skutecznie w popráwie żyćia twego.

Pátrz, ieżeli wykraczaſz w tym przyſpoſobieniu, á uczyń popráwę.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Ieden z Piſarzow przyſtąpiwſzy do IEZVSA Chryſtuſa, rzekł mu, Miſtrzu chcę iść zá tobą wſzędźie gdźie puydźieſz. *v S. Máth. w Rozd. 8.*

1. UWaż, że ten Piſarz miał wielką przyczynę mowić Chryſtuſowi Pánu, że go chćiał náśládowáć, ponieważ nie maſz inſzego ſpoſobu przyść do zbáwienia wiecznego, tylko náśláduiąc IEZVSA Chryſtuſa, ktory przyſzedł ná ten świát, áby nam náznáczył proſtą drogę ku niebu.

Chwal y błogosław dobroć niewymowną Zbáwićielá przećiwko tobie; nie posłał ći tylko Anioła, iáko Tobiaſzowi, áby ćię prowádźił, ále ſam chćiał ſtáć ſię twoim Wodzem y Poprzednikiem w pielgrzymſtwie twego żyćia.

O! iáka beſpieczność, y iákie ſzczęśćie, iść, gdy Bog kogo prowádźi; ále iáka ślepotá, y iákie głupſtwo, opuśćić tego Wodzá, áby błądźił y zginął z świátem.

2. Vważ, co to ieſt iść zá IEZVSEM? nie ieſt to iść nogámi ćiáłá, ále áfektem y odwagą ſercá: iść zá IEZVSEM, ieſt to náśládowáć ſpráwy y żyćie iego, przełożyć ſobie przed oczy ſzczegulny

gulny wizerunk náſzego żyćia, to ieſt, obieráć ſię w tychże cnotách, w ktorych Chryſtus obierał ſię, w iego pokorze, ćierpliwość, miłość, bo iáko mowi Piotr Swięty, zoſtáwił nam przykład wſzyſtkich cnot, ábyſmy náśládowáli iego.

A począłżeś iść zá IEZVSEM? á przynamniey prágnieżże ſzczerze począć, y ſtoſowáć twoie ſpráwy y żyćie do iego żyćia? odważ ſię, á wiedz, że nie máſz nic trudnego, tylko pierwſzy krok, poczniy z pośiłkiem łáski Boskiey, á ten naydobrotliwſzy Zbáwićiel, nie zámieſzka podáć ręki y rátowáć ćię.

3. Vważ, że kto chce dobrze náśládowáć IEZVSA, potrzebá często rzućić oczy duſze ſwoiey ná niego, potrzebá uważáć y rozważáć żyćie y ſpráwy iego, ábyś ie poznał y odważył ćwiczyć ſię w nich, y one wykonáć iáko on uczynił, bo ktory ieſt sługá, ktory niechce iść tedy, ktorędy widźiał przechodzącego ſwoiego Páná? ktoryż ieſt żołnierz, ktory nie poczyta zá honor iść zá ſwoim Hetmánem w nayniebeſpieczniejſzych okázyách?

Czytayże tedy często Ewángelią, á rozważay co Chryſtus czynił ná chwałę Oycá ſwoiego, y ná twoie zbáwienie, áby to czytánie y rozmyslánie, nie tylko ćię náuczyło, ále też y ſercá dodáło, y odwagi, iść, y náśládowáć go.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

Miſtrzu chcę iść zá tobą gdźie puydźieſz.

V S. Mát. w Rozd. 2.

1. UWaż, że náśládowáć Chryſtuſa Páná, ieſt to czynić honor IEZVSOWI, ieſt to wyświadczyć, że prawdźiwie miłuiemy go; gdyż zwyczáynie nie náśláduiemy tylko tych, ktorych poważamy, ábo ktorych kochamy; á przeto ieſteś obowiązány dla ták wielu przyczyn, czćić y miłowáć Chryſtuſa Páná. Od

Odday mu tę probę czći y miłośći, ktorą prágniesz mieć przećiwko niemu, ofiáruiąc się ze wszystkiego sercá iść zá nim, y nośić herb iego cnot, náśláduiąc go, y stosuiąc spráwy do tych, ktore on czynił.

2. Vważ, że ieżeli chcesz doskonále náśládowáć Chrystusá Páná, potrzebá wspániále odważyć się náśládowáć go we wszystkich rzeczách, bez żadnego wyięćiá y osobliwośći według stanu y kondycyey, w ktorym chćiał, ábyś mu służył, potrzebá ábyś mu służył, w przygotowániu twoiego sercá, być gotowym opuśćić wszystko, ábyś zá nim szedł, y wykonał to, coć pokaże, że prágnie od ćiebie; ták dálece, áby nie było áni wczásu, áni własnego ukontentowánia, áni honoru, áni chęći do żadnego stworzenia, ktoreby przeszkadzáło wypełnić we wszystkich rzeczách iego nayświętsza wolą.

Pátrz, ieżeliś się odważył uczynić to wszystko prawdźiwie? á ieżeli nie uczyniłz tego, odstąpisz od IEZVSA, iáko ten młodźieniaszek w Ewángeliey, ktory zásmucony y przelękniony został, gdy usłyszał, że trzebá było opuśćić wszystko, áby náśládował tákiego Mistrzá.

A ieżeli czuiesz iáką oźiębłość, uprászay Zbáwićielá, ábyć dał moc y odwagę iść zá nim doskonále.

3. Vważ, że ábyś lepiey przysposobił się do náśládowánia IEZVSA w ćwiczeniu się wielkich y boátyrskich cnot, potrzebá ábyś wprzod náśládował go w tych, ktore są pospolitsze y zwyczáynieysze.

Vczże się tedy náśládowáć go w iego pokorze, skromnośći, miłośći, y w iego ćierpliwośći. Náśláduy go w spráwách zewnętrznych y codźiennych, w iego mowie, w sposobie społkowánia, w iego gestách, á wierz, że nie możesz zábawiáć się inszym ćwiczeniem zacnieyszym, y bárdźiey zbáwiennym, iáko stáráć się codźień we wszystkich rzeczách stáć się podobnym IEZVSOWI; ponieważ naypewnieyszy znák twoiego przeznaczenia záwisł ná przypodobániu, ktore będźiesz miał z IEZVSEM.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Liſzki ſwe iámy máią, y ptacy ſwe gniazdá, á Syn człowieczy nie ma gdzieby ſkłonił głowę ſwoię.
V S. Mát. w Rozd. 8.

1. UWaż, że przez te słowá Pan náſz pokázuie ſtan, do ktorego przyſzedł dla nas, on ktory był Pánem nayważſzym niebá y ziemie, y Monárchą wielowładnym wſzyſtkich skárbow świátá, dla miłośći naſzey, iednák ták ſię ſtał ubogim, że nie miał gdźie skłonić ná ziemi głowy ſwoiey.

Myśl trochę, co rozumieć maſz, widząc twoiego Bogá y Páná, do tákiego uboſtwá przyprowádzonego dla twoiego zbáwienia: iákie dźięki maſz mu oddawáć zá ták zbyteczną dobroć, iáko ſię wſtydźić maſz w ſobie, uznáiąc iák bárdzo ſzukaſz wczáſow doczeſnych.

2. Vważ, że Syn Boży był ubogim, nie tylko w iedney okázyey ábo przygodźie, ále od początku żyćia ſwego, áż do śmierći ſwoiey: idź w duchu, náwiedz iáskinią Betleemską, w ktorey ſię zchronił, iáko y w Egipćie, w Názáret, gdźie mieſzkał z ſwoią Mátką, y z Swiętym Iozefem.

Szukay wſzyſtkich inſzych mieyſc, ktore były pomieſzkániem IEZVSOWI podczás cáłego żyćia; á ná oſtátek uważ go umieráiącego ná Krzyżu, obaczyſz wſzędźie znáki nayśćiſleyſzego y naydoskonálſzego uboſtwá. Co chćiał ták czynić, nie tylko ábyć obfićiey przygárnął ſwoie zasługi, ále też ábyć pokazał przykład, ktorego maſz náśládowáć.

Pátrzże tedy co prágnieſz czynić, ábyś ſię ſtoſował iákim ſpoſobem do tego świętego wizerunku, y w czym oſobliwie maſz náśládowáć uboſtwá IEZVSA Chryſtuſa.

3. Vważ

3. Vważ, że dostoyność cnoty ubostwá záwisłá osobliwie ná dyspozycyey wnętrzney sercá: potrzebá (iáko mowi Syn Boży) być ubogim w duchu, kto chce mieć część w Krolestwie niebieskim; á ábyś był ubogim w duchu y w sercu, nie potrzebá mieć bogactw w sercu, áni sercá w bogáctwách, potrzebá wykorzenić z twoiey duszę chćiwość dobr źiemskich, ktora iest początkiem wszystkiego złego.

Pátrz, co masz czynić, ábyś nábył tego ubostwá w duchu, y ábyś ćwiczył się doskonále w nim, iáko możesz w twoim stanie, do ktorego iesteś powołány przez Boską opátrzność.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Szukayćie naprzod krolestwá Boskiego y spráwiedliwośći iego, á wszystkie insze rzeczy będą wam przydane.

V S. Mát. w Rozd. 6.

1. UWaż, y uznay w tych słowách nászego Páná sposob gruntowny pobożnośći Chrześćiáńskiey, przećiwny cále zwyczáiowi świátá. Chrystus mowi, szukayćie naprzod przed wszystkiemi rzeczámi krolestwá Boskiego, y spráwiedliwośći iego, to iest, iego służby, iego chwały, y wykonánia tego co mu iest wdźięczno; á świát mowi: szukayćie naprzod y przed wszystkiemi rzeczámi wászego włásnego ukontentowánia, wygod, pożytku, y postępku.

Pátrz, ktorego z tych dwuch chętniey słuchasz, roztrząsay, ktora iest pierwsza, y osobliwa rzecz, ktorey prágniesz, y gdźie twoie chęći, stáránia, zamysły, y intencye?

2. Vważ, co to ieſt ſzukáć naprzod kroleſtwá Boskiego; ieſt to mieć przednie chęći ſercá ku niebu, uſtáwicznie prágnąć tey błogosłáwioney kráiny, pogladáć ná źiemię iáko ná cudzy kráy, ná żyćie doczeſne, iáko ná iedno pielgrzymſtwo, á ná ray, iáko ná náſzę oyczyznę, y mieyſce pomięſzkánia wiecznego.

Abo ſzukáć kroleſtwá Boskiego, ieſt to prágnąć y ſtáráć ſię iáko można, áby Bog krolował przez ſwoię miłość we wſzyſtkich ſercách ſpoſobnych onego miłowáć, áby wſzyſtkie wole iemu były doskonále poddáne, y iego práwá Boskie ſtátecznie były záchowáne.

Pátrz, iákie ſą twoie chęći do tego, y ieżeli ſzukaſz prawdźiwie Kroleſtwá Boskiego, pierwſzym y drugim ſpoſobem.

3. Vważ, iákie ieſt ſzczęśćie tych, ktorzy naprzod ſzukáią kroleſtwá Boskie°, to ieſt, że znáyduią to, cze° ſzukáią, bo Bog chętnie udźielá ſię tym, ktorzy, prágną iego; á nád to dáie im wſzyſtkie inſze dobrá, ktorych nie ſzukáią, y że Bog poznáie ich prawdźiwie zbáwiẽny ſtã, máią ták wiele chwały, zdrowia, bogactw y wygod, iák wiele im potrzebá, áby ośiągneli Bogá ſamego.

Proś Bogá o łáskę, áby ćię uczynił godnym tákiego ſzczęśćia, nie prágnąć we wſzyſtkich twoich ſpráwách, słowách, y myślách, tylko iego więkſzey chwały. Wzyway do tego skutku przyczyny Nayświęt: Pánny, ktora bárdzo doskonále ſzukáłá, y ználázłá ſzczęśliwie kroleſtwo Boskie.

MEDYTACYA

Ná czwartą Niedźielę po trzech Krolách.

Apoſtołowie weśli włodź z IEZVSEM, á oto wielkie wzruſzenie ſtáło ſię ná morzu, ták dálece

lece że ich łodká okrywána byłá náwáłnośćiámi morſkiemi, á IEZVS w ten czás ſpał.

v Mát. w Rozd. 8.

1. UWaż, że tá náwáłność ktora ſię przydáłá Apoſtołom, pokázuie co ſię dźieie co dźień ná morzu świátá tego, ná ktorym żegluieſz od pierwſzego momentu żyćia twego, y ieſteś wyſtáwiony niepoliczonym práwie niebeſpieczeńſtwom wzruſzenia y náwáłnośći: ieſt záwſze iáki wiátr ktory wieie, iáka pokuſa, ktora wznośi ſię, iáka námiętność ktorać ſię przykrzy, iáki fráſunek, ábo dolegliwość, ktora mieſza pogodę duſze twoiey.

A przećię pokładaſz twoię chęć w tym mizernym żyćiu, chceſz w nim poſtánowić ſię, rozumieſz że znaydźieſz iáki od poczynek w nim, ále go w nim nigdy nie znaydźieſz, tylko to IEZVS rozkázuie wiátrom y morzu, álbowiem tylko przez niego y w nim znaydźieſz prawdźiwy pokoy y ućiſzenie ſercá twego.

2. Vważ, że IEZVS ſpał pod czás tey náwáłnośći, y dopuśćił áby wzruſzone báłwány weſzły do łodźi, y Apoſtołowie byli w niebeſpieczeńſtwie zginienia: áby ćię náuczył, że nie trzebá dźiwowáć ſię, ieżeli czáſem dopuſzcza żeby oſoby pobożne y święte były ćwiczone przez pokuſy, przećiwnośći, y wody ućiſkow przeniknęły ich duſze.

Doſyć to że on będźie z nimi, y tá ieſt iedyna rzecz o ktorą maſz prośić, mowiąc częſto z Iobem: położ mię Pánie blisko ſiebie, á lubo wſzyſtkie náwáłnośći piekłá wzruſzą ſię przećiwko mnie, y wſzyſtkie wiátry przećiwnośći wiać będą áby mię zátopiły y zgubiły, nie będę ſię bał żadnego złego, máiąc ſzczęśćie być z tobą.

3. Uważ, że IEZVS dopuſzcza te náwáłnośći tym, ktorzy go miłuią, áby zprobował ich wiáry, ocućił nádźieię, ćwiczył

ich w ćierpliwośći y wzbudźił, áby ſię ućiekáli doskonáley do niego przez modlitwę: á to ieſt pożytek ktory chce ábyś brał z pokus y ućiskow, ktore ćierpiſz, potrzebá ábyć były okázya do ćwiczenia ſię w tych cnotách.

Záwczmiyże tedy od tąd ſtáteczne przedſięwźięćie dobrze záżywáć tych wſzyſtkich okázyi, ktoreć Bog pośle, á iáko niemáſz prawie żadnego dniá, w ktorybyś nie uczuł iákiey pokuſy ábo iákiey dolegliwośći, poczniey czynić w tych máłych przypadkách co prágnieſz czynić w większych y trudnieyſzych.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Apoſtołowie przyſtąpiwſſy do IEZVSA obudźili go, mowiąc Pánie; rátuy nas, boć iuż giniemy: y rzekł im IEZVS, czemuśćie ſię ták polękáli ludźie máłey wiáry? v S. Mát. w Rozd. 8.

1. Uważ, że Apoſtołowie widząc ſię być w niebeſpieczeńſtwie zginienia, udáią ſię do IEZVSA iáko do tego, ktory będąc ich prawdźiwym Zbáwićielem, mogł ich záchowáć y wybáwić od wſzelkiego niebeſpieczeńſtwá.

Náucz ſię z ich przykłádu; co maſz czynić naypierwey, gdy náwáłnośći pokus wzruſzáią ſię w twoiey duſzy; to ieſt, maſz ućiekáć ſię do tego, ktory ſam może cię záchowáć y wybáwić od wſzyſtkiego złego, niepotrzebá w ten czás ábyś ſię báwił uwagą śiebie ſamego, áni zabawiáć ſię słuchániem, ábo roſtrząſaniem pokuſy, ále co prędzey udawáć ſię do Bogá, náśláduiąc Apoſtołow, y mowić z Prorokiem: o Pánie zbaw mię, bo wody przeniknęły aż we wnątrz duſzę moię.

2. Vważ

2. Vważ dobroć IEZVSA przećiwko swoim, skoro tylko usłyszał głos swoich uczniow, ocuca się, opuszczáiąc swoy odpoczynek, rátuie ich, ćieszy, mowi im, áby się niczego nie bali, y przez swoie słowo czyni pogodę y ućiszenie w ich duchách.

O iák dobra rzecz mieć nádźieię w tym S. Zbáwićielu! y pokłádáć wszystkę swoię ufność w iego miłośierdźiu, y miłośći, álbowiem kto go kiedy wzywał iáko trzebá, á nie był wysłucháuy? kto ieſt, kto ućiekáiąc się do niego w swoiey potrzebie, á nie uczuł rátunku iego miłośierdźia?

3. Vważ, że Pan nász chcąc rátowáć swoich Vczniow, wprzod im miłośćiwie wyrzuca ná oczy máłą wiárę, ktorą mieli, mowiąc im, czemu się lękaćie o ludźie máłey wiáry?

Stosuy sobie też słowá IEZVSA Páná, á pátrz ieżeli nie ma przyczyny wyrzucáć ći ná oczy máłą wiárę, bo to z tey máłośći wiáry pochodzą wszystkie twoie prożne boiáźni y stráchy, wszystkie te niespokoynośći y niepotrzebne troskliwośći, ktore ćię trapią. Prośże tedy go, áby pomnożył wiárę twoię, ábyś wspoł prácował z iego łáską; ćwicz się częſto w tych áktách wiáry, á osobliwie w ten czás, gdy ieſteś w iákim niebeſpieczeństwie ábo pokuśie.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

W ten czás ocknąwszy się IEZVS roskazał wiátrom y morzu, á náwáłność záraz uſtáłá, y ſtáło się wielkie ućiszenie. v S. Mát. w Rozd. 8.

1. Vważ pánowánie naywyższe IEZVSA nád wszystkiemi kreaturámi: y iego zwierzchność nád wszystkiemi żywiołámi; wszechmocność byłá mu dána ná niebie y

ná

ná źiemi, y potrzebá áby wszystko, co iest w náturze, było mu poddáne y skłániáło koláná ná Imię iego.

Pokłon uczyń wielkośći naywyższey tego Zbáwićielá, odday mu cześć ktorą mu powinieneś, osobliwie w Kośćiołách gdźie on iest rzetelnie obecny w przenayświętszym Sákrámenćie: uznay iákie masz szczęśćie żyć pod zwierzchnośćią ták możnego Monárchy, nie obawiay się niczego, á gdy potrzebá będźie oddáć mu iáką usługę, stań się godnym przez twoię wierność, ábyś uczuł skutki iego obrony.

2. Vważ posłuszeństwo y zdánie doskonáłe, ktore czynią y same stworzenia nieżyiące ná roskazánie swego naywyższego Páná; IEZVS roskázuie morzu wzruszonemu náwáłnośćią, áby się ućiszyło, á nátychmiast ućisza się, zákázuie wiátrom wiáć, á záraz są posłuszne.

Ale iák wiele rázy ten Zbáwićiel roskazał duszy twoiey wstrzymáć wzruszenia twoich pássyi y namiętnośći nieporządnych, á przećię nie wstrzymáłá? iák wiele rázy roskazał twoiemu ięzykowi, áby milczał, oczom, áby się odwrоćiły, twoim uszom, áby się zámknęły, sercu áby się obwárowáło, á przećię nie iest posłuszne? Wstydź się, widząc się mniey powolnie słucháiącego głos twoie° Zbáwićielá, y twoiego Bogá, á niżeli stworzenia bezrozumne. wszystkie rzeczy ktore są ná niebie, ná źiemi, y w piekle, są posłuszne IEZVSOWI, tylko twoie serce iest uporne, y niechce skłonić się pod iego wolą

3. Vważ, że lubo w káżdych okázyách masz być posłuszny IEZVSOWI, osobliwie iednak podczás, nawáłnośći, to iest, pod czás pokusy y ućiśnienia, masz ćwiczyć się w tym posłuszeństwie y skłonnośći do woli iego, y lubobyś uczynił niewiem iákie rostrzaśnienie duszy twoiey, potrzebá oświadczyć się przed nim, że niechcesz nigdy odstąpić od poddáństwá, ktore powinieneś iego nayświętszey woli, á náśláduiąc przykłádu ktory ć zostáwił Zbáwićiel, powtarzay często w sercu twoim pod czás naywiększych dolegliwośći y pokus te słowá: Boże moy y Oycze, niech się twoiá wolá stánie, á nie moiá.

MEDY-

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

IEZVS przymuśił Vczniow swoich żeby do łodźi wstąpili, áby przed nim iácháli zá morze do Betsaidy, y onego tám czekáli, á sam śedł ná gorę modlić się. A gdy byłá noc, byłá łodź ná poyśrzodku morzá, y widźiał ich że prácuią, y robią wiosłámi, bo im był wiátr przećiwny. v S. Márká w Roz. 6.

1. UWaż, iáko IEZVS chćiał ieszcze drugi raz zprobowáć uczniow swoich, roskázuiąc im, áby wstąpili w łodź bez niego, chcąc on sam zostawáć ná źiemi, áby się modlił: bez wątpienia zdáłá im się rzecz bárdzo przykra, gdy widźieli się być oddalonymi od swego Mistrzá, woleliby byli zostawáć z nim ná źiemi, y w świętym iego towárzystwie modlić się, ále prágnienie upodobáć mu się, y wykonáć we wszystkim iego wolą przewyższyło zprzećiwienie się, ktore czuli wstępuiąc w łodź.

Náucz się z ich przykłádu, z iákim przysposobieniem masz poddawáć się woli Boskiey, y stosowáć się do tego wszystkiego coć posłuszeństwo opisuie, lubobyś też w nim czuł iáką przećiwność, y zdáło się żeby to miáło ćię oddalić od iákiey inszey lepszey zabáwy.

2. Vważ tych Swiętych uczniow, iáko máiąc wiátr przećiwny, y wiosłámi sprzećiwiáiąc się nawáłnośći morskiey, pod czás ćiemney nocy, nie widźieli więcey IEZVSA; ále ten Swięty Zbáwićiel ich w dźiał dobrze, oko iego opátrznośći przenikáło wszystkie te ćiemnośći.

Y toć ieſt, co ćię ma ćieſzyć y ſercá dodawáć, gdy prácuieſz ábo co ponośiſz, dla służby Bożey; myśl, że w ten czás ná ćię pogláda, widźi twoie wſzyſtkie prace, y wſzyſtkie twoie dolegliwośći; ále ieżeli ieſteś oziębły y máłego ſercá, pomniy, że widźi wſzyſtko twoie niedbálſtwo, y niewierność w służbie twoiey; nie maſz żadney nocy, ktoraby ćię zákryć mogłá od oczu iego Boskiey mądrośći, ktore przenikáią naytáiemnieyſze y nayskrytſze myśli ſercá twoiego.

3. Vważ, że gdy Vczniowie mordowáli ſię, áby zprzećiwili ſię báłwánom morskim, chcąc ſtánąć tám gdźie im IEZVS roskazał; á oto Zbáwićiel przychodźi ich rátowáć; nie czeka ażeby wołáli o rátunek, poprzedza ich prozby.

Ták ſię ſpráwuie z ſwoiemi sługámi w ten czás gdy ſą w nayWiękſzych ućiskách; bo iego oczy ſą nád ſpráwiedliwymi, áby ich wybáwił od wſzyſtkiego złego, á nápełnił wſzeląkiem dobrem. Bądźże tedy wierny y skłonny do wykonánia tego wſzyſtkiego, co poſtrzeżeſz, że Bog chce od ćiebie, y cokolwiek ći ſię przyda, mow z Prorokiem: Pan niech mną rządźi, y niech mię prowádźi, á ná niczym mi zbyć nie może, luboby też potrzebá mi chodźić w poyśrzodku ćieniow śmierći, nie będę ſię obawiał żadnego złego, ponieważ on ieſt zemną.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

Apoſtołowie widząc IEZVSA że chodźił po morzu, rozumieli żeby to był iáki widok obłudny, y ze ſtráchu krzyknęli. *w S. Márká w Rozd. 6.*

1. UWaż, że troiácy ſą ludźie ná świećie, ktorzy máią zdánia bárdzo rożne o rzeczách duchownych. Iedni ſą ktorzy obłudny widok biorą zá IEZVSA, á to ſą ći,

ktorzy zostawszy oszukáni rozsądkiem y miłośćią własną, swoie imáginácye máią zá nátchnienie, swoie namiętnośći, y wzruszenia nieporządne zá cnoty, gdy się obruszáią gniewem, rozumieią że są żárliwi; ich chęći y áfekty ćielesne, zdádzą się im wykonániem prawdźiwey miłośći.

Srzeż się bárdzo, ábyś nie był z tey liczby, nie dufay temu wszystkiemu co z śiebie masz, á stań się poiętnym tego, czego Bog záżywa ná zporzadzenie ćiebie.

2. Vważ, że są záś tácy, ktorzy przećiwnym sposobem IEZVSA máią zá ieden widok obłudny: tácy są owi, ktorzy sądzą lekkomyślnie dobre spráwy bliźnich swoich, ktorzy ważą cnotę drugich zá zmyśloną, nabożeństwo zá gusłá, zá nierostropnych y nierozumnych ćwiczących się w cnotách, y iże nie są według ich myśli.

O! iák niebespieczna rzecz sądźić ták o drugich: y iáko często myla się, biorąc zá iedē obłudny widok to, co iest prawdźiwą cnotą, potępiáią to, co Bog chwali, á gárdzą tym, co iest godno czći y chwały przed iego oczymá. A kto iesteś ty, ktory się mieszasz w sądy brátá twego? gánisz to, o czym niewiesz? pomniy ná to, że myśli Boskie są bárdzo rożne od myśli ludzkich, y że cnotá ktora iest wzgárdzona u świátá, bárdzo iest poważona przed Bogiem.

3. Vważ, że są drugie osoby, ktore obchodząc się mądrzey á niżeli pierwsze, o ktorych wzwyż mowiłem, w poyśrzodku stoią: nie wierzą łátwo wszelákiemu duchowi, y nie potępiáią też lekce káżdego, ále iáko mowi Apostoł, doświadczáią duchow, ieżeli są z Bogá, á tym sposobem nie biorą obłudny widok zá IEZVSA, áni też IEZVSA zá obłudny widok.

Ale naylepszy sposob do rozeznánia duchow, iest prośić Bogá o łáskę, y o świátło, ábyś dobrze rozeznał, á spráwowáć to trzebá z przedśięwźięćiem szczerym y z prostotą sercá, udáiąc się gdy potrzebá do tych, ktorych nam Bog náznáczył, áby nas rządźili, poddáiąc się pokornie pod ich rády, nie prágnąc inszey rzeczy, tylko podobáć się Bogu, y onego wielbić. Czyń ták, á nie oszukasz się nigdy szkodliwie.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Vczniowie krzyknęli ze ſtráchu, á IEZVS nátychmiaſt iął mowić do nich, y rzekł im: iam ći ieſt, nie boyćie ſię. *v S. Márká w Rozd. 6.*

1. UWaż dobroć IEZVSA, ktory przyſzedſzy po wodźie rátowáć uczniow w ich niebeſpieczeńſtwie, á iednák poſtrzegáiąc ſtrách, ktory ich zdeymował w ten czás, gdy widźieli zábieráiącego ſię do ich łodźi, obiáwił ſię im záraz, y przez ſwoie słowo pociefzył ich, y ubeſpieczył: bo to ieſt właſność duchá IEZVSA rozpraſzáć wſzyſtkie dáremne boiáźńi y ſtráchy, á wzbudzáć do doskonáłey ufnośći w ſwoiey dobroći.

Proś go, áby ſpráwował ten skutek w twoiey duſzy łáską ſwoią, y áby wyrzućił y wygnał tę boiaźń świátową, ktora ieſt przećiwna iego miłośći, y ábyć dał męſtwo y śiły, począć y dokończyć to wſzyſtko coć pokaże, że mu ſię podoba ná iego przysługę.

2. Vważ skuteczność y moc przedźiwną słow IEZVSA, gdy rączy dáć ſię słyſzeć w ſercu człowieká: nie trzebá tylko iednego słowá ná odmiánę ſercá, á w iednym momenćie z zátrwożonego, y zfráſowánego uczyni ie mężnym y ſtátecznym, z ſmutnego weſołym, z poturbowánego y nieſpokoynego ſpokoynym, y ćieſzącym ſię doskonáłym pokoiem.

Proſże tedy Zbáwićielá, áby raczył mowić do twoiego ſercá: mow mu z Sámuelem: mow Pánie, bo twoy sługá słucha ćię, ábo z Dawidem, będę słuchał słow, ktore Pan raczy wewnątrz dáć mi usłyſzeć, poniewaź nie będźie mowił, tylko o pokoiu: á gdy ten dobrotliwy Zbáwićiel będźie rozmawiał z tobą przez ſwoie nátchnienia y łáskę, bądź wiernym, nie tylko w słuchaniu,

chaniu,

chániu, ále też y w záchowániu w ſercu twoim słow iego, bo to ſą słowá żywotá wiecznego.

3. Vważ rożne ſkutki iednego słowá przerzeczonego od IEZVSA: mowi; do uczniow polękánych y przeſtráſzonych, ia ieſtem, ktore słowo poćieſza y ubeſpiecza; á mowiac toż słowo do żołnierzow uzbroionych, ktorzy przyśli poimáć go w ogrodźie oliwnym, przynośi ſtrách y boiaźń w ich duſzy, y ná wſtecz rzuca: z kąd pochodźi tá rożnicá? tylko z rożnośći przyſpoſobienia tych, ktorym mowi. IEZVS mowi do duſze ſpráwiedliwey, á to Boskie słowo onę nápełnia pokoiem y poćiechą niewymowioną: mowi do grzeſzniká, á iego słowo ſtáie ſię iáko grzmotem, ktory nápełnia iego ſerce ſtráchem.

Pátrzże tedy w iákim przyſpoſobieniu ieſteś ná słuchánie głoſu IEZVSA, ieżeli nie ieſteś tákim iáko owi ludźie, ktorzy mowili, niech Pan do nas nie mowi, ábyſmy od ſtráchu nie pomárli: ábo ieżeli możeſz mowić z wierną Oblubienicą; duſzá moiá iákoby ſię roztopiłá od weſela y miłośći, gdy moy Oblubieniec zemną rozmawiał.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Pánie, ieżeli ty ieſteś, roſkaż mi iść do śiebie po wodźie, rzekł S. Piotr do IEZVSA, á on mu rzekł, podź. *v S. Márká w Rozd. 6.*

1. UWaż żárliwą miłość S. Piotrá przećiwko Chryſtuſowi, nie może ſię wſtrzymáć widząc ſwoiego Miſtrzá, ále wzbudzony chęćią być z nim, prośi go o pozwolenie, áby ſzedł do niego po wodźie, lubo to ſtáć ſię nie mogło przyrodzonym ſpoſobem; iednák tá ieſt włáſność miłośći Boskiey, gdy ośiádła doskonále ſerce, że nie znayduie nic niepodobnego do

wykonánia, dla tego, ktorego kochamy. Mogę wszystkie rzeczy, (mowi Swięty Apostoł) w tym ktory mię umacnia. O! iáko máley rzeczy trzebá do przeszkody wykonánia tego, czego Bog potrzebuie od ćiebie, poniewaź dla máley trudnośći ustáiesz w dobrym, ktoreś był záczał, ábo też nie záczynasz; miey to zá znák, że bárdzo máło masz miłośći. Vniż się, á proś Páná, áby wzniećił w twoim sercu ten Boski ogień, ktory przyniosł ná źiemię.

2. Vważ, że ledwie tylko IEZVS rzekł S. Piotrowi áby przyszedł do niego, ten żárliwy Apostoł bez odwłoki, áni żadney inszey uwagi, zstępuie z łodźi ná morze, y poczyna chodźić po wodźie, áby przyszedł do IEZVSA.

Iest to doskonáły wizerunk ochotnego y prostego posłuszeństwá, ktore masz oddawáć woli Bożey, gdy poznawasz, że Bog prágnie od ćiebie iákiey rzeczy: nie potrzebá w ten czás szukáć rad ludzkich, áni odwłoczyć, ále z doskonáłym poddániem, y dostáteczną ufnośćią onemu być posłusznym.

Pátrz, ieżeliś ták sobie postępował, y uważay to, coć przeszkadza do oddánia Bogu tego ochotnego y szczerego posłuszeństwá.

3. Vważ, że Pan nász dopuśćił, áby S. Piotr chodząc po wodźie uczuł swoię słábość, áby miał okázyą upokarzáć się, y nie przypisował te° cudu swoiey śile, áni swoiey zasłudze, ále przelakł się widząc nawáłność przez wiátr wzruszona, ták dalece, że odwroćił oczy od IEZVSA, áby spoyrzał ná stronę, z ktorey wzruszáłá się tá fálá, á gdy zánurzał się w wodźie, wołał, Pánie rátuy mię; á záraz IEZVS wźiął go zá rękę, y z tego niebespieczeństwá wybawił go.

Náucz się z tego przykłádu, nie przywłaszczáć sobie dobrych uczynkow ktore czynisz, ábo ráczey ktore Bog czyni przez ćiebie: upokarzay się w naydoskonálszych twoich sprawách, á gdy będźiesz w iákim niebespieczeństwie, gdy uczuiesz nawáłność iákiey pokusy gwałtowney, pátrz ná IEZVSA oczymá wiáry, wzyway rátunku iego łáski, á ieżli się obawiasz być niegodnym

godnym wysłuchánia, uday ſię do iego Nayświętſzey Mátki, y we wſzyſtkich nawálnośćiách ktore powſtáną, podnoś oczy twoie ku tey miſtyczney gwiazdźie, á proś iey, áby ćię rátowáłá, y byłáć przytomna przez zprzyiáiace influencye ſwoich nayświętſzych y naygodnieyſzych przyczyn.

MEDYTACYA
Ná Piątą Niedźielę po trzech Krolach.

Podobne ieſt Kroleſtwo niebieskie człowiekowi, ktory pośiał dobre naśienie ná roli ſwoiey; á gdy ſłudzy iego ſpáli, nieprzyiaćiel przyſzedł, y pośiał kąkol. v S. Mát. w Rozdź. 13.

1. UWaż, że według przykłádu, ktory IEZVS uczynił z tego podobieńſtwá, dobre naśienie znáczy ſpráwiedliwych y wybránych; á kąkol grzeſznikow y odrzuconych: między ktoremi tá ieſt rożnicá, że ſpráwiedliwi ſą ſpráwiedliwymi, nie przez ich właſną moc, ále przez łáskę Chryſtuſa Páná, ktora ich poprzedza, y z ktorą oni wſpoł prácuią wiernie; á grzeſznicy ſą grzeſznymi przez ich właſną przewrotność, y przez pokuſę czártá.

Myśl nieco, z ktorych liczby ty ieſteś, y ieżeli nie ieſteś kąkolem ná roli Kośćiołá. Wielki Apoſtoł rzekł, mowiąc o ſobie ſamym, lubo moie ſumnienie mi nie wyrzuca ná oczy żádney niepráwośći, nie dla tego iednák ieſtem uſpráwiedliwiony; pátrzże co ty maſz mowić, y myślić o ſobie.

2. Vważ, że nieprzyiaćiel śieie kąkol w ten czás, gdy ludźie ſpią; to ieſt, że grzechy duſz náſzych, biorą poſpolićie ſwoy początek z niepilności: y dla tego Chryſtus Pan nas nápomina

w Ewánieliey, ábyſmy czuli, ábyſmy ſtrzegli, y mieli lámpy zápalone w rękách náſzych; to ieſt, ábyſmy uſtáwicznie ſtárali ſię o náſze zbáwienie co dźień, á ſtrzegli ſię we wſzyſtkich náſzych uczynkách, słowách, y myślách, áby ſię nic nie działo coby ſię nie podobáło Boskim oczom.

Pátrz, iákoś ſię przed tym obchodźił według nápomnienia tego ktoreć dał Zbáwićiel, y iáko ná potym maſz wola według niego ſpráwowáć ſię.

3. Vważ, że kakol rośćie z dobrym źiárnem ná iedneyże roli, iedenże deſzcz zkrapia go, y ſubſtáncya bierze ſwoię z teyże źiemie, á przećię ieſt záwſze kakolem. Ták też ieſt grzeſznikow y odrzuconych śiłá, ktorzy ſą w tymże Kośćiele Chryſtuſowym z ſpráwiedliwymi y przeznáczonemi, uczeſtnikámi ſą tychże Sákrámentow, odbieráia też náuki, á przećię dla złey dyſpozycyey ich ſerc, ſą záwſze grzeſznikámi. Iudaſz odebrał też łáski, y też wyświadczenia miłośći Chryſtuſa, co y inśi Apoſtołowie, á przećię był záwſze Iudaſzem.

Strzeż ſię, áby z toba ták ſię nie ſtáło, uniżay ſię, y udaway ſię do miłośierdźia, y nieskończoney miłośći twego Zbáwićielá, áby nie dopuśćił być ći kakolem, ále áby ćię przemienił przez moc łáski ſwoiey w dobre źiárno.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Przyſſedſſy ſſudzy goſpodarza, poczęli mu mowić. iżali ty nie náśiałeś był dobrego naśienia, z kądże tedy wźiął ſię kąkol? ná co rzekł do nich, nieprzyiázny człowiek to uczynił.

V S. Mát. w Rozd. 13.

1. Vważ,

1. UWaż, że ieſt wielka przyczyná zádźiwienia, widząc mnogość práwie niezliczona złych, á máła liczbę dobrych; widząc w ogrodźie Kośćiołá, ktory ieſt dźieło rąk Syná Bożego, ták wiele ćiernia y inſzych złych źioł między trochą liliy, y dobremi ſzczepámi; ták wiele kácerſtwá y ſzkodliwych náuk, ták wiele niezbożnośći, nieczyſtośći, nieſpráwiedliwośći, bluźnierſtwá, y inſzych tym podobnych obrzydliwośći.

O Pánie! iżali nie náśiałeś dobrego naśienia ná twoiey roli? iżali nie wylałeś twoiey krwie iáko iedno naśienie zbáwienia zá wſzyſtkich ludźi? zkądże tedy wźiąło ſię ták wiele kąkolu? á ták máło dobrego źiárná? ták wiele grześnikow, ktorzy ćię háńbią, á śiebie potępiáią, á ták máło ſpráwiedliwych, ktorzy trwáią ná drodze cnoty? ále niepozwolono nam dáley poſtępowáć dowiáduiąc ſię tego, áni przenikáć głębokośći ſądow Boskich: upokarzay ſię pod ręką mocną iego, czyń dobry pożytek łask, ktore ofiáruie, á ſpráwuy twoie zbáwienie z ſtráchem y boiáźnią.

2. Vważ, że maſz ieſzcze oſobliwſzą przyczynę zádumiewáć ſię, widząc ná roli duſze twoiey ták wiele kąkolu, ták wiele niedoskonáłośći y wyſtępkow, ták wiele námiętnośći y żądzy nieporządnych, ták wiele złych skłonnośći, po ták wielkiey liczbie łask y ſpoſobow, ktore Bog dał ná poświęcenie ćiebie; zkądże tedy bierze ſię ten nieſzczęśliwy kąkol?

Toć ieſt, czemu ſię maſz dźiwowáć; á tym ieſzcze bárdźiey uniżáć ſię y wſtydźić przed Bogiem, wyſzukiwáiąc oraz z ſtárániem wielkim przyczyn, y początkow ták wielu niedoskonáłośći y defektow, ábyś im przyzwoićie zábieżał.

3. Vważ odpowiedź Páná náſzego, ktory mowi, że człowiek nieprzyiázny uczynił wſzyſtko to złe, á przez tego człowieká nieprzyiáznego potrzebá naprzod rozumieć czártá, ktory przez ſwoie pokuſy ieſt przyczyną grzechow, ktorych ſię dopuſzczamy, áby ſię ich nápotym pilnie wyſtrzegáć.

Trzebá tákże rozumieć, przez tego człowieká nieprzyiázne-go, pożadliwość, ktora ieſt w tobie, y miłość nieporzadna ćiebie ſamego, ktora tákże ieſt przyczyna wſzyſtkiego złego: á przeto powinieneś słucháć IEZVSA ktory ćię nápomina, ábyś záprzał ſiebie ſamego; to ieſt, ábyś woiował z tym człowiekiem nieprzyiáznym, martwił twoie námiętności y żadze, podbiiáiac ćiáło duchowi, á duchá Bogu.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Słudzy rzekli do goſpodarzá, á chceſżè poydźiemy, y wyplewiemy ten kąkol? rzekł im Pan, niechaycie, byśćie ſnadź wyplewiáiąc kąkol, nie wyrwáli z korzeniem poſpołu y pſenice.

w S. Mát. w Roz. 13.

1. UWaż, że żárliwość oſob świętych w przeſzkadzániu y nie dopuſzczániu złego, może być cząſem zbyteczna, iáko w ten czás, gdy zápaliwſzy ſię, chćieliby rázem wykorzenić wſzyſtkie nieporzadki, ktore widza, ábo też, gdyby prágneli, áby kąkol był wyrwan przed czáſem, nie uważáiac, że ten ktory ieſt dźiś złym, może názáiutrz odmienić ſię, y ſtáć ſię dobrym; y że ćierpliwość z ktora ponośiemy grześnikow, ieſt czáſem ſpoſobem do náwrocenia onych.

Pátrz iáka, ieſt twoiá żárliwość, y ieżeli w niektorych przypadkách nie ieſt ráczey wzruſzeniem gniewu, ábo pobudka miłośći włáſney, ániżeli prawdźiwa żárliwośćia nátchniona, y ożywiona duchem Bożym.

2. Vważ miłośierdźie y dobroć nieskończona Bogá przećiwko ludźiom grzeſznym, ktora ſię pokázuie w tym podobieńſtwie;

ſtwie. Iáko tylko Lucyper, y iego towárzyſze ſpołeczni zgrzeſzyli, Bog ich wyrwał z ſwoiey roli, y wrzućił do ogniá piekielnego, nie dawſzy im żadney odwłoki do czynienia pokuty; á záś znośi ludźi grzeſznych przez wiele lat, wzbudza ich łáska ſwoia do náwrocenia śię, czeka ich z ćierpliwośćią y odwłoka, niechcąc, áby ktory z nich zginął, ále áby wſzyſcy pokutowáli.

Ah! coby było z toba, gdyby był Bog nie znośił ćię, y nie oczekiwał ná ćię w twoich grzechách? gdźieby byłá teraz twoiá duſzá, gdyby w ten czás, kiedy wpádłá w grzech, nie byłá poprzedzona, wzruſzona, y porátowána przez pośiłek łáski Bożey? pátrz tedy, ábyś ná złe nieużażywał tey łáski, á ſtrzeż śię, áby o tobie nie mowiono, żeś ią nádáremnie odebrał.

3. Vważ drugi skutek dobroći Boskiey wyrażony w tymże podobieńſtwie, kędy rzeczono, że Bog przepuſzcza kąkolowi, y dopuſzcza mu rość dla dobrego źiárná, miedzy ktorym on znáyduie śię: to ieſt, że Bog częſto zátrzymywa skutki ſwoiego gniewu, y znośi złych dla dobrych z ktoremi zoſtáią. Ták kágniewu, y znośi złych dla dobrych z ktoremi zoſtáią. Ták káránie mięſzkáńcow Sodomy było odwleczone dla Lotá ſpráwiedliwego, y owſzem Bog obiecał nie niſzczyć tego nieſzcześliwego miáſtá, gdyby w nim mogło śię było ználeść dźieśięć oſob ſpráwiedliwych.

MEDYTACYA

Ná Srzodę.

Niechayćie, lecz dopuśććie że ták oboie będą rość aż do żniwá, á gdy żniwo przyidźie, rzeknę żeńcom, wybierzćie naypierwey kąkol y zwiąż́ćie

go w snopki ná ſpalenie, á potym pſzenicę zgromadźcie do gumna moiego. v S. Mát. w Roz. 13.

1. VWaż, że dobre źiárno y kąkol zoſtáią pomieſzáne w roli aż do żniwá; to ieſt, że będą dobrzy y źli, ſpráwiedliwi y grzeſzni żyli weſpoł z ſobą ná świećie aż do skończenia świátá: á iáko czárt śili ſię záwſze krzewić, y grzechy przymnażáć sług niepráwośći, ták opátrzność Boska nie zámieſzkiwa w káżdy czás obmyśláć Kośćiołowi ſwemu oſob ſpráwiedliwych, y cnot gruntownych ná złość wſzyſtkich śił ſzátáńskich. Prawdźiwa wiárá y pobożność będźie miáłá záwſze ſwoich náśládowcow.

Nie dźiwuyże ſię tedy, widząc ták wielką liczbę grzeſznych, ktorzy ſię znáyduią ná świećie: Bog bowiem záchowuie ſobie záwſze wielu dobrych y ſpráwiedliwych sług, ktorych ná tym świećie nikt nie zna, tylko on ſam: proś Bogá o łáskę, ábyś był z tey liczby, y dla tego ofiáruy mu ſię.

2. Vważ, że dobre źiárno y kąkol nie tylko zoſtáią weſpoł, ále y rosną aż do żniwá; dobrzy rosną w cnoćie y świątobliwośći; źli przydáią niepráwość do niepráwośći, grzech do grzechu, á pychá ich záwſze bárdźiey wzgorę idźie, więcey á więcey podnoſząc ſię.

Pátrz z ktorych ieſteś? czy z liczby tych, ktorzy záwſze czynią nowe poſtępki ná drodze doskonáłośći? á pomniy ná to, że trzebá rość aż do czáſu żniwá, to ieſt że potrzebá uſtáwicznie prácowáć w cnoćie dla twoiego pożytku: trway w tey chwalebney pracy aż do śmierći. Proś Bogá dla skutku tego, o trwáłość y odważne ſerce.

3. Vważ, że podczás żniwá poſpolitego, to ieſt w dźień ſadu oſtátniego głownego, Aniołowie iáko miniſtrowie ſpráwiedliwośći Boskiey, wykonáią oſtátni dekret Naywyżſzego Sędźiego; zgromádzą dobrych ze wſzyſtkiego kráiu świátá, y

zániosą ich do niebá, ále złych zwiąża w ſnopki, y wrzucą w ogień wieczny.

Kto ieſt táki, ktory będźie mogł ná ten czás zprzećiwić ſię tym potężnym woli Boskiey exekutorom? kto będźie mogł zerwać te zwiaski wieczne, á uchronić ſię rąk ſpráwiedliwośći Boskiey? możeſz teraz uſtrzedz ſię tego nieſzczęśćia, ieżeli chceſz: w twoiey mocy ieſt z posiłkiem łáski, ktorąć Bog ofiáruie, ábyś był przenieśiony z dobrym źiárnem do mieſzkánia chwały.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

IEZVS ználazßy figowe drzewo, ktore nie miáło owocu, lecz tylko liśćie, lubo nie był czás fig przeklął ie, á drzewo uſchło od wierzchu aż do korzenia. *v S. Márká w Rozd.* 11.

1. VWaż, że to figowe drzewo, było wizerunkiem duſze, ktora nie koreſponduie iáko powinná łáſce Bożey, y nie odnośi pożytku, ktorego Bog chce, według iey ſtanu. Może być, że będźie ſię ćwiczyłá w rożnych uczynkách powierzchowney pobożnośći, ále ieżeli ieſt obnażona z cnot, ktore iey ſą należyte, y ieżeli nie ćwiczy ſię wewnętrznie w dobrych uczynkách, y niedoſyć czyni obowiazániu ſtanu ſwoiego, nie ma tylko liśćie y powierzchowne ſpráwy, ktoremi może oſzukáć świát, ále nie Bogá.

O iák wiele teraz ieſt tych drzew figowych, ná roli Kośćiołá! y iák wiele ieſt Chrześćian, ktorzy powierzchownie pokázuią ſię być pobożnymi, á wnętrznie nie maią żadney ſtáłey cnoty.

2. Vważ, że Chryſtus Pan ſzukał owocu ná tym drzewie figowym, lubo nie był czás fig, á iednák nie ználazſzy tylko liśćie, one przeklął: to uczynił, ábyć pokazał, że maſz przynośić owoce dobrych uczynkow do twego ſtanu należących nie tylko w ieden czás, ále przez cáły żywot ſwoy, álbowiem niemáſz żadnych lat, áni żadney ſpráwy, áni zabáwy, ktoraby ćię uwolniłá od tey powinnośći; á ieżeliś w tym zbłądźił, przydać ſię to, co ſię ſtáło w Ewángeliey, że w czás y godźinę w ktorą będźieſz mniey o tym myślał, Syn Boży przyidźie, y nie ználazſzy w tobie pożytku, ktoryś miał przynieść po ták wielu łask odebránych, ſpráwi to, że uczuieſz skutki iego przeklęctwá.

Proś tego Zbáwićielá, áby ćię záchował od tákiego nieſzczęśćia.

3. Vważ, że iáko tylko Syn Boży przeklął to drzewo figowe, zárazuſchło od wierzchu aż do korzenia, y nieprzynośiło więcey nigdy żadnego owocu.

Otoż figurá tego, co ſię ſtáie z duſzą, ktora nie przynośi owocow powinnych, y ktora kontentuie ſię powierzchownemi ſpráwámi dobremi, nie ſtáráiac ſię, áby nábyłá prawdźiwey y gruntowney cnoty; to ieſt, że odebrawſzy nádáremnie łáski oſobliwe, ktorych iey był Bog udźielił, zárabia, áby większa część tych łask odięta byłá od niey, zátym y przez ſwoię winę upada w duchowną niepłodność; á ná oſtátek ſtráćiwſzy przez grzech żywot łáski, zásługuie ná ſpalenie w ogniu piekielnym.

Lękay ſię tego ſtanu niepłodnośći duchowney, y ábyś ſię go uchronił, záweźmiy nową odwagę wſpoł prácowáć wiernie z łáską Bożą. Proś iego nieskończonego miłośierdźia, przez zásługi IEZVSOWE, áby nie oddalał, ále ráczey pomnażał w tobie łáski ſwoie.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Záprawdę powiádam wam, że iáwnogrzeßnicy y niewiáſty grzeßnice, poprzedzą was w kroleſtwie Bożym. v. S. Mat. w Rozd. 21.

1. VWaż, do ktorych oſob Chryſtus Pan obracał te słowá; to ieſt, do Fáryzeuſzow, ktorzy to byli ludźie poſtámi martwiący ſię, ktorzy czynili wielkie iáłmużny, uczęſzczali do Kośćiołow, y tám częſto trwáli ná modlitwie, á przećię ten Zbáwićiel, ktory był iſtotną prawdą, opowiáda im, że iáwnogrzeſznicy y niewiáſty nierządne poprzedzą ich w kroleſtwie Bożym.

O iáko ſądy Boskie ſą rożne od ſądow ludzkich! y iáko ći ktorzy rozumieią, że uczynili iáki poſtępek w cnoćie, máią ſię upokarzáć głęboko, y nie ufáć ſobie, áni zdániu ſwemu. Pátrz co maſz myślić o tobie ſamym, y w iákim ſzeregu chceſz ſtánąć.

2. Vważ, co zá oſoby ſą te, ktorym Pan IEZVS dáie mieyſce w kroleſtwie ſwoim wyżey, áni żeli Fáryzeuſzom: ſą to iáwnogrzeſznicy, bez czći, dla ich wydźierſtw y kradźieży; y niewiáſty grzeſznice, nie máiące czći y reputácyey, gdyż między temi mizernemi oſobámi, ſą, ktore czynią prawdźiwą pokutę zá ich grzechy, á zátym będą wywyżſzeni ná wyżſzy ſtopień chwały, áni żeli inśi, ktorzy nigdy nie popełnili tákich grzechow.

Zkąd maſz ſię náuczyć, ábyś nigdy nie gárdźił żadną oſobą, luboby byłá uwięźiona w wielkich grzechách, y nie roſpaczał nigdy o iey zbáwieniu. Co ty wieſz, ieżeli ten człowiek, ktorym ſię brzydźiſz dla iego nieprawośći, nie záſłuży więcey

przez

przez ſwoię pokutę, ániżeli ty przez twoie wſzyſtkie dobre uczynki; y miałbyś ſobie zá wielkie ſzczęśćie u nog iego w chwale niebieskiey zoſtawáć.

3. Vważ, że ieżeli nie maſz gárdźić w twoim ſercu grzeſznemi y grzeſznicámi, dáleko więcey powinieneś ſzanowáć, y poważáć oſoby, ktore náśláduią cnoty, lubo poſtrzegłbyś w nich iákie niedoskonáłośći, bo to nie przeſzkadza, ázeby przed Bogiem te oſoby nie mogły oſiągnąć wyſokiego ſtopniá łáski y świątobliwośći, á zátym żeby nie ſtáły ſię wdźięcznieyſze y przyiemnieyſze Bogu, ániżeli ty, ze wſzyſtkiemi twoiemi dobremi uczynkámi, ktore podobno ſą nadwatlone, ábo zepſowáne, przez twoię pychę y wielkie o tobie rozumienie.

Szánuy tedy y poważay dáry Boskie w bliźnich twoich, á ty dla śiebie obieray záwſze w ſercu twoim nayniżſze mieyſce, ponieważ według náuki Páná náſzego, ten ktory ſię uniża, będźie podwyżſzony, á ten ktory ſię podwyżſza będźie poniżony.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Nie ſądźćie według powierzchownośći, ále ſądźćie z ſpráwiedliwośćią. v. S. Iana w Rozd. 7.

1. VWaż, że wſzelki nieporządek znáyduie ſię między ludźmi, ktory ieſt przyczyna wielu inſzych nieporządkow, w ktore w padáią; á ten ieſt, że ſadzą o rzeczách według powierzchownośći, á nie według prawdy: zkąd náſtępuie, że poſpolićie mamy więkſzą skłonność do oſob, ktore powierzchownie pięknie ſobie poſtępuią, ániżeli do inſzych; przenośiemy bogátych nád ubogich, słuchamy ráczey Káznodźieiow, ktorzy mowią piękne rzeczy, ániżeli tych ktorzy

po-

powiádáią rzeczy dobre, prácuiemy więcey dla umieiętności, ániżeli dla cnoty.

O iák wiele ieſt oſob, ktore uwodzą ſię powierzchownemi rzeczámi, y ktorzy ćień zá prawdę biorą. Roſtrząſayże dobrze duchá twego, nád tym punktem, ktory ieſt wielkiey uwagi, á pátrz iákim ſpoſobem ſądźiſz o rzeczách, y czyli ſtoiſz przy prawdźie, czyli też uwodźiſz ſię zá powierzchownośćią.

2. Vważ, że nierząd tych ſądow, ráni poſpolićie miłość bliźniego; á oprocz tego záraża zepſowaniem większą część dobrych ſpraw; ieſt przyczyną, że nie tylko ſądźiſz ná ſzkodę drugich, ále też częſto ſam ſię oſzukiwaſz w obieraniu y ćwiczeniu cnot; kiedy wykonywaſz z większą ochotą uczynki, ktore ludzkim oczom okazáłemi ſię zdádzą, ániżeli te, ktore ſą od nich zákryte, y ktorych nie widźi tylko Bog; y kiedy nie czyniſz dobrych uczynkow, tylko wpuł, y dlatego tylko, ábyś doſyć uczynił świátu, nie dbáiąc o przedśięwźięcie y intencyą czyſtą, dlatego że ich świát nie widźi. Ná oſtátek rozumieſz że dobrze czyniſz, gdy cię chwalą ludźie, nie uważáiąc iezeliś ná pochwałe tę od Bogá zárobił.

O iák wiele ludźi oſzukánemi będą w ten dźień oſtátni! w ktory iáko mowi S. Apoſtoł, Bog obiáwi skrytość ćiemnośći, y pokaże rády ſercá. Wten czás nie będą ſądźić według powierzchownośći, ále według ſzczerey prawdy. Pomyśl co będźie z tobą ná ten czás.

3. Vważ, że ábyś ſądźił o rzeczách nie według powierzchownośći, ále według prawdy, potrzebá one uważáć, nie rozumem nátury zepſowáney, ále świátłem wiáry; potrzebá one ſądźić, nie według rozumienia świátá, ále według náuki Chryſtuſowey.

Vważ, iáko ten Zbáwićiel rozmawiał o pokorze, o ćierpliwośći, y o uboſtwie: uważ nie tylko co mowił, ále y co ſam czynił; ſtoſuy tę regułę do twoich myśli, prowadz duchá twego we wſzyſtkich iego poſtępkách z świátłem tey Boskiey

pochodnie, á ták nie oszukasz śię nigdy w twoich sadách. A żebyś otrzymał obfitsze udźielenie tego świátłá niebieskiego, uday śię do tey, ktora porodźiłá świátu Słońce spráwiedliwośći, y prawdy, proś iey, áby przez swoię nayświętsza przyczynę otrzymáłáć łáskę osobliwego oświecenia iakim promieniem.

MEDYTACYA

Ná VI. Niedźielę po Trzech Krolách.

Podobne iest krolestwo niebieskie źiárnu gorczycznemu, ktore iest naymnieysze ze wszystkiego naśienia. *u S. Mát. w Rozd.* 13.

1. UWaż, że krolestwo niebieskie, to iest Kośćioł woiuiacy y tryumfuiacy, iest podobny máłemu źiárnu gorczycznemu, naprzod względem swoiey głowy, ktora iest IEZVS Chrystus, ktory w swoim Wćieleniu, Národzeniu, żyćiu, Męce y śmierći pokazał śię ták máłym, y wzgárdzonym, że Prorok rzekł o nim, iż był iednym robakiem źiemie, á nie człowiekiem, pośmiewiskiem y wzgárda inszych ludźi: ále potym poniżeniu Bog Oćiec wywyższył go y dał mu imię, ktore iest nád wszelkie imię, ták dálece, że wszystkie mocy niebá, źiemie y piekłá nákłaniáia koláná ná Imię chwalebne IEZVSA.

Odday cześć, chwałę y błogosłáwieństwo, temu Boskiemu Zbawićielowi, czyń mu pokłon y wielbiy go, ták w iego poniżeniu, iáko y podwyższeniu, á násláduiac go uniżay śię, áby ćię Bog podwyższył.

2. Vważ, że tenże Kośćioł iest podobny źiárnu gorczycznemu, nie tylko względem swoiey głowy, ále też względem szlá-

chetnieyſzych ſwoich członkow, ktoremi ſą Swięći y ſpráwiedliwi, gdyż to oni ſą (iáko potępieni ſámi wyznáią zá swiádectwem Mędrcá) ktorych świát wzgardza y odrzuca, ich życie świątobliwe poczytáiąc ieſt zá głupſtwo, y ich nabożeńſtwo máią ludźie zá poſtrzał głowy, potwarzáią ie, prześláduią y śmieią ſię z nich; zá co Bog przyznáie ie zá ſwoich kochánych ſynow, y naywięksi źiemſcy Potętaći, ſzukáią z uczćiwośćią y pokorą rátunku ich przyczyn u Máieſtatu Boskiego.

Tákieć ieſt goſpodárſtwo kroleſtwá Boskiego, potrzebá być máłym, kto chce ſtáć ſię wielkim, potrzebá ſię uniżyć, y iáko mowi Apoſtoł o IEZVSIE Chryſtuśie, potrzebá ſię niczym ſtáć, áby kto był godźien być wynieśionym ná tron chwały.

Pátrz w iákiey dyſpozycyey ieſteś, co ſię tycze tego punktu.

3. Vważ, że Kośćioł Chryſtuſá ieſt ieſzcze podobny źiárnu gorczycznemu względem ſwoich poczatkow y poſtępkow ná źiemi; gdy ſię záczynał, nie było nic mnieyſzego y bárdźiey wzgárdzonego, ktoby był kiedy wierzył, że dwánaśćie rybołowow ubogich, proſtych, nieumiejętnych, iáko byli Apoſtołowie, mogli kiedy byli, nie mowię przyprowádźić do końcá, ále też ważyć ſię opowiádáć Ewánielią po cáłey źiemi, y náwroćić ták wiele milionow ludźi od báłwochwálſtwá; á przećie przez moc Chryſtuſá to máłe źiárno urosło wielkim drzewem, ten Kośćioł ták máły w ſwoim początku ieſt rozmnożony, ták dálece, że rozpoſtárł ſwoie korzenie y ſwoie gáłęźie aż ná oſtátnie kráie świátá.

Vznay w tym ſkutek cudowny mądrośći y mocy Boskiey: dźiękuy mu że dał ták cudowne rozmnożenie ſwoiemu Kośćiołowi, y że národźiłeś ſię w iego okolicznośći. Oświadczay ſię przed nim, że chceſz żyć y umierać ſynem nayposłuſznieyſzym tego Kośćiołá, á proś áby go bronił od nieprzyiaćiclow woiuiących przećiwko iego prawdźie.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Podobne ieſt kroleſtwo niebieskie źiárnu gorczycznemu. *v S. Mát. w Rozd. 13.*

1. UWaż, że kroleſtwo niebieskie podobne ieſt źiárnu gorczycznemu względem ſrzodkow, ktorych Bog zażywa, ábyśmy do niego przyſzli, z ktorych pierwſzy ieſt wiárá, ktora ieżeli ſię porádźiemy zmysłow y dowodow ludzkich, zda ſię przećiwko rozumowi, bo iáko mowi S. Apoſtoł wierzyć w IEZVSA ukrzyżowánego, ieſt to iedno głupſtwo pogánom, á zgorſzenie, Zydom, przećię iednák iáko tenże przydáie, ieſt to moc Bogá, y mądrość Bogá tym, ktorzy ſą wezwáni y oświeceni łáską: y záprawdę gdy wiárá ieſt dobrze wkorzeniona, y gdy poczyna kwitnąć w ſercu, ſpráwuie w nim wiele odmian y skutkow cudownych, czyni że ći ktorzy ią máią, depcą prożność świátá, gárdzą iego bogáctwy, zárzekáią ſię iego ućiech, y iáko mowi Pan náſz, wſzyſtkie rzeczy ſą podobne duſzy, ktora wierzy mocno w prawdę zbáwienia ſwego.

Podźiękuy Bogu zá dár wiáry, przy Chrzćie S. odebrány; proś go áby ią pomnożył w tobie, y czyń częſto ákty wiáry w twoim ſercu, ábyś to pomnożenie otrzymał.

2. Vważ, że to źiárno gorczyczne reprezentuie tákże Sákrámentá poſtánowione od Chryſtuſa, dla náſzego poświęcenia, ktore zdádzą ſię bárdzo máłemi rzeczámi: bo co ieſt? co widźiemy we chrzćie, ieżeli nie trochę tylko wody ktora leią, w bierzmowániu y w oſtátnim pomázániu trochę oleiu, y ták w inſzych: á iednák nie moglibyśmy wyłożyć áni poiąć iáko potrzebá, skutkow przedźiwnych, ktore ſpráwuią w tych,

kto-

ktorzy ie godnie przyimuią: one bowiem otwieráią niebo, á zámykáią piekło, udźieláią nam łáski bez liczby, applikuią nam niewymownym sposobem moc y skutek Krwie, ktorą Chrystus IEZVS wylał dla nászego zbáwienia; ná koniec, złączáią nas z zdroiem samym wszystkich łask, ábyśmy z niego czerpáli według nászey sposobności y poiętności.

Pomyśl nie co, iák wiele rázy byłeś uczestnikiẽ tych dárow niebieskich, iák wielerázy byłeś przypuszczony do uczestnictwá Sákrámentow, á ieżeli nie spráwiły w tobie swoich skutkow, uznay, że to pochodźi z twoiego niedbałego przysposobienia; upokarzay się przed Bogiem, á postánow czynić lepiey.

3. Vważ, iż toż źiárno znáczy cnoty, ktore nam są iáko drábiná do krolestwá niebieskiego, á lubo niemász nic coby mniey poważáno ná świećie, nád cnotę, ponieważ náśmiewáią się z pokory, z umartwienia, z ćichośći, z ćierpliwośći, iednákże są nieoszácowáney wagi przed Bogiem, ktory sádźi naymnieyszy ákt tych cnot zá godny nowey korony w niebie.

Wzbudźże tedy w sobie żarliwą chęć skárbić w niebie, á gdyć Bog dáie czás, prácuy dla wiecznośći, pomniąc że zá zeyśćiem z tego żyćia, same dobre, ábo złe uczynki poydą zá tobą.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Podobne iest krolestwo niebieskie kupcowi, szukáiącemu dobrych pereł. v S. Mát. w Rozd. 13.

1. VWaż, że wszyscy ludźie szukáią dobrego mienia, y wszyscy chcą być szczęśliwi y kontenći; tá chęć iest

zrodzona z nimi, y troſzcze ich uſtáwicznie, ále że nie wſzyſcy poſtępuią ſobie iáko potrzebá w tym ſzukániu, dla tego máło ieſt tákowych, ktorzy tego dokázuią.

Iedni bowiem ſzukáią tey perły drogiey w bogáctwách, drudzy w wielkośći świátá, inśi w ućiechách y roskoſzách, á nie znáyduią iey w tych wſzyſtkich rzeczách. Są niektorzy, ktorzy iey ſzukáią w umieiętnośćiách ludzkich, inśi w cnotách politycznych, drudzy w ſpołkowániu y przyiáźniách ludzkich y w inſzych tym podobnych rzeczách, ále te wſzyſtkie rzeczy nie ſą prawdźiwym dobrem y ſzcześliwośćią duſze náſzey.

O ſynowie ludzcy (woła Prorok) iák długo będźiećie mieli oćiężáłe ſerce y przywiązáne do źiemie! czemu kochaćie prożność y ſzukaćie kłamſtwá? Pátrz ieżeli ty nie ieſteś iednym z tych, do ktorych mowi Prorok.

2. Vważ, że prawdźiwe perły Chrześćiániná, ſą cnoty, ktorych Chryſtus nas náuczył ſwoią náuką y przykłádem; te cnoty ſą prawdźiwie dobre y drogie, częśćią dla ich właſney zacnośći, częśćią że czynią prawdźiwie dobremi tych, ktorzy ie máią, y łącząc ich duſze z zrzodłem wſzelkiey dobroći, czynią ie doskonále ukontentowáne y ſzczęśliwe.

Wiákieyże też ty cenie maſz te cnoty? pokorę, miłość, ćierpliwość, ſąż to te perły, ktorych ty ſzukaſz? o gdybyś poznał ich wagę! gdybyś wiedźiał co waży ieden ákt cnoty dla wieczności, ináczey poſtępowałbyś ſobie, ániżeli teraz.

3. Vważ, że przez to podobieńſtwo Chryſtus przekłada nam przykład iednego kupcá zoſtáiącego w cudzym kráiu, zkąd miałby prędko odiácháć, dla powrocenia ſię do ſwoiey oyczyzny, ktory nierozumiem áżeby czás trawić miał ná zbierániu skorup ślimakowych, ábo inſzych fráſzek, ále łádowałby pilnie ſwoy okręt tym wſzyſtkim, coby mogł ználeść naydroższego y naykoſztownieyſzego, áby miał odbyt dobry powroćiwſzy ztąd, á zátym y pożytek.

Coż tedy? będąli mowić, że ſynowie świátá ſą roſtropnieyśi y oſtro-

ostrożnieyśi w sprawách doczesnych, ániżeli synowie świátłá w stárániu, ktore mieć máią o swoim zbáwieniu? czymże się zábáwiasz ná tym świećie, ktory tylko iest mieyscem prześćia, zkąd trzebá wynieść się coprędzey? coś uczynił dla niebá y dla wiecznośći? myślże o tym dobrze, á teraz stosuy się do wykonánia tego, cobyś chćiał czynić, gdy ztąd potrzebá będźie wychodźić.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Podobne iest krolestwo niebieskie kupcowi, szukáiącemu dobrych pereł. *v S. Mát. w Rozd.* 13.

1. UWaż rożne srzodki, ktorych masz záżywáć ábyś szukał y ználazł te drogie perły cnot Chrześćiáńskich; pierwszy iest modlitwá: bo iáko rzekł nász Zbáwićiel, ten ktory prośi, odbiera, ten ktory kołáce do drzwi, otwierá ia mu, y ten ktory szuka, znáyduie. Ale ábyś záżył dobrze tego srzodku, potrzebá, ábyś wspieráiac się iedynie ná zasługách Zbáwićielá P., nie prośił o nic, tylko o to, co być może potrzebnego twoiemu zbáwieniu.

Pátrz iáko záżywasz tego ták zacnego srzodku, iáka iest twoiá intencya, modląc się do Bogá, oco go prośisz pospolićiey twoiemi modlitwámi, ieżeli o to, ábyć dał łáskę być pokornym, ćierpliwym, posłusznym iego nayświętszey woli? ieżeli to czynisz, znaydźiesz czego szukasz.

2. Vważ drugi srzodek do tegoż skutku, ktory iest czytánie kśiąg pobożnych: w tym świętym skárbie, nawięksi Swięći ználeźli te perły drogie, ktoremi ubogácili swoie dusze y też naywięksi grzesznicy podczás ználezli tám sobie náwrocenie y swoie zbáwienie.

Ná

Ná twoiey woli záwisło odnieść podobny pożytek z tego świętego czytánia; ále trzebá to czynić z intencyą szczerą y prostą, nie dla ciekáwości, ále ábyś odniosł duchowny pożytek, á czytáiąc, potrzebá ábyś się stał poiętnym oświecenia y wzruszenia duchá Bożego, y ábyś záchował z pilnośćią, dobre myśli, ktore ć da, ábyś ich zázył w okázyey. Pátrz ieżeli ták czytasz duchowne Księgi.

3. Vważ trzeći srzodek do ználeźienia tych pereł niebieskich, cnot, to iest, że trzebá szukáć ich y czerpáć w studniách Zbáwićielá, ktore są Sákrámentá, czego ábyś dokazał z błogosłáwieństwem, potrzebá mieć serce dobrze przygotowáne do nich, bo ináczey nie odniesiesz z nich żadnego pożytku, ále ráczey wielką szkodę.

Pátrz tedy iáko się przysposabiasz do Sákrámentow, do ktorych częśćiey przystępuiesz, y z iáką wiárą, z iáką pokorą, z iákim nabożeństwem do nich zbliżasz się, á wiedz o tym że naywiększa iest y naypotrzebnieysza ze wszystkich zabaw Chrześćiániná w tym żyćiu postánowić się w tákiey dyspozycyey w ktoreyby iáko nayprzyzwoićiey mogł się stáć uczestnikiem tych świętych táiemnic, á nádewszystko tey w ktorey znáyduie tę perłę nieskonczenie drogą, ktora byłá użyta ná odkupienie wszystkiego świátá.

MEDYTACYA

Ná Czwartek.

Kupiec ználazłszy iędnę perłę drogą, dał wszystko co miał, áby ią kupił. v S. Mát. w Rozd. 13.

1. UWaż, że tá perłá wyraża nam Chrystusa, ktorego náturá ludzka iáko iedná perłá nieoszácowána byłá pocżę-

częta w żywoćie nayczyſtſzey Pánny, przez moc Duchá S. ktory zſtąpił ná nię iáko rosa niebieska, y uczynił ią płodną przez ſpráwę cále Boską, bez nádwatlęnia iey cáłośći pánieńskiey.

Podźiękuy Bogu zá łáski, ktore uczynił cáłey náturze ludzkiey przez táiemnicę niewymowioną wćielenia ſwego Słowá. Odday pokłon temu Słowu wćielonemu, á ofiáruy ſię iák z naywiękſzą pokorą temu Bogu y człowiekowi, dla oddánia mu wſzelkiego poddáńſtwá y usługi, ktore mu ſą powinne.

2. Vważ, że tá perłá ieſt iedyna, bo niemáſz tylko ieden Pan, ieden Odkupićiel, ieden Pośrzednik miedzy Bogiem á ludźmi, IEZVS Chryſtus. Záprawdę ieden ieſt potrzebny, bez ktorego nie możemy nic, á z ktorym możemy wſzyſtko, w nim tylko ſamym ieſt wſzyſtká nádźieiá náſzeg° zbáwienia: bo iáko mowi Apoſtoł Piotr S. niemáſz żadnego inſzeg° imienia dáneg° ludźiom pod niebem, przez ktore moglibyśmy być zbáwieni.

Náucz ſię z tey prawdy doskonáłego poddáńſtwá, ktoreś oddawáć powinien Chryſtuſowi, iáko twoiemu naywyżſzemu odkupićielowi, uſpráwiedliwićielowi y uwielbićielowi: bez niego bowiem ieſteś ubogim, nędznym, obnażonym ze wſzyſtkiego, ále w nim y przez niego wſzelákie łáski y błogosłáwieńſtwá ſą tobie udźielone. Pátrzże tedy, iáki reſpekt, iáka miłość, iáka ufność maſz mieć w nim.

3. Vważ, że tá perłá iedyna, ieſt nieskończenie droga, ponieważ zásługi tego Boskiego Zbáwićielá, ſą nieskończoney wagi, á iednák nie kontentował ſię z nich iedney częśći nam udźielić, ále pałáiąc niewymowna przećiwko nam miłośćią, dał nam ie, y ápplikował cále wſzyſtkie, á nie tylko wſzyſtkim wpoſpolitośći, ále káżdemu w oſobnośći.

Dla ćiebie to on prácował, dla ćiebie mowię pośćił, czuł, y trawił nocy ná modlitwie; dla ćiebie uczynił ták wiele świętych ſpraw, ták wiele drog, y trudow; ná oſtátek dla ćiebie był zwiazány, zćiśniony powrozámi, pośieczony biczámi, prze-

niknіony kolcámi ćierniowemi, przybity do krzyżá, áby dokończył przez śmierć swoię sprawy twoiego odkupienia. Pátrzże tedy iák bárdzo masz poważáć sobie tę perłę drogą, ktora bez porownánia waży więcey, ániżeli wszystkie skárby, y z iáką ostrożnośćią y pilnośćią masz strzedz, ábyś iey nie zgubił, y ábyś się nie obnażył z pożytku, y z zasług tego Boskiego Zbáwićielá.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Podobne iest krolestwo niebieskie skárbowi zákrytemu w roli. *w S. Mát. w Rozd.* 13.

1. UWaż, że przez ten skarb, wyznácza się Bostwo Páná nászego, zákryte w iego náturze ludzkiey; bo iáko mowi S. Apostoł, w tym Boskim Zbáwićielu są wszystkie skárby umieiętnośći y mądrośći Boskiey, w nim mieszka cáła zupełność Bostwá; á zá tym w nim są wszystkie cnoty, wszystkie doskonáłośći y wszystkie łáski, y to iest z iego zupełnośći, że my odbieramy te ktore nam są dáne.

Zádźiwuy się nieskończonym zacnośćiom tego Boskiego skárbu; á przytym zádźiwuy się y ślepocie ludzkiey, ktorzy szukáiąc błotá y źiemie, zániedbywáią tego skárbu nieoszácowánego, ktoryby ich ubogáćił wiecznie. Strzeż się ábyś nie wpadł w podobną ślepotę.

2. Vważ, że ten skarb Boski nie iest poważony od świátá, dla tego, że nie iest poznány, y że iest zákryty od oczu ludzkich. Ták Oycze moy iest (mowi Chrystus) wyznawam żeś zákrył te rzeczy od umieiętnych y rostropnych świátá, á obiáwiłeś ie pokornym y málućkim.

O

O iák niebeſpieczna, zábierać ſię w umiejętności świátá! y ſpráwowáć ſię według iego zwyczáiow, ponieważ to ieſt przeſzkoda do poznánia tego Boskiego skárbu, ktorego nie poznawszy, nie ſtáramy ſię też ſzukáć.

Ieżeli tedy prágnieſz poznáć wielkośći y zacnośći tego skárbu, y ieżeli chceſz być onego uczeſtnikiem, uniżay ſię, czyń ſię máluckim, wyrzecz ſię fałſzywey roſtropnośći, y umiejętnośći świátá, dla nábyćia pokory Chryſtuſa Páná.

3. Vważ iákie ieſt ſzczęśćie duſze, ktora ználázłá ten Boski skarb, y ktora będąc ożywiona prawdźiwą miłośćią, może mowić: moy ukochány ieſt moim, á ia iego. O iáko uznawa iáśnie prożność, nietrwáłość y niedoſtáteczność skárbow świátá, ktorych część większa ieſt skárbámi przeklęctwá, przez ktore skárbiemy ſobie gniew Boski: ále mowi chętnie z Swiętym Apoſtołem, że wſzyſtkie rzeczy, ktore zá naydroższe ſzácuie świát, oney nie ſą tylko gnoiem y plugáſtwem, y niedba nic o wſzyſtkie dobrá przemiiáiace, byle miáłá IEZVSA Chryſtuſa.

Vznay, y ſmákuy tę prawdę, że w IEZVSIE ſamym ieſt twoim skárbem, á oprocz niego nikędy nie znaydźieſz tylko przeklęctwo yući śnienie. Sprawuy ſię według tego świátłá, we wſzyſtkich twoich uczynkách.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Człowiek ználazſſy ten ſkarb ná roli, kryie go, y z oney rádośći, ktorą z tego ma, idźie y sprzedawa wſſyſtko co tylko ma, áby kupił onę rolą.

w S. Mát. w Rozd. 13.

1. UWaż, że według słow tey przypowieśći, ten ktory ználasł skarb, czyni trzy rzeczy.

Pierwsza iest, że go kryie: áby nas náuczył, że w ten czás gdy odbieramy iáką łáskę osobliwą od Bogá, nie trzebá się z niey chlubić, áni o niey mowić, dla prożney chwały, ále trzebá ią zákryć zasłoną milczenia y pokory; ták święci postępowáli sobie, á osobliwie Krolowa Swiętych, ktora ználazszy łáskę u Bogá, iáko Anioł iey opowiáda, y poczawszy w sobie przez sprawę Duchá Swiętego sprawcę łáski, ták dobrze skryłá ten skarb, że trzebá było posłáć Aniołá Bogu, áby go odkrył S. Iozefowi.

Vprászay tey Nayświętszey, y naypokornieyszey Pánny, ábyć otrzymáłá pośiłek Boskiego miłośierdźia, do náśládowánia iey, w ćwiczeniu się w tey cnoćie.

2. Vważ drugą rzecz, ktorą czyni ten, ktory ználazł ten skarb, to iest że się ztąd ráduie: y záprawdę ieżeli ná tym pádole płáczu y nędzy iest iáka przyczyná prawdźiwey rádośći, to nie inna, tylko tá, gdy ten Boski skarb znayduiemy, to iest łáskę u Bogá, y że Duch S. wewnątrz nam dáie świádectwo, że iesteśmy synámi Bożemi.

Nayświętsza Pánná máiąc w sobie ten skarb zbáwienia, mowiłá, że duch iey rozrádował się świętą rádośćią w Bogu zbáwićielu iey. Y toć iest szczegulne dobro, ktorego osiągnienie może uczynić duchá Chrześćiáńskiego prawdźiwie ukontentowánym, y bez ktorego lubo świát ofiáruie mu wszystkie dostoyności swoie, y wszystkie swoie roskoszy, nie znáyduie w nich tylko prożność y utrapienie, iáko mowi Mędrzec.

Stańże się tedy godnym wniść do tego wesela Páná, y skosztowáć tego pokoiu, ktory przewyższa wszystkę poięntność, zárzekáiąc się chętnie fałszywych rádośći świátá, y oddáiąc się doskonále Bogu.

3. Vważ trzećia rzecz, ktorą czyni ten, ktory ználasł skárb, á to iest, że przedáie wszystko co ma, áby kupił rolą, gdźie

ten skarb iest zákopány: to znáczy, co Pan nász rozpowiedźiał wyráźniey ná inszym mieyscu Ewángeliey, gdy mowi, że ten ktory nie wyrzeka się wszystkiego co ma, nie może być iego uczniem, y że ten ktory go prágnie náśládowáć, powinien wyrzec się nie tylko swoich dobr, ále też y siebie sámego.

Dla nábyćia tego niebieskiego skárbu, potrzebá odłączyć serce swoie od wszystkich rzeczy świátá, záprzeć się siebie sámego, y swoich własnych skłonnośći, y ukontentowánia: á ieżeli czuiesz do tego w sobie máło odwagi y sposobnośći, uday się do tey, ktora iest Podskárbiná łask iego, áby przyczyna swoią otrzymáłáć pośiłek potrzebny do ośiągnienia wiecznie tego Boskiego skárbu.

MEDYTACYA
Ná Niedźielę stározapustną.

Podobne iest krolestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, ktory wyszedł bárdzo ráno náymowáć robotniki do winnice swoiey.

v S. Mát. w Rozd. 20.

I. UWaż, że ten gospodarz, iest Bog, ktory lubo iest Pánem naywyższym wszystkiego świátá, rządźi iednák swoie stworzenia táką dobroćią, że zda się być ráczey gospodarzem, ániżeli monárchą ábo krolem; y dla tego sam opisuiąc nam, iáko mamy go prośić, chce áby w nászych modlitwach názywáli śmy go nászym Oycem.

O iákie nam szczęśćie mieć tákiego Páná, y tákiego Oycá! á z drugiey strony, wielkie nieszczęśćie, mieć ták máłe skłonnośći y wdźięcznośći, do tey oycowskiey miłośći Boskiey, przećiwko nam. Pátrz tedy gdy nazywasz Bogá twoim oycem,

ieżeli masz prawdźiwe serce synowskie, przećiwko niemu.

2. Vważ, że winnicá tego Boskiego gospodarzá, iest Kośćioł, ktora szczepił y zkropił krwią swoiego Syná, y o ktorey iego opátrzność ma nayosobliwsze stáránie, ták dálece, że máiąc ią pod swoią obroną, bramy piekielne nie przezwyćiężą oney, to iest, że wszystkie zgromádzenia, y wszystká uśilność Heretykow, odszczepieńcow, y inszych niewiernych nie będą iey mogli nigdy szkodźić, ále będźie záwsze zostawáć zwyćięzcą ze wszystkich swoich nieprzyiaćioł.

Podźiękuy Bogu, żeć raczył dáć urodźić śię synem Kośćiołá swego, y zá wszystkie náuki, świátłá, y łáski, ktoreś odebrał ná łonie tey dobrey Mátki. Pomyśl trochę, iák wiele milionow ludźi iest ná świećie, ktorzy nie máią tego szczęśćia; coby było z tobą, gdybyś był urodźił śię z rodźicow niewiernych ábo z heretykow; stáray śię, ábyś był nieporuszony w posłuszeństwie, ktoreś powinien temu Kośćiołowi, y w wierze, ktoraś odebrał ná chrzćie: pomniy, że nie trzebá tylko iednego złego kroku, iedney nieszczęśliwey ciekáwośći, iednego społkowánia niebespiecznego, do utrácenia wiáry, y odłączenia śię od Kośćiołá: proś Bogá, áby ćię záchował od tego nieszczęśćia.

3. Vważ; że Bogu śię nie podoba, áby kto zostawał proznuiacy, ábo nikczemny w iego Kośćiele; gdyż chcę, áby wszyscy Chrześćiánie prácowáli w tey winnicy, y áby káżdy z nich według swoiego stanu, ćwiczył śię w dobrych uczynkách, á to z táką uśilnośćią, áby śię stał godnym nágrody, ktora iest nágotowána pilnym robotnikom.

Pátrz, iáko ty śię spráwuiesz w tey winnicy Kośćiołá? ná czym trawisz twoy czás, co czynisz ná usługę Bogu, iákim sposobem odpráwuiesz twoie pospolite ćwiczenia w pobożnośći? á wiedz, że sługá niepotrzebny y prożnuiacy będźie wyrzucony z związánemi nogámi y rękámi do ćiemnośći zewnętrznych.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Goſpodarz poſzedł bárdzo ráno naymowáć y poſeláć robotnikow do ſwoiey winnice.

v S. Mát. w Rozd. 20.

1. UWaż, że my ſami z śiebie, nie możemy wykonáć żadnego dobrego uczynku, ieżeli Bog nas nie wzruſzy wnętrznie przez ſwoię łáſkę; á przeto ten Boski goſpodarz, ktory ieſt bogáty w miłośierdźiu, wzywa nas ná początku dniá do pracy w ſwoiey winnicy, to ieſt, że od rozumu wźięćia, poczyna oświecáć rozum, y udźieláć ſwoich łask, áby nas wzbudźił do dobrego y do cnoty.

Zádźiwuy ſię tey dobroći niewymowioney Bogá, przećiwko ludźiom, á oſobliwie przećiwko tobie: myśl nieco, iáko dawno począł wołáć ćię przez ſwoie łáſki, do ćwiczenia ſię w cnoćie: upokarzay ſię, widząc, iak bárdzo źle ſtoſowałeś ſię do tego Boskiego wezwánia, á obiecuy lepiey czynić.

2. Uważ, że lubo ten Boski goſpodarz woła y zápraſza káżdego bárdzo ráno do prácowánia w ſwoiey winnicy, máło iednak ieſt tákich, ktorzyby ſtoſowáli ſię do iego powołánia pierwſzey godźiny dniá, to ieſt w młodym wieku; álbowiem bárdzo máło, y iákoby cále żaden nie znáyduie ſię, ktoby dochował niewinnośći, ktorą odebrał ná chrzćie, á iednák ták dobry ieſt, że cáły dźień nie uſtawa wzywáć, y wzbudzáć przez ſwoie łáſki.

Podźiękuy Bogu zá iego miłośierdźie przećiwko wſzyſtkim ludźiom, á oſobliwie zá tę ćierpliwość y nieskwápliwość, w czekániu onych. Pátrz, ieżeli ty nie ieſteś iednym z tych, ktorzy ćierpliwośći probuią Boskiey, zániedbywáiąc iego łask.

3. Vważ rożne ſrzodki, ktorych Bog záżywa, áby nas wezwał do ſwoiey służby, y do ćwiczenia ſię w cnoćie: czáſem záżywa głoſu Káznodźieiow, czaſem czytánia dobrych kśiąg, czáſem przykłádu oſob świątobliwych, czáſem ućiskow; przeſtrzega nas przez choroby, wzbudza przez pokuſy, ktore dopuſzcza ná nas, y záś wzruſza y dodáie ſercá, przez poćiechy y łáski oſobliwe, ábo rozmawia z ſercem náſzym przez táiemne nátchnienia.

Ieżeli tedy (iáko mowi Prorok) ſłuchaſz dźiś głoſu Páná, ſtrzeż ſię, ábyś nie zátwardzał ſercá twego; mow do niego ráczey z Sámuelem; oto ia ieſtem Pánie, ponieważ mię záwołałeś. Abo z Dáwidem, gotowe ieſt ſerce moie Pánie, gotowe, y przyſpoſobione do wſzyſtkiego, coć ſię będźie podobáło.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

A gdy przyſzedł wieczor, rzekł goſpodarz oney winnice ſprawcy ſwemu, wezwiy robotnikow, á zápłáć káżdemu. v S. Mát. w Rozd. 20.

1. UWaż, że dźień w ktory robotnicy prácowáli w winnicy, znáczy czás żyćia tego, ktory ieſt bárdzo krotki, ieżeli go z wiecznośćią ſtoſuiemy. Wieczor tego dńiá, ieſt godźiná śmierći, w ktorą wołáią robotnikow, áby odebráli nagrodę zá ich prace. Y to ieſt co ma dodawáć ſercá dobrym do trwánia w ich pracách y świętym záwźięćiu ná usłudze Bożey, ponieważ te prace prętko będą miáły koniec, á zapłátá ktora ieſt im nágotowáná, trwáć będźie przez cáłą wieczność.

O iáka rádość y poćiechá, słudze wiernemu! gdy usłyſzy

głos

głos ſwoiego Páná, ktory go wołáć będźie, áby odebrał z iego ręki koronę chwały; ná tobie záwisło być uczeſtnikiem tego ſzczęśćia.

2. Vważ, że lubo ieſt rzecz bárdzo pewna, iż to żyćie ze wſzyſtkiemi ſwemi pracámi ma ſię prętko skończyć, nie máſz iednák nic niepewnieyſzego, iáko dźień y godźiná, w ktorą przyidźie ten koniec; ieſt wiele tákich, ktorym (iáko mowi Prorok) słońce záchodźi w południe, y ktorych noc záchodźi w iák naypięknieyſzą godźinę dńiá, y nas przeſtrzega, że przyidźie w ten czás, gdy mniey ſpodźiewáć ſię go będźiemy.

Pomyśl trochę, iák wiele oſob, z tego świátá nagłą śmierćią przez przypadki nieſpodźiáne zeſzło, y że co ſię przydáło drugim, możeſię tákże przydáć tobie; więc prácuy poki dźień trwa, y dobrze użyi trochy tego czáſu, ktoryć zoſtáie do wykonánia tego, czego Bog od ćiebie prágnie, y do oddánia mu usługi, ktorą poznáieſz być mu przyiemną.

3. Vważ, że pracá robotnikow, kończy ſię w nocy, w ktorą (iáko mowi Syn Boży) nie możemy więcey nic czynić; to ieſt, że śmierć skonczy náſze zasługi, álbo wyſtępki; y że po tym żyćiu nie będźie więcey mieyſcá do pokuty, áni do dobrych uczynkow. Zdrugiey ſtrony, nie umieramy tylko raz, á tám gdźie drzewo pádnie, ná tymże mieyſcu zoſtawáć będźie przez cáłą wieczność. Możeſz pod czás żyćia tego czynić godne uczynki żywotá wiecznego, ále w tymże momenćie, gdyć śmierć záwrze oczy, nie będźieſz mogł nic więcey ſpráwić. Myśl słuſznie o tey prawdźie, áby cię tá myśl wzbudźiłá do trawienia dobrze káżdego dńiá twego, poniewáſz niewieſz ktory ieſt oſtátni.

MEDYTACYA

Ná Srzodę.

Pan winnice rzekł do swoiego sprawce, weznyi robotnikow, y zápłáć im zá ich prace.
v S. Mát. w Rozd. 20.

1. UWaż, że Bog Oćiec, dał Synowi swoiemu IEZVSOWI Chrystusowi iáko człowiekowi, moc y władzą, wołáć, y stawiáć przed swoim trybunałem wszystkich ludźi w godźinę ich śmierći, áby podięli sąd, y odebráli od niego ábo nágrodę, álbo karánie; według ich zasług, ábo występkow. Postánowiono iest káżdemu człowiekowi umrzeć, (iáko mowi S. Apostoł) potym nástępuie sąd, ná ktorym trzebá się będźie obiáwić przed trybunałem Iezusowym, gdźie káżdy odbierze według co dobrego álbo złego uczynił,

A masz że státeczną wiárę tey prawdy? á wierzysz że, że prętko przypozwą cię przed tego naywyższego Sędźiego, ábyś usłyszał z iego ust twoy ostátni dekret żywotá abo śmierći: przez twoie uczynki, pokażesz, ieżeli masz wiárę żywą y mocne mniemánie o tey prawdźie, tákie, iákie mieć powinieneś.

2. Vważ, że w tymże momenćie, w ktory duszá twoiá odłączy się od ćiáłá, stánie przed tym Boskim Sędźią, bez inszey ássystencyey, tylko z dobrymi ábo złemi uczynkámi; będźie podobno wiele osob, ktore będą przy tobie w godzinę śmierći twoiey, twoi rodźicy y krewni, oddádząc ostátnią usługę: twoy Spowiednik, y prawdźiwi przyiaćiele będą się stárać, áby iáki rátunek, y poćiechę dáli tobie, ná dobro dusze twoiey; ále tá duszá wyszedszy z ćiáłá nie będźie miáłá więcey nikogo, kto by przy niey stał; w ten czás zá nic będźie ważyć, żeś był wielkim pánem, ábo bogátym ná świećie, żeś miał ták wiele wy-

so-

ſokich urzędow, ták wiele przyiaćioł y sług: duſzá naywiękſzego krolá, nie będźie miáłá więcey zá ſobą czeládźi, iáko duſzá iednego nayuboższego z twoich poddánych: káżdy tám odda ráchunek zá śiebie, y Sędźia nie będźie pátrzył ná inſzą rzecz, tylko ná dobre ábo złe uczynki, ktore káżdy uczynił, y ná dyſpozycyą, w ktorey go znaydźie w godźinę śmierći.

Coż będźie z tobą ná ten czás, ktore będą twoie myśli? gdy duſzá twoiá ſamá ſtánie ná tym ſądźie? ah! iáko myśli twoie dáleko będą rożne od tych, ktore zábawiáią teraz twego duchá.

3. Vważ, że ten ſąd oſobliwy, będźie ná mieyſcu tym, gdźie káżdy umrze, bo moc naywyżſzego Sędźiego roſpośćieráiąca śię wſzędźie, y wſzyſtkie mieyſcá nápełniaiąca chwałą iego Boſtwá, nie potrzebuie, áby duſzá byłá przenieśiona ná inſze iákie mieyſce do ſądu.

Mieyſce tedy śmierći twoiey, będźie mieyſcem twego ſądu: ále ná ktorymże mieyſcu ty umrzeſz? czy ná źiemi? czy w wodźie? czy ná roli? czy w mieśćie? czy w domu, czy nie w domu? ah o tym nic nie wieſz! á przeto ná iákimkolwiek mieyſcu będźieſz, możeſz słuſznie záwſze myślić, y mowić, podobno tu mieyſce náznáczone ná moy ſąd: á że nayczęśćiey znáyduieſz śię w izbie, y że codźień zpoczywaſz ná łożku, więc záwſze gdy wchodźiſz do twoiey izby, ábo gdy śię kłádźieſz ná łożku, myśl, że maſz słuſzną przyczynę wierzáć, że tám oſtátni wyrok tobie wydány będźie; á pátrz, iákie zamysły y odwagi maſz bráć z tey prawdy.

MEDYTACYA

Ná Czwartek.

Wezwi robotnikow, y zápłáć im zá ich pracą.

w S. Mát. w Rozd. 20.

 1. Vważ,

1. UWaż proceder, ktory záchowány będźie w tym ſądźie oſobnym, ná ktory káżdy człowiek będźie pozwány przed trybunał Chryſtuſa Páná.

Naprzod będą czynić doskonáłe bárdzo wywiádowánie ſię, y roſtrząſanie bárdzo ściśłe wſzyſtkich ſpraw żyćia ſwego; będą roſtrząſać słowá prozne, myśli nie potrzebne, y ſame dobre uczynki y ſpráwy pobożne; będą roſtrząſać, y ważyć wagą świątnice; á iáko mowi Prorok: Spráwiedliwi będą ſądzeni.

Ah iák wielki ſtrách obeymie w ten czás duſzę ubogą! widząc, że przed ſędźiem nic nie może zákryć ſię; iákie zádumienie, gdy obaczy wſzyſtkie ſwoie myśli, intencye, y chęći iáwnie, y wſzyſtkie táiemne ſpráwy ſercá ſwoiego obiáwione.

Myśl pilnie, że muśiſz ściśle odpráwić ten ſąd, á czyń to teraz, cobyś chćiał ná ten czás, żebyś był uczynił.

2. Vważ, że Czárt nie zámieſzka być ná tym ſądźie, áby ná ćię skárżył przed naywyżſzym Sędźią; tám uczyni ráchunek wſzyſtkich grzechow, ktore tá duſzá popełniłá ná iego rádę, káżde zezwolenie, ktore dáłá iego przeklętym poduſzczęniam: nie zápomni tám naylekſzego opuſzczenia, naymnieyſzego niedbálſtwá, będźie rozſzerzał naymnieyſze okoliczności káżdey złey ſpráwy, będźie pokázował wſzyſtkie łáski, ktore tá duſzá odebráłá od Bogá, áby tym bárdźiey wydáłá ſię iey niewdźięczność.

Czuyże tedy pilno, y ſtrzeż ſię wſzyſtkich záwźiętośći tego nieprzyiaćielá przećiwko twoiemu zbáwieniu, odrzucay z obrzydzeniem iego poduſzczenia, zprzećiwiay ſię mężnie iego wſzyſtkim pokuſam, zmaż przez pokutę wſzyſtkie wyſtępki przeſzłe, o ktoreby ćię mogł oskárżyć, y ſpráwuy ſię ták nápotym, áby niemogł ználeść ná tobie nic, o coby cię oskárżył przed twoim naywyżſzym Sędźią.

3. Vważ, że nayuprzykrzeńſzy oskárżyćiel ná tym ſądźie będźie, twoie właſne ſumnienie, ktore w ten czás wielką mękę zádawáć będźie grzeſzney duſzy, wyrzucáiąc iey przed oczy iey nieprawośći, y czyniąc iey ćiężár nieznośny grzechow,

chow, ktore popełniłá: w iákiey háńbie będźie w ten czás mizerne ſtworzenie! gdy obaczy wſzyſtkie miłośierdźia Bogá ſobie wyświadczone łáski, ktore odebráłá; ſrzodki zbáwienia, ktore iey były dáne, á że dla iey złośći, to wſzyſtko będźie iey niepożyteczno: co zá żal, y co zá gryźienie wnętrzne uczuie w ten czás?

Vczyńże tedy porządek w ſpráwách ſumnienia twego, poki maſz czás, á według rády Apoſtolá S. ſądź śię ſiebie ſámego, nie pochlebiáiąc ſobie, ábyś mogł uchronić śię śćisłośći tego ſądu, ále ábyś ráczey ználazł ſąd miłośierdźia.

MEDYTACYA

Ná Piątek.

Weźćie co wáſzego ieſt, á idźćie
v S. Mát. w Rozd. 20.

1. UWaż, że te słowá rzeczone do iednego z robotnikow, ſą iáko podrzuceniem oſtátniego dekretu, ktory Chryſtus wyrzecze w tym oſobliwym ſądźie, przećiwko odrzuconym, z ktorych káżdemu rzeknie weś o mizerny co twoie ieſt, á idź od oblicza mego. Ah coż ten nieſzczęśliwy potępioniec może mowić? że ieſt co iego po śmierći, chybá przeklęctwo Bogá, ogień piekłá y roſpácz: owo pożytek iego grzechow, oto dźiedźictwo iego ná cáłą wieczność ogień y śiárká, zámięſzánie duchá, y wśćiekłość będźie częśćią iego kielichá, iáko mowi Prorok: o iák nieſzczęśliwa y żáłoſna czaſtká! o iák okropne y obrzydliwe dźiedźictwo.

Lękay śię, áby te ſtráſzne słowá raz nie były wyrzeczone do ciebie: ah ieżeli ćię IEZVS oddala od ſiebie y odrzuca, á ktoż ćię przyimie? ieżelić odbiera wſzyſtko coć dał, y nie zoſtáwuiąc nic, tylko co twoiego ieſt, cożći śię zoſtánie?

2. Vważ, że też słowá ináczey zrozumiáne, zámykáią w sobie kopią dekretu, ktory tenże IEZVS wyda ná fawor káżdego z wybránych: odbierz o wierny sługo, co ieſt twoiego, coś záſłużył przez twoie dobre uczynki z pośiłkiem łáski moiey; odbierz tę koronę ſpráwiedliwośći, ktora ieſt powinna twoiey wiernośći, idź oſiągniy kroleſtwo to, ktoreć było zgotowáne od poſtánowienia świátá w nágrodę zá to, coś uczynił, y poniosł dla moiey usługi. O słodkie y pożądáne słowá w uſtách naywyżſzego Sędźiego ludźi, słowá zbáwienia y żywotá wiecznego: bez wątpienia te Boskie słowá nápełnią duſzę słodkośćią y łágodnośćią niewypowiedźiáną, rozpłynie ſię wſzyſtká od rádośći y miłośći, gdy usłyſzy mowiącego ſwoiego kochánego.

W tobie ieſt, ieżeli chceſz z pośiłkiem łáski Bożey, ktoráć ieſt dána, ſtáć ſię godnym tego błogosłáwieńſtwá: Chryſtus prágnie tego, zápraſza cię do tego, y dlatego wylał ſwoię krew, y ofiárował ſwoie życie: pátrz iákim ſpoſobem chceſz ſtoſowáć ſię do tey dobrey woli, ktora ma dla ćiebie.

3. Vważ, że ieden y drugi z tych dwuch dekretow będźie záraz wykonány; duſzá grzeſzna záraz będźie obnażona ze wſzyſtkiego, co ſię w niey zoſtánie, co nie należy do niey; odbiera iey świátło wiáry, wydra wſzyſtko, zkądby mogłá zoſtáć ſię iey nádźieią, nie będźie żadnego mieyſcá pokuty dla niey, y w tym ſtanie, będźie zánurzona w żáłośći nie poćieſzoney, w roſpáczy wieczney.

Przećiwnym ſpoſobem duſzá ſpráwiedliwa będźie przybrána biała ſzátą ſpráwiedliwośći y ozdobą zbáwienia, iey wiárá będźie nágrodzona świátłem wiáry, iey nádźieią oſiągnieniem naywyżſzego dobrego, iey miłość odbierze oſtátnią ſwoię doskonáłość v dokonánie w złączeniu błogosłáwionym z Bogiem, ktory wſzyſtek ieſt miłośćią.

Obieray teraz ſobie, do ktorego z tych dwoch końcow przyść chceſz, á pátrz, co maſz oſobliwie czynić, ábyś záſłużył z łáską Bożą tám przyść.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Y ták poślednii będą pierwſzemi, á ći ktorzy byli pierwſzemi, będą poſádzeni ná oſtátnim mieyſcu. *v S. Mát. w Rozd.* 20.

1. VWaż, że po oſtatnim ſądźie, da ſię widźieć iák bárdzo myśli Boskie ſą rożne od myśli ludzkich, zádumiemy ſię, gdy obaczemy oſtátnich pierwſzemi uczynionych, á pierwſzych oſtátniemi; to ieſt, gdy obaczemy wielu, ktorzy byli wzgárdzeni, uciśnieni, opuſzczeni, prześládowáni od świátá, że będą mieć pierwſze mieyſce w chwale niebieskiey; á przećiwnym záś ſpoſobem, obaczemy drugich, ktorzy byli poważeni, y poſzánowáni od świátá, dla ich mocy y bogactw, że z nimi będą poſtępowáć ſobie iáko z złoczyncámi, y potępieni będą ná iednę ochydę wieczną: obaczemy, że ći ktorzy oczom świátá zdáli ſię mądremi, umieiętnemi y cnotliwemi; iednák od Bogá będą odrzuceni y oddaleni, á drudzy ktorzy nie byli poznáni ludźiom, y ktorzy w skrytośći pokory wiernie służyli Bogu, tych cnotá będźie obiáwiona, uczczona, y nágrodzona.

Nie ufayże mniemániam, ktore inſi mogą mieć o tobie, y o twoich uczynkách, nie prágniy być chwalonym od ludźi, ſzukay iedynie podobáć ſię Bogu w skrytośći ſercá twego, á czynić wſzyſtko to, co poznaſz mu być przyiemnieyſzego.

2. Vważ, że pod czás życia tego, nikt nie wie, ieżeli będźie z pierwſzych, ábo z oſtátnich po ſwoiey śmierći: náwet nie poznawamy ſtanu teráźnieyſzego duſze náſzey, nie wiemy ieżeli ieſteśmy godni miłośći, ábo gniewu, á zátym niepowinniśmy ufáć dobrym chęćiom, ktore mamy, áni temu trochę do-

dobremu, w ktorym ſię ćwiczemy, ále mamy iedynie położyć náſzę nádźieię w miłośierdźiu Boskim, y w zasługách nieskończonych Chryſtuſowych, nie wierząc nigdy nam ſamym, lecz ſpráwuiąc náſze zbáwienie według rády Apoſtołá z boiáźnią y drżeniem.

Pátrz, iezeli ieſteś w tey dyſpozycyey, y ieżeli nie pochlebiaſz ſobie w iákim táiemnym wielu rozumieniu o ſobie, ábo w upodobániu w tobie ſamym, y uczynkách.

3. Vważ, że w tey niepewnośći, w ktorey żyiemy względem náſzego zbáwienia wiecznego, mamy ſpoſob bárdzo zgodny, y skuteczny do otrzymánia dáru trwáłośći, y do przyśćia do ſzczęśliwego końcá; to ieſt przyſpoſobiáć ſię do przyſtępowánia godnie y częſto do nayświętſzego Sákrámentu Ciáłá y Krwie IEZVSOWEY, bo to ieſt chleb niebieski ktorym umocnieni, y utwierdzeni poydźiemy, aż przyidźiem ná gorę Páńską.

Drugi ſpoſob tákże bárdzo pożyteczny do tegoż końcá, to ieſt záwźiąć nabożeńſtwo oſobliwe do Nayświętſzey Pánny MARYEY Mátki Bożey, oddáć ſię pod iey obronę, wzywáć iey przytomnośći, á nie opuśćić nigdy żadnego dńiá, w ktorybyś iey nie ofiárował iákiey modlitwy, y oddał iey iáką oſobliwą usługę; bo to nienádáremno, że Kośćioł Boży miánuie ią Mátką miłośierdźia, y że w ſwych pacierzách powtárza częſto modlitwę, przez ktorą prośi, áby nam przytomna byłá w godźinę śmierći náſzey.

Pátrzże tedy, iáko prágnieſz záżyć tych dwuch ſpoſobow, y dźiękuiąc Bogu, żeć ie dał, proś o łáskę, ábyś ich dobrze záżył.

ME-

MEDYTACYA
Ná Niedźielę Mieſopuſtną.

A gdy ſię tłuſcza wielka zchodźiłá do ſłuchánia Páná náſzego, mowił pod podobieńſtwem, wyſzedł ten ktory ſieie, rozśiewáć naśienie ſwoie.
v S. Łuk. w Rozd. 8.

1. VWaż, że źiárno, ábo naſienie, o ktorym ſię mowi w tym podobieńſtwie, według wykłádu ſamego Chryſtuſa, ieſt słowo Boże zewnętrzne, ktorego słuchamy ná kazániach, ábo ktore czytamy w duchownych Księgách; iáko wnętrzne przez ktore Bog rozmawia z ſercem náſzym, udźieláiąc mu rożnego oświecenia y nátchnienia, áby wydał owoce godne żywotá wiecznego.

Vznay w tym przedźiwny ſkutek dobroći Boskiey, ktory ſam ráczy mowić z ſercem człowieká, á częſto z człowiekiem grzeſznym: o Pánie coż ieſt człowiek! że pomniſz nań?

2. Vważ, że źiemiá ná ktorey to Boskie naſienie ieſt wśiane, ieſt duſzá náſzá ze wſzyſtkiemi ſwemi mocámi, w ktorych káżdey z oſobná Bog ſpráwuie to, co im należy: w pámięći náſzey ſieie święte myśli, y przypomnięnia ſwoich dobrodźieyſtw przećiwko nam, y grzechow, przećiwko niemu; w rozumie rozpośćiera światłá, ábyśmy doskonále poięli prawdę wiáry, y wielkość táiemnic uczynionych, dla náſzego zbáwienia; w woli wzbudza dobre chęći, święte skłonności, y odwagi.

Iák wiele rázy odebrałeś to Boskie naſienie w duſzy twoiey, ále iák wiele rázy odrzućiłeś ie, ábo odebrał nádáremno.

Vpokarzay śię przed Bogiem zá przeſzłe niedoskonáłośći, á wzyway pośiłku iego dobroći nápotym.

3. Vważ koniec, dla ktorego Bog rozśiał to drogie naśienie ná duſzy, nie dla tego, áby zebrał iáki pożytek, ktoryby mu był potrzebny, iáko robotnicy gdy śieią ná ſwey źiemi, ále to ná pożytek y potrzebę teyże duſze. Boskie naśienie łáski, ma w ſobie moc odmienić, y doskonáłą uczynić źiemie duſze twoiey, y z nieurodzáyney y nie przynoſzącey pożytku, iáko ieſt, w urodzáyną y żyzną we wſzelákie cnoty odmienić.

Vznayże tedy iáko obowiązány ieſteś dobroći Boskiey, á ſtrzeż śię ábyś nádáremno łáski iego nie odebrał.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Iedná część naśienia pádłá bliſko drogi; y przechodzący podeptáli, y pozobáli ptacy.

v S. Łuk. w Rozd. 8.

1. UWaż, że lubo to Boskie naśienie ma wielką moc, y lubo wola tego, ktory ie śieie w ſercách náſzych ieſt, áby tám kwitnęło, y pożytek uczyniło, przydawa śię iednák częſto, że przez złe dyſpozycye tych, ktorzy ie odbieráią, zoſtáie nie pożyteczne, ták dálece, że według tego podobieńſtwá, ze czterech części naśienia, było trzy zgubionych, ktore nie przyniosły żadnego pożytku.

Pomyśl trochę, iákie ſą przyczyny, dla ktorych to niebieskie naśienie zoſtáie nie użyteczne w duſzy twoiey: zkąd pochodźi, że ták wiele dobrych myśli, ták wiele świętych nátchnień przynoſzą máło pożytku; proś Bogá o świátło, ábyś ie poznał, y temu zábiegł.

2. V.

2. Vważ, że pierwſza część naſienia, ktora zoſtáłá nie pożyteczna, byłá tá, ktora upádłá nie dáleko gośćińcá, gdźie ią podeptano, y ptacy pozobáli. Ten wielki gośćiniec znáczy tych, ktorzy máią ſwoie ſerce otwárte do świátá, y ktorzy nápełniáią duchá ſwego proznośćiámi, y márnośćią, co ieſt przyczyną, że słowo Boże nie przynośi żadnego pożytku w nich, częśćią dla rozerwánia uſtáwicznego, ktore máią, częśćią przez ſztuki czártá, ktory z ich umysłu bierze pámięć tego Boskiego słowá, poddáiąc im inſze myśli prożne y nie potrzebne.

O iák świát ieſt pełny tákich oſob, y iák wiele teraz ieſt rozumow, ktore ſą iáko ieden gośćiniec otwárty, gdźie wſzyſtko przechodźi, á nic ſię nie záſtánawia: pátrz, ieżeli ty nie ieſteś tákim.

3. Vważ, że ieżeli uznáieſz w tobie tę niedoskonáłość, potrzebá, ábyś co prędzey zábieżał iey.

A naprzod potrzebáć ſię unizáć przed Bogiem, proſząc go o odpuſzczenie przeſzłych grzechow, á potym zámknąć bramy duchá twoiego, uskromić tę prożną ćiekáwość y lekkomyślność, ktora cię wzbudza do wiedzenia wſzyſtkiego, á do nic zátrzymánia niczego, chybá podobno złego.

Ná koniec potrzebá záżyć umartwienia, ábyś nágotował źiemię ſercá twego ná odebránie tego Boskiego naſienia, á gdy ſię podobáć będźie Bogu, że ie w tobie pośieie, potrzebá ie zátrzymáć, o onym rozmyśláć, koſztowáć, y ſmákowáć go; á iáko mowi Prorok, potrzebá ie zákryć w ſercu twoim, áby wydáło owoce godne żywotá wiecznego.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Druga część naſienia pádłá ná opokę, gdźie

było máło ziemie, á wſzedſzy przed czáſem, prętko uſchło dla upału ſłońcá. v S. Mát. w Rozd. 8.

1. Uważ, że druga część ieſzcze tego naſienia zginęłá, że pádłá ná mieyſce pełne kámieni y opok, gdźie nie było tylko trochę źiemie powierzchu: á tá źiemiá kámieniſta znáczy tych, ktorzy lubo máią przyrodzoną skłonność do záwźięćia dobrych myśli, gdy słyſzą álbo czytáią słowo Boże, iednák zá naymnieyſzą okázyą ábo pokuſą, wſzyſtkie te dobre zamysły umieráią w nich, ieſzcze łátwiey, ániżeli były zawźięte; dla tego, że niemáiąc w ſwych ſercách prawdźiwego nabożeńſtwá y pobożnośći, wſzyſtkie te zamysły nie wkorzeniáią ſię w ich duſzách.

Strzeż ſię, ábyś nie był w tey złey dyſpozycyey, y ábyś ſiebie ſámego nie oſzukał; bo ieżeli po dobrych myślách, ktore maſz nie náſtępuią dobre skutki, ieſt znák, że nie ieſteś świątobliwym, tylko powierzchownie, y że cnotá w twoim ſercu nie ieſt wkorzeniona.

2. Vważ, co ſię znáczy przez to podobieńſtwo, że słońce ſwoiemi upałámi wyſuſzyło naſienie; iże ći ktorzy nie máią gruntowney cnoty, odſtępuią ſwoich dobrych zamysłow, gdy uczuią iáką dolegliwość y przećiwność; bo w ten czás gdy máią wſzyſtko według woli, gdy ſpráwy doczeſne toczą ſię im dobrze, gdy uczuią ſmák y ukontentowánie w ſwoich ćwiczeniách pobożnych, máią wiele dobrych chęći w ſercu, do służenia Bogu; ále gdy nie máią wczáſow y poćiech, gdy Bog náwiedza ie przez iáką chorobę, ábo inſzą przećiwność duchowną, ábo ćieleſną, w ten czás gdy iáka pokuſa, ábo prześládowánie ná nich náſtępuie, trácą ſerce, opuſzczáią wſzyſtkie dobre zamysły ſwoie, y idą zá wzruſzeniem ſwych námiętnośći.

Proś Bogá, ábyć dał gruntowną cnotę, y poſtánow wiernie

wſpoł-

wspołpracowáć z iego łáską, tákdálece, żebyś mogł mowić z S. Apostołem: kto mię odłączy od miłośći IEZVSA Chrystusa? czyli dolegliwość, ábo ućiśnienie, ábo prześládowánie &c.

3. Vważ, że sposob nábyćia prawdźiwey y gruntowney pobożnośći y nabożeństwá, ktore iest istotą żyćia duchownego, iest skrápiáć często źiemię duszę twoiey, modlitwą y rozmyślániem pilnym y áfektu pełnym prawdy, y táiemnice S. Ewángeliey, tákdálece, że rozmyśláiąc wednie y w nocy (iáko mowi S. Prorok) w práwie Páná, twoie serce byłoby iáko iedno drzewo szczepione przy ćiekących wodách, ktore przynieśie owoc czásu swego, y záchowa záwsze źieloność swoich liśćiow.

Ieżeli tedy przedtym byłeś niedbáłym, ábo miałeś máłe chęći do ćwiczenia się w rozmyślániu, záweźmi teraz nowe prágnienie, y nową odwagę, być wnim wiernieyszy.

MEDYTACYA

Ná Srzodę.

Druga część naśienia pádłá między ćiernie, ktore ie zádusiło. *v S. Łuk. w Rozd. 8.*

1. UWaż, że to ćiernie, ktore duśi dobre naśienie, znáczy troiákie przeszkody w żyćiu duchownym, według wykłádu Páná nászego.

A naprzod, stáránia y pieczołowánia niepotrzebne y zbyteczne o rzeczách doczesnych, są ćierniem, ktore zágradza drogę do sercá łáskom: doświadczenie nas uczy tey prawdy; y dla tego Chrystus Pan nápomina nas w Ewángeliey, ábyśmy odrzućili te prożne stáránia, te wszystkie troszczenia się do-

czefne, áżebyśmy ftofowáli náfze intencye naprzod, y ofobliwie do krolestwá Boskiego, y fpráwiedliwośći, á oftátek oddáli opátrznośći Oycowskiey Bogá, ktory wie náfze wfzyftkie potrzeby, y nie zániedba nas opátrzyć w nich, byle tylko byliśmy wierni ftofowáć śię do iego woli.

Pátrz, z iáką chęćią mafz odbieráć y ćwiczyć śię w tym nápomnieniu Zbawićielá twego, á pomni ná to drugie słowo: co pomoże człowiekowi mieć wfzyftek świát, ieżeli zgubi dufzę fwoię.

2. Vważ, że bogáctwá fą ieszcze ćierniem, iáko nafz Pan powiáda, ktore przynofzą wielką przefzkodę łáfce, gdy ftofuiemy do nich náfze chęći, y ferce náfze pokłádamy w bogáctwách, álbo bogactwá w fercu náfzym.

O iák trudna (iáko ten S. Zbáwićiel mowi ná infzym mieyfcu) áby ći, ktorzy máią bogáctwá, y ktorzy dufáią w nie, mieli wniść do krolestwá niebieskiego! pátrz iáko mafz zábiec tey przefzkodźie; á lubo mafz doftátkiem dobr świátá, ábo ich nie mafz, wyrzuć z fercá twoiego pożądliwość y chęć tych dobr, ktora ieft poczatkiem wfzyftkiego złego, á prácuy dla nábyćia tego uboftwá duchá, ktore ćię záprowádźi profto do krolestwá niebieskiego.

3. Vważ, że roskofzy żyćia tego fą ieszcze ćierniem, ktore dufzą naśienie łáski, á wielką czynią przefzkodę w cnoćie; nie wierzylibyśmy temu, gdyby prawdá fámá nas w tym nie ubefpieczáłá; że wfzyftkie ućiechy, ktore podobáią śię zmysłom, ránią fzkodliwie dufzę, y częfto iey śmierći fą przyczyną.

Słuchayże tedy IEZVSA ktory mowi, że ktokolwiek chce náśládowáć go, potrzebá, áby záprzał śiebie fámego, á niosł fwoy krzyż: á S. Apoftoł mowi; że ći, ktorzy fą IEZVSA Chryftufa, ukrzyżowáli fwoie ćiáło z niepráwośćiámi y pożądliwośćiámi. Proś S. Zbáwićielá, ábyć dał ferce y moc być z tey liczby.

ME-

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

Naśienie ktore pádło ná dobrą źiemię, przynioſło ſtokrotny pożytek. *v S. Łuk. w Rozd. 8.*

1. UWaż, że dobra źiemiá, ieſt ſerce dobrze zrządzone: ażeby było dobrze zrządzone, potrzebá, nietylko áby było wolne od wſzyſtkich przeſzkod przećiwnych ſpráwie łáski, ále teſz, áby wſpołprácowáło z táż łáską, y słucháło z pilnośćią y z chęćią, gdy Bog do niego co mowi; áby zátrzymywáło, y záchowywáło to Boskie słowo, y odniosło pożytek, wykonywáiąc dobre uczynki y cnoty z ćierpliwośćią y trwáłośćią, luboby znaydowáło trudnośći y przećiwnośći.

Oto, co maſz czynić, ieżeli chceſz, áby naſienie słowá Bożego przynośiło owoc w twoim ſercu: proś Bogá o błogosłáwieńſtwo iego miłośierdźia y dobrotliwośći, áby źiemiá twoiá użyteczna byłá.

2. Vważ, że między inſzemi bárdźiey potrzebnieyſzemi kondycyámi, áby źiemiá ſercá twego przyniosłá pożytek, Pan náſz kłádźie ćierpliwość: álbowiem w ćwiczeniu śię w cnoćie, ieſt záwſze co do ponoſzęnia; y ieżeli pilnie uważamy rzeczy, tá ieſt przyczyná, że máło znáyduie śię oſob tákich, ktoreby były wierne w ſwoich dobrych przedśięwźięćiách, bo nie máią ſercá do ponoſzęnia przećiwnośći, ktorą czuie náturá, gdy potrzebá ſtoſowáć śię do wzruſzęnia łáski.

A przeto, potrzebá záwźiąć dobre przedśiewźięćie, y one odnawiáć częſto, ábyś nigdy nie opuśćił żadney rzeczy dla trudnośći, ktorą uczuć obawiaſz śię w ten czás, gdy uznaſz, że ieſt wdźięczna Bogu: y owſzem w ten czás ochotniey y mężniey poſtępował ſobie; potrzebá ábyś pokazał prágnienie,

kto-

ktore masz podobáć się mu, ná doświadczęnie twoiey miłości y wierności.

3. Vważ, że nie wszystkie role zárownie użyteczne, są du że dobrze przysposobione, ktore przynoszą bárdzo wielki pożytek łáski, ktorą odebráli, drudzy bárdzo máły: ále Pan Zbáwiciel nász przestrzegá nas, że od tego będzie wyciągał siłá, ktoremu wiele dał.

Myślże tedy, iák wiele odebrałeś, ábyś poznał, iák wiele masz oddáć: wspomni sobie ná wszystkie łáski osobliwe, ktore odebrałeś od dobroci Boskiey, áby to wzbudziło cię do uczynienia pożytku; to iest dobrych uczynkow, y spraw świątobliwych, ktoreby nieiáko nágrodziły wzáiemnie obfitość rosy niebieskiey, y nasienia ktore Bog posiał w twoim sercu.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Wam dano iest poznáć táiemnicę krolestwá Bożego, ále inszym tylko w przypowieściách.
w S. Łuk. w Rozd. 8.

1. UWaż, że te słowá Páná nászego sáć okázyą do przypomnienia sobie wszystkiego miłosierdzia y łask osobliwych, ktore odebrałeś od iego dobroci, przenosząc cię nád wiele inszych osob, ktorym podobnych łask nie wyświádczył.

Co rozumiesz, iák wiele iest pogánow, ále iák wiele iest Chrześciánow po rożnych ziemie mieyscách, ktorzyby poczytáli sobie zá szczęście bárdzo wielkie, gdyby mieli odrobiny, ktore spadáią z twoiego stołu, to iest świátłá, dobre myśli, nátchnięnia, y insze sposoby zbáwienia, y poświęcenia wnę-
trzne-

trznego, y zewnętrznego, ktoreć ustáwicznie Bog ofiáruie, y ktorego większa część opuszczasz dármo y bez pożytku: coześ uczynił Bogu więcey áni żeli ći, ktorzy tych łask nie máią.

2. Vważ, z drugiey strony twoie niewdźięczności, y niewierności przećiwko Bogu, iák wiele sposobámi zelżyłeś go, od rozumu twego wźięćia; á iestże ieden dźień, w ktory mogłbyś mowić żeś nie obráźił Bogá.

Vznayże tedy zbytek miłośierdźia y dobroći Boskiey przećiwko tobie, ktory nietylko nie karał cię, áni opuśćił, ále ieszcze nie przestawał dobrze czynić ći, w ten czás, gdy nie odbierał tylko obrázy; y ieszcze uprzedźił ćię łaskámi bárdzo szczegulnemi, gdyś ich był mniey godny; pátrz co chcesz czynić dla iego przysługi y miłośći.

3. Vważ, że ábyś godnie uznał łáski osobliwe, ktoreś odebrał od Bogá, niedosyć to iest, oddáć mu powinność pospolita, ktora inśi oddawáć powinni: miłośierdźie y dobroć ták szczegulna Bogá przećiwko tobie, potrzebuie uznánia przychylności, wierności cále osobliwey od ćiebie; masz uważáć siebie samego, że nie iesteś więcey twoim, ále Boskim, dla ták wielu łask y dobrodźieystw, ktore odebrałeś z nieskończoney iego miłośći,

Prośże tedy, ábyś przydał ieszcze tę nową łáskę wszystkim inszym, áby wszystkie twoie sprawy, słowá, y myśli były iedynie dla niego, y nieżył, tylko ábyś mu się podobał, onego miłował, y wielbił.

MEDYTACYA

Ná Sobotę.

Rzekłem wam te rzeczy, ábyśćie mieli pokoy we mnie. *v S. Ianá w Rozd.* 16

1. UWaż, że wszyſtkie náuki, wszyſtkie przypowieśći, wszyſtkie nápomnienia, obietnice, groźby, y insze słowá IEZVSA Páná zámknięte w świętych Ewángeliách, od niego tą intencyą były wyrzeczone, ábyśmy mieli prawdźiwy pokoy w nim: ten ieſt przedni pożytek, ktory chce ábyśmy odbieráli z iego náuki, y ten pokoy, ktorego pozwala duszom wiernym kosztowáć w tym żyćiu, ieſt iákoby zkosztowániem pokoiu wiecznego, ktory im gotuie w niebie.

Szukay iák ile chcesz, záżyway wszyſtkich sposobow umieiętnośći y ćiekáwośći ludzkiey, nigdy nieznaydźiesz prawdźiwego pokoiu, y odpoczynku bespiecznego sercá twego, tylko w cáłym poddániu się náuce y wierności táiemnic IEZVSA Chryſtusa.

2. Vważ, że Zbáwićiel mowi, iż ten pokoy ktory obiecuie, znáyduie się tylko w nim, nie w obfitośći dobr y wczásow żyćia tego, áni w roskoszách zmysłow, áni w godnośćiách świátá, áni wspołkowániu, áni w przyiaćiołách, áni w náukách, ále w Chryſtuśie sámym; podźćie do mnie mowi Zbáwićiel wszyscy ktorzy prácuiećie, y ktorzy ieſteśćie obćiążeni, á ia was poćieszę; uczćie się odemnie, żem ieſt ćichy y pokornego sercá, a znaydźiećie odpoczynek y pokoy dusz wászych.

Bog to ieſt, ktoryć ofiáruie swoy pokoy, záprasza cię, ábyś szedł czerpáć go z łoná iego miłośći, y dobroći: pátrz ieżeli masz zániedbáć tákiey łáski.

3. Vważ, że sposob otrzymáć ten pożądány pokoy, ieſt poddáć się cále y złączyć doskonále władzy dusze twoiey, z IEZVSEM; pámięć twoię, nápełniáiac ią iego Boskiemi słowámi; twoy rozum, rozpámiętywáiąc ie częſto z pilnośćią, y nabożeńſtwem; wolą, chętnie ſtosuiac się, y wiernie wspułprácuiac z wruszeniem iego łáski, y tym sposobem ſtáć się iednym duchem z nim.

W prawdźie dla otrzymánia tego pokoiu, potrzebá woynę toczyć z sobą sámym, umartwiáiac twoie námiętnośći y zmysły,

sły, ábyś ie doskonále podbił Bogu, potrzebá woynę toczyć z świátem, ktory będźie chćiał pomieſzáć y poturbowáć ten pokoy, ále nie trać ſercá: IEZVS zwyćiężył świát, á ieżeli ieſteś mu wiernym, zwyćiężyſz go tákże przez iego moc; ażebyś tym więcey ubeſpieczył twoie zwyćięſtwo, uday śię do przyczyny nayświętſzey Mátki iego, ábyć otrzymáłá nowy pośiłek łask iego, ktoryby ćię umocnił y utwierdźił, ábyś trwał aż do końcá w wierności, ktora mu powinieneś.

MEDYTACYA
Ná Niedźielę zapuſtną.

IEZVS wziąwſzy ná ſtronę Vczniow ſwoich rzekł im, oto idźiemy do Ieruzalem, gdźie wypełnią śię wſzyſtkie rzeczy, ktore były przerzeczone o Synu człowieczym przez Prorokow.

v S. Łuk. w Rozd. 18.

1. VWaż, że Kośćioł podnośi w tę Niedźielę y drugie dwá dni náſtępuiące chorągiew Krzyżá Chryſtuſowego, y odnawia pámięć męki iego, y śmierći w umyśle Chrześćiánow, częśćia áby ich uzbroił y umocnił przećiwko wſzyſtkim prożnośćiom y ſwywolom, ktore w ten czás ludźie czynią, częśćia áby ie wzruſzył, y dodał im ſercá do ſprzećiwienia śię im, y walczenia z niemi przez dobry przykład cnot przećiwnych, á oſobliwie przez ćwiczenie śię w prawdźiwey pobożnośći, y nabożeńſtwie.

Oto tedy dźiś chorągwie rozpoſtárte, iedná roſpuſty świátá, druga męki IEZVSA; pod ktorąż z tych dwuch prágnieſz zoſtawáć, zá kim chceſz śię bić? ieżeli uznawaſz prawdźiwie

IEZVSA Chrystusa zá twego Páná, y zá twego Bogá, iáko iest w samey rzeczy, potrzebá uczynić oświadczenie iáwne, że iego iesteś, odłaczáiac się, y niebiorac żadney cząstki w nierządách świátá, y pokázuiąc się uczniem iego Krzyżá.

2. Vważ, czemu Kościoł w ten czás rospusty, wystáwia nam ráczey mękę Syná Bożego, ániżeli insza táiemnicę życia iego; dlatego, iż rozumiał, że myśl męki y śmierći Bogá, miáłaby większą moc y uczyniłaby mocnieysze wyráżenie w duszách Chrześćiánow, do oddalenia ich od grzechu, á do cnoty wzruszenia; bo iáko mowi S. Bernard, męká y śmierć IEZVSA Chrystusa nietylko przedtym, ále ieszcze y teraz spráwuie trzęsienie źiemie, opoki rwie, otwiera groby; to iest, że pámiątká y myśl pilna tey dostoyney táiemnice, strách y boiaźń spráwuie w duszách, á naybárdźiey źiemskie kocháiacych rzeczy; kruszy sercá nayzátwárdźiállsze, y otwiera groby sumnienia nayobrzydliwszego.

Pátrzże tedy, iezeli będźiesz twárdźieyszy nád źiemię, y serce nad opoki y mármury grobowe, pátrząc ná Bogá cierpiącego y umieráiącego zá twoie grzechy.

3. Vważ, żeábyś dosyć uczynił intencyey Kościołá, ktoryć wystáwia śmierć IEZVSOWE, trzebá, áby w te dni wźiąłeś sobie czás do uwagi y rozmyślánia tey táiemnice; potrzebá ábyś záwźiął wielki żal, widząc ták máła wdźięczność wielu Chrześćiánow przećiwko Bogu ćierpiącemu y umieráiącemu zá nich; potrzebá ábyś się stárał stosowáć temu Zbáwićielowi, przynamniey w iákiey máłey rzeczy, y ábyś nosił iáki herb iego męki, lubo wstrzymywáiąc się od prożnych ućiech świátá, á obieráiąc się w uczynkách pobożnośći, lubo ćwicząc się w iákim umartwieniu, ku czći iego męki, álbo też czyniąc iáki uczynek miłośierdźia względem ćiáłá álbo dusze bliźniemu, záwdźięczáiąc miłość nieskończoną, ktorąć wyświadczył umieráiąc ná Krzyżu zá twoie zbáwienie.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek zapuſtny.

Syn człowieczy będźie wydány pogánom, náygrawány, ubiczowány, y uplwány, á na koniec zámorduią go. *v. S. Łuk. w Rozd.* 18.

1. VWaż, że Pan náſz częſtokroć rozmawiał o ſwoiey męce y śmierći z Vczniámi ſwemi, ábyś poznał, że uſtáwicznie pámiętał ná nię, y że záwſze miał ią przytomną, náwet w nayweſelſzych dńiách żyćia ſwego, y pod czás chwały ſwoiego przemięnienia, ábyś ſię náuczył z iego przykłádu, że niemaſz nigdy tráćić pámięći tey táiemnice, y że maſz częſto o niey myślić, á oſobliwie pod czás dńi ućiech, w ktore świát pokázuie ſwoie prożnośći, y zápraſza ćię, ábyś koſztował iego weſela, y ućiech: w tych to okázyách pokażeſz, ieżeli miłuieſz prawdźiwie IEZVSA, pomniąc ná niego, y rozmyśláiąc, co raczył ponośić dla twoiey miłośći.

2. Vważ, że IEZVS mowi o męce z Vczniámi ſwoiemi, nietylko w poſpolitośći, ále też im przekłada z oſobná rożne męki y boleśći, ktore miał ponośić ná ſwoiey duſzy, ná honorze, ná ſwoim żyćiu od Zydow y pogánow, ábyć pokazał, że niedoſyć rozmyśláć tę táiemnice poſpolićie, ále potrzebá uważáć, y rozmyśláć onę oſobliwie ze wſzyſtkiemi iey okolicznośćiámi, ábyś wźiął iáki pożytek z tego rozmyślánia, y lepiey poznał zbytek miłośći IEZVSA Chryſtuſa, ktory przeyrzał y dobrowolnie przyiął káżdą mękę, y dolegliwość z oſobná, áby ofiárował Bogu Oycu ſwoiemu obſzernieyſze doſyć uczynienie zá grzechy wſzyſtkiego świátá, á zá twoie zoſobna, y ábyć poſtárał ſię o odkupienie obfitſze.

3. Vważ, że nayprzednieyſze odwdzięczenie y uznánie ktorego prágnie Zbáwićiel od ludźi, ieſt to iedyne, áby pámiętáli o śmierći y boleśćiách, ktore ponośił dla ich zbáwienia, y dla tego poſtánowił nayświętſzą ofiárę Mſzy S. áby była pámiatką ofiáry ná Krzyżu, y áby Chrześćiánie widząc co dźień ofiárowánego na ołtarzách przez ręce Kápłánow, iáko iednę ofiárę miłośći, odnawiáli też codźień pámięć y myśl tego zbytku miłośći, ktora go uczyniłá ofiarą śmierći ná ołtarzu Krzyżá, dla ich odkupienia.

Stáwiayże tedy ſobie przed oczy, że ten dobrotliwy Zbáwićiel, do ćiebie mowi też słowá, ktore czáſu iednego mowił przez uſtá Proroká: pomni duſzo Chrześćiáńska o twoiey wzgárdźie y opuſzczeniu, o moich boleſciách y ućiśnieniu, o tey żołći, ktorey koſztowałem gorzkośći, ábym ćię wybáwił od śmierći, y dałći żywot y rádość wieczną: co odpowieſz ná te słowá? ieżeli nie te, ktore tenże Prorok potym wyrzekł, ták ieſt moy Zbáwićielu, będę ná nię pámiętał, y wyráżę ná duſzy moiey pámięć śmierći twoiey, y mąk, á ták tá duſzá ztąd będźie cále przeniknioná; tákdálece, że myśli, ktore ztąd będźie miáłá, wyſuſzą żyćie iey, y odbierą iey ſmák wſzyſtkich ućiech, y rozkoſzy świátá.

MEDYTACYA
Ná wtorek zapuſtny.

A oni nie rozumieli co im Chryſtus mowił, y były te ſłowá zakryte od nich

v S. Łukáſzá w Rozd. 18.

1. UWaż, że ieſt wiele oſob ná świećie, ktorzy nákłániáią uſzy, áby słucháli o męce IEZVSOWEY uſzámi ćie-

ćieleſnemi, ále máło tákich, ktorzyby poięli duchownie wielkość y świątobliwość tey táiemnice: gdy każa o IEZVSIE ukrzyżowánym, ieſt to słowo skryte, prawdá nie poznána od świátá, zgorſzenie Zydom, á głupſtwo pogánam y niezbożnym; ále duſzam wybránym ieſt to wyborne dźieło mądrośći y wſzechmocnośći Bogá.

Proś Zbáwićielá, áby ćię oświećił przez ſwoię łáskę, ábyś mogł dźiś poiąć ze wſzyſtkiemi Swiętemi, iáka ieſt ſzerokość, wyſokość, y głębokość tey miłośći zbytecżney, ktorą pokazał ná krzyżu.

2. Vważ, czemu ták máło ieſt oſob, ktoreby dobrze rozumiáły táiemnicę męki IEZVSA Chryſtuſa, bo máło ich ieſt, ktorzyby uważáli zamysły tego Swiętego Zbáwićielá ćierpiącego, y umieráiącego, y ktorzyby chćieli kosztowáć tego kielichá; ći ktorzy rozumieią, że máią iáką miłość przećiwko niemu, życzyliby ſobie chętnie iáko ieden z iego Apoſtołow uczynił, áby był ták wiele boleśći y mąk nie ponośił, ále to dla tego ieſt, że niechcą też nic ponośić dla niego.

Strzeż ſię, ábyś nie był z liczby tych, y ieżeli prágnieſz zrozumieć y poiąć táięmnicę męki IEZVSA Páná, náucz ſię naprzod od niego lekcyi, ktorą wſzyſtkim wiernym dał; ieżeli kto chce iść zá mną, niech záprze ſiebie ſamego, niech nośi ſwoy krzyż, á niech mię nśláduie.

3. Vważ, że lubo rozmyślánie męki y śmierći IEZVSA, ieſt nieco gorzkie náturze, przećie iednák bárdzo prawdźiwa rzecz ieſt, że duſzá wierna w nim znáyduie słodkość y poćiechę niewymowną, gdy uważa zbytek miłośierdźia, y miłośći Bogá przećiwko ſobie, ktora ſię oſobliwie pokázuie, w tey táięmnicy, gdy rozmyśla, że ten ktory nie przepuśćił ſwoiemu Synowi, iáko mowi Apoſtoł, ále go wydał ná śmierć zá nię, nie odmowi iey łask y przytomnośći potrzebnych do iey zbáwienia, gdy ſobie przypomina, że przez skutek tey świętey śmierći, łáská przyſpoſobienia ſynow Boskich ieſt iey dána,

Syn

Syn Boży ſtał ſię iey brátem, niebo iey dźiedźictwem, oſiągnienie y używánie Bogá ſamego iey cząſtką ná cáłą wieczność.

Rozmyślay dobrze te táiemnice, uczyń ákt wiáry, nád każdą z nich, á bądź wdźięcznym temu, ktory ieſt ſprawcą tych wſzyſtkich dobr, odday mu chwałę y miłość, ktoraś mu powinien.

MEDYTACYA

Ná wſtępną ſrzodę.

Gdy pośćićie, nie bądźćie iáko ludźie obłudni.
w S. Mát. w Rozd. 6.

1. VWaż, że Kośćioł ná poczatku tego S. poſtu, dáie nam przez te słowá nápomnienie bárdzo potrzebne dla przyſpoſobienia ſię należytego, do powinnośći Chrześćiáńskiey, doſyć uczynienia przez poſt, y inſze dobre uczynki: mowi do nas słowámi IEZVSA Chryſtuſa, ábyśmy nie pośćili iáko obłudni, ktorzy we wſzyſtkim co czynią, ſtáráią ſię ráczey o powagę świátá, ániżeli o upodobánie ſię Bogu.

O iák wiele dobrych uczynkow zgubionych przez obłudność nieprawość! ktora pſuie naylepſzą część uczynku, to ieſt intencyą: á iáko máło tákich, ktorzy w ich poſtách, y w inſzych ćwiczeniách, w pobożnośći, nie ſzukáią ſzczerze tylko chwały Bożey, y wykonánia tego, co mu ieſt wdźięczno.

Bądź z tych liczby, á uczyń dźiś ſtáteczne przedſięwźięćie, záchowáć doskonále poſt przykazány od Kośćiołá, y czynić iáko możeſz naylepſze uczynki pod czás dni tych czterdźieſtu, ále wſzyſtko iedynie dla tego, ábyś ſię upodobał Bogu.

2. Vważ, náſtępuiące słowá Páná náſzego, ktory mowi, że gdy pośćiemy, trzebá umyć y námáśćić twarz; to ieſt że máſz

zá-

záchowáć posty, y czynić insze dobre uczynki lubo przykre náturze, nietylko z prostotą intencyey, ále tesz z chęćią y weselem duchá, ktoreby pokázowáło się zewnątrz ná twarz; częśćia ábyś pokazał, że nie czynisz tego zprzymuszu y potrzeby, ále że cáłym sercem oddáiesz tę máłą ofiárę Bogu; częśćia ábyś dał zbudowánie iákoś powinień bliźnim twoim, y áby z twoiego przykłádu poználi, że iárżmo Páná, iest słodkie, y ćiężar iego iest lekki.

3. Vważ, co nász Pan mowi potym; skarbćie sobie skárby nie ná źiemi, ále w niebie: iákby chćiał rzec, że ieżeli ludźie żyiąc według pospolitego zwyczáiu świátá, podeymuią ták wiele stáránia, y ták wiele prac, áby zgromádźili dobrá pod czás żyćia tego, ktore nie długo trwa, y ktore iest ták niestáteczne y skáźitelne, dáleko bárdźiey ći, ktorzy żyią według duchá wiáry, máią prácowáć y zgromadzáć dobrá ná wieczność, bo po nászey śmierći, nie będźiem zbieráć, tylko to cośmy śiali, żyiac ná świećie.

Ieżeli tedy iest iáki czás, w ktory mamy zgromadzáć skárby dla niebá, tedy osobliwie pod czás święty tych czterdźiestu dñi, w ktore Bog udźiela obficiey łask swoich, y nas nápomina przez swego Apostołá, ábyśmy ich nádáremnie nie odbieráli.

Pátrzże tedy, ktore skárby prágniesz zgromadzáć w te dñi zbáwienia, do ktorych uczynkow dobrych chcesz się stosowáć, w ktorych cnotách ćwiczenie iest ći potrzebnieysze y zbáwiennieysze, á proś Zbáwićielá Páná, áby raczył pobłogosłáwić intencyą y wolą, ktorą dał, ábyś poświęćił iego usłudze, y iego miłośći wszystko co będźiesz czynił pod czás tego postu, áby twoie wszystkie spráwy, mogły złożyć skarb zasług do niebá.

MEDYTACYA

Ná Czwartek wſtępny.

Pánie ia nie ieſtem godźien, ábyś wſedł do mego domu, rzecz tylko iedno ſłowo, á moy ſługá będźie uzdrowiony. *v S. Mát. w Rozd. 8.*

1. UWaż, trzy nayprzednieyſze cnoty, ktore Setnik pokazał w tych słowách, ábyś záwſze, gdy iebędźieſz mowił, álbo Kápłan dla ćiebie przy S. Komuniey według poſtánowienia Kośćiołá, z nich záwźiął w twoim ſercu skuteczne áfekty.

Pierwſza ieſt iego wielka pokorá, dla ktorey mowił uſtámi, á ieſzcze bárdźiey wyznał ſercem, że nie był godźień, áby IEZVS wſzedł do iego domu.

O iák dáleko większa maſz przyczynę mowić to do ćiebie, y rozumieć, że ieſteś nayniegodnieyſzym, áby táki Pan, ktoregoś ták bárdzo obráźił, przyſzedł do ciebie z ták wielką miłośćią, iáko czyni pod zasłoną nayświętſzego Sákrámentu.

2. Vważ, drugą cnotę tego Setniká, to ieſt wiárę ták wielką, że ſam Syn Boży, dźiwował ſię iey, y mowił, że nie ználazł ták wielkiey wiáry w Izráelu: nie mowił iáko Xiąże Synágogi zſtąp do domu mego, á podź, włoż twoie ręce, ále mow tylko iedno słowo.

Nie wſtydź ſię náuczyć od tego Setniká lekcyi ták potrzebney nietylko do godnie przyięćia Chryſtuſá Páná, y do dobrze wykonánia wſzyſtkich ſpraw żyćia Chrześćiáńskiego; to ieſt czynić często ákty wiáry, y ſpráwowáć ſię we wſzyſtkim tym, co czyniſz przez świátło wiáry, y żyć w duchu wiáry: wſzyſtkie rzeczy ſą podobne temu ktory wierzy, iáko mowi Zbáwićiel Pan, ieżeli czyniſz máły poſtępek w cnoćie, ieżeli

máło maſz śił, przećiwko pokuſom, y máło ſtáłośći y wierności w twoich przedſięwźięćiách; to dla tego, że máło maſz wiáry. Mow przykłádem Apoſtołá, Pánie rozmnoż w duſzy moiey dar wiáry, day mi wiárę táką, ktora mi ieſt potrzebna, ábym ći śię podobał, y ćiebie wielbił.

3. Vważ trzećią cnotę tego Setniká, to ieſt doskonáłą ufność; nietylko bowiem wierzy, ále ufa, y uznáiąc moc y dobroć Syná Bożego, zápewne trzyma, że uzdrowi iego sługę; lubo śię ſądźi niegodnym tákiey łáski, rozumiey iednák, że to ieſt skutek godny miłośierdźia y łáskáwośći tego Swiętego Zbáwićielá.

Tá cnotá tobie ieſt bárdzo potrzebna, y bárdzo zbáwienna, ktorą maſz záwſze łączyć z pokorą, tákdálece, że gdy pokorá odkryie twoię niegodność dla twoich grzechow, ufność ma wzruſzyć do podnieśienia oczu do iego dobroći y łáskáwośći nieskończoney, ktory będźie tym bárdźiey uwielbiony, czyniąc ći miłośierdźie, im więkſze będą twoie mizerye, y twoy niedoſtátek nieznośnieyſzy.

MEDYTACYA

Ná Piątek wſtępny.

Kochayćie wáſzych nieprzyiaćielow, czyńćie dobrze tym, ktorzy was nienáwidzą, modlćie śię zá tych ktorzy was prześláduią y ktorzy was ſkáluią. *v S. Mát. w Rozd. 5.*

1. UWaż, że ten ktory wyrzekł te słowá, y ktory to práwo poſtánowił, kocháć ſwoich nieprzyiaćioł, ieſt nayważſzy Práwodawcá IEZVS Chryſtus, ktory lubo był

Bogiem, y niepodlegał żadnemu práwu, chćiał iednák bárdzo doskonále záchowáć to práwo, y uczynić więcey ieszcze, ániżeli práwo niosło; bo nietylko kochał swoich nieprzyiaćioł, nietylko dobrze czynił tym, od ktorych nie odbierał tylko złe, nietylko prośił swoiego Oycá zá temi, ktorzy go szkálowáli, y prześládowáli, ále też chćiał ponośić bárdzo wielkie męki y ná koniec umrzeć, áby ich wybáwił z piekłá, y zásłużył im chwałę niebieską.

Pátrz, iáka wdźięczność masz mieć z uwagi tákiego zbytku miłośći, y iáka miłość prágniesz oddáć tákiemu práwodáwcy.

2. Vważ, co to zá práwo, ktore Chrystus postánowił przez te słowá; iest to práwo bárdzo rożne od práwá Moyżeszá, ktore było surowe; przećiwnym zás sposobem práwo Chrystusá Páná, iest práwem miłośći: on chce, ábyś miał serce miłośćiwe przećiwko wszelákim osobom, y przećiwko tym samym, ktorzyć nie dáli naymnieyszey przyczyny, do kochánia, ktorzyć się przykrza, nie podobáia, y ktorzy ćię szkáluia.

Pátrz, ieżeli tá miłość Chrystusá kroluie w tobie, ieżeli to iest duch tego Zbáwićielá, ktory ćię ożywia, ábo też duch stárego zakonu; uważ twoy postępek y słowá przećiwko tym, ktorzyc się nie podobáia, ktorzyć się przykrza, y ktorzyć przecza.

3. Vważ, nágrodę przedźiwna, ktora iest obiecána tym, ktorzy wiernie záchowuia to práwo miłośći; nágrodá większa y uczćiwsza, ániżeli możesz prágnać w tym żyćiu: będźiećie (mowi Chrystus) synámi Oycá wászego Niebieskiego.

O gdybyś wiedźiał co to iest być synem tákiego Oycá! iáka chwałá, iákie szczęśćie, być przysposobionym od Bogá zá syná! mieć práwo osobliwe, názywáć Bogá twoim Oycem, być uznánym y szánowánym od niego, iáko syná swego, czegobyś nie czynił, ábyś był uczestnikiem tákiey łáski, á iednák iest to prawdá sámá, ktora ćię ubespiecza, że dostapisz tego błogosłáwieństwá, ieżeli wypełnisz to przykazánie, y

ieżeli masz prawdźiwą miłość przećiwko wszystkim ludźiom, y przećiwko tym, ktorzy naybárdźiey ći są przećiwni. Pátrz iáką odwagę masz zábierác do záchowánia tego przykazánia

MEDYTACYA
Ná Sobotę wstępną.

Apostołowie byli w wieczor ná łodźi wpoyśrzodku morzá, á IEZVS sam zostawał ná źiemi, y widźiał ich bárdzo prácuiących, robiąc wiosłámi; bo wiátr im był przećiwny. v S. Már. w Roz. 6.

1. UWaż, że to morze, wyznácza żyćie ninieysze, po ktorym żegluiemy odedńiá nászego národzenia, wiátry przećiwne, są násze námiętnośći y chęći nieporządne, poduszczenia y pokusy nieprzyiaćielow nászego zbáwienia, przećiwko ktorym trzebá wiosłámi robić, y poiedynkowáć, lubo to nie iest bez pracy.

Obacz niеco, iákim sposobem postępuiesz sobie ná tym morzu, y ieżeli prácuiesz kiedy przećiwko tym przećiwnym wiátrom, zprzećiwiáiąc się pokusom, y odpor dáiąc námiętnośćiom: pomniy náto, że krolestwo niebieskie gwałt ćierpi, y że tylko odważne dusze przypływáią do portu szczęśliwey wiecznośći.

2. Vważ, że lubo Apostołowie weśli do łodźi z roskazánia Páná nászego, przećie iednák chwiali się od wiátrow y náwałnośći: zkąd masz się náuczyć, że lubo obowiązałeś się w iákim stanie, álbo urzędźie, z woli Bożey, nie trzebá iednák dla tego zániedbywáć siebie samego, iákoby w tym stanie powinienbyś być wolny od pokus, ále y owszem tym pilniey

masz się wystrzegáć, bo diabeł náciera bárdźiey ná tych, ktorych widźi, że máią wolą służyć Bogu.

Weźże tedy dla siebie tę przestrogę, ktorą Duch S. dáie przez ustá Mędrcá: moy synu w ten czás gdy postánawiasz służyć Bogu, nie dufay tobie samemu, ále gotuy duszę twoię do pokusy.

3. Vważ, czemu Pan nász dopuszcza, áby iego wierni słudzy byli kuszeni; czyni to dla tego, áby poználi swoię słábość, y tym sposobem trzyma ie w pokorze; y ztąd máią przyczynę ućiekáć się do niego przez modlitwę, ufáć iego dobroći, á obieráć się w wielu zacnych cnotách, y ták nábywáć większey zasługi, y stáć się godnym większych łask ná źiemi, y nowey korony w niebie.

Zádźiwuy się mądrośći, y mocy tego S. Zbáwićielá, ktory umie y może świátło z ćiemnośći wyćiągnąć, y doskonálszą cnotę uczynić w niedołężnośći: záweźmiy nową ufność w iego dobroći, y nową odwagę, mężnie zprzećiwiáć się pokusom diabłá, y dochowáć mu nieskáżitelnie wiernośći we wszystkich okázyách, ázebyś otrzymał potężnieyszy pośiłek iego łask, we wszystkich náwáłnośćiách żyćia tego: podnieś oczy do tey, ktora Kośćioł uznawa zá gwiazdę morską, wzyway MARYEY y proś iey, ábyś uczuł zprzyiáiące influencye iey przyczyn.

MEDYTACYA
Ná pierwszą Niedźielę Postu.

IEZVS był záprowádzony na puszczą od Duchá Swiętego, áby był kuszony od diabłá, y poszcząc czterdźieśći dńi y czterdźieśći nocy, łáknął.

v S. Mát. w Rozd. 4.

1. UWaż, że Pan nasz zámyśliwszy kazáć, y czynić iáwne funkcye Odkupićielá y Zbáwićielá świátá, wprzod, ániżeli zácżał ták wielkie dźieło, chćiał się do niego przygotowáć przez osobne odłączenie czterdźiestodniowe ná puszczy, gdźie będąc odłączony od wszelkiey społeczności ludzkiey, cále udał się ná modlitwę.

To uczynił, áby dał przykład wszystkim tym, ktorzy prágną prácowáć pożytecznie w sprawách ich zbáwienia, álbo bliźniego, áby wprzod ná modlitwie trwáli, iákoby uznáiąc, że z nich samych nic mogą nic bez pośiłku Boskiego miłośierdźia.

Vczyń nieco reflexiy nád tobą samym; pátrz ieżeliś zácżał iáko trzebá prácowáć w sprawách zbáwienia twego, ábo bliźniego, dla dobrá duchownego, o ktore powinieneś się osobliwie stáráć; co zá modlitwy czyniłeś, ábyś zćiągnał ná się pośiłki łask tobie potrzebnych.

2. Vważ, że Pan nász w tey osobliwośći chćiał złączyć post y umartwienie ćiáłá z modlitwą, zostáiąc czterdźieśći dni y czterdźieśći nocy bez pokármu, y nie máiąc przez ten czás żádnych inszych wczásow żyćia, nie máiąc inszego łożká, dla spoczynku ćiáłá swego zwątlonego tylko źiemię.

Podźiękuy temu Swiętemu Zbáwićielowi zá wszystko to, co raczył ponośić ná tey puszczy, ábyć zásłużył osobność niebieską: náucz się z iego przykłádu, ábyś skuteczniey otrzymał pośiłek łask niebieskich, potrzebá złączyć post y umartwienie do modlitwy, y iść zá IEZVSEM nietylko ná págorek kádźidłá, ktore wyznácza modlitwę, ále też y ná gorę miry, ktora wyznácza umartwienie, w ktorym masz się osobliwie ćwiczyć w ten S. czás postu, częśćią przez doskonáłe záchowánie postu, częśćią przez insze rzeczy, ktore trapią ćiáło, ábyś doskonáley stosował się do swego Zbáwićielá.

3. Vważ, że ná tey puszczy, y w tych ćwiczeniách, w umartwieniu Syn Boży chćiał być kuszony po trzykroć rázy, ábyś wiedźiał, że káżdego czásu masz pilnie strzedz się, y w ten

czás,

czás, kiedy znayduieſz ſię w lepſzych ſpráwách; bo nieprzyiaćiel zbáwienia twego, nie zániedba náćieráć ná ćię, lubo prożną chwałą, álbo intereſem, lubo chęćią ukontentowáć ſię wczáſem, ábo iákim inſzym ſpoſobem, áby zepſował ieśli może twoie lepſze ſpráwy, przez złe intencye, álbo áby cię odwiodł od dobrego, ktoreś był záczał.

Náucz ſię z przykłádu Chryſtuſa, iáko maſz walczyć przećiwko temu kuśićielowi, przez ſtáłą wiárę słowu Bożemu, przez odważną wzgárdę świátá, y czerſtwe zprzećiwiánie ſię wſzyſtkim iego poduſzczeniom: zprzećiwiayćie ſię diabłu (mowi Apoſtoł) á on ućiecze od was.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Gdy Syn człowieczy przyidźie w máieſtaćie ze wſzyſtkiemi ſwoiemi Aniołámi, ſądźić wſzyſtkich ludźi, uſiądźie ná Tronie chwały, á wſzyſtkie národy będą zgromádzone przed nim.

u S. Mát. w Rozd. 23.

I. UWaż, iák ſtráſzny y ſrogi będźie ten oſtátni y wielki ſąd, ná ktorym obaczemy, że Syn Boży będźie zſtępował widomie z Niebá, ná naynizſzą kráinę powietrza, y ſiadźie ná Tronie iáśniciacym, máiąc pod nogámi ſwemi obłok iáſny, ktory mu będźie zá podnożek, tám będąc obtoczony wſzyſtkiemi ſwoiemi Aniołámi, iego Przenayświętſza Mátká blisko niego, á przy iego boku Swięći Apoſtołowie, wſzyſtkie národy, y wſzyſtek lud źiemie ſtánie przed nim, áby usłyſzał oſtátni dekret potępienia, álbo zbáwienia.

A kto-

A kto w ten czás drżeć niebędźie, przed ták wielkim y ſtráſznym máyeſtatem? co będę czynił (mowił Iob, y ty maſz mowić z nim) gdy Pan przyidźie ſądźić wſzyſtek świát, y gdy mię záwoła, co mu odpowiem?

2. Vważ, że w ten oſtátni ſąd księgi ſumnienia będą otworzone, to ieſt, wſzyſtko to, co kto uczynił dobrego álbo złego: pokażą ſię iáwnie uczynki nayskrytſze, myśli nayſekretnieyſze będą poznáne káżdego. Pan, (mowi Apoſtoł) oświeći wſzyſtkie skrytośći, y obiáwi rády ſercá.

Coż będźie z tobą ná ten czás? iákie myśli twoie będą? ah iáko rożne od tych, ktore báwią nie potrzebnie twoy rozum; ále cobyś chćiał w ten czás uczynić, teraz możeſz w tym uczynić porządek, bo ná ten czás nie będźie więcey czáſu.

3. Vważ oſtátni dekret, ktory będźie wyrzeczony przez tego S. Sędźiego; dekret nie odwołány, ktorego wykonánie ná całą wieczność rozćiągnie ſię: dekret żywotá wiecznego dla iednych, y śmierći wieczney dla drugich. Iáka rádość dobrym, gdy uſłyſzą te słodkie słowá, podźćie błogosłáwieni Oycá mego, oſiągniyćie kroleſtwo, ktore wam było zgotowáne. Iáka boleść, y iáka rospácz złym, gdy te słowá ſtráſzne przenikną ich iáko piorun, idźćie przeklęći do ogńiá wiecznego, ktory ieſt zgotowány diabłu y Aniołom iego.

Myśl pilnie, że będźieſz iednym z tych álbo drugich, á obacz co zá umysł tá myśl ma wydáć w ſercu twoim; iáką odwagę chceſz uczynić, ábyś ubeſpieczył twoie żyćie wieczne.

MEDYTACYA

Ná Wtorek.

IEZVS wſzedſzy do Kośćiołá, wygnał z niego

kupuiących y przedáiących, y ſtoły przekupniom wywroćił. v S. Mát. w Rozd. 21.

1. UWaż wielkość y gorliwość żárliwośći, ktora miał Chryſtus przećiwko chwale ſwego Oycá; nie mogł znieść żadney rzeczy, ktoraby namniey byłá przećiwna iego czći, ktoremu w Kośćiele przedáiąc ábo kupuiąc rzeczy potrzebne do ofiar, były nieznośne: á ieżeli ſpytaſz, zkąd pochodźiłá tá żarliwość? bo miał wielką miłość do Oycá niebieskiego, ktorego naymnieyſza obrázá, byłá mu przykrzeyſza do znieśienia, ániżeli ſamá śmierć.

A ty, ieżeli maſz máło żárliwośći ku czći y chwale Bogá, ieżeli uczuwaſz máło obrázy, ktore popełniáią przećiwko nieskończoney iego dobroći, ieſt to znák, że maſz máło miłośći, álbo cále nic podobno prawdźiwey przećiwko niemu.

Vniżayże ſię tedy, á proś tego S. Zbáwićielá, ábyć dał choć iednę iskierkę tego, ktore gorzáło w iego ſercu, áby zápalił w twoim ogień doskonáłey miłośći, y prawdźiwey żárliwośći ku chwale Bogá.

2. Vważ, że Pan náſz, ktory ſię obchodźił ták łáskáwie y dobrotliwie z iáwnogrześnikámi y nayniesławnieyſzemi grześnicámi, poſtępuie iednák ſobie ſurowie y ſrogo z temi, ktorzy kupczyli w Kośćiele; áby nas náuczył, że grzechy, ktore popełniamy przećiwko czći Boskiey y Kośćiołowi y inſzych mieyſc poświęconych do iego usługi, ſą większe, áni żeli rozumiemy, y zásługuią ná ſurowſze karánia.

A przeto maſz nie tylko ſam wyſtrzegáć ſię, ábyś w Kośćiołach nietylko skromnie obchodźił ſię, ále teſz ſtáráć ſię iáko będźieſz mogł, áby y drudzy toż czynili, y przeſzkadzáć żárliwie, áby nie lżyli te święte mieyſcá przez nieskromność, przechadzki, rozmowy, y inſze ſpráwy przećiwne ich świątośći.

3. V-

3. Vważ, że duſzá twoiá będac poświęcona przez Chrzeſt, áby byłá Kośćiołem Duchowi S. ma zátym być domem modlitwy; to ieſt, że powinieneś ſtoſowáć śiły tey duſze, twoy rozum, pámięć, y twoię wolą, naprzod y oſobliwie do tego, co należy do służby y miłośći Bożey; tá ieſt nayprzednieyſza ſpráwá, do ktorey wſzyſtkie inſze maſz ſtoſowáć, ták dálece, że według nápomnienia S. Apoſtołá, lubo ieſz, lubo pijeſz, lubo czyniſz iáką inſzą rzecz, potrzebá, áby wſzyſtko było ná chwałę Bogá, bo ſam nie ieſteś twoim, y nie maſz żyć dla śiebie, ále dla tego, ktory cię ták umiłował, y umárł zá ćiebie.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Niektorzy Fáryzeußowie mowili do Páná náßego, Miſtrzu rádźibyśmy widźieli iáki cud.
v S. Mát. w Rozd. 12.

1. UWaż, iáko nie uważna tá byłá prośbá Fáryzeuſzow wnieśiona do Syná Bożego, chćieli widźieć cudá, nie áby śię náwroćili, ále áby ukontentowáli ſwoie ćiekáwośći, álbo áby ználeźli iáką okázyą do zelżenia tego Swiętego Zbáwićielá.

Zádźiwuy śię ślepoćie, w ktorey zoſtawáli ći Fáryzeuſzowie, y tey w ktorey wiele Chrześćiánow żyie, ktorzyby chćieli czáſem, áby Bog odmięnił porządek ſwoiey opátrznośći, y ſpráwiedliwośći, chcąc dośyć uczynić ſwoim námiętnośćiom: pátrz iákie ſą twoie chęći, ieżeli nie ſą podobne tym, á ſtáray śię, ábyś ie záwſze trzymał poddáne rozrządzeniu woli Boskiey, y ábyś nigdy nic nie prágnął, y o nic nie prośił Bogá, tylko o to, co mu ieſt wdźięcznego, y co ieſt z iego większą chwałą.

2. Vważ odpowiedź Chrystusá Fáryzeuszom; prośili o cud, á on im wystáwił dwoie naywiększe cudá miłośći, ktore kiedy były uczynione, to iest táiemnicę swoiey śmierći, y zmartwychwstánia, z ktorych iedná nas wybáwiłá od śmierći wieczney piekłá, á druga otworzyłá nam wejśćie wiecznośći szczęśliwey.

Vznay wielkość tych dwoch cudow, y zbyteczna dobroć Chrystusá, ktory odpowiáda tym ślepym, nie to, coby miáło ukontentowáć ich prożna ćiekáwość, ále to, co było bárdźiey pożytecznego do uleczenia ich przewrotnośći.

Náucz się z tego przykłádu, iáko masz obchodźić się z twoiemi bliźniemi, wystrzegáiąc się wszystkich prożnych rozmow y zabaw, ktore nie są, tylko do upodobánia drugim; á mowiąc ráczey to, co widźisz być potrzebnego do dobrá duchownego tym, z ktoremi mowisz.

3. Vważ dobrze to, co mowi Pan nász dáley, że Niniwitowie powstáną w dźień sądu przećiwko Zydom, y onych potępią.

Náucz się ztąd, że ći, ktorzy odebráli wielkie łáski, máią wspułprácowáć z nimi bárdzo wiernie; bo ináczey máią przyczynę obawiáć się, áby te łáski nie były im wyrzucone w dźień sądu ná oczy, y żeby ći, ktorzy ich ták wiele nie odebráli, nie potępieli ich niewdźięczności, y ich oźiębłośći, że stawszy się wiernymi wspułprácowániu z máłemi łáskámi, ktore im były dáne, lepiey ich záżyli, y służyli Bogu, ániżeli drudzy, ktorzy większe odebráli.

Strzeż się, áby to wyrzucenie ná oczy, ktore Chrystus uczynił Fáryzeuszom, nie pádło kiedy ná ćię: myśl nieco, iák wiele łask odebrałeś od Bogá, od początku żyćia twego, y rozumu wźięćia, y iákoś ich záżywał.

ME-

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

IEZVS poszedł w strony Tyrskie y Sydońskie, á oto niewiástá Chánáneyska od gránic onych wyszedszy, wołáłá mowiąc kniemu, zmyłuy się nádemną Pánie, Synu Dáwidow: álbowiem corká moiá bywa dręczona od czártostwá.

v S. Mát. w Rozd. 15.

1. UWaż dyspozycye, z ktorych niewiástá Chánáneyska prezentuie się Chrystusowi, prosząc go o uzdrowienie swoiey corki: naprzod pokázuie poważenie tego Páná, upadszy do nog iego; wyświadcza miłość swoię, że prosząc zá swoią corką, prośi áby się zmiłował nád nią: iákoby chcąc rzec, że czułá bol tey corki, ták iákoby swoy, y że prágnęłá rátunku swoiey corki, iáko swego włásnego: ná ostátek prośi z ufnośćią doskonáłą, wierząc, że ten Pan miał dosyć mocy y dobroći, áby wybáwił iey corkę od tego nágabánia czártowskiego.

Oto troie przygotowánia bárdzo przyzwoite do otrzymánia od Bogá, o co go prośiemy álbo dla nas, ábo dla inszych; pátrz, ieżeli się znáyduią w tobie, y ieżeli ich nie mász, ktoregoć nie dostáie.

2. Vważ, że Pan nász, chcąc dáć tey ubogiey Chánáneyskiey niewieśćie więcey ániżeli żadáłá, y chcąc iey użyczyć nietylko zdrowia ćielesnego iey corki, ále tesz poświęcenia tey duszy; dlatego chćiał zprobowáć, y dáć iey ieszcze okázyą do obieránia się w inszych trzech zacnych cnotách: to iest w pokorze, z początku niechcąc áni zpoyrzeć ná nię, áni iey od-

powiedźieć iednego słowá; w ćierpliwośći, przyrownywáiac ią do iednego psa, y w trwáłośći wiele rázy ią odpychaiac, y uczniow, ktorzy zá nią prośili.

Zkąd masz náukę, ćwiczyć się w tychże cnotách, á nie turbowáć się, áni tráćić sercá, ieżeli kiedy nie masz żadnego smáku y poćiech w twoich modlitwách, y ieżeli Bog nie wysłuchywa ćie ták prędko, iáko prágniesz, ále trwáy z ćierpliwośćią y pokorą, czekáiac pośiłku iego nieskończonego miłośierdźia.

3. Vważ, iák bárdzo Pan nász rad widźi duszę, ktora trwa ná modlitwie z pokorą y ufnośćią, bo nietylko wysłuchał tę ubogą Chánáneyską niewiástę, ále tesz ią chwalił w obecnośći swoich Apostołow, mowiac, że iey wiárá byłá wielka: o iáko tá wiárá muśiáłá być zacna y doskonáła! poniewaz sam Chrystus onę wychwala, y názywa wielką.

Proś tego Zbáwićielá, áby pomnożył w tobie tę cnotę wiáry, y ábyć dał łáskę służyć mu ták doskonále, ábyś był godny, żeby cię wychwalał przed Swiętemi y Aniołámi, y przed swoim Oycem niebieskim, że iest kontent usługi, ktorąś mu oddał.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Byłá w Ieruzalem iedná sádzáwká ktorą zowią po żydowsku Betsayda, máiąca przy sobie pięć kroczgankow z ktorych w iedney Chrystus ználazł człowieká páráliżem zárážonego od trzydźiestu y ośmiu lat. *v S. Iana w Rozd. 5.*

ME-

1. UWaż w tym człowieku páráliżem záráżonym, figurę duſz chorych y słábych, ktore lubo ſą bliskie ſadzawki Sákrámentow, iednák przez niedbálſtwo y niechęć zániedbywáią być uczeſtnikámi onych; y lubo ſą uczeſtnikámi, nie uczuwáią iednák ich skutku y mocy dla máłego przyſpoſobienia, ktore máią do nich przyſtępuiąc.

Pátrz, ieżeli duſzá twoiá nie ieſt z tey liczby, pomyśl nieco iák wiele lat leżyſz w tey niedoskonáłośći, w tym grzechu przez twoie niedbálſtwo, uznay miłośierdźie y dobroć nieskończona Bogá, ktory cię czeka, y ponośi ták długi czás, y że ráczy ieſzcze częſto náwiedzáć cię ſwoiemi łáskámi; pátrz iák długo chceſz ieſzcze zoſtawáć w tym ſtanie słábośći.

2. Vważ, że Pan náſz pyta tego chorego, ieżeli chce być uzdrowionym; ábyś poznał, że lubo to ieſt bez twoiey żadney zasługi, że ćię poprzedza ſwoiemi łáskámi, y że dáie ſwoie świátłá y nátchnięnia duſzy twoiey; áby iednák te łáski uczyniły w tobie doskonáły skutek, twoiego wſpułprácowánia potrzebá, y nie będźieſz nigdy uzdrowiony od twoich duchownych niemocy, ieżeli nie chceſz z łáską wſpołprácowáć, y nie maſz prawdźiwey chęći.

Vznay słodkość przedźiwną procederu Boskiego przećiwko nam; on chce, ábyś był wolnym w dobrym ktore czyniſz, y żebyś nie był przymuſzony do czynięnia czego dobrego, iego łáská lubo bárdzo mocna, y bárdzo skuteczna zoſtáwuie wolą twoię bárdzo wolną do czynienia álbo nie czynięnia tego dobrego, do ktoregoć dáie nátchnienie, użycza y mocy, ktora ieſt iey potrzebna, nie odbiera iednák wolnośći. Pátrz, ábyś ná złe nie záżywał tey łáskáwośći Boskiego miłośierdźia przećiwko tobie, y ážebyś poddał y podbił doskonále wſzyſtkę twoię wolność do iego nayświętſzey woli.

3. Vważ, iák wiele rázy Bog pytał cię, á chceſzże być uzdrowionym? iák wiele świętych nátchnienia y dobrego wzruſzenia uczułeś, iák wiele wezwánia, áby cię wzbudźił do zezwolenia-

lenia do dobrego; ále coż mu chceſz teraz oddáć? czyli ſzczyrze chceſz być uzdrowionym; á maſzże prawdźiwą y cáłą chęć zábieżeć temu grzechowi, álbo tey niedoskonáłośći, w ktorey słábieieſz ták wiele lat, y ktorać przeſzkadza do poſtępku w cnoćie: wiedz zápewne, że Pan náſz chce tego, y nic nie trzebá, tylko, áby wola twoiá przyſtąpiłá do iego woli, y ábyś otworzył ſerce iego łásce: pátrz czemu do tych czas ták ſię nieſtáło.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

IEZVS wźiął z ſobą Piotrá, Iákobá, y Ianá, y záprowádźił ich ná iednę wyſoką gorę oſobną, y przemienił ſię przed nimi. *v S. Mát. w Rozd. 17.*

1. UWaż, że Chryſtus opowiedźiawſzy ſwoim uczniom kondycye, pod ktoremi przyimował tych, ktorzy prágnęli być przyięći w liczbę iego uczniow; to ieſt, áby záprzeli ſamych ſiebie, y nośili ſwoy krzyż: potym chćiał im pokazáć nieiáki promyczek chwały, ktora zgotował tym, ktorzyby mu byli wierni, áby im dodał ſercá, y onych umocnił przećiwko trudnośćiom, ktoreby mogli uczuć.

Ták Zbáwićiel obchodźi ſię z temi, ktorzy obowięzuią ſię do iego usługi, nie dopuſzcza, áby byli kuſzeni nád ich śiły: gdy mu ſię podoba, ſpráwuie, że koſztuią słodkośći iego pokoiu w pośrzodku naywiękſzych ich gorzkośći, y iego święte poćiechy rozweſeláią ich duſze według wielkośći ich boleśći.

Badźże tedy dobrego ſercá służąc ták dobremu Miſtrzowi, ufay w nim, y wierz iáko powiedźiał S. Apoſtoł, że mamy

Bi-

Biskupá ktory umie mieć politowánie nád náſzemi ułomnośćiámi.

2. Vważ, że IEZVS obrał milczenie nocne, y osobność wysokiey gory, ná obiáwienie swoiey chwały uczniom, y tám modląc się, twarz iego roziáśniáłá się, y iego ſzáty ſtawſzy się białe, pokazał się w chwale, ktora podźiwieniem byłá Apoſtołom obecnym, y nápełniłá ich ſercá rádośćia y weſelem, ktore się wymowić nie może.

Náucz się ztąd, że to nie w zámieſzániu świátá, áni w mnogośći ſpraw Zbáwićiel udźiela ſwoich faworow osobliwych, ále prowádźi duſzę w osobność, áby mowił do iey ſercá.

Kochayże tę osobność, á osobliwie osobność wnętrzną, złoż z rozumu twego y ſercá troskliwośći doczeſne, zádáy milczenie nietylko ięzykowi, ále też wſzyſtkim myślom nie potrzebnym; udáy się wiernie y goraco do modlitwy, á będźieſz godźien, że IEZVS obiáwić się osobliwie, y uczyni cię uczeſtnikiem ſwoich Boskich poćiech.

3. Vważ, że Pan náſz ze wſzyſtkich Apoſtołow, trzech tylko obrał, áby się przemienił przed nimi, á przećie drudzy, ktorym nie uczynił tego fáworu, dlátego nie ſzemráli, áni mieli iáką zazdrość; á trzech ktorzy byli obráni nie ſzczyćili się ztąd y nie poważáli się dla tego lepſzemi nád drugich.

Zkąd maſz się náuczyć błogosłáwić y wielbić Bogá zá łáski osobliwe, ktore dał drugim, nie ſzemrząc, áni utyskuiąc, że tobie tákich nie dał: y wzáiemnie ieżeli odbieraſz iáki fáwor osobliwy, zań odday Bogu wſzyſtkę cześć, y uznay, że to pochodźi z iego ſzczegulnego miłośierdźia, á nie z żadnych zasług ktore ſą w tobie.

Proś Nayświętſzey Pánny, ktora byłá nietylko bárdźiey udárowána od Bogá, ále też y naypokornieyſza, y naybárdźiey uznáiąca Boskie łáski, ábyć otrzymáłá łáskę do náśládowánia iey w tym pokornym uznániu miłośierdźia osobliwego Bogá przećiwko tobie

MEDYTACYA
Ná drugą Niedźielę Poſtu.

W ten czás Piotr rzekł do IEZVSA, Pánie dobrze nam tu być. *v S. Mát. w Rozd.* 17.

1. UWaż, iáko S. Piotr obaczywſzy ſwoiego kochánego Miſtrzá w chwale ták cudowney, y w tym widzeniu skoſztowawſzy słodkośći y wdźięczności, ktora przewyżſzáłá wſzyſtkie roskoſzy nátury, będąc iákoby ſam w ſobie záchwycony, woła, Pánie dobrze nam tu być, y zápomniawſzy wſzyſtkich ſtworzonych rzeczy, nie prágnie nic więcey, tylko áby tám wieczne mieſzkánie założył z ſwoim Zbáwićielem.

Pomyśl nie co, że ieżeli iedná máła kroplá tych rozkoſzy niebieskich záchwyćiłá ták ſerce S. Apoſtołá, iákie będą ućiechy duſze błogosłáwioney w ten czás, gdy będźie zánurzona w zrzodle roskoſzy Boskich: wzgardźże tedy wſzyſtkiemi temi mętnemi Egiptu wodámi, wſzyſtkiemi temi prożnemi y nieprzyſtoynemi ućiechámi świátá, á wzdychay iedynie do tego źrzodłá żywotá, ktore ieſt w Bogu.

2. Vważ, że wſzyſtká Troycá Przenayświętſza chćiáłá ſię obiáwić w tey táiemnicy przemięnienia, Oćiec dáiąc ſię słyſzeć z ſwoim głoſem nád ſwoim Synem, y Duch S. pokázuiąc ſię pod figurą iednego iáſnego obłoku; áby nas náuczył, że náſze naywyżſze ſzczęśćia, w oney wieczney chwale záſadzą ſię ná złączeniu błogosłáwionym duſz náſzych z temi trzemá Boskiemi oſobámi, y że dla tego chwálebnego końcá, Syn Boski ſtawſzy ſię człowiekiem, raczył wźiąć czaſtke náſzey miſeriey, y umrzeć ná krzyżu, ábyśmy żyli, y krolowáli w chwale Oycá iego.

Po-

Podźiękuy Boskiey dobroći, że ieſteś ſtworzony do ták zacnego y wyſokiego końcá, y że maſz ták wiele łask, ábyś do niego przyſzedł: á uczyń ſtáteczną odwagę prácowáć mężnie ná doſtąpienie ták wielkiego dobrá: żyi y ſpołkuy ſię z oſobámi świátá ná źiemi ták, iáko ſpodźiewáſz ſię żyć wiecznie z trzemá oſobámi Boskiemi w niebie.

3. Vważ te słowá Oycá Niebieskiego nád Chryſtuſem: ten ieſt moy Syn ukochány, w ktorym mi ſię upodobáło, słuchayćie co wam każe; y rozważ dobrze káżde z tych słowo, co znáczy, á czyniąc nad nimi ákt wiáry, uznay, y cześć odday temu Synowi ukochánemu tákiego Oycá: odday mu twoie poddáńſtwo, iáko temu, ktory ieſt iednymże Bogiem z Oycem ſwoim, podźiękuy mu zá wſzyſtkie náuki zbáwienne, ktoreć dał w ſwoiey S. Ewángeliey, czytay ie z pokorą, położ ie w twoim ſercu, á uśiłuy w nich ćwiczyć ſię y ſtoſowáć we wſzyſtkich twoich ſpráwách do IEZVSA, ták dálece ábyś był godny być kiedy uznány od tego Niebieskiego Oycá zá iednego z ſynow iego ukochánych.

MEDYTACYA

Ná Poniedźiáłek.

IEZVS rzekł Zydom, ia idę, wy ſukáć mię będźiećie á umrzećie w grzechu wáſzym.

v S. Ianá w Rozd. 8.

1. UWaż, że ten, ktory rzekł te słowá, ieſt Syn Boski iedyny, Odkupićiel y Zbáwićiel ludzki, ten to ieſt, bez ktorego nie máſz żadney nádźieie miłośierdźia áni zbáwienia, iáko mowi S. Piotr Apoſtoł: nie máſz żadnego drugiego imięnia pod niebem, ktorego mocą ludźie mogliby

być zbáwieni, tylko Imię IEZVSA Chryſtuſa: iák bárdzo tedy maſz ſię obawiáć skutku tych słow: áh Pánie ieżeli ty odchodziſz, w coż ſię my obróćiemy? ieżeli nas opuſzczaſz, do kogoż będźiem mieli ućieczkę, kędyż będźiemy mogli znaleść inſzego Zbáwićielá.

Pilnie wyſtrzegay ſię, áby te słowá nie były do ćiebie wymowione, ábyś nie zásłużył, áby IEZVS oddalił ſię od ćiebie dla tego, że przez ták długi czás, źleś záżywał iego łask.

2. Vważ, że ieſt wiele oſob, ktore ſzukáią IEZVSA, y ktore go znáyduią; ále ieſt też śiłá y tákich, ktorzy go nie znáyduią.

Ci go znáyduią, ktorzy go ſzukáią ſzczerze y z proſtotą ſercá, z pokorą duchá prawdźiwą, y z doskonáłą ufnośćią w iego miłośierdźiu; ále ći ktorzy máią dwoiákie ſerce, duſzę pełną wyniosłośći, y wyſokiego rozumienia o ſobie, ći ktorzy pochlebiáią ſobie, żyiąc w niecnotách, y ufáiąc w miłośierdźiu iego, nie czyniąc ſobie żadnego gwałtu, ábyſię poprawili, lubo ſzukáią IEZVSA, nie znaydą go: pátrz z ktorych ieſteś, y ktore ſą dyſpozycye ſercá twoiego. á maſzże prawdźiwą chęć odłączyć ſię od tego wſzyſtkiego; co ſię nie podoba Bogu? á odważyłżeś ſię prácowáć wiernie y mężnie dla poprawy żyćia twego, dla umartwienia twoich złych skłonnośći, dla używánia lepiey łask Boskich, ktorych źle záżywałeś przed tym: ieżeli ták ieſt, idź ſzczęśliwie, ſzukay tego Zbáwićielá, zupełną ufnośćią, á znaydźieſz go, kołac do bramy iego miłośierdźia, á otworzyć ią, proś go, á wysłucha ćię.

3. Vważ, iák ſtráſzne ieſt to słowo Syná Bożego: umrzeſz w twoim grzechu: do Zydow to mowił Chryſtus, ále ie też ieſzcze mowi do wſzyſtkich tych, ktorzy náśláduią ich złego przykłádu, ktorzy iáko oni odrzucáią, y niechcą łask od Bogá ſobie dánych, ktorzy zprzećiwiáią ſię Duchowi S. y ktorzy przez przewrotność ſwoiego ſercá czynią w ſobie prożną moc męki y śmierći IEZVSA Chryſtuſa.

Strzeż

Strzeż śię, áby to nieszczęśćie nie pádło ná ćię, á żebyś śię ustrzegł tey okropney śmierći, bądź záwsze złaczony z początkiem żywotá, położ w sercu twoim słowá Chrystusowe, bo iego słowá, są słowá żywotá wiecznego, y ten ktory ie záchowa, nie umrze wiecznie.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Pan nász rzekł Zydom, Fáryzeuszowie záśiedli w kátedrze Moyżeszá, czyńćiesz tedy to co wam mowić będą, ále nie náśláduyćie ich spraw.

v S. Mát. w Rozd. 23.

1. VWaż, że ieżeli Pan nász chćiał, áby w stárym zakonie szánowano Fáryzeuszow, y áby im posłuszeństwo oddawano, dla tego, że záśiadáli w kátedrách Moyzeszá; iáko daleko bárdźiey chce, áby w práwie łáski oddawano poszánowánie y posłuszeństwo przełożonym y pásterzom Kośćiołá, á osobliwie temu, ktorego Bog postánowił głową y pásterzem naywyższym tego Kośćiołá, ktory záśiadł w kátedrze S. Piotrá: á zátym iáko wielki grzech iest tych, ktorzy pogardzáia swemi przełożonemi kośćielnemi, ktorzy im są nie posłuśni, y ktorzy zprzećiwiáią śię im w sprawách ich urzędu, y w wykonániu dobrych zamysłow.

Proś Páná nászego, ábyć dał serce uniżone y powolne przećiwko tym, ktorych on postánowił zá twoich wodzow, á záweźmiy nową odwagę być im posłusznym pokornie dla miłośći tego, ktory stał śię pokornym aż do śmierći krzyżowey dla twego zbáwienia.

2. Vważ, że lubo poddáni obowiązáni są wyrządzáć cześć,

y oddawáć posłuszeństwo swoim stárszym, tákim iáko są, gdy im nie roskázuią nic przećiwko Bogu; iednák stárśi powinni strzedz się, áby niebyli z liczby tych, ktorzy mowią á nie czynią: y we wszelkiey kondycyey iest rzecz bárdzo niebespieczna, nie czynić tego co mowiemy, strofowáć drugich o iáki występek, á sámemu nie stáráć się poprawić w nim, nápominać y wzbudzáć inszych do cnoty, á niemieć żadney prawdźiwey chęći, ćwiczyć się w cnoćie.

Pátrz, ieżeli nie iesteś z liczby tych, ktorzy mowią á nie czynią, á obawiay się, áby naywyższy Sędźia nie osądźił ćię, y nie potępił przez twoie własne ustá.

3. Vważ, że między występkámi Fáryzeuszow, Pan nász osobliwie gánił tęn, że wszystkie swoie czynili spráwy, áby byli widźiáni y pochwaleni od ludźi.

O iáko tá żadza prożney chwały, y to prágnięnie być widźiánym, y być poważonym od drugich iest grzechem szkodliwym, poniewaz psuie naylepsze spráwy y miesza się nie znácznie w ćwiczeniu w naywiększych cnotách: uczyńże tedy státeczną odwagę, ábyś nie dopuśćił nigdy wniść do duszę twoiey temu szkodliwemu grzechowi: stáray się osobliwie, podobáć się Bogu we wszystkim co będźiesz czynił, á chroń się ták iáko będźiesz mogł oczu ludzkich, á ieźli kiedy potrzebá, áby twoie dobre spráwy były widźiáne od inszych, uczyń intencyą sámemu podobáć się Bogu, á uznáiac przećie twoię słábość, wzyway rátunku łáski Boskiey, y proś Bogá z Prorokiem, áby odwroćił oczy twoie, áby nie widźiáły prożnośći.

MEDYTACYA

Ná Srzodę.

Mátká synow Zebedeuszowych z swoiemi synámi

mi przyſzłá do Páná náſzego, pokłon mu oddáłá, y prośiłá go, áby ieden z iey synow ſiedźiał ná práwicy á drugi ná lewicy w kroleſtwie iego.

v S. Mát. w Rozd. 20.

1. UWaż, iáko bárdzo niebeſpieczny ieſt grzech nád inſzych przenośić ſię, ponieważ ći ſami ktorzy mieli ſzczęśćie naybliżey przyſtępowáć do oſoby IEZVSA Páná, nie byli od niego wyięći, y opuśćiwſzy wſzyſtko, áby go náśládowáli, tá nieſzczęśliwa ruiná znáyduie ieſzcze mieyſce w ich ſercách.

Náucz ſię ztąd, że maſz ſię bárdzo upokarzáć, y nie dufáć ſámemu ſobie w iákimkolwiek ſtopniu cnoty rozumiałbyś ſię być: słuchay nie zdánia nátury zepſowáney grzechem, ále nápomnienia, ktoreć IEZVS czyni, ábyś wſzędźie, y we wſzyſtkim ſzukał nayniżſzego mieyſcá, y ná przykład S. Apoſtołá ważył ſię naymnieyſzym ze wſzyſtkich, iáko ten, ktory ſtawſzy ſię nayniewdźięcznieyſzym łask Boskich, ieſteś też nayniegodnieyſzym iego dobrodźieyſtw.

2. Vważ odpowiedź Páná náſzego, tym dwiemá Apoſtołom: nie wiećie o co prośićie. O iák wiele teraz miedzy Chrześćiánámi ieſt tákich, ktorym Zbáwićiel mogłby słuſznie dáć podobna odpowiedź, gdy go proſza; bo iedni proſza o zdrowie, drudzy o wyſwobodzenie z iákiey przećiwnośći, álbo o ſzczęśliwy powod iákiey ſpráwy doczeſney, á przećie nie wiedza, że to, o co proſza, ieſt częſtokroć ſzkodliwe ich zbáwieniu, y prawdźiwemu dobru ich duſz.

A chceſzże modlić ſię ták? áby záwſze modlitwá twoiá byłá zbáwienna, y ktorey ſkutek nie byłći nigdy odmowiony; proś o to, ábyſię zpełniło w tobie to, co ieſt nayprzyiemnieyſze Bogu; álbo ieźli chceſz prośić oſobliwie o iáką rzecz, położże

zá-

záwſze tę kondycya, że nie proſiſz o tę rzecz, tylko dla tego, żeć ieſt potrzebna, ábyś ſię podobał Bogu, y ábyś uczynił to, co mu ieſt naywdźięcznieyſzego.

3. Vważ te drugie słowá, ktore przydáie Pan náſz, á możećież pić kielich ten ktory ia pić będę? iákoby im chćiał mowić; prágniećie mieć cząſtkę w moiey chwale: ále ábym tám przyſzedł, trzebá przeyść przez boleśći ſurowey śmierći: pátrzćież tedy, ieżeli odważaćie ſię mnie náśládowáć, y być uczeſtnikámi moich dolegliwośći, bo to ieſt tá drogá, ktora iść trzebá, kto chce wniść do kroleſtwá Bożego potrzebá, (iáko mowi S. Apoſtoł) przeyść przez wiele ućiskow, y być uczeſtnikiem kielichá mąk IEZVSA Chryſtuſá.

Wprawdźieć Zbáwićiel wypił wſzyſtek ten kielich przy ſwoiey męce, nie zoſtáwił nam tylko nieiákie krople, áby náſzey doświadczył wiernośći; pátrzże ná iáką odwagę zábierać ſię maſz, co ſię tycze tego punktu.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

Był ieden człowiek bogáty, ktory ſię obłoczył w páwłokę y biſior, á ná káżdy dźień używał hoynie, y był też ieden żebrak imięniem Łázarz, pełen wrzodow, ktory leżał u wrot iego.

v S. Łuk. w Rozd. 16.

1. VWaż, iákie było żyćie ubogiego Łázárzá, y iáka iego śmierć. Iego żyćie było uſtáwicznym ćwiczeniem ſię w ćierpliwośći, bo był utrapiony chorobą bárdzo boleſna, ſwoie ćiáło miał pokryte wſzyſtko wrzodámi, y w tey niemocy do tákiey przyſzedł nędze, że y chlebá

nie

nie miał do ſuſtentowánia ſiebie. Z drugiey ſtrony był ták od rátunku ludzkiego opuſzczony, że proſząc tylko o odrobiny, ktore zpadáły z ſtołu bogaczá, nie było nikogo, ktoby mu ie był dał; ále ponoſząc te wſzyſtkie nędze z ćierpliwośćią y poddániem ſię pod wolą Boską, zásłużył ſobie w godźinę ſwoiey śmierći, być poćieſzonym, y rátowánym od Aniołow, ktorzy iego duſzę zánieśli ná łono Abráámá.

Chwal y błogosław Bogá zá przedźiwny powod iego opátrznośći przećiwko tym, ktorzy ſą ućiśnieni w tym żyćiu; wyſtrzegay ſię gárdźić ubogiemi, ponieważ Aniołowie oświadczáią ſię być ich obrońcámi; á odważ ſię ponoſić ćierpliwie y z poddániem ſię woli Bożey, ućiemiężenia y dolegliwośći, ktoreć ſię przydáią, ponieważ máią ſię ſzkończyć w weſelu y poćiechách wiecznych.

2. Vważ, iákie było żyćie złośliwego bogaczá, y iáka iego śmierć: iego żyćie było uſtáwicznym zbytkiem wſzelákich niepráwośći, był pyſzny w ſwoich ſzátách y zprzętách, rozrzutny w bánkietách, ćieleſny y rozkoſzy ſzukáiacy, łákomy y nieludzki przećiwko ubogim.

Pátrz, ktore ſą skutki poſpolite doſtátkow doczeſnych, kiedy ich záżywamy iáko poſpolićie świát záżywa; á te ſą tákie, iż wſzyſtko zkończy ſię ſmutną y okropną śmierćią, ktora czyni koniec wſzyſtkich prożnośći y roskoſzy niezbożnych, áby poczęłá wieczność mąk.

O iák słuſznie powiedźiał S. Apoſtoł, że żądza dobr świátá tego, ieſt korzeniem wſzyſtkiego złego, y że ći, ktorzy chcą być bogátemi, wpádáią w śidłá diabelskie, y ná koniec ſą wtraceni w otchłánią zguby. Prácuyże tedy, ábyś doskonále wyrwał z ſercá twego ten ſzkodliwy korzeń, ieżli maſz doſtátek dobr, nieprzykładay ſercá twego: á lubo ie maſz álbo nie maſz, pomniy co powiedźiał Apoſtoł, że czás ktoryć zoſtáie do żyćia ná źiemi, ieſt bárdzo krotki, y że figurá tego świátá

przemiia. A cożći potym, choćbyś nábył wszystkich dobr świátá, iezeli zgubisz duszę twoię.

3. Vważ, że ten mizerny bogacz iest pogrzebiony ná cáłą wieczność w pieklc, gorzeiąc w pośrzodku płomienia, bez nádźiele być wybáwionym z tych mąk: á áby mu Bog przydał więcey mąk, pokázuie mu Łázárzá ná iednym mieyscu świętnym y roskosznym, záżywáiącego wieczney szczęśliwośći. Ostátnia zbyteczna iego boleść przymuśiłá go, áby prośił o kroplę wody tego, ktoremu nie chćiał dáć odrobin z swoiego stołu, ále tá kroplá wody iest mu odmowiona.

Zádźiwuy się sądom Boskim nád wybránemi y nád odrzuconemi; wyznay, że są bárdzo spráwiedliwe, boy się surowośći iego spráwiedliwośći, iezeli ná złe záżywasz iego łask; miey nádźieię w iego dobroći, ieśli masz prawdźiwą chęć onemu się podobáć, y pomniy, że błogosłáwieni są miłośierni, bo też y oni odbiorą miłośierdźie; iáko przećiwnym sposobem, sąd bez miłośierdźia będźie temu, ktory nie chćiał czynić miłośierdźia.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Gospodarz ieden sczepił winnicę, y ogrodźił ią iednym płotem, y w pośrzodku oney wystáwił iednę wieżą, y wkopał w niey prásę, y naiął ią winogrodnikom. *u S. Mat. w Rozd.* 21.

1. Vważ, że w tey przypowieśći IEZVS pokázuie swoy Kośćioł pod figurą iedney winnice; płot tey winnice iest obroná Swiętych Aniołow, wieżá znáczy opátrz-
ność

nośc Boska, ktorey zażywa, ſtáráiąc ſię o záchowánie Kośćiołá ſwego, y áby trwał przećiwko nátárczywośćiom wſzyſtkich ſwoich nieprzyiaćioł, tákdálece, że bramy piekielne nie przemogą nigdy przećiwko niemu: práſa ieſt figurą Sákrámentow poſtánowionych w tym Kośćiele, á oſobliwie ćiáłá y krwie Páńskiey, ktory Sákrámeńt ieſt, iáko iedná duchowna práſa, z ktorey uſtáwicznie zćieka moc krwie y męki Chryſtuſowey.

Podźiękuy temu Swiętemu Goſpodarzowi, zá wſzyſtkie te łáski, ktore wyświadczył tey winnicy, w ktorey chćiał ćię poſtánowić, proś go, áby ćię miał w ſwoiey obronie, y áby ćię uczynił godnym być uczeſtnikiem łask, y błogosłáwieńſtw, ktore uſtáwicznie wylewa ná ſwoy Kośćioł.

2. Vważ, że Bog naymuie tey winnice winogrodnikom, ktorzy ſą ludźie; áby káżdy prácował, y miał ſtáránie z ſwoiey ſtrony powinne, to ieſt duſze ſwoiey, y inſzych, ktore ſą pod iego władzą: á gdy skończy ſię czás naymu, to ieſt, gdy przybliży ſię śmierći godźiná, nie zániedba posłáć ten Goſpodarz o dochod z niey mu należący.

Pátrzże tedy, ábyś poki maſz czás, onego dobrze zážył, y pilnie ſpráwował ſię około pracy tey winnice, ábyś oddał Bogu owoce cnot y dobrych uczynkow: pomniy ná to, że ten czás ieſt bárdzo krotki, y że więkſza część onego iuż minełá: prácuy y poſpieſzay prętko robotę twoię pokić świátłá ſtáie, noc przyidźie w ktorą nie będźieſz mogł więcey prácowáć.

3. Vważ koniec tego podobieńſtwá, w ktorym IEZVS pytáiąc ſię Zydow, co zásłużyli ći winogrodnicy nie wierni, ktorzy niechćieli płáćić dochodu goſpodarzowi, y owſzem znieważyli iego sługi, y zábili mu właſnego ſyná; odpowiedźieli, że zásłużyli ná ſurowe karánie, y że trzebá było dáć winnicę inſzym, ktorzyby lepiey czynili ſwoię powinność.

Vznay iáko ſpráwiedliwe ſą ſądy Boskie, ponieważ grzesznicy przećiwko ſamym ſobie wydáią dekret, ktore ſpráwiedli-

wość Boska przećiwko nim ma wyrzec, y że właſne ſumnienie, ich potępia, wprzod, ániżeli ſą potępieni od Bogá.

Obawiay ſię tey groźby Chryſtuſa, przez ktorą opowiáda Zydom, y w ich ołobách tym, ktorzy ná złe zażywáią iego dárow y dobrodźieyſtw; że kroleſtwo Boskie będźię im odięte, y że odbierze im Bog łáski, ktorych źle záżywáli: proś tego Zbáwićielá, áby záchował S. Kośćioł, (ktory ieſt iego kroleſtwem) ná mieyſcu, ná ktorym ieſt, y áby go nie przeniosł gdźie indźiey, iáko widźiemy, że ſię ták ſtáło w wielu kráinách źiemie, dla grzechow ludźi.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Ieden człowiek miał dwu ſynow, y rzekł młodſzy z nich oycu: oycze, day mi część máiętnośći, ktora ná mię przypada; ktorą odebrawſzy, iáchał w dalekie kráiny, y tám roztrawił wſzyſtkę, żyiąc roſpuſtnie. *v S. Łuk. w Rozd. 15.*

1. UWaż, że ten ſyn márnotrawny wpadł w opłákány ſtan, opiſany w tey przypowieśći, dlatego, że opuśćił dom oycá ſwego, y że chćiał żyć według ſwoiey fantázyi: te dwie przyczyny zwyczáyne ſą wielkiego nieſzczęśćia, ktore może przydáć ſię człowiekowi, á to ieſt grzech: pierwſza przyczyná ieſt, że ſię oddala od Bogá, ktory ieſt iego Oycem, y zápomina o nim: druga przyczyná ieſt, że dopuſzcza ſię zwyćiężyć ſwoim humorom, skłonnośćiom y námiętnośćiom zepſowánym, ktore go prowádzą w grzech; á tá ieſt kráiná dáleka, gdźie rozpraſza wſzyſtko ſwoie dobro, gubi wſzyſtkie

łáski, y wſzyſtkie zasługi dobrych uczynkow, ktore uczynił, y z ſyná Boskiego ktorym był, ſtáie ſię niewolnikiem diabłá.

Náucz ſię ztad, iáko ieſt wielkie ſzczęśćie, być záwſze z Bogiem, chodźić w iego obecnośći, doskonále poddáć ſię iego woli, y Oycowskiey direkcyi: proś o łáskę, ábyś oſiągnął przez cáły żywot twoy to ſzczęśćie, y ábyć ſię nieprzydáło nigdy odłaczyć ſię od niego.

2. Vważ, że ten márnotrawny ſyn, doznawſzy nędze przyſzedł do ſiebie, y uważáiac ſzczęśćie, ktore miał przedtym w domu oycá ſwego, y ſtan opłákány, do ktorego był przyſzedł, odważył ſię powroćić, y upáść do nog oycá ſwego, y záraz poſzedł wdrogę, áby wykonał ſwoy zamysł.

Pátrż, co potrzebá czynić, gdy ſię widźiſz być záwikłánym w iákim grzechu, álbo znáczney niedoskonáłośći: potrzebá wniść do ſiebie ſámego, uważyć z iedney ſtrony ſwoię nędze, z drugiey miłośierdźie nieskończone Boskie: poſtánowiwſzy mocno poprávić ſię y náwroćić; potrzebá wykonáć bez odwłoki.

Proś Bogá o tę łáskę, ábyś wſzedł ſam w ſiebie, y uznał nędze duſze twoiey, áby ćię to wzbudźiło do náwrocenia ſię do Bogá co prędzey, z ſtátecznym przedſięwźięćiem, nigdy więcey nie odłaczáć ſię od niego.

3. Vważ wielkość, y zupełność miłośći y dobroczynnośći, ktora oćiec uczynił temu utrapionemu ſynowi; widzac że powraca do niego zdáleká, záchodźi mu w drogę, obłápia go, y cáłuie; iáko ten ſyn márnotrawny z konfundowány ták wielka dobroćia, poczał mu mowić, Oycze moy, zgrzeſzyłem przećiwko niebu, y przećiwko tobie, nie godźien ieſtem być názwánym ſynem twoim.

Ten dobrotliwy Oćiec, przerwawſzy mowę iego, kazał ſługom ſwoim przynieść mu nowe ſzáty, y nágotowáć bánkiet, áby ſię z nim uweſelił.

Pátrz ná to wyráżenie ręka IEZVSA ſamego, ábyś poiał,

iak wielka y przedźiwna iest dobroć, miłośierdźie, y łáskáwość, z kto[illegible] Bog przyimuie grześniká, gdy śię do niego powraca przez [illegible]kutę: záchodźi mu w drogę przez swoie nátchnienia; obłapia [illegible] y cáłuie przez łáskę poiednánia śię; pokrywa go szata bia[illegible] spráwiedliwośći, oddáie mu wszystkie łáski, y wszystkie zasługi zgubione, y pozwala mu kosztowáć swoich Boskich poćiech.

Zádźiwuy śię, y odday cześć, zá tę dobroć Boska bárdźiey, ániżeli oycowska, ktora pokázuie przećiwko grzesnikowi pokutuiącemu: staw śię przed nim w osobie tego rozpustnego syná: ah áza nie masz przyczyny mowić z nim; Oycze moy zgrzeszyłem przećiwko niebu y przećiwko tobie, nie iestem godny być názwánym synem twoim: powtarzay często te słowá sercem prawdźiwie skruszonym, y porzuć śię cále w ręce tego Oycá miłośierdźia, y Bogá wszelkiey poćiechy.

MEDYTACYA

Ná trzećią Niedźielę Postu.

IEZVS wypędzał czártá z ćiáłá iednego człowieká, ktory go był uczynił niemym, y gdy czárt był z niego wyrzucony, przemowił niemy.

v S. Łuk. w Rozd. 11.

1. UWaż moc zupełna IEZVSA nád czártámi, ktorych wyrzucał swoim iednym słowem, y przyniewalał ich, áby wyśli z ciał, ktore opętáli.

Vznay iák wielkie to szczęśćie iest, mieć Zbáwićielá y Królá ták mocnego, ná ktorego imię wszystkie stworzenia, ná niebie, ná źiemi, y w piekle, muszą upadáć ná kolána.

Vczyń

Vczyń mu nayniżſzy pokłon, ná znák poddáńſtwá twego, odnow wyświadczenie posłuſzeńſtwá, y wierności nienáruſzoney, y proś go áby ćię miał pod ſwoią obroną y ſtrażą, przećiwko nieprzyiaćielom zbáwienia twoiego.

2. Vważ, co ſię ſtáło przy wybáwieniu od czártá tego opętánego; poki był opętány od czártá, nie mogł mowić, lecz skoro tylko był z niego wygnány, záraz mowić poczał.

O iák wiele ieſt Chrześćiánow, ktorych czárt czyni niememi, gdy trzebá mowić iákie słowo do zbudowánia, y wſpieráć honor, y intereſs Chryſtuſa Páná przed świátem; álbo też, kiedy potrzebá popráwić bliźniego, álbo dáć mu dobrą rádę dla iego zbáwienia.

Pátrz, ieżeli nie ieſteś z liczby tych niemych, y proś Zbáwićielá twego, áby ćię wybáwił od tego czártá niemego, y dał ći łáskę umieć záżyć ięzyká ná uwielbienie iego, á nigdy ná obrázę.

3. Vważ rożne skutki, ktore ten cud ſpráwił w tych, ktorzy nań pátrzáli; bo proſty lud z podźiwienia y rádośći chwalił Bogá, ále Fáryzeuſzowie pełni pychy y zazdrośći, prágnęli ſpráwcę tego cudu, mowiąc, że wyrzucał czárty w Imię Belzebubá.

Strzeż ſię, ábyś nigdy nie náśládował tych nędznych, gániąc, álbo lekce ważąc cnoty inſzych, álbo prágnąć umnieyſzyć wagi ich uczynkow, ále ráczey ſzczerośćią Chrześćiáńską chwal záwſze cnotę drugich, y tłomácz ná dobre uczynki bliźniego iáko możeſz naylepiey, bez uſzczerbku prawdy, álbo miłośći.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Chry-

Chryſtus Pan każąc Zydom w Synágodze w Názáret, mowit im; wy mię proſićie, ábym czynił w tym mieśćie, ktore ieſt moią oyczyzną, też cudá, ktore czyniłem w Káfárnáum.

v S. Łuk. w Rozd. 4.

1. UWaż, że Pan náſz máło uczynił cudow w mieśćie Názaret, ktore było iego oyczyzna, y gdźie mieſzkáło wiele z iego powinnowátych, áby dał znáć, że uczynki ktore czynił, nie czynił przez wzgląd przyrodzenia, álbo reſpektem ludzkim, ále tylko dla uwielbienia Oycá ſwego Niebieskiego, y wykonánia, co poznawał być mu wdźięcznego; zkąd maſz ſię náuczyć, że nigdy nie maſz ſzukáć uſpokoienia w ćiele álbo krwi, y nie ſzukáć, ábyś ukontentowáł świát, gdy trzebá oddáć iáką usługę Bogu, álbo uczynić iáką rzecz dla iego honoru, ále mieć intencyą ſzczerą y proſtą podobáć ſię Bogu, y onego wielbić.

Pátrz, ieżeliś ſię ſpráwowáł ták do tych czas, y co chceſz czynić nápotym.

2. Vważ słowá IEZVSOWE potym rzeczone: że było wiele wdow w Izráelu pod czás Eliaſzá, że ten Prorok nie był posłány tylko do iedney wdowy do Sáreptу, y miedzy wſzyſtkiemi trędowátemi, ktorzy byli w ludzkiey źiemi, Elizeuſz nie uzdrowił, tylko ſamego Námááná Syreyczyká: áby nas náuczył, że Bog ieſt Pánem ſwoich dárow y łask, y że ie rozdáie komu ſię mu podoba, y tákim ſpoſobem, iákim mu ſię podoba; á lubo ich nie dźieli iednákowo, ále iednym dáie pięć tálentow, drugim tylko dwá, inſzym dáie tylko ieden, dźieli iednák ie, y rozdáie z mądrośćią y dobroćią nieskończoną, takdálece że wſzyſcy máią zá co chwalić, y błogosłáwić iego miłośierdźie.

Nie

Nie zazdrośćże nikomu łask, ktorych Bog udźiela im, ale uznay, żeć Bog iest więcey záwsze dáie, ániżeli zasługuiesz, á postánow mocno używáć dobrze wszystkich dobrodźieystw, ktore odbierasz z iego ręki.

3. Uważ, niezbożność obmierzła obywátelow miástá Názáret, ktorzy słyszac kazánie Chrystusá Páná, miásto, co się mieli náwroćić, y czynić lepiey ániżeli przedtym, dopuśćili się zwyćiężyć nienáwiśći, y chćieli zepchnać świętokradzkiemi rękomá Zbáwićielá z gory, ná ktorey miásto ich stało.

Obmierz sobie táka śmiáłość, strzeż się, ábyś co podobnego nie uczynił, gdy tenże IEZVS przyszedszy do ćiebie, chce záłożyć mieszkánie swoie w tobie przez łáskę, ábyś go nie wygnał przez przyzwolenie podusześáiacym nieprzyiaćielom iego chwały, y twoiego zbáwienia; y ábyś zábiegł temu nieszczęśćiu, odnow teraz w iego obecności przedsięwźięćie, że nigdy niechcesz odłaczyć się od niego, ále że chcesz żyć wiecznie w nim, y dla niego.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Ieżeli brát twoy zgrzeszył przećiwko tobie; idź, á popraw go. *w S. Mát. w Rozd. 18.*

1. UWaż iák bárdzo Pan nász prágnie, ábyśmy brzydźili się grzechem, ponieważ nie tylko nam roskázuie strzedz się go, ále też obowięzuie káżdego z nas, ábyśmy iako mogac, wyrzucáli y wykorzeniáli grzech z dusze nászego bliźniego, przez popráwę bráterską.

Pomyśl trochę, iákoś obchodźił się w tym urzędźie miłośći, ieżeli iáki wzgląd ludzki, iáki wstyd, iákie niedbálstwo

nie przeszkodźiło ći, strofowáć tych, ktorych widźisz, że popełniáią iáki grzech: proś Bogá o łáskę, lepiey záchowáć to przykazánie ná potym, ániżeliś do tych czas czynił.

2. Vważ, że poprawá bráterska, áby byłá dobra, nie powinná być z gniewu, z skrupułu, y iákoby tylko z siebie złożyć ten ćiężár, nie stáráiąc się o skutek, ále trzebá czynić ten urząd z miłośći według náuki Páná nászego, z szczera intencyą pozyskánia brátá twoiego Chrześćiániná, wyćiągáiąc go z przepáśći grzechu, álbo zátrzymuiąc, áby tám nie wpadł; y dlatego trzebá to poprawienie bráterskie czynić z rostropnośćią y łáskáwie, áby mogło mieć ten skutek, ták dálece, że táż miłość, ktora nas wzbudza do tey poprawy bliźniego, kiedy iest nádźieiá iákiego pożytku, nas też wstrzymuie onę czynić, álbo odwlec, kiedy nie widźiemy podobieństwá, áby bliźny nász poprawił się.

Proś o świátło Bogá, ábyś rozeznał kiedy, y iáko masz ćwiczyć się w tey powinnośći chrześćiáńskiey przećiwko brátu twemu, á przećie nie popráwiay nigdy drugich, aż się sam upokorzysz przed Bogiem, y będźiesz wzywał rátunku iego łáski.

3. Vważ to, co mowi Pan nász w teyże Ewángeliey; że ten ktory nie słucha Kośćiołá, ma być miány zá pogániná, y iáwnogrześniká: á zátym obacz mizerny stan tych, ktorzy nie chcą być posłuszni práwu y ustáwom Kośćiołá, álbo ktorzy nie chcą poddáć się dekretom Papieżá, ktory iest głowá Kośćiołá, w tym co należy do táiemnic, ktore wierzyć trzebá, álbo do błędow, ktore trzebá odrzucáć, ponieważ sam Chrystus opowiáda ich być odłączonych od społeczności.

Strzeż się, ábyś nie był nigdy z liczby tych, y ábyś zábieżał temu nieszczęśćiu, odnawiay często przedsięwźięćia, y oświadczenia, że chcesz żyć y umieráć synem nayposłusznieyszym Kośćiołá Kátolickiego, Apostolskiego y Rzymskiego.

ME-

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Doktorowie y Fáryzeuszowie mowili do Páná náßego, czemu uczniowie twoi przestępuią ustáwy zakonu. v S. Mát. w Rozd. 15.

1. UWaż, iáko bezrozumne było nárzekánie tych Fáryzeuszow ná Vczniow Iezusowych, á iáko słuszne zarzuty, ktore im czynił sam Chrystus: oni szemráli, że Vczniowie iego nie záchowywáli ich ustaw y zwyczáiow, to iest, umywáć ręce przed iedzeniem, á IEZVS im zárzucał, szemu przestępowáli práwo Boskie dla ustaw ich.

Y ták obchodzą się ludźie ná świećie; widzą, że popełniáią brzydkie nieprawośći y wielkie grzechy, przećiwko práwu Boskiemu, á nie mowią nic o to; á kiedy kto nie ostrożnie wykroczy trochę przećiwko ludzkiey polityce, káżdy woła przećiwko niemu.

Pátrz, iáko się spráwuiesz w tych okázyách, coć się bárdźiey przykrzy, czyli żeś skłamał álbo złorzeczył, co się nie podobáło Bogu, czyli żeś wykroczył przećiwko polityce w rzeczách pospolitych, co cię wydáło ná śmiech y obmowiská świátu.

2. Vważ insza niespráwiedliwość, ktora pospolićie znáyduie się ná świećie, to iest, że gánią y potępiáią surowo osoby pobożne, gdy popełniáią iáki máły występek, á wymawiáią nawiększe grzechy tych, ktorzy żyią podług zwyczáiu świátá: gdyby postrzeżono naymnieysze poruszenie gniewu álbo niećierpliwośći w iákiey osobie, ktora często przystępuie do Sákrámentow, y służy Bogu, gánią ią, á by słowá nie rzekną o zemśćie, ktora świátowy uczyni przećiwko swoim nieprzy-

iáćielom; zkąd pochodźi ten proceder ták bezrozumny? bo świát kocha swoich, ponośi y wymawia tych, ktorzy do niego należą, á przećiwnym záś sposobem, prześláduie, y bez żadnego miłośierdźia obchodźi śię z temi, ktorzy należą IEZVSOWI.

Pátrz z ktorych liczby być chcesz, czyli chwalonym od świátá, á odłączonym od Chrystusá, álbo prześládowánym od świátá, ábydź z IEZVSEM.

Vważ, iák wielka liczbá iest tych, ktorzy iáko mowi Zbáwićiel nász w teyże Ewángeliey; czczą Bogá ustámi swemi, á serce ich iest dálekie od niego: tácy są ći, ktorzy cudownie pięknie mowią o cnoćie, á przećie prowádzą żyćie cále przećiwne iey; ći ktorzy czynią mocne rezolucye, á nie stáráią śię one wykonáć; ći ktorzy mowią śiłá paćierzy ustámi, á nie máią żadney w sercu do nich przytomnośći; ći ktorzy zewnętrzne spráwy pobożnośći czynią, nieták dla tego, áby śię podobáli Bogu, iáko áby od świátá byli poważáni.

Vczyń reflexyą nád tobą, á strzeż śię, ábyś nie wpadł w iáki z tych grzechow; pomniy, że Bog bárdźiey pátrzy ná serce, ániżeli ná wszystko, co w tobie iest; ofiáruyże mu tedy to serce, ktorego prágnie od ćiebie, ále ofiáruy ie cále, nic nie záchowawszy sobie.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

IEZVS wyszedszy z Synágogi wszedł do domu Symoná, á świekrá Symoná ćierpiáłá wielką febre, Apostołowie prośili zá nią. v S. Łuk. w Rozd. 4.

1. UWaż, iż to nie bez táiemnice, że IEZVS wyszedszy z synágogi, wszedł do domu S. Piotrá; było to ná znák przeniesienia práwá y kápłáństwá, ktore miáło bydź od żydowskiey synágogi przeniesione do Kośćiołá Chrystusowego, y że S. Piotr, przez niego miał być postánowiony głową Kośćiołá iego, y gospodarzem wszystkich wiernych, ták dálece, że ktoby iadł báránká nie w domu Piotrá, byłby odrzuconym, á ktoby śię chćiał uchraniáć władzy tego S. Apostołá, y iego nástępcow, nie byłby iuż miány zá domowego u IEZVSA.

Podźiękuy Bogu, żeś śię przez Chrzest národźił w iego Kośćiele, y że ćię przysposobił sobie zá iednego z synow swoich: proś go o łáskę, ábyś mu był wiernym, y żebyś nie oszpećił chárákteru syná Boskiego, ktory nośisz, przez uczynek przećiwney wysokośći tey Boskiey włásnośći.

2. Vważ, że iáko tylko Chrystus wszedł do domu S. Piotrá, Apostołowie go prośili zá iedną febrę ćierpiącą; było to dla tego, ábyś poznał, że Kośćioł iest domem modlitwy y miłośći, y że tá cnotá osobliwie ma krolowáć w sercách wiernych: w tym (mowi Chrystus) poznáią, żeśćie moiemi uczniámi, ieżeli maćie prawdźiwą y szczerą miłość ieden przećiwko drugiemu.

Pátrzże tedy, ieżeli masz miłość, weyrzyi do sercá twego, á uważay, gdźie pospolićie skłániáią śię twoie námiętnośći y chęći, w iákiey dyspozycyey iesteś, gdy trzebá bliźniemu uczynić dobrze względem ćiáłá, álbo duszę; gdy potrzebá onego ponośić grzechy máłe, zábiegáć ułomnośćiom, karáć występki; iákże śię obchodźisz z nim? gdy iego sposob życia, y humory tobie śię nie podobáią, gdyć śię sprzećiwia, gdyć iest ćięszki; w tym uznasz, ieżeli iesteś z uczniow Iezusowych.

3. Vważ, że Pan nász przybliżáiąc śię do tey chorey, roskazał febrze ustąpić, á záraz byłá zdrową, ták dálece, że wstawszy złożká służyłá mu, y iego Apostołom.

Náucz śię ztąd, że ten S. Zbáwićiel, iest dość wszechmocny ná uzdrowienie, gdy mu śię podobáć będźie, wszystkich chorob duszę twoiey; á zátym lubobyś widźiał iákie niedoskonáłośći, y złe skłonnośći w tobie, nie masz sercá tráćić, ále z ufnośćią y pokorą prośić o pośiłek iego miłośierdźia; á gdy uczuiesz w tobie iákie skutki łáski, wspołprácuy z nią wiernie, y przyłoż śię do niey z nową żárliwośćią do iego służby.

MEDYTACYA

Ná Piątek.

IEZVS sprácowány z drogi, uśiadł nád studnią, á było niemal południe, y przyszłá niewiástá Sámárytanká po wodę. v S. Iáná w Rozd. 4.

1. VWaż, iáko Pan nász chodząc od poránku aż do południá, po polách y wśiách, szukáiąc iákiey błędney owieczki, y chcąc ią przywieść do swoiey owczárnie, ná ostátek zmordował śię, á nie máiąc inszego wczásu, odpoczywa ná źiemi u studnie, sam zostáiąc ná tym mieyscu, gdy tym czásem Apostołowie iego poszli byli do iedney wioski, áby w niey kupili co ieść.

Odday ukłon temu S. Zbáwićielowi w iego prácách y trudách: dla miłośći to twoiey, do tego stanu niedołężnośći śię przywiodł; pocáłuy te święte nogi, ktore ták wiele chodźiły, ábyć postáráły śię o odpoczynek wieczny, bądź z nim, gdy on sam iest, á proś go, ábyć powiedźiał iákie słowo żywotá y zbáwienia.

2. Vważ cudowne miłośierdźia Boskiego obeyśćie śię z tą niewiástą Sámárytanką, ktora nie myśliłá o swoim zbáwieniu,

á przećie idąc z wiádrem po wodę, ználázłá źrzodło żywotá.

O iák ſądy Bogá ſą nie poięte! iáko drogi iego ſą chwały godne, y iáko słuſznie S. Apoſtoł mowił, że to nie temu, ktory chce, áni temu ktory bieży zbáwienie przypiſać, ále miłośierdźiu Boskiemu. Vpokorz ſię pod ręką wſzechmocnego Bogá, áby ćię wywyżſzył w dźień náwiedzenia, wſpołprácuy wiernie y z cáłego ſercá z wzywániem łáski Bożey, á przećie gdy uczuieſz skutki oney w tobie, przypiſuy ie chwále Boskiey.

3. Vważ, że IEZVS, przyſzedł umyślnie ná to mieyſce, áby náprowádźił ná drogę zbáwienia tę Samárytankę, ktorey ſumnienie było w złym bárdzo ſtanie, y że áni podłość icy kondycycy, áni ochydá złego żyćia iey, áni inſze wſzyſtkie okoliczności icy ſercá nie odrážiły miłośiernego IEZVSA od niey; zádźiwuy ſię, iáko łáskáwie y mile mowi z nią, y iáko raczył iey wykłádáć naywyżſze táiemnice, y naygłębſze náuki náſzey wiáry.

Náucz ſię ztąd, iák wiele Bog waży ſobie iednę duſzę, y z iáką miłośćią maſz ſtáráć ſię o zbáwienie y náwrocenie nayliżſzego, y nayuboższego grześniká, gdy Bog dáieć okázyą; áni nie odrażay ſię od tego uczynku miłoſierdźia dla naywiękſzego ſię ſprzećiwienia, y dla złych przyſpoſobień, ále wſzyſtkiemi śiłámi ſtáray ſię pozyskáć go IEZVSOWI Chryſtuſowi przez łáskáwość y ćierpliwość.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Doktorowie y Fáryzeuſzowie przyprowádźili do IEZVSA niewiáſtę ználeźioną ná cudzołoſtwie.

w S. Iáná w Rozd. 8.

Vważ

1. UWaż słodkość, y dobrotliwość przedziwna, ktorą IEZVS pokazał przećiwko grzesznikom y grzesznicom, ktora ták byłá wielka, że z niey piſarze y Fáryzeuſzowie z podjuſzczenia diabelskiego chćieli bráć okázyą do zelżenia onego; dla tego przyprowádźiwſzy przed niego niewiáſtę záſtaną ná cudzołoſtwie y nálegáiac ná niego áby powiedźiał, co z nią trzebá było czynić, ci mizerni nie zrozumieli, że to miłośierdźie, y łáskáwość z nim národzona nie dopuśćiłá mu nigdy zezwolić ná śmierć tey grzesznice, lubo według práwá Moyżeſzá miáłá być ukámienowána.

Vznay, iáko wielkie maſz ſzczęśćie, że maſz ták łáskáwego y dobrotliwego Páná; chwal y błogosław tę dobroć y miłośierdźie Boskie, ktorey częſto uczułeś skutki; ſtrzeż ſię iey ná złe záżyć.

2. Vważ ſpoſob cudowny, ktorego záżywa Pan náſz, áby wybáwił od śmierći tę grzesznice: nic mowiac iednák nic, áni czyniac przećiwko práwu Moyżeſzá, przez nieiáki czás milczy, skłoniwſzy głowę ku źiemi, piſze pálcem ná piasku, á ná oſtátek, gdy ná niego Fáryzeuſzowie nálegáli, áby odpowiedźiał im, co z nią czynić, rzekł; ten ktory z was ieſt bez grzechu, niech pierwſzy ná nie rzući kámień.

Odpowiedź, ktora záwſtydźiłá wſzyſtkich, y przymuśiłá ich precz iść ieden zá drugim.

Vfay w miłośierdźiu y łáskáwośći tego S. Zbáwićielá, lubo twoie ſumnienie zárzucáć grzechy przeſzłe, y że maſz mocnych oskárżyćielow przed tronem iego ſpráwiedliwośći: mow iáko Ezechiaſz, Pánie ćierpie gwałt, odpowiedz zá mnie; ofiáruy mu ſerce prawdźiwie skruſzone, y upokorzone; poſtánow nowe przedſięwźięćie być mu wiernym, á potym badź w pokoiu, máiac nádźieie w iego nieskończoney dobroći, ktora ma ſpoſob záwſtydźić twoich oskárżyćielow, y ubeſpieczyć ćię ná drodze żywotá y zbáwienia.

3. Vważ, ktore były myśli tey nędzney grzesnice, gdy wſzyſcy

ſcy oskárżyćiele precz odeśli, obaczyłá ſię być ſamá przed ſwoim Zbáwićielem y Sędźią, od ktorego záwisłá byłá wſzyſtká nádźieiá iey żywotá y zbáwienia: ále oſobliwie co myślilá ná ten czás, gdy usłyſzáłá te słodkie słowá: nie potępiam ćię, idź, á ſtrzeż ſię więcey grzeſzyć.

Ten ieſt poſpolity ſpoſob tego S. Sędźiego w ſwoim Trybunale, ktory poſtánowił w Sákrámenćie pokuty, gdźie naywiękſze grzechy popełnione odpuſzcza, bylebyś ſię ſtáwił przed nim z ſercem skruſzonym y upokorzonym.

Pátrz z iákim przyſpoſobieniem zbliżaſz ſię do tego świętego Trybunału, co zá myśli maſz o tym miłośierdźiu, ktore Zbáwićiel y Sędźia pokázuie tobie; proś iego Nayświętſzey Mátki, áby mu podźiękowáłá zá ćiebie, y uprośiłá łáskę trwáłośći w dobrym ná twoie poświęcenie y zbáwienie.

MEDYTACYA

Ná czwartą Niedźielę Poſtu.

IEZVS podniozßy oczy wzgorę, y obaczywßy wielką liczbę ludu, ktory był z nim ná pußczy, rzekł do Filippá; zkąd kupiemy chlebá, ábyśmy dáli ieść temu ludowi. *v S. Ianá w Rozd. 6.*

I. UWaż nabożeńſtwo y pobożność tego ludu, ktory niedbáiąc o pokarm álbo nápoy, ſzedł zá IEZVSEM ná puſte mieyſcá, áby słuchał słowá iego, y był uczeſtnikiem łask iego.

O iáko żárliwość tych ludźi záwſtydźi kiedy wiele Chrześćiánow, ktorzy nie chćieliby ponieść naymnieyſzego niewczáſu, áni żadnego ukontentowánia opuśćić dla usługi Boskiey,

álbo uczynić iáki uczynek miłośierdźia bliźniemu: pátrz iákim iesteś względem tego, á ieżeli kochasz prawdźiwie Bogá, oświadcz śię przed nim, że żaden wzgląd wczásu, álbo niewczásu, pożytku, álbo szkody, uciechy, álbo smutku nie oderwie ćię nigdy od wypełnienia tego, co mu wdźięcznieyszego być poznasz.

2. Waż, opátrzność miłośierna Zbáwićielá Páná ktory w ten czás, gdy lud ten nie myśli, tylko iść zá niem, y słucháć iego słowá, on myśli z swoiey strony ich pożywić, y obmyślić to wszystko, co im iest potrzebnego.

O iáko Pan iest dobry przećiwko tym, ktorzy go szukáią, y iáko ći są szczęśliwi, ktorzy nie máią inszego zamysłu, tylko mu służyć, y podobáć śię: wszystkie stáránia rzeczy doczesnych składáią ná łono iego opátrznośći oycowskiey, miernie tylko o te rzeczy doczesne stáráiąc śię, y ták wiele tylko, iáko wyćiąga po nich stan, do ktorego są powołáni.

Bądź z liczby tych, á pomniy ná słowá IEZVSA Páná, ktory rzekł: szukayćie naprzod krolestwá Boskiego, y spráwiedliwośći iego, á te wszystkie rzeczy, będą wam przydáne.

3. Waż posłuszeństwo doskonáłe Apostołow Pánu nászemu, w ten czás, gdy im roskazał, áby posadźili ten lud, ktorego było práwie ná pięć tyśięcy, y áby im podźielili pięć máłych chlebow ięczmiennych, y dwie rybie: iáwna im rzecz byłá według rozumu ludzkiego, że to nie było dosyć ták wielom ludźiom, y zdáło śię, że lepiey było odesłáć ich, áby sobie szukáli pożywienia we wśiách pobliższych; á przećie Apostołowie nic nie mowiąc, wykonywáią ochotnie y prosto to wszystko, co im roskazał; dosyć im było ná tym, że to IEZVS mowił, y roskázował, nic myśląc o niczym, tylko áby być posłusznemi.

Ten iest przykład, ktory często masz mieć przed oczymá, ábyś śię náuczył być posłusznym á dobrze posłusznym, pátrz wczym wykraczasz względem tego, á záweźmiy przedśięwźięćie

ćie lepiey ná potym czynić. Pomniy że Chryſtus twoie ſpráwował zbáwienie, ſtawſzy ſię posłuſznym aż do śmierći krzyżowey.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

IEZVS poſzedł do Ieruzalem, y wſtąpiwſzy do Kośćiołá ználazł ludźi kupuiących y przedáiących, y wźiąwſzy powroz wygnał ich z Kośćiołá.

v S. Ianá w Rozd. 2.

1. UWaż, że to był zwyczay IEZVSA Chryſtuſá, ile rázy wchodźił do Ieruzalem, wprzod iść do Kośćiołá, áby oddał powinność ſwoię Bogu Oycu ſwemu.

Imáginuy ſobie, z iáka skromnośćia obchodźił ſię ná tym mieyſcu świętym, y z iákim nabożeńſtwem modlił ſię.

Wyſtaw ſobie ten przykład przed oczy, ile rázy wchodźiſz do Kośćiołá, ofiárowáć modlitwy twoie Bogu, á myśl, yż ieżeli Syn iedyny y ukochány modlił ſię Oycu ſwemu z táka pokora y poſzánowániem, coż ty czynić maſz, będac nędznym y niegodnym sługa.

2. Vważ, że Zbáwićiel náſz wygnał przedáiacych y kupuiacych z Kośćiołá, máiac tylko ieden bicz w ręce; ále w dźień ſądny taż ręka będźie ćiskał pioruny ná tych, ktorzy zprofánowáli duſze ſwoie grzechem, gdy przyidźie, iuż nie iáko Odkupićiel, ále iáko Sędźia nie uproſzony: odnoś pożytek dobry z karánia pełnego miłośierdźia, ktore czáſem dopuſzcza ná ćię tu ná tym świećie; podday ſię dobrowolnym ſercem ćwiczeniu tego Oycá naymiłośiernieyſzego; proś go áby ćię karał, nie iáko wyſtępce, ále iáko ſyná ſwego, á żebyś zniewolił dobroć

iego, áby ſię z tobą obſzedł łáskáwie y po oycowsku, miey ſerce y miłość ſynowską przećiwko niemu.

3. Uważ, że IEZVS będąc ſpytány od Zydow o znák tey władzy ktorą brał, wyganiáiąc tych z Kośćiołá, rzekł im, mowiąc o ſwoim ćiele; zepſuyćie tęn Kośćioł, á we trzech dniách ia go znowu wybuduię; przez ktore słowá pokázuie dwá oſobliwe znáki miłośći y wſzechmocnośći ſwoiey, ktorą pokazał przy śmierći, y przy zmartwychwſtániu ſwoim: odday pokłon świętemu ćiáłu Chryſtuſowemu, iáko Kośćiołowi prawdźiwego Boſtwá, wybudowánemu przy zmartwychwſtániu; podźiękuy mu, że raczył umrzeć zá grzechy twoie, y zmartwychwſtáć dla uſpráwiedliwienia twego, proś go, áby raczył uczynić ćiáło twoie godnym kośćiołem Duchá ſwego świętego, y áby dał ći łáskę umartwić to ćiáło ná źiemi, ták, áby zásłużyło być ożywione w niebie.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

IEZVS náuczał w Kośćiele, á Zydźi dźiwowáli ſię y mowili, iákże ten ma mieć umieiętność, ktory ſię nic nie uczył, á IEZVS im mowił, moiá náuká nie ieſt moiá, ále tego ktory mię poſłał.

w S. Iáná w Rozd. 7.

1. Uważ, że iedną z zabaw poſpolitych Chryſtuſá byłá, náuczáć lud, y wykładáć im to, co mieli wierzyć, y co mieli czynić, áby otrzymáli zbáwienie wieczne. Zádźiwuy ſię miłośći Boskiey, ktory raczył uniżyć ſię aż do náuczánia ubogich y proſtych ludźi, y záżywał dla tego

słow pospolitych, dyskursow zwyczáynych, przypowieśći, y podobieństw prostych, áby im łátwiey y miley zálećił miłość prawdy.

Vczyń przedsięwźięćie náśládowáć Zbáwićielá, iáko twoiá kondycya dopuśćić może, náuczáiąc, álbo stáráiąc się o náuczenie tych, ktorych widźisz w nieumieiętnośći rzeczy zbáwiennych, mowiąc im iákie słowo dobre do zbudowánia, dáiąc im iáką rádę zbáwienną, y ćwicząc się w uczynkách miłośiernych duchownych, osobliwie przećiwko ubogim; nie zápominaiąc iednák domowych, y tych ktorzy są pod władzą twoią.

2. Vważ odpowiedź pokorną, y skromną, ktorą Zbáwićiel nász dał Zydom, w ten czás, gdy ich widźiał w podźiwieniu kazań swoich; moiá náuká (rzekł im) nie iest moiá, ále tego, ktory mię posłał. Mogł był prawdźiwie mowić, że iego byłá náuká, poniewaž był Bogiem iáko Oćiec, y były w nim wszystkie skárby umieiętnośći y mądrośći Boskiey, iednák wszystko co umie, składa ná Oycá, y chce áby wierzono, że to rácży náuká Oycá, á nie iego.

O pokoro cudowna Syná Bożego! ah iáko máło tych, ktorzy prawdźiwie náśláduią te cnoty, y ktorzy uznáią szczerze, że nic nie máią z siebie, y że wszystko dobro, co w nich być może, należy Bogu; á zátym że iemu samemu powinna iest wszystká pochwałá.

3. Vważ słowá, ktore potym rzekł Chrystus; ieżeli kto chce czynić wolą Oycá mego, pozna, ieżeli náuká, ktorey uczę, iest z Bogá.

Náucz się z tych słow, iedney bárdzo potrzebney rzeczy do zbáwienia twoiego; to iest, że ábyś nie był oszukány przez iáką szkodliwą náukę, y ábyś mogł rozeznáć drogi podeyrzáne y niebespieczne od dobrych y bespiecznych, nátchnienia fałszywe od prawdźiwych, ten sposob iest nayzbáwienńieyszy, po upokorzeniu duchá y sercá, ktore masz poddawáć Kośćiołowi, szukáć we wszystkich rzeczách nie czynić woley swoiey,

ále wola Boska, y mieć záwſze ſzczera intencya, onemu ſię podobáć, y czynić to co mu ieſt wdźięcznego.

Pátrz, y exáminuy ſię przed Bogiem, ieżeli chodźiſz w tey ſzczerośći y proſtoćie, á ſtrzeż, ábyś ſię ſam nie oſzukał w tym punkćie ták potrzebnym do zbáwienia.

MEDYTACYA

Ná Srzodę.

IEZVS przechodząc, obaczył człowieká, ktory od národzenia ſwego był ślepy. v S. Ianá w Rozd. 9.

1. UWaż, że to ſpoyrzenie Chryſtuſa ná tego ubogiego ślepego nie było niepotrzebne y nieużyteczne, ponieważ uprośiło u iego dobroći, áby mu byłá rátunkiem w iego nędzy, y áby mu dáłá iáłmużnę naywiękſza, ktorey mogł prágnąć, to ieſt przywrocenie mu wzroku, y użyćie świátłá, ktorego do tych czas nie widźiał.

Proś Zbáwićielá, áby rzućił okiem łáskáwym ná duſzę twoię; á naucz ſię z iego przykłádu, że nie dosyć uznáć nędze y ućiemiężenie bliźniego, ále trzebá, áby to uznánie wzbudźiło ćię do porátowania onego według możnośći.

2. Vważ, że Chryſtus dwie rzeczy uczynił, áby był przywroćił wzrok temu ślepemu; naprzod położył nieco błotá ná oczách iego, á potym roskazał mu iść umyć ſię w ſadzáwce Siloe.

Te ſa ſpoſoby, ktorych Zbáwićiel náſz chce, ábyś záżywał, ná uleczenie ſwoiey ślepoty duſzney: potrzebá naprzod, ábyś rozumowi twoiemu przez pilna y żywa uwagę przełożył ſzpetność y obmierzłość, ktora czyni grzech naymnieyſzy w duſzy twoiey; y ábyś myślał, iáko to ieſt iedná rzecz, wſtydu peł-

pełna y niegodna człowieka Chrześćiáńskiego, iść zá wzrußzeniem námiętności y skłonności nieporządnych, y żyć według nátury zepsowáney; áby to wzbudźiło w tobie święty wstyd ćiebie sámego, y obrzydzenie tego wszystkiego, co się Bogu nie podoba w tobie; á potym trzebá, ábyś szedł do łáźniey pokuty, wyznawáiąc pokornie grzechy twoie, á stáráiąc się y usiłuiąc obmywáć záwsze duszę twoie łzámi prawdźiwey y doskonáłey skruchy.

3. Uważ, że ten ślepy odebrawszy wzrok, był pozwány od zgromádzenia synágogi Zydowskiey, gdźie będąc pytány, wyznał státeczníe Chrystusá, przy ich obecności, y bez żadney boiáźni niebespieczeństwá, ná ktore się wydawał, uczynił co mogł, broniąc honoru y interessu Dobroczyńcy swego.

O iák wiele będźie Chrześćiáninow! ktorzy będą potępieni przez tego ślepego w dźień sądny, ktorzy po ták wielu łáskách odebránych z iego dobroći, wstydzą się iednák wyznáć, y nie śmieią pokazáć się prawdźiwemi sługámi iego, obawiáiąc się iákiey nagány máłey, álbo lekkiego pośmiewiská od świátá.

Strzeż się tedy, ábyś nie był z liczby tych, á pomniy, że Zbáwićiel powiedźiał: że nie przyzna zá swoich przed Oycem niebieskim, y przed Aniołámi tych, ktorzyby wstydźili się wyznáć go y uznáć zá Páná, y oświadczyć się iego wiernymi sługámi przed Swiátem.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

IEZVS przybliżywszy się do bramy miástá Náim, nieśiono iednego umárłego młodźieniąská, ktory był iedynakiem mátki swoiey.

w S. Łuk. w Rozd. 7.

1. V.

1. VWaż, że ten zmárły, ktorego nieśiono do źiemie, był młody człowiek, syn iedyny iedney wdowy, ktorego śmierć zniosłá ze świátá, lubo rzeźwiego w látách, y przy wielkim stárániu mátki, y ná ten czás, kiedy się nay. większey pośiechy spodźiewáłá po nim.

To masz przełożyć myśli twoiey, że nie mász nic skáżitelnieyszego nád to życie doczesne, y nic niepewnieyszego nád godźinę śmierći, ktora przychodźi częstokroć w ten czás, gdy mniey się iey spodźiewáią; á przeto ieżeli masz rozum, badź záwsze gotow, ná tę ostátnią podrożą; y postánow státecznie rozrzadźić ták życie twoie y spráwy, áżeby śmierć ná ćię niegotowego nie tráfiłá.

2. Vważ, że IEZVS ulitowawszy się nád tą uboga mátka, ktora widźiał wszystkę we łzách idaca zá márámi syná swego, pośieszył ia, mowiac, áby nie płákáłá; y przydáiac skutek słowom, wskrześił syná, y oddał iey go żywego.

Vznay, że nie należy właśnię do nikogo, tylko do IEZVSA, mowić; nie płácz, poniewaź nie mász nikogo, ktoby mogł doskonále otrzeć łzy násze, wyswobodzáiac nas ze wszystkiego złego.

Vday się tedy do tego S. Pośieszyćielá, gdy będźiesz w iákim utrapieniu duchá, álbo ćiáłá, szukay w nim samym twoiey pośiechy, á pomnyi ná to słodkie słowo, ktore rzekł; Podźćie do mnie wszyscy ktorzy prácuiećie, y obćiażeni iesteśćie, á ia was pośieszę.

3. Vważ porzadek, ktory chćiał záchowáć Zbáwićiel nász w skrzeszeniu tego młodźieniaszká: naprzod dotknał się mar, roskazał mu powstáć, álić záraz umárły będac moca tego roskazánia wskrzeszony, pocza mowić y czynić spráwy żyiacego człowieká, był oddány mátce swoiey, á ći wszyscy ktorzy byli obecni temu cudowi, oddáli chwałę Bogu.

Ten iest sposob, z iákim postępuie sobie Zbáwićiel z temi wszystkiemi, ktorych codźiennie wskrzesza od śmierći grze-

chu do żywotá łáski, naprzod ich dotyka ſerce, y wzbudza do pokuty, wskrzeſza ich od tey śmierći grzechu przez władzą, ktorą dał Kápłánowi, y przez słowo poiednánia, ktore włożył w ich uſtá; grześnik będąc przywrocony do ſtanu łáski, poczyna czynić ſpráwy żywotá y zbáwienia, y ieſt oddány żyiący ſwoiey mátce to ieſt Kośćiołowi, á Aniołowie w niebie weſelą ſię, chwaląc Bogá dla pokuty y powſtánia grześniká tego.

Podźiękuy Zbáwićielowi, że te wſzyſtkie rzeczy, ſpráwił w tobie ták wiele razy, iák wiele rázy od śmierći grzechu wskrześił ćię do łáski ſwoiey; wnidźże w umysł Aniołow, y weſel ſię, y wielbiy Bogá, gdy widźiſz iákiego grześniká wskrzeſzonego przez pokutę: proś Bogá zá niego, y zá ćiebie, ábyś więcey y on nie umárł śmierćią grzechu.

MEDYTACYA

Ná Piątek.

Był ieden chory názwány Łázarz, brát Márty y Máryey; IEZVS kochał Mártę, Máryą, y Łázárzá, á te dwie ſioſtry poſłáły do niego poſłá, y oznáymiły mu, Pánie, ten ktorego kochaſz, chory ieſt.

v S. Iáná w Rozd. 11.

1. UWaż, iák wielkie ſzczęśćie było Łázárzá, y dwuch ſioſtr Márty y Máryey, że były oſobliwie ukocháne od IEZVSA, ktory często ie náwiedzał, y chętnie przebywał w domu ich.

O ieżeli ważyſz rzeczy ták, iák wiele waża, uznaſz y przyznaſz, że naywiękſze ſzczęśćie, ktore możeſz mieć ná tym świećie, ieſt być kochánym od IEZVSA; wſzyſtkie korony y

berłá świátá tego, nic nie ſą w porownániu z honorem y chwałą tą, ktorą ma człowiek, ktory ośiąga ſerce IEZVSA. Pátrz co chceſz czynić, ábyś był godnym ták wielkiego ſzczęśćia.

2. Vważ, że lubo oſobliwie Łázarz był ukocháńy od IEZVSA, przećie iednák był dotkniony niemocą uprzykrzoną, ktora w krotkich dńiách w grob go włożyłá. Náucz ſię ztąd, że kochánkowie Zbáwićielá nie ſą wyięći od ućiskow y przećiwnośći żyćia tego, y owſzem im bárdźiey ſą ukocháni od niego, tym poſpolićie bárdźiey bywáią uczeſtnikámi iego kielichá, áby ich uczynił godnemi ćierpiąc z nim, bydź uwielbionemi tákże, y áby więcey zásłużyli ſobie łáski ná źiemi, y chwały w niebie.

Pátrz, ieżeli wierzyſz temu, y ieżeli iáko ártykuł wiáry trzymaſz, to co Anioł rzekł do Tobiaſzá: że byłeś wdźięczny Bogu, potrzebá áby ćię utrapienie było ſprobowáło. Ieżeli ieſteś w tey náuce utwierdzony, pokażeſz to, gdyć ſię przyda iáki krzyż, álbo okázya do ćierpienia, álbowiem one odbierzeſz iáko iáki zaſtaw miłośći IEZVSA, będźieſz błogosłáwił y dźiękował Zbáwićielowi, że ćię ználazł godnym ćierpieć cokolwiek dla iego miłośći: proś go o te łáskę.

3. Vważ prośbę, ktorą te dwie ſioſtry wniosły do Zbáwićielá náſzego zá ſwoim brátem: nie proſzą iáko Kśiążętá Synágogi, áby go przyſzedł uzdrowić, áni iáko Setnik, áby z mieyſcá, ná ktorym był, roskazał chorobie uſtąpić; mowią mu tylko, Pánie oto ten ktorego kochaſz, choruie; ſtawiáią mu tylko po proſtu przed oczy Stan ich brátá, y przyczynę ſwoiey żáłośći, á oddáią ſię cále rozrządzeniu iego nayświętſzey woley we wſzyſtkim.

Oto iákim ſpoſobem poſtępuią ſobie ći, ktorzy prawdźiwie miłuią IEZVSA, y ktorzy chcą ſtáć ſię godnemi iego miłośći; pátrz, ieżeli ieſteś z tey liczby, á náucz ſię od tych świętych y cnotliwych ſioſtr, we wſzyſtkich okázyách utrapienia y prze-

przećiwnośći poddawáć ſię dostátecznie woley Bożey, y z doskonáłym wyzućiem woley ſwoiey, áby czynił to wſzystko, co mu ſię będźie podobáło, z tobą, y ze wſzystkiemi oſobámi, ktoreć ſą naymilſze.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

IEZVS rzekł Zydom, ia ieſtem świátłem świátá, ten ktory mię náśláduie, niechodźi w ćiemnośćiách, ále będźie miał świátło żywotá.

w S. Iana w Rozd. 8.

1. VWaż stan, w ktorym był świát wprzod, ániżeli IEZVS Chrystus, ktory ieſt prawdźiwym słońcem ſpráwiedliwośći, wſzedł ná horizont tego świátá, áby go oświećił: był źiemią przeklęctwá, zágrzebáną w głębokiey nocy wſzelákich błędow, był kráiną ćiemnośći, śmierći, y grzechu, gdźie nie było żadnego porządku, ále ſtrách y zámieſzánie ſtráſzne: Bog był nieznány y obrážony, á czárt ze wſzystkich ſtron uczczony.

Ah cożby było z tobą! gdyby był Bog dopuśćił urodźić ći ſię w ten czás nieſzczęśliwy?

Ale iák wiele powinieneś iego dobroći, że urodźiłeś ſię w ten czás łáski, w ktory odebrałeś przez Chrzeſt święty świátło żywotá, y uczułeś ſprzyiáiące influencye słońcá ſpráwiedliwośći, ktory od tego czáſu nie przeſtał roſpośćierać promieni łáski ſwoiey nád tobą: obacz iákie uznánie, y dźiękczynienie powinieneś oddáć onemu zá to.

2. Vważ, że iáko iáſność, ktorą słońce roſpośćiera po źiemi

wſzyſtkiey, byłáby nieużyteczna, temu, ktoryby okná domu ſwoiego miał zámknione; ták lubo świátło łáski zewſząd nas obtacza, nic nam po nim, ieżeli mu nie otworzemy ſercá náſzego przez wolne zezwolenie: nie możemyć wprawdźie przeſzkodźić, áby Słońce ſpráwiedliwośći Chryſtus IEZVS nie roſpośćierał promieni ſwoich nád duſzámi náſzemi, y ázebyśmy nie uczuli goracośći onych, wzbudzáiąc nas, ábyśmy widźieli dobrze, y one czynili, ále ieſt w náſzey wolnośći, (iáko Kośćioł nas náucza y doświadczęnie pokázuie) przyiąć tę łáskę, álbo ią odrzućić, dác iey náſze zezwolenie, álbo nie dáć.

Strzeż ſię tedy, ábyś nie był z liczby tych, ktorzy odwracáią oczy, áby nie widźieli świátłá; ktorzy niechcą słucháć, áby dobrze czynili, y ktorzy przez ich włáſną złość zátwárdzáią ſercá ſwoie, od promieni tego słońcá ſpráwiedliwośći.

3. Vważ, że iáko przez świátło odkrywáią ſię przepáśći y mieyſcá niebeſpieczne y przez ten ſpoſob może ſię ich uſtrzec, ták duſzá będąc obiáśniona łáską, odkrywa łátwo okázye niebeſpieczne, obrázy Boskiey, áby ſię od nich odwroćiłá; uznawa poduſzczenia złośći czártowskiey, nie dopuſzczáiąc ſię zwodźić: iáko przećiwnym ſpoſobem, gdy opuſzczamy to świátło, wpadamy nie uważnie w przepáść wſzelkich grzechow.

Záżyway tedy dobrze łásk, ktoreć ſą dáne, chodź poki máſz świátło, áby ſnadź ćiemnośći ćię nie ogárnęły. Ażebyś otrzymał záchowánie y przymnożenie tego Boskiego świátłá, uday ſię do tey, ktora go porodźiłá świátu, y ktora byłá odźiana tym słońcem ſpráwiedliwośći, ábyć to uprośiłá przyczyną ſwoią.

MEDYTACYA
Ná piątą Niedźielę Poſtu,
Albo męki Chryſtuſowey.

IEZV S poznawſzy, że iego godźiná przyſzłá

áby

áby z tego świátá poszedł do Oycá swego, miłuiąc záwsze swoich, ktorzy byli ná świećie, umiłowáł ich aż do końcá. v S. Ianá w Rozd. 13.

1. UWaż, że Kośćioł poczyna w tę Niedźielę przypomináć táiemnice czći godne męki y śmierći Syná Bożego, y przedłuża aż do dńiá zmartwychwstánia, áby wzbudźił káżdego z Chrześćiánow, do tegoż rospámiętywánia, y áby pod czás tych dwuch ostátnich tygodni postu, człowiek przyłożył się do uznánia wdźięczności, ktorą powinien Zbáwićielowi dusze swoiey.

Złącz intencye twoie z intencyą Kośćiołá S. oddal nieco pod czás tego S. Postu myśli twoie od stáránia y spraw świátowych, á rospámiętyway táiemnice Bogá ćierpiącego y umieráiącego zá zbáwienie twoie.

2. Vważ, zá kogo Syn Boży chćiał ćierpieć y umieráć: Duch S. nas náucza; ktory się dał ná odkupienie wszystkich ludźi, ktory iest ubłagániem zá násze grzechy, á nietylko zá násze, ále zá grzechy cáłego świátá. Ták dálece, że nie mász żadnego człowieká, ták lichego y nędznego y naywiększych grzechow pełnego, ktoryby nie powinien uznáć go zá Odkupićielá swoiego: umárł zá złośliwego Iudaszá, ktory go wydały przedał, zá katow okrutnych, ktorzy go ukrzyżowáli, y śmierć mu zádáli, umárł zá ćie w osobnośći: czy będźieszli nie wdźięcznym y niewiernym? y czy będźiesz powątpiwał o tym.

Vznay szczęśćie twoie, uczyń ákt wiáry o tey prawdźie, á podnioższy oczy dusze twoiey ku Zbáwićielowi, mow z S. Páwłem, umiłował mię y wydał się zá mnie.

3. Vważ z iák wielkim zbytkiem miłośći Zbáwićiel chćiał ćierpieć y umieráć zá násze zbáwienie, często rozmawiał o męce y śmierći swoiey z Vczniámi, oświadczał im, że prágnął wypełnienia tey táiemnice, mowił im, że bárdzo prágnął pić

kielich, y bądź chrzczonym tym Chrztē krwie: á gdy godźiná iego śmierći przyszłá, nie odwlokł iey ná ieden moment, poszedł ku żołnierzom, ktorzy go szukáli, obłápił y pocáłował zdraycę, ktory go przedał, dał się bez żadnego opieránia w ręce żołnierzow, stał się posłusznym aż do śmierći kátom, ktorzy go krzyżowáli, y wszystkie nayprzykrzeysze męki, ktore ponośił, zdáły mu się lekkie y máłe w porownániu tych, ktore prágnął ponośić dla zbáwienia nászego gdyby było tego trzebá, y gdyby był Oćiec iego dopuśćił.

Obacz, iáko masz dźiękowáć temu Odkupićielowi, iáką miłośćią prágniesz zápłáćić ták zbyteczną miłość, ktorą miał przećiwko tobie; coż chcesz czynić? co chcesz ponośić dla służby y chwały Zbáwićielá, y Bogá twoiego.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

IEZVS wyszedszy z Ieruzalem przeszedł przez rzekę Cedron, y wszedł do iednego ogrodu ze trzemá Vczniámi swoiemi. *v S. Iána w Rozd.* 18.

1. UWaż, iáko Syn Boży, wiedząc, że tá godźiná od wieku náznáczona, y ták wielce od niego pożądána, ná ostátek przyszłá, w ktorey miał wykonáć sprawę odkupienia nászego, wyszedł z Ieruzalem, y poszedł ná iedno mieysce, gdźie były szczepy oliwne, y gdźie pospolićie uczęszczał, y gdźie często oddalał się od ludu, áby modlitwę odpráwował, poszedszy tedy ná to mieysce, rzekł trzem Vczniom swoim; smutna iest duszá moiá aż do śmierći.

Pátrz, zkąd IEzus chćiał począć, ábyć uczynił probę prágnienia, ktore miał ćierpieć zá ćię, bo to nie z słábośći, ále z miłośći chćiał

chćiał ćierpieć ten smutek, y dáć duszę swoię ná nayćięższe boleśći było to, áby duszę twoię uwolnił z mąk y ućiskow piekłá, ná ktoreś zásłużył grzechámi twoiemi.

Odday pokłon Zbáwićielowi w tych smutkách y wyniszczęniu, obierz ráczey być smutnym z IEZVSEM Chrystusem, ániżeli kosztowáć prożnych rádośći świátá.

2. Vważ, że Zbáwićiel w tym smutku y wyniszczeniu oddalił się trochę od Vczniow swoich, áby ćię náuczył, że gdy iesteś w iákim ućisku y teskność, nie masz szukáć poćiechy wspołkowániu się prożnym y nie potrzebnym z stworzeniem, wyprożniáiąc serce twoie, przez płácz zbyteczny, y częstokroć przećiwny miłośći Bożey; ále ráczey potrzebá udáć się do Oycá miłośierdźia, y Bogá wszelkiey poćiechy, ktory sam może ćię prawdźiwie poćieszyć w utrapieniu y smutkách. Mowże tedy z Prorokiem; duszá moiá nie chce się ćieszyć z stworzeniem, ále wspomniáłám sobie ná Bogá, y ználázłám w nim prawdźiwą rádość y poćiechę.

3. Vważ, iáko IEZVS upadszy twarzą ná źiemię, począł modlitwę temi słowy: Oycze moy, ieżeli można, proszę ćię, niech ten kielich odwrocony będźie odemnie, ále iednák wola twoiá niech się stánie, nie moiá; niech się ták stánie iáko ty chcesz, nie iáko ia prágnę.

Náucz się z przykłádu Zbáwićielá, z iáką pokorą y uniżeniem masz stawáć przed Bogiem, gdy mu ofiáruiesz modlitwy twoie; náucz się tákże z iáką unizonośćią y poddániem się upodobániu Boskiemu, masz prośić o wyswobodzenie z ućiskow y utrapień.

Dobrze pomniy te piękne słowá: Boże moy, niech się twoiá wola stánie, nie moiá; wzwyczay się one powtarzáć y mowić ie sercem y ustámi we wszystkich przypadkách, á proś Zbáwićielá nászego, áby w godźinę śmierći dáłći one dobrze mowić, y áby twoie ostátnie słowo, y westchnienie sercá, było; Boże moy, niech się stánie wola twoiá, á nie moiá.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Iudaß zdraycá, wiedźiał dobrze o mieyſcu, ná ktore często chodźił IEZVS z Vczniámi ſwemi, wźiąwßy tedy z ſobą gromádę żołnierzow, przyßedł ná mieyſce gdźie był IEZVS,

v S. Iana w Rozd. 18.

1. UWaż odmiánę opłákána, w oſobie przeklętego Iudaſzá; z Apoſtołá ktorym był, ſtał ſię odſzczepieńcem, z ucznia IEZVSOWEGO, sługą czártowskim, á co ieſzcze ieſt dźiwnieyſzego, nátymże mieyſcu, ná ktorym często modlił ſię wespoł z IEZVSEM, wpada w iednę obmierzła przewrotność, y ſtráſzną czyni odwagę przećiwko oſobie ſamego IEZVSA.

Zádźiwuy ſię, że widźiſz, iż ták piękna gwiazdá z niebá upada w ſtudnia piekielna; zádrzyi, uważáiąc nieſtáteczność y słábość woley twoiey; bo ieżeli cedry z Libánu poruſzone ſą, czegoż ſię nie ma obawiáć iedná słába trzćiná: ieżeli ieden Apoſtoł obrány od Chryſtuſa, wychowány ręka iego, oświecony ták wiela świátłośći, poprzedzony ták wiela łask, upadł ták bárdzo, że przedał Miſtrzá ſwego, czegoż ſię niema obawiáć iedno nędzne y ułomne ſtworzenie?

2. Vważ, zkad mogł przytráfić ſię ten opłákány upadek Iudaſzá. Swięći Ewángeliſtowie dáia dwie rácye, pożądliwość dobr ziemskich, y niedoſtátek wiáry.

O iáko to rzecz bárdzo niebeſpieczna, przykładáć ſerce do dobr świátá tego, á nie poddáć cále duchá ſwoiego prawdźie wiáry! ſtrzeż ſię pilnie, ábyś ſię uchronił tych dwuch zawad,

miey ſerce twoie oddalone od wſzelkiey pożądliwośći, rozum twoy w uſtáwicznym przyſpoſobieniu poddánia ſię z pokorą, y ſzczerze pod wſzyſtko to, coć będźie przełożono przez powagę Kośćiołá do wierzenia, y przez władzą tego, ktorego Bog poſadźił w Kośćiele ná mieyſcu ſwoim.

3. Vważ dobrotliwość przedźiwną IEZVSA, ktory raczył przyiąć pocáłowánie od tego zdraycę, lubo wiedźiał o iego zamyśle: uważ, że nietylko go obłápia, ále ulitowawſzy ſię nádſtanem iego przeklętym, w ktorym go widźiał, y áby z mię, kczył ſerce iego, y náwroćił, názywa go ſwoim przyiaćielem? y mowi mu te słodkie słowá: przyiaćielu, po coś tu przyſzedł y tákże mię wydáieſz w ręce nieprzyiaćioł moich, cáłuiąc mię.

Chwal, y błogosław słodkość, y dobrotliwość, ktorey Zbáwićiel záżywa przećiwko grześnikom, y ktorey záżywał ták często przećiwko tobie, á ſtrzeż ſię, ábyś iey ná złe nie záżywał, á nádewſzyſtko, ábyś przy świętey Komuniey nie pocáłował IEZVSA iáko Iudaſz.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Ná ten czás Rotmiſtrz, rota, y ſłużebnicy żydowſcy poimáli IEZVSA, y związáli go.

v S. Ianá w Rozd. 18.

1. UWaż, iáko IEZVS poſzedſzy ku żołnierzom y służebnikom żydowskim, y chcąc ſię dobrowolnie ſam wydáć w ręce ich, ći mizerni rzućili ſię záraz ná świętą osobę iego, zwiazáli mu ręce grubem powrozem, á drugi przy-

wiązáli mu u ſzyie, y ták go uſtroiwſzy, prowádźili y ćiągneli do Ieruzalem.

Vpádniy w duchu przed Zbáwićielem, ktory tákieſt ćżći godny między kátámi niesławnemi, iáko y między Aniołámi; obacz grube powrozy, ktoremi ieſt śćiśniony, á to, áby doſyć uczynił Oycu ſwoiemu zá złe użyćie woley twoiey, y dla wyſwobodzenia ćie z powrozow wiecznych, ktoreś zásłużył przez grzechy twoie, y dlatego, ábyć zásłużył wolność ſynow Boskich: pátrz co maſz czynić, ábyś záwdźięczył te łáskę Zbáwićielowi duſze twoiey, y z iáką chęćią maſz ſię obowiązáć w iego miłośći.

2. Vważ cnoty, ktore w tey okázyey pokázuie Chryſtus: iego pokorę, chcąc ták ſię poniżyć y wydáć ná ochydę, że dopuśćił ſię wiązáć, prowádźić, ćiągnąć, y tráktowáć iáko złodźiey w oczách tych wſzyſtkich obywátelow Ierozolimskich: iego ćierpliwość, ponoſząc ćierpliwie, y nie mowiąc y słowá, wſzyſtkie ochydy, ktore odebrał od tey roty záiuſzoney; ále nádewſzyſtko, uważ iego miłość, wydáiąc ſię dobrowolnie w ręce tych, ktorzy chćieli mu śmierć zádáć, áby im zásłużył ſzczęśćie wieczne.

Mogł dáleko lepiey, niż Sámſon porwáć te wſzyſtkie powrozy, ále bárdźiey był przywiązány miłośćią, ániżeli powrozámi, ktoremi go tá rotá śćiſnełá.

Proś Zbáwićielá, áby ćię raczył poćiągnąć temi zwiąskámi miłośći; ofiáruy mu ſerce ſwoie, áby on był pánem iego, y áby ie ták mocno przywiązał do dobroći ſwoiey, żeby nigdy od niey nie było odłączone.

3. Vważ, iáko wſzyſcy Apoſtołowie ućiekli, opuśćiwſzy Miſtrzá ſwoiego w ręku nieprzyiaćioł, lubo oświadczáli ſię przedtym, być mu wiernemi.

Náucz ſię ztąd, iáko bárdzo słába, y nieſtáteczna ieſt przyiaźń ludzka, y iáko ſię bárdzo oſzukiwáią ći, ktorzy w niey ufáią. Pátrz, ieżeli ty nie wſpieraſz ſię bárdzo z tey ſtrony.

Ná-

Náucz ſię tákże, iáko masz máło ufáć ſobie ſamemu, y zamysłom, ktore mieć możeſz, ále położ wſzyſtkę twoię nádźieię w Bogu, y wſpieray ſię iedynie ná iego łáſce.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

Prowádźili naprzod IEZVSA do Anaßá, potym do Káifaßá. *v S. Iáná w Rozd.* 18.

1. UWaż, iáko IEZVS będąc z wieczorá poimány, był prowádzony z wielkim trzaskiem y tumultem przez miáſto Ieruzalem, y prowádzony do Anaſzá, á potym do Káifaſzá, gdźie był pytány o ſwoię náukę, y o Vczniow.

Zádźiwuy ſię, że widźiſz słowo wieczne, ktore ieſt zrzodłem wſzelkiey mądrośći y prawdy, ieſt tráktowány iáko ieden zwodzcá: Sędźia naywyżſzy wſzyſtkich ludźi, ſtoi iáko złoczyńcá w obecnośći tákiego, ktory ſobie przywłaſzczał godność Arcykápłáná.

Odday cześć skrytym ſądom Boskim, á nie ſzemrz nigdy przećiwko ſpráwom ich, gdy czáſem obaczyſz, że nieſpráwiedliwość przeważy ſpráwiedliwość, niewinni prześládowáni od winnych, y źli przełożeni przekłádáni nád dobrych: wierz, że Bog ieſt ták dobry, iż nigdyby tych złych rzeczy ná nich nie dopuśćił, gdyby nie mogł lepſzych z nich uczynić.

2. Vważ odpowiedź IEZVSA temu Arcykápłánowi: záwſze iáwnie mowiłem, náuczałem w Synágodze y w Kośćiele, gdźie ſię zgromadzáią wſzyſcy Zydźi, czemuż mię pytaſz? pytay ráczey tych, ktorzy mię słucháli.

Vznay w tych słowách, że ten Zbáwićiel w naywiękſzey uniżonośći, y odrzuceniu, záwſze zátrzymał wolność odwa-

żna, áby mowił ſtátecznie, gdy ſzło o intereſs prawdy, y chwały Oycá ſwego.

Náucz ſię z iego przykłádu, nigdy nie dopuſzczáć ſię zwyćiężyć żadney boiáźni, y ábyś nie miał względu ná ludzkie reſpekty, gdy potrzebá uiąć ſię o prawdę y honor Boski: proś Chryſtuſa Páná, ábyć udźielił ſwoiey odwagi.

3. Vważ, że Pan náſz był záwſze ſzczerym w ſwoiey náuce y słowách, nic nie uczył, áni mowił, coby nie chćiał, áby káżdy wiedźiał, pełniąc w ſwoiey oſobie, co był powiedźiał: że ten ktory kocha prawdę, z chęćią do świátłá idźie.

Vważ, że ieżeliś prawdźiwie ieſt ożywiony iego duchem, maſz ſobie poſtępowáć we wſzyſtkich twoich ſprawách, y we wſzyſtkich słowách proſto y ſzczerze, ábyś nie był záwſtydzony, w ten ogromny dźień, w ktory naywyżſzy Sędźia obiáwi rzeczy nayskrytſze, y pokaże rády ſercá. Pátrz, ieżeli drogą proſtą chodźiſz teraz, y ieżeli nic nie maſz w tobie, dla czegobyś ſię obawiał tego Boskiego świátłá.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Tedy poczęli plwáć ná twarz IEZVSA, y dawáć mu policzki. *v S. Mát. w Rozd. 26.*

1. UWaż, iáko Arcykápłáni wypytawſzy IEZVSA, umyślili dáć go w ręce Staroſty Rzymiánow, názwánego Piłat; á że iuż było puł nocy, do dńiá odłożyli, y pośli ſpáć, zoſtáwiwſzy Páná náſzego ná woley żołnierzow y sług, ktorzy z poduſzczenia diabłá, y áby ſię upodobáli ſwoim pánom, widźiwiáli rożne rzeczy nád niewinnym IEZVSEM.

O iáko tá noc dla niego byłá ćięſzka y okrutna! w ten czás

iáko

iáko był opowiedźiał, był wydány mocy ćiemnośći y czártow, ktorzy przez ręce tych niezbożnych wyuzdáli wszystkę swoię złość przećiwko niemu, (ten S. Zbáwićiel) iáko mowi S. Piotr; nie chćiał, ábyśmy mieli poznánieućiskow, ktore ponośił pod czás tey nocy, záchowuiąc to ná dźień sądu do obiáwienia, áby nam ná ten czás pokazał, iáko zbyteczną przećiwko nam pałał miłośćią.

Odday pokłon IEZVSOWI w tym stanie mąk, ktore w ten czás ponośił; myśl czásem, gdy się w nocy ockniesz, o tey smutney y przykrey nocy, w ktorey Zbáwiciel raczył ták wiele dla nas ponośić: pátrz co też dla niego chcesz czynić.

2. Vważ, że miedzy inszemi háńbámi, ktoremi IEZVSA łżyli, S. Ewángelia mowi; że nábiwszy się, y nápoliczkowawszy go, poczęli plwáć ná twarz iego czćigodną, y pokryli ią niezliczonemi plwoćinámi y plugástwem, ktore wymiatáli z ust swoich bezecnych y świętokrádzkich.

Ah iáko wielkie cudowisko! widźieć tę S. twarz, ná ktorą prágną ustáwicznie pátrzyć Aniołowie, w ktorey iáśnieie chwałá, y obroná chwały Oycá niebieskiego ták zeszpeconą, że nieznáć było, żeby to byłá twarz ludzka.

O Oycze przedwieczny! spoyrzyi ná twarz Chrystusa twoiego, á przez zásługi tych boleśći y zniewag, ktore ponośił dla chwały twoiey, y nászego zbáwienia, bądź nam miłośćiw.

3. Vważ skromność y ćierpliwość przedźiwną IEZVSA, między tym okrućieństwem ták nieludzkim, iáko báránek między wilkámi záiuszonemi, to wszystko znośi bez opieránia się, nie odwraca twarzy swoiey od tych, ktorzy ná niego plwáią: wystáwia swoie iágody tym, ktorzy ie policzkuią, y wydáie wszystko swoie święte ćiáło, okrutnym y záiuszonym kátom.

O iáko tá ćierpliwość ma ćię wstydźić, widząc twoie nie ćierpliwośći dla rzeczy lekkich.

Rozmyśl nieco, co iesteś, ty ktory nic nie chcesz ćierpieć po

ták wielu obrázách Boskich; á kto ieſt IEZVS, ktory ták wiele ćierpiał zá ćie ćierpliwie, ktory z was dwuch miałby więcey ponośić? czyli grzeſzny, czyli nie winny? sługá, czyli pan.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Piotr ſzedł zá nim zdáleká, á wſzedſzy grzał ſię z inſzemi żołnierzámi, y będąc ſpytány od nich, ieżeli był iednym z iego uczniow, záprzał, y počzął przyſięgáć, y zápieráć ſię, że go nie znał.

v S. Mát w Rozd. 26.

1. UWaż upadek opłákány tego wielkiego Apoſtołá, ktory po ták wielu oświadczániách miłośći przećiwko Boskiemu máieſtatowi popełnił, iednák ták obrzydliwy wyſtępek że potrzykroć rázy záprzał ſię Miſtrzá ſwoiego, á nietylko záprzał ſię, że był iego uczniem, ále twierdźił przyſięgáiac ſię, że go nie znał.

Ah kto ieſt ten? ktory obaczywſzy tę pierwſzą kolumnę Kośćiołá wzruſzoną, poważy ſię wiele rozumieć o ſwoiey cnoćie, álbo ufáć ſobie? upokarzayże ſię tedy, á gdy záweźmieſz w ſercu twoim wiele dobrych przedſięwźięćia, słuchay przeſtrogi S. Páwłá, ktoryć mowi, ſpráwuy zbáwienie twoie z boiáźnią y lękliwośćią, á ieżeli ſtoiſz przez łáskę, nie wynoś ſię, ále ſtrzeż ſię ábyś nie upadł.

2. Vważ, iż przyczyną tego upadku S. Piotrá, byłá, że zániedbał łáski odebrány y przeſtrogi, ktorą Chryſtus był mu

dał,

dał, á że śiłá rozumieiac o sobie, społkował się ze złemi, y wydał ná niebespieczeństwo bliskie grzechu.

Ten iest pospolićie pierwszy występek tych, ktorzy będąc w łásce Bożey, w padáią w grzech; to iest, że zániedbywáią łask, ktore im Bog ofiárował, á potym rozumieią siłá o sobie samych, y o ich cnoćie, przez co wydáiąc się potym ná okázyc niebespieczne, ná ostátek zezwaláią ná grzech.

Vczyń twoy postępek z upadku tego wielkiego Apostołá, á wystrzegay się, ábyś niezániedbywał łáski, áni oney nádáremnie nie odbierał, ktorąć Bog dáie: zostaway záwsze w nieufnośći zbáwienney sobie samemu, strzegąc się pilnie wszystkich okázyi, ktoreby ćię mogły przywieść do iákiego grzechu.

3. Vważ miłość y dobroć niewymowną IEZVSA Páná, ktory miedzy bezecnemi háńbámi, między niebespieczeństwem śmierći, ktora go czekáłá, zápomniawszy o sobie samym, ále nie o swoim Apostole, obraca się do niego, pogląda ná niego oczymá pełnemi miłośierdźia y miłośći, á ten Boski wzrok, przenika wskroś serce Piotrá S. y dotyka go ták łáskáwie y mocno, że záraz uznawszy y obrzydźiwszy sobie swoy grzech, począł pokutę, ktorey nie skonczył aż z życiem swoim.

Myśl nieco, iák wiele rázy ten naydobrotliwszy y naymiłośiernieyszy Zbáwićiel pogladał ná ćię, y dotykał sercá twego przez swoię łáskę, gdyś go był obráźił.

Záweźmiy nowy żal, zá złe użyćie łáski, ták wiele rázy do tegoż powracáiąc się grzechu, á uczyń státeczne przedsięwźięćie, náśládowáć S. Piotrá, w iego pokućie, y opłákiwáć grzechy twoie przez cáłe życie. Proś o tę trwáłość w pokućie, przez przyczynę Nayświętszey Pánny, ktora záwsze trwáłá w niewinnośći, ábyć otrzymáłá łáskę, żyć y umieráć z sercem prawdźiwie skruszonym y upokorzonym.

ME-

MEDYTACYA
Ná Kwietnią Niedźielę

Gdy przyßedł dźień, prowádźili IEZVSA związánego, y oddáli go w ręce stárosty Piłatá, ktory pytawßy go, y nie ználazßy żadney przyczyny śmierći w nim, á dowiedźiawßy się, że był Gálileyczykiem, odesłał go do Herodá, á Herod obaczywßy onego, wyśmiał go, y odesłał do Piłatá.
v S. Łuk. w Rozd. 23.

1. VWaż, iáko Pan nász, przebywszy noc w surowym ućiemiężeniu, skoro dźień był, prowádzony od Káifaszá do Piłatá, á od Piłatá odesłány do Herodá, á od Herodá znowu odesłány do Piłatá.

Wystaw sobie przed oczy tego S. Zbáwićielá, we wszystkich tych podrożách y przechadzkách, iáko był ćiągniony przez ulice Ierozolimskie, w oczách niezliczonego ludu: o iáko to dźiwowisko było rożne od owego, ktore przed piąćią dñi widźiáne było, gdy był przyięty z wielkim weselem y błogosłáwieństwem, y gdy dla oddánia iemu cześći, oliwne y pálmowe gáłązki słáli po ulicách, po ktorych przechodźił.

Vznay w tym, iáka iest niestáteczność rzeczy świátá, y iáko záślepieni są ći, ktorzy do nich przykładáią swoie chęći; strzeż się, ábyś nie był z tych liczby.

2. Vważ poszánowánie, ktore odebrał IEZVS ná dworze Herodá Krolá: ználezli się tám záraz ludźie ćiekáwi, ktorzy byli chćieli słyszeć go rozmawiáiącego, álbo czyniącego iáki cud; ná zazdrośći nie zbyło tám, iáko y ná niezbożnośći y

potwarzy. Ná oſtátek Zbáwićiel był tám wzgárdzony, y odeſłány z pośmiewiskiem, odźiawſzy go złą ſzátą białą, iáko iákiego głupiego.

Pátrz, iáko ſą wielce rożne zdánia ludzkie w ſwych złośćiách; ći ktorzy przez pychę chcą być wielkiemi, náśmiewáią ſię z IEZVSA; Fáryzeuſzowie y Arcykápłáni potwarzáią go, lud woła áby był ukrzyżowány: nie było tylko máłe dźieći, ktore wyśpiewywáły mu chwałę, y błogosłáwiły.

Złącz ſię z temi máłemi niewiniątkámi, ábyś chwalił y błogosłáwił IEZVSA. Stań ſię máłym przez prawdźiwą pokorę, y proſtotę ſercá, álbowiem z uſt máłych chce mieć ſwoię chwałę.

3. Vważ, iáko ná oſtátek pokorny y dobrotliwy IEZVS ieſt odprowádzony do Piłatá, áby iuż oſtátnim dekretem był oſądzony: o to iuż ieſt żyćie iego w ręku iednego ſędźiego niecnotliwego y przewrotnego, ktory nic nie czyni, tylko dla intereſſu: Arcykápłáni y Fáryzeuſzowie trwáli uporczywie w fałſzywych skárgách ſwych, á IEZVS nie mowił słowá: ná uſpráwiedliwienie ſię, milczy, lubo miał słuſzną bárdzo przyczynę mowić: było to, áby odkupił złorzeczeńſtwá, bluźnierſtwá, y inſze grzechy niepoliczone, ktore ludźie ięzykiem popełniáią.

Náśláduy tego milczenia IEZVSA, odćináiąc ták wiele słow nie potrzebnych, ktore częſtokroć ſą przećiwne prawdźie y miłośći. Proś Bogá z Prorokiem, áby włożył wędźidło w uſtá twoie, ná zátrzymánie ięzyká, gdyby chćiał mowić to, co ieſt przećiwko uſtáwie cnoty.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Ktorego chcećie ze dwuch, czyli Bárábbaſzá? czyli IEZVSA. *w S. Mát. w Rozd. 27.*

1. UWaż, do iákiego punktu Syn Boski chćiał ſię poniżyć, ponoſząc, że go porownano z iednym bezecnym złoczynca y rozboyca; y że była ráda publiczna o nim, ktory z tych dwuch mnieyſza śmierć zásłużył, czyli IEZVS, álbo Bárábbaſz; y ktoremu ráczey trzebá było dáć żywot.

Bez wątpienia, ſamá myśl tákiey niezbożnośći czynić obrzydzenie; ále ſtrzeż ſię, ábyś nie był y ty uczeſtnikiem tego, y ábyś co podobnego nie czynił, gdy czuiac w ſobie iákie podufzczenie czártá, iáką złą myśl, wzruſzenie przećiwne miłośći, álbo czyſtośći, álbo iákiey inſzey cnoćie, miáſto odrzucenia z obrzydliwośći tych wſzyſtkich okolicznośći do grzechu, ty w nich trwaſz, targ czyniſz w tobie ſamym, y iákoby rádę iáka, czyli maſz pokuśie zezwolić, álbo one odrzućić? to ieſt, czyli IEZVS będźie żył w tobie przez łáskę? czyli znowu ukrzyżuieſz go, y śmierć mu zádaſz, przez zezwolenie ná grzech.

2. Vważ, że ná oſtátek tey propozycyey uczynioney od Piłatá: Kśiążętá Kápłánow, y Rábinowie, iáko mowi Ewángelia, wmieſzáli ſię między gromádę ludu, áby y temu y owemu z nich, tyśiacznemi rácyami kſztałtnemi im perſwádowali, áby prośili o wypuſzczenie Bárábbaſzá, á opuśćili IEZVSA.

Vznay z podźiwieniem y obmierzeniem w tym ráźie przewrotność świátá; Bárábbaſz znáyduie przyiaćioł, obrońcow, y ktorzy ſię ſtáráią o iego wybáwienie; á IEZVS nie znáyduie nikogo, ktoby poważył ſię zá nim mowić, á co więkſza, ći ktorzy ſą powinni bronić iego honoru, częſtokroć ſą naywiękſzemi iego przećiwnikámi.

Teraz do ciebie należy obaczyć, ieżeli maſz dosyć odwagi y miłośći ná obronę intereſſu chwały IEZVSA w tym opuſzcze-

czeniu, w ktorym zda ſię być ná świećie; bo ieſteśmy w tym czáſie, w ktorym mamy wielką przyczynę odnowić nárzekánie S. Apoſtołá, że wſzyſcy práwie ſzukáią właſnego intereſſu, ánie IEZVSA.

3. Vważ, iáko ná koniec ten mizerny lud opuśćił IEZVSA, przenoſząc nád niego, niecnotę y bezecnego rozboiniká, á ten S. Zbáwićiel przyiął ten áfront ták przenikáiący, tę krzywdę ták okrutną, nic ſię nie broniąc, áni uskarżáiąc ná tych, ktorzy byli iey przyczyną: ná ten czás, mogł mowić, co było powiedźiano przez Proroká: Ia ieſtem ieden robak, á nie człowiek, zelżywość ludźi y odrzucenie poſpolſtwá.

Odday cześć temu Zbáwićielowi, w tym odrzuceniu, ktore chćiał przyiąć dla miłośći twoiey, á uznay, że im bárdźiey zniża ſię y upokorza dla ćiebie, tym bárdźiey ty maſz go wielbić y wynośić, á ſiebie poniżáć.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

W ten czás kazał Piłat ubiczowáć IEZVSA.
v S. Ianá w Rozd. 19.

1. VWaż miłość nieskończoną Syná Bożego przećiwko nam, że mogąc wźiąć ćiáło nie ćierpiętliwe, y wolne od wſzelkich mąk, á iednák chćiał, áby to święte ćiáło, ktore ná ſię wźiął, było nietylko poddáne, ále rzeczą ſamą wyſtáwione nayokrutnieyſzym y naynieznośnieyſzym boleśćiom, ktore ćiáło ludzkie może ponośić; y iáko mowi ieden Prorok, on záprawdę nośił náſze słábośći, y ponośił ná ćiele ſwoim niewinnym boleśći y męki, ktore były powinne náſzym grzechom: á to było przez wſzyſtek czáſz męki ſwoiey;

 ále

ál: oſobliwie w okrutnym ubiczowániu, do ktorego był wydány przez Piłatá.

Dźiękuy Zbáwićielowi, zá ták niezmierną miłość, ktorać pokazał, ponoſząc ná ſwoim świętym ćiele męki y boleśći, winne twoim grzechom; wſtydź ſię twoiey oźiębłośći, gdy trzebá ponośić co dla iego przysługi y chwały.

2. Vważ okrućieńſtwo, ktore wyrządzáno nád IEZVSEM przy tym biczowániu, przy ktorym wſzyſtko iego święte ćiáło było poſzárpáne, y krwią oblane, od nog aż do głowy.

Pátrz okiem wiáry ná Zbáwićielá skrępowánego y przywiązánego do słupá; licz, ieżeli możeſz rázy, ktore káći zádáią temu niewinnemu ćiáłu, ktore iuż nie ma podobieńſtwá ćiáłá, będąc wſzyſtko podrápáne, y okryte plagámi, z ktorych krew aż ná źiemię śćieka.

Pocáłuy w duchu tę źiemię zpurpurowáną krwią IEZVSA, y widzęnie Bogá w tym ſtanie, niech ćię wzruſzy do obmierżenia grzechow twoich, y pragnienia ſzczerze zá nie pokutowáć.

3. Vważ ćierpliwość niezwyćiężoną IEZVSA w ponoſzeniu ták okrutney męki: lubo rázy powtarzáne ktore mu zádawano, mogły go przyprowádźić do skonánia, iednák trwa niewzruſzony w ćierpliwośći, y dźiwney ſtáteczności: káći zmordowáli ſię biiąc, á IEZVS nie zmordował ſię ćierpiąc, ofiáruie ſwoie rázy, plagi, y krew Bogu Oycu ſwoiemu ná okup obrázy popełnioney od ludźi, przećiwko iego Máieſtatowi.

Vpádniy do nog Zbáwićielá, proś go, ábyć dał prawdźiwy żal zá grzechy, y politowánie nád iego boleśćiámi, do tego y łáskę, ſtoſowáć ſię z iego męką, ile będźie potrzebá do iego chwały, y zbáwienia duſze twoiey.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Zołnierze urobiwszy koronę z ćiernia włożyli ią ná głowę IEZVSA, y oblekli go w szátę purpurową, y náśmiewáiąc się z niego, klękáli przed nim. *v S. Ianá w Rozd. 19.*

1. UWaż, iáko ćiáło Syná Bożego, będąc poszárpáne przez biczowánie, y nie zostáiąc żadnego członká bez plag, oprocz iego świętey głowy, chćiał też ćierpieć y w tey częśći przez ćierniową koronę, ktora mu byłá włożona, áby nic nie było w nim, coby było wyięte od męki, y áby tá święta nátura ludzka, ktorą wźiął dla nas, byłá cále zniszczona przez boleśći; á tym sposobem byłá ofiárowána zá ofiárę doskonáłą dla nas.

Vznay zbytek miłośći twoiego Zbáwićielá przećiwko tobie: nie záchowuie nic; wszystko wystáwia y dáie zá twoie zbáwienie: á ty iáko się z nim obchodźisz? nie záchowuiesz że sobie czego? możesz że prawdźiwie mowić, że to wszystko co iest w tobie, chcesz iedynie poświęćić iego miłośći y chwale.

2. Vważ nieznośną boleść, ktorą IEZVS uczuł, w ten czás, gdy okrutni káći włożyli mu ná głowę tę koronę kolącą, kiiámi biiąc, zánurzyli mu ią w głowie: obacz okiem wiáry ćiernie, ktore mu przebiły głowę, y wyćisnęły z niey strumienia krwie ze wszystkich stron.

O corko syońska, duszo wierna! obacz Królá twoiego y Bogá, z tą koroną boleśći: ubrał się w nię ná wyświadczenie miłośći, ktorą ma przećiwko tobie; ćierpi wzgárdę y boleść, áby obowiązał twoie serce; záwrzyi z nim śćisły y nierozwiá-

zány związek miłośći, ktoryby trwał przez cáła wieczność.

3. Vważ ostátnie záślepienie y zátwárdzenie Zydow, ktorzy widząc IEZVSA wszystkiego poszárpánego, krwią zbroczonego, y zniszczonego boleśćiámi, miásto zmiękczenia ich serc widzeniem tákiego dźiwowiská, záwźięći gniewem, poczęli wołáć, áby go ukrzyżowano.

O iáko rzecz niebespieczna iest! zátwárdźiáć serce swoie w zwyczáiách grzechu, y przyzwyczáić się źle czynić; potrzebá pilnie przestrzegáć, áby prętko, y záwczásu człowiek wykorzenił naymnieyszy grzech, by snadź gdy zániedbywa poprawić się, y idźie zá skłonnośćiámi grzechu, nie wpadł ná ostátek w ślepotę y zátwárdzenie. Pátrz, co masz czynić, ábyś poprzedźił to nieszczęśćie, y był záchowány od niego.

MEDYTACYA
Ná wielki Czwartek.

IEZVS niosąc krzyż, szedł ná mieysce ná zwáne kálwárya. *v S. Ianá w Rozd.* 19.

1. UWaż, iáko po wszystkich mękách, ktore IEZVS ponośił u Piłatá, ná ostátek ten złośliwy sędźia, lubo iáwnie poznał niewinność tego S. Páná, chcąc iednák ukontentowáć Zydow, á zdrugiey strony obawiáiąc się nieco obráźić Cesarzá, wydał dekret śmierći przećiwko niewinnemu IEZVSOWI, ktory słuchał y przyiał ten dekret, nie iáko wychodzący od sędźiego niespráwiedliwego, ále iáko od wieku ustáwionego w skrytym Consystorzu Bogá Oycá swego, á potym wźiąwszy krzyż, ktory rękámi kátow był mu włożony ná rámie, lubo wszytek mdły y bezekrwie práwie, począł iść ku gorze Kálwarya názwáney.

Ná-

Náucz śię z przykłádu Zbáwićielá, poddawáć śię chętnie w rzadzeniu opátrzności Boskiey nád tobą, y uznawáć rząd tey opátrzności we wszystkich przypadkách żyćia tego, náwet y w przećiwnośćiách y prześládowániu, ktoreć mogą być uczynione od złych.

Odbieray krzyże utrapienia z ktorychkolwiek ręku, iákoby posłáły umyślnie ná to, z ordinánsu woley Boskiey.

2. Vważ niewinnego IEZVSA idącego przez ulice Ierozolimskie, máiąc głowę wszystkę ćierniem pokłotą, ćiáło krwią zbroczone, obćiążone wielkim krzyżem przy niezliczonym ludu gminie: poznay drogę, przez ktorą idźie z śládu krwie, ktora z niego leie śię, á słuchay tego słowá, ktore wyrzekł, y niech ći ie powtorzy teraz w sercu: ieżeli kto chce iść zá mną, niech śię záprze samego śiebie, á niech nieśie swoy krzyż, y idźie zámną.

Pátrzże, ieżeli masz prawdźiwą chęć iść zá IEZVSEM idącym do kálwáryey, ieżeli chcesz być mu towárzyszem w tych mękách: w tym pokażesz, że go prawdźiwie miłuiesz.

3. Vważ, iáko gdy omdlał IEZVS pod ćiężarem tego ćiężkiego krzyżá, ktorym był obćiążony, nie było nikogo, ktoby mu był pomogł nośić go; nie było y iednego z iego Vczniow, ktoryby odważył śię był uczynić mu ten miłośierny uczynek; trzebá było przymuśić iednego kmiećiá, ktorego nápotkáli ná drodze.

O iáko máło tákich iest, ktorzyby chćieli nośić krzyż z IEZVSEM! ći ktorzy czynią professyą iemu służyć, y onego miłowáć, wymawiáią śię z tego dosyć często, iáko y drudzy, y znáyduią rożne pretexty, áby od tego byli wolni.

Obacz w iákiey dyspozycyey zostáiesz względem tego, á ieżeli chcesz nieść iáką cząstkę krzyżá IEZVSOWEGO, y według náuki Apostołá, dołożyć tego, czego nie dostáie męce iego, proś go o odwagę y śiły, ábyś ponośił chętnie wszystko, co mu śię będźie podobáło, dla iego usługi y miłośći.

MEDYTACYA
Ná wielki Piątek.

IEZVS przyszedszy ná gorę kálwárią, był ukrzyżowány. *v S. Ianá w Rozd. 19.*

1. UWaż, iáko IEZVS ná koniec przyszedszy ná mieysce náznáczone do męki, káći mu rzekli, áby się położył ná krzyżu swoim, ktory położyli ná źiemi: co uczynił záraz, chcąc być posłusznym aż do śmierći y samym kátom, ktorzy mu śmierć zádawáli: chćieli od niego iego rąk y nog, á záraz one wyćiągnął z wielką ochotą, ktore záras ći okrutni káći przybili goźdźiámi do krzyżá.

O iáka konfuzyą tobie! IEZVS stáie się posłusznym kátom, ktorzy nic nie prágną, tylko iego śmierći, á ty niechcesz być posłusznym Bogu twoiemu, prawdźiwemu Oycu, y twoiemu naywyższemu Pánu, ktory nie żąda twoiego posłuszeństwá, tylko, áby ćię záprowádźił do żywotá y do chwały, ktorąć zgotował w niebie.

Vpokorz się, y proś Zbáwićielá, áby przez zasługi swoiego posłuszeństwá, dał ći duchá pokornego y ochotnego do oddánia doskonáłego posłuszeństwá Bogu, y tym, ktorych zá przełożonych ći wysádził.

2. Vważ z świątobliwym podźiwieniem, y głęboką pokorą ten krzyż, do ktorego Bog iest przybity; ktory wysoko podniesiono, y ná wierzchu gory w oczách cáłego świátá postáwiony: ktory przeląkł się tym cudowiskiem, bo słońce záćmiło się; dlatego źiemiá zádrżáłá, opoki y kámienie pádáły się.

Vpádniy w duchu wiáry, przed tym Krzyżem, odday pokłon Zbáwićielowi ćierpiącemu y umieráiącemu zá ćię, odbierz ná

ſię tę krew droga, ktora płynie z ran nog y rąk iego, iáko ze czterech ſtrumieni łáski y zbáwienia, á proś tego nayukocháńſzego Odkupićielá, ábyć áplikowáł ſkutek y moc tey świętey krwie.

3. Vważ Nayświętſza Mátkę IEZVSA, ktora ſtoi pod krzyżem, máiac duſzę przebiće dźiś na mieczem boleśći; pomyśl nieco, ktore były myśli tey Mátki, widząc Syná ták kocháne go, y umieráiacego ná krzyżu.

Vpádniy do nog tey S. Páni, y pocáłowawſzy one, y łzámi skropiwſzy, proś, áby ćię wźięłá do ſpołeczności iákiey czaſtki ſwoich boleśći, y otrzymáłáć tę łáskę, áby krzyż y śmierć IEZVSA byłá wiecznie wyrážona ná ſercu twoim, y ábyś ſię nigdy nie wychwalał tylko w IEZVSIE ukrzyżowánym.

MEDYTACYA
Ná wielką Sobotę.

Iozef z Arymátyey, poſzedł do Piłatá, y prośił o ćiáło IEZVSA, á zdiąwſzy ie z krzyżá, uwinął w prześćierádło białe, y położył ie w grobie wyćiętym w iedney opoce.

v S. Márká w Rozd. 15.

1 UWaż, z iákim nabożeńſtwem Iozef z Arymátyey otrzymawſzy pozwolenie od ſtároſty, przyſzedł ná gorę Kálwáryi, áby oddał tę oſtátnia usługę IEZVSOWI umarłemu: z iáka uczćiwośćia on, y ći, ktorzy przy tym dobrym uczynku byli, dotykáli ſię iego świętego ćiáłá, zdeymuiac ie z krzyżá; iák wiele łez wylali, przypomináiac ſobie męki, ná ktorych było ſtrawione życie tego S. Zbáwićielá;

ále nádewszystko stawiay sobie przed oczy, myśli Przenayświętszey Pánny, gdy wźięłá ná ręce swoie ćiáło umárłego swoiego Syná; iákie było odnowienie boleści iey, gdy obaczyłá rány, ktoremi było pokryte; z iákim nabożeństwem one cáłowáłá, iák obfitemi łzámi one kropiłá.

Przyłącz się z pokorą do tey Swiętey Pánny, y głęboki oddáy pokłon IEZVSOWI zostáiącemu ná ręku Máryey: proś tey bolesney Mátki, ábyć uprośiłá u Syná swoiego łáskę, ábyś umárł tobie sámemu, y wszystkim twoim grzechom y niedoskonáłośćiom, y nie żył więcey tylko dla niego.

2. Vważ, iáko gdy Nayświętsza Pánná będąc pośiłkowáná od drugich osob pobożnych, ktore iey pomagáły, umyłá ćiáło swoiego Syná, pomáśćiłá oleykámi według zwyczáiu Zydow, y uwinełá w białe prześćierádło: to S. ćiáło było nieśione ná mieysce pogrzebu z naywiększą przystoynośćią, nayświętsza Pánná y wszystká iey pobożna kompánia szłá zá ćiáłem z wielkim nabożeństwem, ćiesząc się nádźieią bliskiego iego zmartwychwstánia.

Złącz się duchem y chęćią z tym towárzystwem, odday tę ostátnią usługę Zbáwićielowi, nágotuy mu twoie serce iáko ieden świątobliwy grobowiec, w ktorym on spoczywa, gdy go przyimuiesz w świętey Komuniey; ále trzebá, áby to było dla niego sámego, gdyż chce twoiego sercá cáłego, ináczey niechce go.

3. Vważ iáko wszystká tá święta kompánia odszedszy, IEZVS zostawał sam w grobie, áż ná záiutrz, gdźie posłano żołnierzow onego strzedz.

Dobrze rzásuy tym czásem, w ktory możesz odłączyć się, y zostawáć sam przy tym świętym grobowcu; powroć się tedy w duchu ná wiedźić to święte mieysce, odday pokłon S. ćiáłu leżącemu w tym grobie, z pokory cáłuy ten kámień, ktory zámyka go, á zostáiąc w milczeniu przy tym naykochánszym Zbáwićielu, przypomniy sobie mękę, ktorą ćierpiał w Ieruzalem,

lem, á pátrz, co zá odwagi to przypomnienie ma w tobie ſpráwić.

MEDYTACYA
Ná Wielkanoc.

Wy ſukaćie IEZVSA Nazáráńſkiego, ktory był ukrzyżowány; zmartwychwſtał, nie máß go tu. *v S. Márká w Rozd.* 16.

1. UWaż, iáko iutrzenká trzećiego dńiá po śmierći IEZVSA, poczynáiac wſchodźić, á przyſzedſzy godźiná, w ktorey miał zmartwychwſtáć, duſzá iego opuśćiwſzy otchłánie Oycow, znowu złaczyłá ſię z ćiáłem, przez moc ſwoiego Boſtwá, á przez to złaczenie powtorne, dáłá mu nowe życie cáłe uwielbione, y udźieliłá mu właſnośći należytych ſtánowi chwały.

Odday pokłon IEZVSOWI, w tym żyćiu chwálebnym, ktore dźiś záczał, błogosław go, y podźiękuy mu zá tę wielka y przedźiwna chwałę, ktorey udźielił ſwoiey nayświętſzey náturze ludzkiey, á z miłośći ku niemu, ráduy ſię wſpoł z nim z weſela y ukontentowánia, ktorego záżywał, y záżywáć będźie ná wieki w tym nowym żyćiu.

2. Vważ, że pierwſza, ktora byłá uczeſtniczka tego weſela zmartwychwſtánia IEZVSA, byłá iego Przenayświętſza Mátká, ktorey záraz iedno zmartwychwſtał, pokazał ſię, y obiáwił świátłem obtoczony, w ſtanie dáleko chwalebnieyſzym y dźwnieyſzym, ániżeli ſię był pokazał Apoſtołom przy przemienieniu ſwoim ná gorze Tábor: myśl nieco, iáka wielka byłá poćiechá y radość, Nayświętſzey Pánny, widzac ſwego S. Syná w chwale: ktore były zabáwy w ten czás tákiey Mátki, z tákim Synem.

Vpádniy w duchu do nog y iego y oney, á proś przez przyczynę Mátki, o błogosłáwieńſtwo Syná, y o łáskę ábyś zmartwychwſtał duchownie, y záczął nowe życie.

3. Vważ, że po Nayświętſzey Pánnie, Pan náſz uczynił uczeſtnikámi rádośći zmartwychwſtánia ſwego nád inſzych, te S. Pánie, ktore bárdzo ráno przyſzły náwiedzáć grob iego, y przyniosły oleykow, ktoremi miáły námázáć ćiáło iego, ábyśmy ſię náuczyli z ich przykłádu, iáko Bogu podobáia ſię te duſze, ktore z miłośćią przećiwko niemu, łączą pilność z żárliwośćią.

Iezeli tedy aż podźiśdźień byłeś oźiębły y nie ochotny w ćwiczeniu ſię w pobożnośći, trzebá ábyś dźiś záczawſzy nowe życie z IEZVSEM, záwźiął nową odwagę czynić pilnie y żárliwie to wſzyſtko, co poznaſz być mu wdźięcznego; pátrz oſobliwie w czym, á proś o łáskę do wykonánia tego.

MEDYTACYA

Ná Poniedźiáłek Wielkánocny.

Dwoch Vczniow ßło do miáſtá názwánego Emmáus, á IEZVS niedawßy ſię im poznáć, ſtowarzyßył ſię z niemi. *w S. Łuk. w Rozd. 24.*

1. UWaż miłość IEZVSA zmartwychwſtáłego, przećiwko Vczniom ſwoim, z ktorych dwi oddaliwſzy ſię od drugich, á nie co powątpiewáiąc w wierze, przychodźi iáko dobry Paſterz ſzukáć tych dwoch owieczek, ktore widźi w niebeſpieczeńſtwie błędu, y wźiąwſzy poſtáć powierzchną vną iednego pielgrzymá, przyłączył ſię do nich, ztowárzyſzył ſię z niemi, nie dáiąc ſię poznáć.

To pospolicie przydaie się duszom wiernym y świątobliwym, ná ktorych rátunek przez łáskę nigdy nie zámieszkiwa ten S. Zbáwiciel przychodzić w pokusach, y niebespieczeństwách, w ktorych zostáią pielgrzymuiąc ná świecie życia tego, lubo częstokroć one nie postrzegáią tego: łáská w nich wiele spráwuie rzeczy, lubo nie uczuwáią skutku.

Dźiękuy Zbáwićielowi zá wszystkie łáski y miłośierdźia, ktore odebrałeś od iego dobroći, luboś ich nie poiał, á proś go, áby nie ustawał rátowáć ćię w twoich pokusach y ułomnośćiach.

2. Vważ, że strofowánie IEZVSA Páná, swych dwuch Vczniow, zdáło się być nieco surowe powierzchownie, lubo w samey rzeczy niepochodźiło, tylko z sercá pełnego miłosierdźia y łáski; bo gdy ich strofuie o nieudolność rozumu, y o lenistwo do wierzenia, uczynił to, áby wzbudźił w nich wiárę zápáná, y wzruszył ich do pilnego słuchánia náuki zbáwienney, ktora im dáć chćiał.

O iáko to prawdá! co powiedźiał Mędrzec: że rány zádáne od tego ktory kocha, są lepsze y bárdźiey ich pożądáć trzebá, áníżeli pieszczoty y cáłowánia zdrádliwego nieprzyiaciela. Proś tedy Zbáwićielá Páná, ábyć dał łáskę, gdy będźie potrzebá, uczuć skutki tey miłośći, dla dobrá dusze twoiey, y áby ćię strofował nie w gniewie swoim, ále w miłośierdźiu; á gdy uczuiesz iákie dotknienie ręki iego, pocáłuy ią w duchu, á upokarzáiąc się przed iego wszechmocnośćią, odnow mu oświadczenia niezgwałconey wiernośći.

3. Vważ, iáko ći Vczniowie nietylko záprászáli, ále też wdźięcznie y miłośćiwie przyniewaláli tego S. Pielgrzymá, áby z nimi gośćił w ich domu: y przez ten uczynek miłosierny, zásłużyli widźieć IEZVSA zmartwychwstáłego, y odebráć z tego Boskiey ręki chleb żywotá.

Náucz się z ich przykłádu, że Pan nász chce być czásem przyniewolonym przez násze modlitwy, y przez trwáłość do dá-

dánia łask swoich, ktore z miłośći nam zgotował; á dla tego trway wiernie w modlitwie, y w uczynkách miłosiernych duchownych y ćielesnych, przećiwko bliźniemu twoiemu, á ták zniewolisz IEZVSA, żeć śię obiáwi, y da.

MEDYTACYA
Ná wtorek Wielkánocny.

Tegoż dniá w wieczor, gdy drzwi były zámknione, IEZVS stánął w pośrzodku Vczniow swoich, y rzekł im: pokoy wam, iamći iest nie boyćie się. *v S. Łuk. w Rozd. 24.*

1. UWaż, że IEZVS czekał aż do wieczorá dniá zmartwychwstánia swego, áby się obiáwił Vczniom swoim, y onych poćieszył swoią obecnośćią; áby z tey odwłoki poználiśmy, że to nie w dźień iásny szczęśćia, ále w wieczor przećiwnośći nas náwiedza, y udźiela osobliwie łask swoich, áni też nie trzebá upadáć sercem, gdy ten S. Zbáwićiel niekiedy odwłoczy swoie pośiłki y poćiechy, ktorych prágniemy; ponieważ to nie dla czego inszego czyni, tylko áby utwierdźił bárdźiey nászę trwáłość, y nam się dał z większa miłośćią.

Rozmyślay dobrze tę náukę, á bierz z niey pożytek, ktoryć iest potrzebny.

2. Vważ to słodkie słowo mowione od IEZVSA, gdy ich witał, y ktore im powtarzał záwsze, gdy się im pokázował: pokoy wam; słowo ktore záraz było skuteczne, bo uśmierzyło ich poturbowánie.

Vznay, że nienależy nikomu, tylko IEZVSOWI dawáć prawdźi-

wdźiwy pokoy ten, ktory przewyżſza wſzyſtkie prágnienia. Pokoy świátá, ieſt pokoiem oſzukiwáiącym, ktory nie ieſt tylko powierzchownie; ále pokoy IEZVSA przenika ſercá wskroś, y nápełnia wſzyſtkie śiły duſzne.

Proś o ten pokoy Zbáwićielá Páná, y przygotuy ſię do przyięćia onego, oddaláiąc wſzyſtko od ſercá twego, co mu ieſt przećiwnego, y umartwiáiąc w ſobie wſzyſtko, co nie ieſt doskonále poddánego Bogu.

3. Vważ dobroć przedźiwną IEZVSA, ktory zmartwychwſtawſzy, lubo wſzedł do ſtanu chwały, iednák raczył nietylko náwiedźić Vczniow ſwoich, ále też zápraſza ich, áby ſię przybliżyli do niego poufale, y onego dotkneli: á nád to pyta ich, ieżeli máią co ieść; á lubo będąc nieśmiertelnym nie potrzebował tego, iednák ie w obecnośći ich trochę ryby, y miodu, ktory mu dáli. bez wątpienia ći S. Vczniowie byli wzruſzeni temi wſzyſtkiemi wyświadczeniámi miłośći ſerdeczney, ktorey doznawáli od ſwoiego Miſtrzá.

A ty co myśliſz o miłośći niewymowioney, ktora ten dobrotliwy Zbáwićiel codźień pokázuie tobie, zápraſzáiąc ćie, ábyś ſię zbliżył do iego ſpołecznośći, y dáiąc śiebie ſámego zá pokarm duſzy twoiey.

MEDYTACYA
Ná Wielkánocną Srzodę.

IEZVS pokazał ſię znowu przy morzu Tyberyádskim ſiedmi Vczniom ſwoim.

w S. Ianá w Rozd. 21

1. UWaż, że IEZVS chcąc pokazáć ſię ſiedmi Vczniom ſwoim, ktorzy łowili ryby w morzu Tyberiádskim, nie chćiał iść do nich, áni chodźić po wodźie, iáko in-

inszego czásu uczynił był, w śmiertelnym zostáiac żyćiu, ále stoi ná brzegu, áby przez to pokazał, że żyćie, ktorego przez swoie zmartwychwstánie nábył, iuż nie było podległe náwáłnośćiom świátá, y że iuż był osiagnął chwałę státeczna y trwáła; y áby nas náuczył, że ieżeli chcemy być uczestnikámi tey státeczności, y ználeść odpoczynek pewny, nie trzebá zástánawiáć nászych chęći y námiętnośći ná wzruszeniách y náwáłnośćiách żyćia ninieyszego, ále unośić śię niemi ku niebu, ktore iest prawdźiwym portem zbáwienia.

Zápátruy śię tedy, kiedy niekiedy ná tego S. Zbáwićielá zostáiacego ná brzegu szczęśliwey wiecznośći; iakoć podáie ręce, y że ćię zápraszá, ábyś szedł do niego; á żebyś był wdźięcznym iego dobroći: wzdychay do tego pokoiu, á proś go o rátunek łáski iego, ábyś do tego portu przybył szczęśliwie.

2. Vważ, że Ian S. poznał wprzod, ániżeli inśi Páná nászego, bo przewyższał drugich w cnoćie czystośći, dla ktorey Zbáwićiel oświadczał mu záwsze osobliwa miłość, y umieráiac ná krzyżu zostáwił go mieyscu, dáiac go zá syná przysposobionego, Nayświętszey Mátce swoiey.

Ieżeli tedy prágniesz dobrze poznáć IEZVSA, y chcesz być godnym osobliwey iego miłośći, stáray śię bárdzo o czystość ćiáłá twego y sercá; záweźmiy świątobliwe obrzydzenie tego wszystkiego, coby iey było przećiwnego: strzeż pilnie drzwi sercá, ktore sa twoie oczy, uszy, y wszystkie insze zmysły zewnętrzne, á proś tego S. Apostołá, ábyć otrzymał łáskę náśládowáć go w tey cnoćie, ze wszystka ta doskonáłośćia, ktora należy stanowi twemu, do ktorego ćię Bog powołał.

3. Vważ żárliwość S. Piotrá, ktory skoro tylko Ian S. powiedźiał, że to był IEZVS, wzruszony święta niećierpliwośćia, chćiał iść do swoiego S. Mistrzá; skoczył w morze, y nie obawiáiac śię náwáłnośći morskich, szedł po wodźie do niego.

To iest znák doskonáłey miłośći, wydáć śię chętnie ná prace y ná niebezpieczeństwá, áby przyśćdo IEZVSA; w ten czás

gdy

gdy nam nátchnienie dáie, abyśmy co uczynili dla iego usługi, nie trzebá odwłoczyć, áni rádźić ſię roſtropnośći ludzkiey, gdy poznawamy cále, że on prágnie tego od nas, ale ſię oddáć onemu.

Pátrz, ieżeli ieſteś w tey dyſpozycyey, y ieżeli nie maſz iákiego intereſſu doczeſnego, y właſney miłośći, ktora ćie zátrzymywa, gdy trzebá iść do IEZVSA.

MEDYTACYA

Ná Czwartek Wielkánocny.

Márya Mágdálená ſtáłá przed grobem, y ſchyliwſzy ſię, pátrzáłá weń. *v S. Iáná w Rozd.* 20.

1. UWaż wielką miłość Máryey Mágdáleny, przećiwko ſwoiemu S. Miſtrzowi: przyſzłá byłá bárdzo ráno do iego grobu, y tám nie ználazſzy go, zoſtáie ſamá przy tym S. mieyſcu, myśląc o powroćie do Ieruzalem, y nie uważáiąc niebeſpieczeńſtwá, w ktorym byłá, gdyby byli żołnierze przeſtráſzeni powroćili do grobu; nie myśli, tylko o ſwoim Zbáwićielu, nie ſtára ſię, tylko áby go ſzukáłá, y wykonáłá to wſzyſtko, co mogło iey pomoc do ználeźienia onego.

O iáko miłość IEZVSA ieſt mocna! gdy doskonále oſiąga duſzę, nápełnia wſzyſtkie iey władze, zábawia wſzyſtkie iey myśli, ánimuie wſzyſtkie iey chęći, pogardza wſzyſtko, y opuſzcza wſzyſtko dla tego kochánká. A ieżeli widźiſz duchá ſwego roſtárgnionego ták wiele myślámi proznemi, y nie potrzebnemi, y ſerce rozerwáne rożnemi rzeczámi, ieżeli czuieſz ták wiele przywiązánia do ſiebie ſamego, y do twoiego ukontentowánia; dla tego to ieſt, że máło maſz miłośći prze

ćiwko twoiemu Zbáwićielowi y Bogu, y że miłość twoiá iest bárdzo słába y oźiębła.

Proś tedy JEZVSA, áby choć iednę iskierkę tego S. ogniá użyczył sercu twoiemu, ktorym szczęśliwie zápalił y wyniszczył serce tey świętey kochánki.

2. Vważ, że Márya Mágdálená iuż raz záyrzáłá byłá do grobu, ktory ználázła prożny; á przećie znowu schyla się, áby weń pátrzáłá powtore: miłość iey nie osłábiáłá, wzbudzáłá ią pátrząć ná mieysce, gdźie miáłá nádźieię ználeść swoiego miłośniká.

A chcesz że wiedźieć, zkąd pospolićie pochodzą twoie oźiębłośći w modlitwie? zkąd pochodźi, że rozum twoy bárdzo máło zástánawia się ná rzeczách duchownych? pochodźi to ztąd, że máło masz miłośći przećiwko Bogu; bo gdyby serce twoie było ożywione doskonáłą miłośćią, wzbudzáłáby ćię do zápátrowánia się ná Bogá, y lubo w rozmyślániu nie ználazłbyś poćiech, ktorych prágniesz, nie zániechałbyś dla tego myślámi twemi unosić się ku IEZVSOWI, y szukáć bez przestánku Zbáwićielá twego.

Proś go tedy znowu, ábyć dał swoię świętą miłość, ofiáruy mu serce twoie, y wszystkie siły dusze twoiey, áby ie ożywił doskonáłą miłośćią.

3. Vważ, iáko ná ostátek Pan nász sprobowawszy nieco miłośći Mágdáleny, pokázuie iey, y dáie się poznáć, názywáiąc ią włásnym imieniem.

Ah iáko tá S. kochánká, mogłá mowić, że duszá iey byłá rostopiona od poćiech niebieskich, gdy usłyszáłá mowiącego swoiego kochánká.

Prágniy, áby ten S. Zbáwićiel, dał się słyszeć w sercu twoim, áby mowił do twoiey dusze; ále też gdyć wyświadczy tę łáskę, y udźieli swoiego nátchnienia, postánow odbieráć z táką poiętliwośćią y chęćią, áby łáská iego sprawowáłá to w tobie y z tobą, czego prágnie Bog od ćiebie.

MEDYTACYA

Ná Piątek Wielkánocny.

Iedenaśćie Vczniow poſzło do Gálilei ná gorę, gdźie IEZVS im był kazał iść.

v S. Mát. w Rozd. 28.

I. VWaż, że IEZVS chcąc ſię pokazáć wſzyſtkim ſwoim Vczniom rozproſzonym po rożnych mieyſcách Gálilei, roſkazał Apoſtołom ſwoim, áby wſzyſtkich zgromádźili ná gorę, ktora ſię názywáłá Tábor, gdźie ználázło ſię ich więcey w liczbie niż pięć ſet, y tám ten S. Zbáwićiel pokazawſzy ſię y obiáwiwſzy onym, wſzyſcy pádli ná źiemię, y oddáli cześć iáko prawdźiwemu Bogu twoiemu.

Przyłącz ſię w duchu do tego S. zgromádzenia, y przykłádem tych S. Uczniow, odday cześć IEZVSOWI, iáko twoiemu Zbáwićielowi y Bogu; á odnow przed nim oświadczenia, że chceſz záwſze być iego nayniżſzym ucznicm, y łożyć wſzyſtko żyćie twoie, dla iego usługi y miłośći.

2. Vważ słowá IEZVSA do tego zgromádzenia mowione: dána mi ieſt moc ná niebie y ná źiemi; ná niebie, ábym ie otworzył, y podźielił w nágrody y korony według zasług káżdego; ná źiemi, ábym odpuśćił grzechy y podźielił łáski.

Vznay tę moc doſkonáłą y naywyżſzą, ktorą IEZVS ma, iáko Krol krolow, y Pan pánow, podday mu ſię iáko Pánu naywyżſzemu; uczyń mu dań ze wſzyſtkiego tego co maſz, y co ieſteś, á nie obawiay ſię niczego, gdy trzebá będźie usłużyć tákiemu Pánu, ktory może wſzyſtko, y ktorego mocy, nic ſię ſprzećiwić nie może.

3. Vważ, czemu Pan náſz mowi, że tá moc dána mu ieſt od Oy-

Oyca niebieskiego, poniewaź będac Bogiem iáko y Oćiec iego, mogł mowić, że ią miał od ſiebie, álbo ieżeli chćiał mowić iáko człowiek, mogł twierdźić, że tę moc był záſłużył; ále chćiał oddáć ten honor Oycu, iáko ſwoiemu poczatkowi w Boſtwie, y náuczyć ludźi ſwoim przykłádem, áby ſię nie chełpili w ich władzy y mocy, y áby nie ufali ſwoim śiłom, ále áby záwſze pokornie uznawáli ſię być poddánemi Bogu wyznáiac, że niczym nie ſą bez iego łáski.

Pátrz co zá pożytek maſz bráć z ták pięknrey náuki, ktora ieſt ták potrzebna twoiemu zbáwieniu.

MEDYTACYA
Ná przewodnią Sobotę.

Piotr y Ian, przyśli do grobu; biegli obá rázem, á Ian przyſzedł wprzod do grobu, á przecie do niego nie wſzedł, á gdy Piotr przyſzedł, wſzedł do grobu, á potym tákże Ian wſzedł.

v S. Ianá w Rozd. 20.

1. UWaż żárliwość tych dwuch S. Apoſtołow, ktorzy skoro tylko dowiedźieli ſię, że IEZVS zmartwychwſtał, prágnac być upewnieni o tey prawdźie ták potrzebney, pośli rázem dla tego do grobu: miłość ktora pałáli przećiwko ſwoiemu Miſtrzowi, czyniłá ich niećierpliwemi, poczęli bieżeć: S. Ian iáko młodſzy przyſzedſzy wprzod, niechćiał wniść do grobu przed Piotrem S. Pátrz iáko miłość Boska pobudza do żárliwośći, á iednák nie ſpráwuie zápomnienia reſpektu, y względu ná wſzyſtkie rzeczy.

Vznaiz, ieżeli żárliwość ktorą chowaſz niekiedy, pochodźi z prawdźiwey miłośći; co poznaſz, gdy ćie zátrzyma w porządku

ku opisanym od teyże miłości, y gdy ćię nie wzbudźi czynić iáką rzecz przećiwna przeciwko temuż porzadkowi.

2. Vważ, iáko Piotr S. znalazszy grob prożny, oddalił się trochę ná osobność, á oto IEZVS mu się pokazał: ah ktore były w ten czás myśli tego S. Apostolá, obaczywszy Zbáwićielá, ktorego się záprzał przed tym? iák wiele łez wylał przy iego obecności? z iáką skrucha y pokora upadł do nog iego, prosząc o odpuszczenie; ále ktore podźiwienie y záwstydzenie onegoż było, gdy obaczył, że go uprzedźił miłośćia ten naymiłosierniejszy Pan, ktory chćiał wprzod onemu obiáwić się, á niżeli inszym Apostołom.

Náucz się ztąd, iáko wielkie iest miłośierdźie IEZVSA, przećiwko grzesnikom, y czego masz spodźiewáć się od iego nieskończoney miłości, ták wiele rázy, iák wiele będźiesz mu ofiárował serce skruszone y upokorzone.

3. Vważ respekt inszych Apostołow y Vczniow, przećiwko S. Piotrowi, y cześć ktora oddawáli iego słowom y świádectwom; bo lubo wiele inszych powiedźiáło, że Chrystus zmartwychwstał, niechćieli im wierzyć, ále iedno Piotr S. onym to powiedźiał, że Zbáwićiel mu się pokazał, y że prawdźiwie zmartwychwstał, nie tylko mu wierzyli, nic nie powatpiewáiac, ále też poczęli drugim oznáymowáć to zmartwychwstánie, iáko ártykuł wiáry, za świádectwem Piotrá: Pan (mowili) prawdźiwie zmartwychwstał, y pokazał się Symonowi Piotrowi,

Ten przykład Apostołow, ma ćię náuczyć, z iákim poddániem się masz słucháć y wierzyć náuce, ktorey Kośćioł uczy przez Pásterzow, á osobliwie tego, ktory iest Sukcesorem S. Piotrá, y naywyższym Pásterzem wiernych.

Proś przenayświętszey Pánny, ktora porodźiłá prawdę świátu, y ktora tę prerogátywę zásłużyłá swoia pokora, ábyć otrzymáłá łáskę, być záwsze pokornym, y ábyś nigdy nie schodźił z śćieszki prawdy.

MEDYTACYA
Ná przewodnią Niedźielę

Tomaſz ieden ze dwunaſtu Apoſtołow nie był z niemi, gdy Chryſtus im pokazał ſię, inśi tedy Apoſtołowie powiádáli mu: widźieliśmy Páná; á on im rzekł: nie uwierzę żeby zmartwychwſtał, ieżeli nie obaczę ran w nogách, ręku, y boku iego.

v S. Ianá w Rozd. 20.

1. UWaż, iáko bárdzo ſzkodliwa rzecz ieſt odłaczyć ſię od ſpołeczności oſob świątobliwych, ponieważ ieden Apoſtoł, że ſię nie uważnie odłaczył od towárzyſtwá inſzych Apoſtołow, nie miał tego ſzczęśćia, widźieć IEZVSA zmartwychwſtáłego, á potym wpadł w niedowiárſtwo.

Vczyń tedy nowe przedśięwźięćie, ſzukáć ſpołeczności y ziednoczenia ſię z oſobámi, ktore prawdźiwie ćwiczą ſię w cnoćie; proś Páná náſzego, abyć dał łáskę ználeść tákie, ktoreby były według iego ſercá, á ználáżſzy one, złacz ſię z niemi, miłości zwiąskiem, ktoryby trwał aż do wieczności.

2. Vważ inſze przyczyny, dla ktorych S. Tomaſz wpadł w niedowiárſtwo. Pierwſza byłá ćiekáwość, widźieć, y wiedźieć: bo ſię nie kontentował świádectwem inſzych Apoſtołow, ktorzy go upewniáli, że IEZVS zmartwychwſtał; ſam chćiał widźieć Zbáwićielá, y uznáć oczymi ſwemi, ieżeli toż było iego ćiáło, á nád to dotknąć ſię onego ſwoiemi rękámi, y włożyć pálce w iego rány.

O iáko to niebeſpieczna rzecz oſobie Chrześćiáńſkiey! chćieć widźieć, y wiedźieć więcey, ániżeli Bog chce: pomniy ná to co powiedźiał S. Paweł: że trzebá záchowáć święta

wſtrze-

wstrzemięźliwość w zadzach, ktore mamy z przyrodzenia, y poznáć. Będźiesz dosyć macrym, ieżeli máz umiejętność zbáwienia; to iest, ieżeli tylko prágniesz náuczyć śię rzeczy, ktoreć są potrzebne do zbáwienia, według stanu twego, abyś wykonał wolą Bożą; y onę wykonywáiąc, stał śię godnym przyść do chwały niebieskiey.

3. Vważ, że druga przyczyná niedowiárstwá S. Tomaszá byłá, ufanie włásnemu swemu rozsądkowi, ktoregº nie chćiał poddáć tęmu, co mu S. Piotr y inśi Apostołowie powiádáli względem táiemnice zmartwychwstánia Chrystusowego.

A to iest zrzodło wszystkich kácerstw, że niechcą poddáć rozsądku swego, y wierzyć táiemnicom, ktorych nas Kośćioł náucza, co śię tycze wiáry y obyczáiow: nie wiedzą, co to iest, poddáć rozum swoy (iako mowi S. Páweł) pod posłuszeństwo IEZVSA.

Proś tedy Zbáwićielá, áby záchował y przymnożył w tobie wiáry, y ábyć dał duchá poddánego w roskazániu Kośćiołá: á dla tego ofiáruy mu rozum twoy, y wszystkie twoie poznánia; iednym słowem, wszystkie śiły duszę twoiey, á oświadcz śię, że niechcesz ich záżywáć, tylko według iego woley.

MEDYTACYA

Ná Poniedźiáłek.

Po ośmiu dniách Vczniowie byli wespoł, y Tomasz z niemi, á IEZVS znowu przyszedł drzwiámi zámknionemi. *w S. Ianá w Rozd.* 20.

1. UWaż przedźiwną miłość Chrystusá Páná, ktory po ośmiu dniách, widząc, że Tomasz bárdźiey zátwárdzony stawał w swoim niedowiárstwie, lubo wewnętrz-

ne-

nemi onego oświecał łáskámi, y zewnętrznemi nápomnieniámi, ktore mu czynił S. Piotr, y inśi Apostołowie, przychodźi sam szukáć tey owieczki ubogiey błądzącey, ktora iuż miáłá zginąć.

Chwal, y błogosław tego naymiłośiernieyszego Zbáwićielá, że záchował Kośćiołowi swemu ták wielkiego Apostołá, ktory potym pożytecznie prácował w przepowiádániu Ewángeliey, ktorą przepowiádał w kráinách nayodleglcyszych, y ná ostátnich gránicách źiemie. Myśl ieszcze, że lubo niczem nie iesteś w porownániu tego Apostołá, iednák IEZVS nie zániedbał przyść szukáć ćię w ten czás, gdyś był ták nieszczęśliwym, żeś śię odłączył od niego: pátrz iáka obligácya masz mu zá ták wielką miłość.

2. Vważ, że nász IEZVS nic nie umnieyszył swoiey miłośći przećiwko nam w stanie swoiey chwały; y lubo przez swoie zmartwychwstánie, wźiął iákoby nowe ośiągnienie y przywiley Królá krolow, y Páná nád pány, iednák ten dobry Pásterz nie złożył dobroći przećiwko nam: ma záwsze toż serce, y też miłość, przećiwko swoim ukochánym owieczkom, y byłby gotowy ustąpić z niebá ná źiemię, y umieráć drugi raz, gdyby było potrzebá dla zbáwienia iedney duszę.

Chwal, y błogosław státeczność IEZVSA w iego miłośći przećiwko tobie, á wstydź śię swoiey niestáteczności w miłośći, ktora mieć powinieneś przećiwko onemu. iák wiele rázy w tey miłośći wykroczyłeś, y przećiwko tey miłośći, á IEZVS nigdy nie przestawał ćię kocháć, y dobrze czynić, luboś był bárdzo niegodnym tego: záweźmiy nową odwagę, zá pośiłkiem łáski, być wiernym Zbáwićielowi, y miłowáć go státecznie, áż do skonu żyćia twoiego.

3. Vważ słodkość y dobrotliwość IEZVSA, przećiwko S. Tomászowi: nie wyrzuca mu ná oczy iego niedowiárstwá, nie mowi mu żadnego słowá, ktoreby mu zádáło smutek, tylko chce od niego ręki, y onę niesie do boku otwártego, iákoby

po-

pokázuiac mu żárliwość nieporownana tey miłośći ktora w ſercu pałał.

Tákowy ieſt proceder poſpolitſzy IEZVSA z grześnikámi, byle tylko nie ſprzećiwili ſię iego łáſce, y nie byli przećiwni skutkom iego miłośći. Iák wiele rázy tey miłośći doświadczyłeś w ſobie ſamym? iák wiele rázy, gdyś przez grzech oddalał ſię od Zbáwićielá, on ćię zá rękę wźiął, áby ćię do ſiebie poćiągnął: podźiękuy mu zá te wſzyſtkie miłośierdźia przećiwko tobie, á proś go, áby nie uſtawał ćiągnąć ćię y przyćiągáć do ſiebie, aż będźieſz z nim doskonále złączonym, y ſtánieſz ſię iednym duchem z nim.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Obacz ręce moie, y włoż rękę twoię w bok moy.

w S. Ianá w Rozd. 20.

1. UWaż, że IEZVS chćiał záchowáć w ſwoim ćiele uwielbionym rány, w rękách, nogách ſwoich, y w boku, áby mu były iáko iákim memoryałem, co zá nas ponośił; y áby tym ſpoſobem ſkuteczniey nas umiłował, y odpuśćił nam grzechy, ktore popełniamy uſtáwicznie przećiwko iego dobroći, y áby nam udźielił ſwoich dárow y łásk: gdy rzeka (iáko mowi Prorok) Pan mię opuśćił, y zápomniał; á iákże mam ćię zápomnieć, odpowiáda ten ukochány Zbáwićiel, oto nápiſałem ćię ná rękách moich.

Podźiękuy Zbáwićielowi zá tę miłość nieporownána, ktora raczył záchowáć przećiwko tobie; poſtánow wzáiemnie onego kocháć, y uſtáwicznie pomnieć o nim, y położyć go iáko ieden znák miłośći ná ręku, w twoim ſercu.

2. Vważ, że IEZVS chćiał zátrzymáć też rány, ábyśmy pogládáiąc oczymá wiáry ná iego ćiáło zránione, y uznáiąc te znáki ták wyrażáiące miłość przećiwko nam, byliśmy żywiey y mocniey wzbudzeni do miłowánia onego.

Ah! á byłáżby to podobna, áby duszá wierna uważáiąc te rány, y te plagi, ktore iey nayukocháńszy Zbáwićiel ponośił ná swoim świętym ćiele, dla odpuszczenia swoiey obrázy, chćiáłáby go znowu obrażáć? ále ráczey to widzenie Bogá zránionego, nie masz iey dodawáć sercá do ćierpienia ochotnie czego dla iego miłośći, y chwały.

Przyłoż śię do tey myśli, á pátrz ktore przedśięwźięćia z niey masz bráć.

3. Vważ, że te rány, ktore są iáko żywe zdroie łáski, y poćiechy dobrych, w dźień sądu będą przyczyną stráchu grzesznikom: będźie to ták wiele ust, ktore im ná oczy wyrzucáć będą ich niewdźięczność y niewierność, y rzucą háńbę ná ich twarz, y rospácz ná sercu. Obaczą w ten czás, ále iuż nierychło, niezmierne miłośierdźie, y miłość tego S. Zbáwićielá, przećiwko nim, ktora go wzbudźiłá, áby ponośił zá nich ták wiele boleśći, y umárł zá ich zbáwienie; przypomnią sobie wszystkie łáski, ktore im zásłużył, y że zpośiłkiem onych mogli śię ták łátwo zbáwić, á iednák one álbo odrzucáli, álbo zániedbáli, ták dálece, że nie będźie więcey dla nich nádźieie miłośierdźia y zbáwienia.

Strzeż śię, ábyś nie był z liczby tych przeklętych ludźi, y ábyś upewnił zbáwienie twoie miedzy ták wielą pokus, y ták niebespiecznemi okázyámi: ućiekay śię do tych S. ran, weś ie sobie zá mieysce ućieczki, á przez ákty żywey wiáry, doskonáley nádźieie, y żárliwey miłośći, złącz śię z IEZVSEM zránionym dla twoiey miłośći.

ME-

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Tomaß odpowiedźiał: Pan moy, y Bog moy.
v S. Laná w Rozd. 20.

1. Uważ, ktore były myśli S. Tomaszá, widząc swoiego S. Mistrzá, pokázuiącego mu się z táką miłośćią, y obchodzącego się z nim ták łágodnie: wierzyć trzebá, że ten S. Apostoł wszystek nápełniony wstydem upadł do nog IEZVSA, á bárdzo żáłuiąc zá swoy występek, że prośił pokornie o odpuszczenie onego; á przećię Zbáwićiel wźiąwszy rękę iego, dotknął swoich świętych ran z dobroćią niewymowną, ktora serce iego opánowáłá.

Násláduy tego S. Apostołá, gdy IEZVS przychodźi do ćiebie, przez iákie náwiedzenie wnętrzne łáski swoiey, álbo przez S. Komunią. Vpokarzay się przed iego Máiestatem, odnawiay w sercu twoim żal, zá wszystkie swoie grzechy, ktoremiś go obráźił, á ofiáruy mu toż serce, y wszystko co iesteś, áby uczynił w tobie, y z tobą, co mu będźie wdźięcznieyszego.

2. Vważ, że záraz iáko tylko S. Tomasz z posłuszeństwa dotknął się świętych ran IEZVSA, był wewnątrz wszystek odmieniony: rozum iego był oświecony świátłośćią Boską, á serce iego wszystko rospalone miłośćią, przećiwko swoiemu Mistrzowi, tak dálece, że od wielkiey wiáry y miłośći, te rzekł słowá: Pan moy, y Bog moy; serce iego przez westchnienia, oczy przez łzy pokazáły ostátek, co chćiał mowić.

O gdybyś był przysposobionym, iáko należy tyle rázy, ile dotykasz tegoż IEZVSA Chrystusá w świętey Komuniey, ktoreżby świátłá, y ktore zapały cále niebieskie nie wzczęły-

by śię w duszy twoiey! ktorych zamysłow pokory y miłośći nie záwźiałbyś przećiwko twoiemu Pánu y Bogu.

3. Vważ wysokość wiáry, z wyznánia tego, ktore S. Tomasz uczynił w obecnośći IEZVSA: we dwuch słowách zámknał śiłá rzeczy; wyznawa, że iest prawdźiwym Bogiem, y prawdźiwym człowiekiem: oddáie cześć iáko naywyższemu Pánu; poddáiemu śię cále, y czyni oświadczenie solemne niezmienney wiernośći. A uznáiac go zá Páná swoiego y Bogá, oświadcza śię też, że chce iedynie być iego, y poświaca śię cále iego miłośći y służbie.

Przyłącz śię do tego S. Apostołá, ponawiay często sercem y ustámi też słowá: Pán moy, y Bog moy; á záżyway ich, ná wyświadczenie, że iestes mu poddánym, prawdźiwemu twemu Pánu y Bogu.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

Ześ mię obaczył Tomaszu uwierzyłeś, błogosłáwieni ktorzy nie widźieli, a uwierzyli.

v S. Ianá w Rozd. 20.

1. VWaż, iáko IEZVS dawszy uczuć skutki słodkośći swoiey Tomaszowi, áby pozyskał serce iego, y dał mu doskonáłe poznánie swoiey dobroći; pokázuie mu iego występek, ále słowámi miłośći pełnemi: żeś mię obaczył, uwierzyłeś; iákoby śię uskarżáiac, y miłośiernie przed oczy wyrzucáiac mu, że śię bárdźiey wspierał ná swoim rozsądku, ániżeli ná świádectwie S. Piotrá y inszych Apostołow, y ná samym Boskim słowie, przez ktore wprzod ániżeli umárł, opowiedźiał był, że miał zmartwychwstáć, á oraz przestrzegáiac

iąc ich, áby nápotym mieli duchá poddánego, y powolniey-
ſzego.

O to, iáko Zbáwićiel poſpolićie poſtępuie ſobie z grześniká-
mi: ták y ty náśláduiąc go, maſz ſię obchodźić, gdy chceſz bli-
źniego ſwoiego nápráwić: potrzebá przykłádem tego S. Sámá-
rytána, zmieſzáć wino z oleiem, ná uleczenie rány; to ieſt,
trzebá, áby twoie słowá były zmieſzáne z łáskáwośćią y miło-
śierdźiem. Pátrz co maſz czynić, ábyś ſię przyſpoſobił do ćwi-
czenia ſię w tym.

2. Vważ te słowá IEZVSA Páná, ktore náſtępuią; błogo-
słáwieni ſą ći, ktorzy nie widźieli á uwierzyli. Słowá wiel-
kiey poćiechy dla nas, ktorzy nie mieliśmy ſzczęśćia widźieć
IEZVSA żyiącego ná ziemi; bo nie tylko możemy być ucze-
ſtnikámi wſzyſtkich tych łask, poniewaž mamy zdroy onych
w nayświętſzym Sákrámenćie, ále nád to, możemy śiłá zásłu-
żyć ſobie wiárą náſzą, wierząc, czego nie widźiemy, y wie-
rząc przećiwnie temu, co widźiemy, y tym bárdźiey oddáiemy
chwałę Bogu, im bárdźiey poddáiemy ſię iego prawdźie.

Ná tobie ſamym záwisło być z liczby tych, ktorych IEZVS
názywa błogosłáwionemi, ćwicząc ſię częſto w áktách wiáry,
y poddáiąc doskonále rozum twoy wſzelkiey prawdźie, kto-
rać ieſt obiáwiona przez Kośćioł.

3. Vważ, że im bárdźiey zmysły twoie, y rozum ieſt przeći-
wny temu, czemu powinieneś wierzyć; tym zacnieyſze y dosko-
nálſze będą ákty wiáry twoiey, w ktorey ſię ćwiczyć będźieſz:
bo wiárá twoiá ieſt tym zacnieyſza y doskonálſza, im więcey
przewyżſza náturę, á bárdźiey zbliża ſię do początku wſzel-
kiey prawdy, ktory ieſt Bog. Wſpierayże ſię iedynie ná iego
Boskim słowie, ktoreć obiáwia y wykłada Kośćioł.

Dla tego tedy, kiedy czuieſz iáką trudność, álbo przećiwność
wierzyć temu, czego ćię Kośćioł uczy, y podáie do wierze-
nia, nie tylko niemaſz ſię przez to mięſzáć, ále y owſzem
maſz ſię weſelić, że maſz okázyą ćwiczyć ſię w prawdźiwey y

doskonáłey wierze, poddáiąc y więżąc rozum twoy pod posłuszeństwo IEZVSA Chrystusá, czyniąc mu ofiárę wdźięczną zmysłow swoich, rozumu, y wszystkich sił duszę twoiey: záweźmiy nową odwagę, to czynić tákim sposobem, á proś o łáskę Páná nászego.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

IEZVS rzekł Vczniom swoim: iáko moy Oćiec mię posłał, ia was posyłam.

v S. Iáná w Rozd. 20.

1. UWaż miłośierdźie przedźiwne IEZVSA, ktory nie kontentuiąc się przyśćsam, áby nas uczył drogi zbáwienia, náznácza swoich Apostołow y Vczniow, áby śli przez cáły świát, ogłászáć y opowiádáć iego Ewángelią; y áby z większym pożytkiem tęn urząd wykonáć mogli, postánawia ich ná mieyscu swoim, y dáie im wszystkę moc potrzebną do prácowánia skutecznie około zbáwienia y poświęcenia dusz.

Podźiękuy Zbáwićielowi, zá tę dobroć, ktorey skutki osobliwie doznawasz: uznay, że ieżeli masz iákie świátło wiáry, ieżeli iesteś náuczony rzeczy potrzebnych do zbáwienia twego, álbo użytecznych dobru duchownemu duszę twoiey, wiele powinieneś temu miłośiernemu y dobrotliwemu Pánu, ktory náznáczył osoby w swoim Kośćiele, ábyć dał náukę, y rátował ćię we wszystkim, względem duchá. Proś go o łáskę, ábyś tey náuki dobrze záżył.

2. Vważ, że lubo Apostołowie wiele prácowáli dla náwrocenia y poświęcenia dusz, y że zostáwili wielką liczbę sukce-

so-

ſorow, ktorzy nie uſtawáli pracowáć w Kośćiele, dla tegoż y teraz zda ſię, że Kośćioł ieſt opátrzony dobrze robotnikámi Ewángelicznemi; iednák może ſię teraz mowić, iáko przed tym: że żniwá ſiłá, á robotnikow máło; á zátym ieżeli maſz nieco prawdźiwey miłośći, przećiwko ták wielu duſz, ktore giną codźień dla niedoſtátku náuki y duchownego rátunku, proś Páná żniwá, iáko ćię ſam przeſtrzega w ſwoiey Ewángeliey, áby raczył wzbudźić, y posłáć robotnikow do żniwá.

O gdybyś wiedźiał, iáko żárliwość duſz bárdzo mu ieſt wdźięczna, y iáko mu ſię podoba, słucháć modlitw, ktore ſię czynią, proſząc go, áby dał Kośćiołowi ſwemu Páſterzow y Kápłánow ożywionych iego duchem, nie ominąłbyś żadnego dniá, w ktorybyś nie prośił go o to z nabożeńſtwem oſobliwym, á proſząc zá drugich, ty ſam ſtałbyś ſię godnieyſzym bydź wysłuchánym.

3. Vważ, że to niedoſyć prośić, trzebá ábyś według ſtanu, w ktorym ćię Bog poſtánowił, uśiłował prácowáć w tym żniwie duſz; bo to urząd bárdzo wdźięczny Bogu, á tobie bárdzo pożyteczny y bárdzo zbáwienny, gdy ſtáraſz ſię o zbáwienie duſz, częśćią ſam ich náuczáiąc, częśćią ſtáráiąc ſię, áby ći, ktorzy ſą w niewiádomośći rzeczy zbáwiennych, byli náuczeni; częśćią łáskáwie karząc tych, ktorych widźiſz w ſtanie grzechu; częśćią ćieſząc utrapionych, álbo dáiąc rádę iáką zbáwienną tym, ktorzy iey potrzebni ſą; álbo ná oſtátek czyniąc iáki uczynek miłoſierny, ktoryby był z pożytkiem duſze bliźniego twego.

Pátrz, co chceſz czynić w tey okázyey, ofiáruy Bogu przedśięwźięćie ſwoie, á proś go o łáskę, ábyś ie wykonał.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

IE-

IEZVS skonczywszy mowę do Vczniow swoich, tchnął ná nich, y rzekł im: weźćie Duchá Swiętego. *v S. Ianá w Rozd. 20.*

1. UWaż, że Zbáwićiel nász, náznáczywszy Apostołow swoich, ná przepowiádánie Ewángeliey cáłemu świátu; dał im Duchá swego S. áby ożywiał słowá ich, y uczynił skutecznemi do náwrocenia y poświęcenia dusz.

Náucz się ztad, że to wszystko, co możesz uczynić, álbo mowić ná pożytek zbáwienny bliźniego twoiego, nie uczyni pożytku żadnego, ieżeli Duch S. niebędźie prácował z tobą; bo nie możesz nic bez niego: á zátym w ten czás, gdy będźiesz miał wolą uczynić iáki uczynek miłośierny względem duchá bliźniemu twoiemu, podnieś záwsze wprzod myśl twoię do Bogá, wzywáiac rátunku Duchá S. á ieżeli twoiá pracá ma iáki dobry skutek, ieżeli bliźni twoy iest wzbudzony słowámi twemi, y z nich bierze iáki pożytek dla duszy swoiey, oddáy zá to wiernie wszystkę chwáłę temu Duchowi S. iáko żywemu zrzodłu wszystkiego dobrego.

2. Vważ, że Zbáwićiel nász, chcac dáć Duchá swego S. Apostołom, tchnał ná nich, áby zrozumieli że ten Duch łáski pochodźi od niego, iáko od Bogá, ktory z Oycem swoim iest początkiem Duchá S. w Przenayświętszey Troycy; á iáko człowiek będac pierwsza y naywprzednieysza przyczyna zásługuiaca wszystkich dárow y łask Duchá S.

O iákie szczęśćie tym S. Apostołom, że odbieráia to tchnienie Boskie z ust tegoż, ktory iest iego początkiem, y że czuia się być nowo ożywionémi tym Duchem Boskim. Prágniy być uczestnikiem tegoż Duchá S. proś o niego Chrystusá, áby tchnał w duszy twoiey to S. tchnienie żyćia, ábyś zostáiac ná-

peł-

pełnionym Duchem iego, począł życie nowe, ktoreby było wszystko od niego y przez niego.

3. Vważ, że Duch S. był dány Apostołom nie tylko dla onych samych, ále áby udźieláli tego dáru niebieskiego inszym, á osobliwie grzesznikom, wzbudzáiac ich do pokuty, odpuszczáiac im grzechy przez rozgrzeszenie Sákrámentálne, y czyniac wszystkie insze funkcye przynależyte ich urzędowi.

Z tąd masz poznáć, że nie trzebá lámpy kryć pod korzec, iáko mowi Ian w Ewánieliey, ále záżywáć iey ná oświecenie drugich, to iest, że ieżeli Bog dał ći iáki tálent, iáką łáskę, iáki sposob pomagáć do dobrá duchownego bliźniemu swemu, nie masz mu denegowáć tego rátunku, ále stáráć się o to, ábyś pokazał skutkiem tę miłość, ktorą Chrystus chce, ábysmy mieli przećiwko sobie.

Pátrz iákoś się správowował w tey powinnośći przedtym: á ieżeliś iey nie czynił dosyć, upokorz się, y postánow lepiey czynić ná potym; y dla tego proś Zbáwićićielá o prawdźiwego Duchá miłośći, co ábyś łátwiey otrzymał, wzyway rátunku y przyczyny Nayświętszey Mátki iego, ktora iest názwána Mátką miłośierdźia, y miłośći.

MEDYTACYA

Ná II. Niedźielę po Wielkieynocy.

IEZVS rzekł Pisarzom y Fáryzeuszom: Ia iestem dobry Pásterz. *v S. Iáná w Rozdź.* 10.

1. UWaż, że Chrystus bierze ten tytuł dobrego Pásterzá, ábysmy uználi wielkość miłośći iego przećiwko nam, y stáránie miłośćiwe, ktore ma o duszách nászych, á wzáiemnie ufność, ktorą mieć mamy w nim, y powolność, z ktorą powinnismy poddáć się rządowi.

Myśliłżeś kiedy o tym pięknym tytule dobrego Páſterzá, ktory Chryſtus względem ćiebie bierze? czy niechceſzże teraz uznáć go zá dobrego Páſterzá duſze twoiey, y porzućić ſię cále iego opiece? pátrz ná co ſię chceſz odważyć w tey okázyey.

2. Vważ, że tymże tytułem dobrego Páſterzá, ktory Chryſtus bierze; y tym owieczki, ktory nam dáie, przeſtrzega nas o náſzey słábośći y niewolnośći; bo iáko między wſzyſtkiemi zwierzętámi żadnego nie máſz nieſpoſobnieyſzego, rządźić ſobą, ábo bronić ſię, iáko owieczká, ktora dla tego żyć nie może bez páſterzá; ták lubobyś miał wyſoki rozum y wielkie cnoty, nie możeſz iednego uczynić kroku ná drodze zbáwienia, áni ſię obronić wilkom piekielnym, ieżeli dobry Páſterz tobą rządźić nie będźie, y bronić ćię.

Vznay, ktore maſz iego obrony y łáski; á dla tego poſtánow záwſze być bliskim tego Páſterzá dobrego przez częſtą modlitwę, ábyś go náſládował w żyćiu iego y w cnotách, y słuchał głoſu iego, gdy przez nátchnienia ſwoie mowić będźie do ćiebie.

3. Vważ, że między skutkámi ſtáránia Páſterskiego Chryſtuſa, ieden oſobliwy ieſt ten, że duſze wierne prowádźi ná paſze obfite y bárdzo zbáwienne, nie tylko że im dáie żywot, y záchowywa ich, y przymnaża im żyćia łáski, ále też, że czyni ie ſpoſobne, áby z nim wiecznie żyli w chwale. Te záś paſze, duſz wiernych ieſt słowo Boże, Sákrámentá, oſobliwie Ciáło y Krew IEZVSA, w ktorym zbytku miłośći dáie włáſną ſubſtáncyą ſwoię, áby był paſzą owieczkom ſwoim.

Błogosław, y dźiękuy Páſterzowi temu, że ćię ták częſto prowádźi y wprowadza do tych Swiętych paſz, á bárdzo záłuy, żeś máły z nich odniosł pożytek. Vważ iáko wiele ieſt duſz roſproſzonych po świećie, ktoreby ſię miáły zá ſzczęśliwe, zbieráć odrobiny ktore padáią z ſtołu twoiego, to ieſt łáski, ktore ty zániedbywaſz, y ktore czyniſz nie użyteczne przez upor twoy. Poſtánow ná potym lepiey ich záżywáć.

MEDY-

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Ia poznawam owce moie, y znáią mię moie.

v S. Iana w Rozdź. 10.

1. UWaż, że ieden ze znákow miłośći, ktora ma dobry Páſterz przećiwko ſwoim owieczkō, ieſt, że ie poznawa oſobliwie; to ieſt, że lubo poznawa wſzyſtkie rzeczy, iednák przykłada z miłośćią oſobliwą myśli ſwoie do wſzyſtkich potrzeb y niedoſtátkow ich, áby im wſzyſtko obmyślił. wysłuchiwa oſobliwie ich modlitwy, uważa wſzyſtkie ich uczynki, áby ie nágrodźił.

O iákie ſzczęśćie maſz, ieżeli ſię nie ſtáieſz niegodnym, żeby ten Páſterz pátrzył ná ćię, y myślił o tobie uſtáwicznie, áby oddalił od ćiebie wſzyſtko, coć ſzkodźić może, y áby ćię uprzedźił błogosłáwieńſtwy ſwoiey słodkośći. Co zá dźięki? ktore usługi? iáka miłość maſz mu oddawáć zá tę iego dobroć y miłość.

2. Vważ, że duſze ſpráwiedliwe y wierne, ktore ſą prawdźiwemi owieczkámi tego dobrego Páſterzá, poznawáią go wzáiemnie, ále poznawáią go poznániem cále rożnym, od grześnikow, ktorych názwał kozłámi; bo lubo máią wiárę, ieſt w nich iednák umárła, ktora nie wydáie żadnego uczynku żywotá: ále duſze ſpráwiedliwe y wierne, przez wiárę, ktora w nich ieſt żywa, przenikáią bárdźiey, poznáiąc wielkość y dobroć Páſterzá ſwego, á to poznánie wzbudza ich uſtáwicznie do czynienia tego, co mu ieſt wdźięcznieyſzego, y ták przez ich dobre uczynki pokázuią, że poznawáią dobrego Páſterzá ſwego.

Rozſtrząśniy ſumnienie twoie, ieżeli poznawaſz tego dobre° Páſterzá tákim ſpoſobē? bo maſz wiedźieć, że Iezus ieſt nádewſzy-

ftko godny miłośći: á nie miłowáć go, że ieft słodki y pokorny, y nie náśládowáć go, nie ieft to poznáć tego dobrego páfterzá, iáko chce być poznánym od fwoich owieczek. Przez uczynki twoie rozeznafz, ieżeli ieftes z liczby tych owieczek, ktore poznawáią Páfterzá fwego.

3. Vważ, że z tego wzáiemnego poznánia, ktore ma dobry Páfterz owieczek fwoich, y ktore owieczki máią Páfterzá fwego, pochodźi pokoy y ufność tych owieczek we wfzyftkich wzrufzeniách y odmiennośćiách żyćia tego; bo dufzá, ktora poznawa iáko trzebá, wfzechmocność, mądrość, y dobroć nieskończona tego Páfterzá, nie miefza fię, lubo icy przzpadki rożne przytrafiáia fię, lubo czuie pokufy, lubo przećiwnośći doznawa, nic icy nic może odłaczyć od tego Páfterzá, idźie zá nim záwfze, w ktorymkolwiek ftanie zoftáie, iego ieft, á ufaiac w nim, nie będźie nigdy záwftydzona.

Mowże tedy z Prorokiem: Pan rządźi mną, á nie może mi niczego nie doftawáć; záprowádźił mię ná iednę pafza, záprowádźił mię ná śćieżkę fprawiedliwośći, á luboby mi przyfzło chodźić w poyśrzodku ćienow śmierći, nie będę fię obawiał niczego, bo ieft záwfze zemną.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Dáię żywot moy zá owce moie.

v S. Ianá w Rozdź. 10.

1. UWaż, kto to ieft ten, ktory rzekł te słowá; ieft to dobry Páfterz IEZVS, ktory nie kontentuiac fię, że ták wiele łask bez przeftánku udźiela owieczkom fwoim, mowi nád to, áby oftátniey miłośći znák pokazał, że dáie żywot fwoy zá owce fwoie. Chwal

Chwal, y błogosław tę miłość nieskończoną Bogá twego, ktory bierze tytuł Páſterzá dobrego, y wydáie żyćie ſwoie dla owieczek ſwoich. Ták ieſt, maſz uznáć tę dobroć, y mowić z Apoſtołem: umiłował mię, y wydał ſię zá mnie. Pátrz, co maſz czynić, ábyś záwdźięczył táka miłość.

2. Vważ, iákim ſpoſobem ten dobry Páſterz wydáie żyćie ſwoie zá owieczki ſwoie: nie doſyć mu było, że łożył wſzyſtek czás, y wſzyſtkie momenty żyćia ſwego śmiertelnego, y że ná oſtátek z tego żyćia uczynił ofiárę ná Krzyżu dla zbáwienia owieczek ſwoich; miłość iego ználázłá ſpoſob przedźiwny uſtáwicznie odnawiáć tę ofiárę ná wſzyſtkich mieyſcách źiemi; ták dálece, że prawdźiwie rzec możeſz, że nie raz tylko wydał żywot ſwoy, ále że ie dáie y co dźień dla zbáwienia onych, ofiáruiąc ſię Bogu Oycu ſwemu przez ręce Kápłánow, iáko Hoſtyá przeiednánia.

Pomniy, ile rázy ſłuchaſz Mſzey Swiętey, że to dobry Páſterz wydáie żyćie ſwoie dla zbáwienia owiec ſwoich: pátrzże z iáką pilnośćią y nabożeńſtwem maſz do tákiey táiemnice przyſtępowáć.

3. Vważ, że miłość tego dobrego Páſterzá byłá ták zbyteczna, że nie tylko wydał żyćie ſwoie zá duſze przeznaczone, ktore ſą prawdźiwemi iego owcámi, ále zá wſzyſtkich duſz. Ták ieſt, bo Słońce ſpráwiedliwośći y miłośierdźia weſzło ná horyzont żyćia tego: áby oświećiło tych wſzyſtich, ktorzy leżąc w ćiemnośćiách śmierći, ſpuſzcza deſzcz łask ſwoich ná złych y ná dobrych; á ná koniec S. Apoſtoł nas ubeſpiecza, że Chryſtus dał ſam śiebie ná odkupienie wſzyſtkich, y że był przeiednánie zá grzechy cáłego świátá.

Zádźiwuy ſię zbytkowi miłośći tego dobrego Páſterzá, ále oraz zádźiwuy ſię y obrzydź ſobie ślepotę grześnikow, ktorzy depcą Krew iego ták drogą, ktora byłá wylana dla ich zbáwienia, y odrzucáią, ábo zániedbywáią łask, ktore zá żyćie ſwoie ten dobry Páſterz kupił. Podźiękuy mu zá tych niewdźięcznych, á proś go áby nie dopuśćił ći zgubić pożytku tey śmierći, ktora ponośił dla zbáwienia twoiego.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Owce moie ſłucháią głoſu moiego, y umieią dobrze rozeznác go od inſzych cudzych.

w S. Ianá w Rozdź. 10.

1. VWaż, że znák prawdźiwych owieczek dobrego Páſterzá ieſt, że słucháią głoſu iego, y że ſtáią ſię poiętliwemi słow iego, lubo z nimi mowi przez Kośćioł, náucząiąc ich prawdy, ktorą máią wierzyć; lubo ich przeſtrzega przez uſtá Páſterzow y Spowiednikow, ábo Káznodźieiow, y inſzych tym podobnych, lubo dáie ſię im słyſzeć wnętrznie przez skryte nátchnienia y wzruſzenia łáską ſwoią. Prawdźiwe owce słucháią pilnie y pokornie głoſu dobrego Páſterzá.

Pomyśl nieco, iáko słuchaſz głoſu dobrego Páſterzá: ále iák wiele rázy zdałeś ſię iákobyś go nie słyſzał, gdy do ćiebie mowił, ábo ieżeliś go słuchał, iego słowo iednák nie wbiło ſię w ſerce twoie dla niedbálſtwá twego. Vpokarzay ſię tedy, á záweźmiy nową odwagę lepiey ná potym słucháć głoſu dobrego Páſterzá. Mow mu z Sámuelem: mow Pánie, bo sługá twoy słucha.

2. Vważ, że owce powinny nie tylko słucháć Páſterzá ſwego, gdy do nich mowi, ále y rozeznawáć głos iego od głoſu obcych, y naiemnikow, ábyś ſię go ſtrzegł, y nie dał ſię zwodźić ich chytrośćią y ſztukámi.

O iáko wiele ieſt owiec! ktore błądzą y giną mizernie, ſtáiąc ſię obłowem wilkow piekielnych, że nie dobrze słucháią głoſu Páſterzá: błąd záprawdę biorą, wzruſzenia ich namiętności, zá nátchnienia, y opuśćiwſzy drogę żywotá, wpadáią w loch śmierći.

Vczyń

Vczyń pilną reflexyą nád tym punktem, ktory iest bárdzo potrzebny do zbáwienia twego. Słuchay głosu dobrego Páśterzá, ktory ćię przestrzega, ábyś się strzegł fałszywych Prorokow y Páśterzow, ktorzy przychodzą do ćiebie pokryći śliczną postáwą. Proś go o łáskę, ábyś postąpił w cnoćie przez tę zbáwienną przestrogę.

3. Vważ, że sposob do rozeznánia głosu dobrego Páśterzá, od głosu obcych y naiemnikow; iest, postępowáć sobie w prostoćie sercá, nie prágnąć, áni stáráć się we wszystkich rzeczách, tylko o to, co mu się podoba; nie ufáć swoiemu własnemu rozsądkowi, á ufáć cále w miłośći dobrego Páśterzá, zostáiąc záwsze poddánym Kośćiołowi, y w wątpliwośćiách twoich udawáć się do niego przez modlitwę.

Ieżeli ták postępuiesz sobie, nie omieszka dáć ći łáskę y świátło, ábys uznał głos iego, y rozeznał go od głosu cudzego.

MEDYTACYA

Ná Czwartek.

Dobry Páśterz idźie przed swoiemi owcámi, á one zá nim. *w S. Ianá w Rozdź.* 10.

1. VWaż, że dobry Páśterz nie kontentuie się náuczáć owce swoie słowámi, przydáie iesczce przykład; áby nie tylko poznáły dobre, ále áby były wzbudzone y śmiáłe ćwiczyć się w nim, y to dla tego, że dopuśćiwszy im wniść do Kośćiołá swego przez chrzest, y náprowádźiwszy ie ná drogę niebieską, chćiał iść przed niemi przez wykonánie wszelákich cnot, áby o nic się nie stáráły, tylko postępowáć w ślády iego, ktore utorował.

Wielkie szczęśćie dla ćiebie, ieżeli umiesz ie dobrze poznáć,

znáć, że masz Bogá Zbáwićielá, ktoryć się stał przykłádem żyćia twego y spraw. Pátrz z iáką odwagą y miłośćią masz iść zá tákim przewodnikięm.

2. Vważ, że dusze ktore idą zá dobrym Pásterzem, máią tę poćiechę, że są ubespieczone, że nie zbłądzą nigdy, poki zá nim poydą, y chodźić będą zá iego prowádzeniem, oprocz ktorego, wszystko iest niebespieczne y pełne opłákánych przypadkowi lubobyś naywiększą miał náukę y świátło, bo IEZVS sam iest głosem, prawdą, y żywotem: iest głosem przez swoy przykład; prawdą przez swoię náukę; żywotem przez łáskę.

Idźże tedy wiernie zá tym Pásterzem, upátruy wszystko co czynisz: ieżeli iesteś ná drodze, ktorąć utorował przykłádem swoim, weś sobie pochodnią iego náuki, ábyś zá nim postępował, á proś go bárdzo o pośiłek łáski iego, ábyś miał nie tylko śiłę iść zá nim, ále też y biedz po drodze przykazań iego.

3. Vważ, że ábyś przyszedł do zbáwienia wiecznego, nie dosyć iść zá tym Swiętym Pásterzem przez iáki czás, trzebá iść zá nim áż do końcá, á lubo nátura czuie mdłość, nie trzebá sercá tráćić, áni opuszczáć Chrystusá, ále trzebá wzywáć rátunku dobroći iego, y prośić go, áby ćię umocnił łáską: mow mu tedy często z tym młodźieniaszkiem Ewánielicznym, ále mow z doskonáłą poufáłośćią w iego dobroći: Pánie poydę zá tobą ná wszelkie mieysce gdźie się kolwiek obroćisz, lubobyś szedł ná puszczą, lubo ná Kálwáryą, niechę ćię nigdy opuśćić.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Gdyby kto miał sto owiec, á iedná z nich zbłądźiłá, czyliby nie opuśćił dźiewięćdźieśiąt y dźiewięć, szukáiąc iedney zgubioney.

v S. Mát. w Rozdź. 18.

Vważ,

1. VWaż, że lubo dobry Páſterz, rozſzerza miłość ſwoię ná wſzyſtkie owce ſwoie, y że im obmyśla wſzyſtko co im potrzebá, znáyduią ſię iednák niektore między temi owcámi, ktore ſą ták nędzne, że opuſzczáią wodzá ſwego, á potym coż im ma ſię przydáć inſzego, tylko że błądzą y ſtáią ſię łupem wilkow.

O niebá zádźiwuyćie ſię tęmu nieſzczęściu! bo iákże to być ma, kto raz skoſztował słodkośći duchá Boskiego, y był z nim złączony przez prawdźiwą miłość, możeż kiedy odłączyć ſię od tego naywyżſzego dobrá, zezwaláiąc ná iáki przeklęty grzech? Ah iák wiele rázy przydáłoć ſię wpáść w to nieſzczęśćie: ále ieſtżeś z niego wyſwobodzony? á przyiałże ćię ten dobry Páſterz pod władzą ſwoię? maſzże ieſzcze wolą odłączyć ſię od niego?

2. Vważ miłość nieſprácowáną dobrego Páſterzá, ktory gdy widźi ktorą z owieczek ſwoich, że oddaliwſzy ſię od ieg° powodu ieſt w niebeſpieczeńſtwie zguby, idźie záraz zá nią, ſzukáiąc iey.

Gdy tedy czytaſz w Ewángeliey, że IEZVS chodźił y przechodźił przez miáſteczká y wśi, przez polá, przebywał puſzcze, wſtępował ná gory, á że ná oſtátek widźiſz go cále zfátygowánego y ſtrudzonego podle źrzodłá iednego, coż to ieſt? tylko że ten dobry Páſterz ſzukał iákiey owieczki błędney, á lubo ſię widomie nie pokázował więcey ná źiemi, nie uſtáie iednák czynić tego uczynku miłoſiernego przez nátchnienia y łáskę ſwoię, oſobliwie przez to, co ſpráwuie w nayświętſzym Sákrámenćie ołtarza.

Pátrz, czy nie ty ieſteś tą owcą błądzącą, ktorey ten dobry Páſterz ſzuka ták dawno.

3. Vważ, że nietylko ten dobry Páſterz ſzuka ſwoiey owce błędliwey, ále ieſzcze nie uſtáie ſzukáć poty, poki iey nie znaydźie, to ieſt, że ma ták wielkie y uśilne prágnienie náwrocenia grześniká, że nie przeſtawa we wſzyſtkich okázyách, ktore rozumie być ſpoſobne, dotykáć y wzbudzáć ſercá iego do pokuty,

y do prawdźiwego żalu zá grzechy. Raz nápomina wdźięcznie, drugi raz mocniey náćiera ná niego grożąc mu; wzbudza go boiáźnią ſpráwiedliwośći ſwoiey, do náwrocenia ſię do niego; záprasza go przez nádźieie w iego miłośierdźiu; ná ostátek záżywa wſzelkich ſpoſobow, áby przypędźił tę owcę błąkáiącą ſię do ſwoiey miłośći, nie ustáiąc nigdy oney ſzukáć, chybá że to przeklęte ſtworzenie, gardząc iego łáskámi, y zátwárdzáiąc ſię w grzechu ſwoim, ſamo w przepáść zguby rzuca ſię przez niepokutę.

Chwal y błogosław tego Páſterzá, zá te wſzyſtkie łáski, ktoreć pokázuie; upokarzay ſię, wſpomináiąc ſobie ná przeſzłe błędy, á proś go o trwáłość w miłośći iego, y usłudze.

MEDYTACYA

Ná Sobotę.

Páſterz ználazſzy owieczkę ſwoię, ná rámionách ſwoich nośi ią z weſelem. v S. Łuk. w Rozd. 15.

1. UWaż uprzeymość y dobrotliwość dobrego Páſterzá, w ten czás, gdy ználasł owieczkę ſwoię od drugich błądzącą; nie biie iey, nie tarza po źięmi, nie pędźi przed ſobą, ále bierze ią ná rámioná ſwoie, y odnośi do owczárni.

O iáko prawdźiwa rzecz ieſt! że miłośierdźie Boskie ieſt wielkie nád grzesznikámi, gdy ſię náwracáią do niego cáłym ſercem; ći zás ſą nieſzczęśliwi, ktorzy przekłádáią pętá grzechow y niewolą czártowską nád wolność ſynow Boskich, y poćiechy, ktore czerpáią ná łonie tego Oycá miłośierdźia.

Chwal, y dźiękuy temu S. Páſterzowi, zá wielkość słodkośći, ktorą uczuwáią z łáski iego duſze ſzczerze pokutuiące: w ich liczbie położ ſię, á żáłuy, żeś kiedy opuśćił Bogá ták

miłośiernego y dobrotliwego, á postánow teraz, nigdy więcey nie odłączáć śię od niego.

2. Vważ zbytek dobroći tego dobrego Pásterzá, ktory ználaższy owieczkę błądzącą, nie tylko ią przynośi do owczárni, ále ieszcze to czyni z wielką rádośćią, miłość czyniąc mu ten ćiężar lekki y wdźięczny.

O iáko tá miłość dobrego Pásterzá, źle iest uznána od wielu tych dusz, z ktoremi Bog obszedł śię ták miłośiernie! ktore ták máło máią przychylnośći do niego, y ták máło miłośći, że záraz ustawáią, y tesknią w ten czás, gdy poczęły oddawáć mu iáką usługę: rozumieią że iárzmo práwá iego nayświętszego iest przykre y ćięszkie, ktore iednák z siebie iest lekkie y wdźięczne.

Nie bądź z liczby tych dusz niedbáłych y niewdźięcznych, ále ráczey ofiáruy śię cáłym sercem dobremu Pásterzowi Chrystusowi, ábyś czynił y ponośił wszystko to, co mu przyiemne będźie, y co będźie z większą iego chwałą.

3. Vważ, że ten Pásterz nie kontentuie śie oświadczyć rádośći, ktorą ma z náwrocenia iednego grzesniká, ále chce, áby teyże rádośći Aniołowie byli uczestnikámi, y áby osobliwe mieli święto w niebie z tey przyczyny.

Ktoż tedy ten iest, ktory po wyświadczeniu wyráźnym tákiey miłośći y dobroći iego, nie będźie ufał w tym Oycu miłośierdźia, y w tym Bogu wszelkiey poćiechy? á ieżeli ten Pásterz iest ták dobry przećiwko grzesnikom, o iáko dáleko więcey lepszy przećiwko tym, ktorzy chcą go miłowáć cáłym sercem, y ktorzy nie máią inszey chęći, tylko mu służyć, y onemu śię podobáć.

W tey bądź liczbie kocháiących, y życz, áby śię pomnażáłá, á gdy obaczysz iákiego grzesniká, że śię náwraca, ráduy śię z Aniołámi, błogosłáwiąc z niemi sprawce wszelkiego dobrego: proś Nayświętszey Pánny, ktora iest Podskárbiną łask, ábyć

otrzymáłá y wszystkim grzesznikom náwroconym trwáłość w stanie sprawiedliwości.

MEDYTACYA
Ná III. Niedźielę po Wielkieynocy.

Rzekł Chrystus Vczniom swoim: málućko á obaczyćie mię, y znowu málućko á nie obaczyćie mię. *v S. Iáná w Rozd. 16.*

1. UWaż, że temi słowy Chrystus przestrzega nas o przemienności, ktora się znáyduie w życiu duchownym, poki iesteśmy pielgrzymámi ná źiemi: iest czás w ktory Zbáwićiel nam się obiáwia przez poćiechy; iest zás inszy czás, w ktory zda się od nas odchodźić y kryć się przed námi, przez utrapienia ktore ná nas przypadaią: czásem bywamy w świátłośći, czásem w ćiemnośćiách; raz mamy dni pogodne y spokoyne, drugi raz pochmurne, y nie spokoyne w niebie iest wieczny pokoy y pogodá, w piekle ustáwiczne zámięszánie y nie porządek, á to życie iest zmieszáne.

Pochwal cudowne rozrządzenie opátrzności Boskiey, ktore pokázuie się w niestáteczności y nietrwáłości rzeczy ludzkich: przyimuy wdźięcznie wszystkie te odmienności, ponieważ podoba się Bogu, ábyć się przydawáły, á stáray się záżyć ich ná większą iego chwałę, y ná zbáwienie twoie.

2. Vważ, że ieden z osobliwych pożytkow, ktory masz bráć z tych odmienności, iest; ábyś się iedynie złączył z Bogiem, ktory sam nie odmienia się; y ábyś ná niego pátrzył, iáko ná naywyższe dobro dusze twoiey, y naypierwszy zarzut twoich chęći y twoich myśli, y ná ostátni y naywyższy koniec, ná ktorym máią się kończyć wszystkie chęći y zamysły twoie.

Mow-

Mowże tedy z Prorokiem: dobrze mi iest złaczyć się z Bogiem moim, y położyć w nim wszystkę nádźieię moię.

O Pánie! cóż mogę żądać okrom ćiebie ná źięmi, y ná niebie? ty iesteś Bogiem sercá moiego, y częśćią ktorą obrałem sobie ná całość wieczności.

3. Vważ, że sposob złaczenia się z Bogiem státecznie y gruntownie, iest być wiernym w ćwiczeniu się w nabożeństwách twoich zwyczáynych, y w wykonániu dobrych twoich zamysłow; dlatego masz się uzbroić przećiwko pokuśie niestáteczności, ktora często przytrafia się w żyćiu duchownym, y ktora wiele szkody czyni duszom od niey przewyćiężonym.

Lubo tedy będźiesz w poćiesze, lubo w wyniszczęniu, lubo uczuiesz przećiwność álbo ukontentowánie w twoich modlitwách, rozmyślániách, czytániách, obieraniu się w miłośći, y inszych duchownych ćwiczeniách, potrzebá mężnie trwáć w dobrym, ktoreś záczał: nic to nie wádźi że w nim masz álbo nie masz smáku, byle Bogu przyiemne było.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Záprawdę powiádam wam, będźiećie płákáć y ięczeć, á świát będźie się weselił.

v S. Ianá w Rozd. 6.

1. Uważ, że to przepowiedzenie Chrystusa Apostołom swoim, y wszystkim duszom wiernym v świątobliwym, zda się trochę smutne y przykre według nátury, ále według świátłá łáski, trzebá uznáć, że ućiski y dolegliwośći, ktore przydáią się spráwiedliwym, są świádectwem pewnym

 mi-

miłośći Boskiey przećiwko nim: że byłeś wdźięczny Bogu, (mowił S. Ráfał Tobiaszowi) trzebá było, áby ćię tá pokusá doświadczyłá. Iáko przećiwnym sposobem, szczęśliwośći doczesne, są częstokroć znákiem gniewu Boskiego przećiwko grześnikom, ktorych pusczcza ná żadze sercá ich.

Pátrz, co z tych dwuch wolisz bárdźiey, czyli płákáć y ćierpieć z duszámi wiernemi świątobliwemi? czyli weselić się z grześnikámi. Proś Bogá, ábyś poznał prożność y złość rádośći świátá, á szczęśćie utrapienia y dolegliwośći, ktore są zgotowáney násłáne z ręki iego ná tych, ktorych kocha.

2. Vważ, że iedno z wielkich dobr, ktore się znáyduią w utrapieniách y dolegliwośćiách, iest; że one służą iáko piec dla oczyszczenia dusz ze wszelkiey zárdzewiáłośći własney miłośći, y czynią ią sposobnieyszą bárdźiey á bárdźiey do miłośći y uwielbienia Bogá z większą doskonáłośćią; bo miłowáć Bogá y chwalić go w obfitośći poćiech, iest to rzecz ták łátwa, że naynie doskonálśi mogą iey dokazáć; ále być wiernym y stáłecznym w tey miłośći, w utrapieniu y nędzy, y błogosłáwić go, y chwalić ták dobrym sercem y chętnie w przećiwnośći, iáko y w szczęśliwośći, to iest znák y chárákter doskonáłey miłośći.

Do tey doskonáłośći miłośći Boskiey, masz się bráć, do ktorey ábyś przyszedł, ćwicz się w ponoszeniu máłych przypadkow, ábyś mogł wykonáć wiernie y státecznie też miłość w większych y trudnieyszych,

3. Vważ, że w tym stanie ponoszęnia przećiwnośći, duszá wierna, stáie się Boskiemu Máiestatowi ofiárą cáłopaloną, ktora niszczeie potrosze dla miłośći y chwały iego, zezwaláiac chętnie ná odebránie tego wszystkiego, czymby się mogłá ukontentowáć, y przyimuiac wszystko to, co może iey spráwić iáką tęskliwość y przećiwność, áby wielbiłá Bogá przez swoie poddánie się doskonále woley iego Boskiey.

O gdybyś widźiał, iák tá ofiárá iest wdźięczna oczom Boskiego Máiestatu! bez wątpienia lepieybyś záżył, ániżeli czynisz,

niſz, przypadkow ponoſzenia, ktoreć ſię przydáią z zrządzenia opátrznośći iego. Proś go o świátło y o łáskę, ábyś dobrze poznał tę prawdę, y ábyś mu oddał miłość y chwałę, ktorąś powinien, gdy mu ſię będźie podobáło doświadczyć ćię przez iákie utrapienie.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Wy płákáć będźiećie y wzdycháć, á świát ſię będźie weſelił. v S. Iáná w Rozd. 19.

1. UWaż, ktore ſą przyſpoſobienia duchá, z ktoremi maſz przyimowáć utrapienia y przećiwnośći, ktoreć Bog poſyła, ábyś był ochotny przyiąć one, gdy mu ſię będźie podobáło onemi ćiebie dotknąć.

Pierwſze przyſpoſobienie ieſt; upokarzáć ſię pod ręką iego wſzechmocną, wyznawáć, że naymnieyſzy grzech twoy, záſłużył więcey; y uznáć, że ten Oćiec miłośierdźia, poſtępuie ſobie z tobą miley, áni żeli z włáſnym ſynem ſwoim.

Wſtydź ſię nárzekáć ná to máło, co ponośiſz, widząc Zbáwićielá okrytego plagámi y krwią dla ćiebie, proś go áby łáską ſwoią náddał wſzyſtkim słábośćiom twoim.

2. Vważ, że drugie przyſpoſobienie dobrze ćierpieć, ieſt, mieć wielką miłość przećiwko Chryſtuſowi; bo ieżeli go kochaſz ſzczerze, będźieſz miał oſobliwą rádość być mu w czym podobnym, y wſtydźiłbyś ſię żyć w ućiechách y roskoſzách świátá, wiedząc że Zbáwićiel raczył dla miłośći twoiey umrzeć ćierniem skłoty y goźdźiámi przebity.

Vważ iáką poćiechę uczuli S. Apoſtołowie, gdy Chryſtus im rzekł: wy ktorzyśćie byli ze mną w ućiskách moich, oto

wam

wam gotuię kroleſtwo, ábyśćie wiecznie byli uczeſtnikámi rádośći y ućiech chwały moiey. Stań ſię godnym słyſzeć kiedy Zbáwićielá, ták mowiącego do ćiebie.

3. Vważ trzećie przyſpoſobienie do użyćia dobrego przećiwnośći y ponoſzenia ich, ktore ieſt; cáłe y doskonáłe poddánie ſię woley Boskiey: bo to ieſt ſpoſob bárdzo skuteczny ná osłodzenie nędze y gorzkośći, ktoreć mogą przydáć ſię, myśląc, że Bog ták chce; y w tey myśli poddáć ſię nayświętſzey, y nayukocháńſzey woley iego, y przenośić wypełnienie tego, co mu ieſt wdźięczno nád wſzyſtkie inſze rzeczy, y też nád żyćie twoie włáſne, tákdálece, ábyś mogł mowić aż do skonu żyćia ſwoiego, te słowá, ktore Chryſtus IEZVS mowił idąc ná ofiárę krzyżá: Oycze moy, niech ſię wola twoiá ſtánie, á nie moiá: y, niech ſię ſtánie iáko ty chceſz, á nie iáko ia chcę.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Ale ſmutek wáß obroći ſię w rádość.

w S. Laná w Rozd. 16.

1. UWaż iáko rożna ieſt kondycya Vczniow y sług Chryſtuſowych, á miłośnikow świátá; bo świát ofiáruie swoim iákieś prożne y oſzukiwáiące słodkośći, ktore ſię prędko przemieniáią w żale y gorzkość, y częſto dla iedney máłey ućiechy, trzebá ćierpieć tyſiąc bolesći: á co ieſt gorszego, że ſię to kończy śmierćią y potępieniem wiecznym. Przećiwnym záś ſpoſobem IEZVS ná doświadczenie miłośći y wierności tych, ktorzy mu ſię oddáią, ćwiczy ich przez krotki czás w przećiwnośćiách y ućiskách, ále ten moment utrapienia ſpráwuie w nich wieczność rádośći y chwały.

Vznay tedy, że lepiey płákáć z IEZVSEM, ániżeli śmiáć

ſię y czás trawić z świátem, y záweźmiy nową odwagę odłączyć od nie° ſerce ſwoie, y oddáć ie iedynie temu, w ktorym ſamym ćznaydźieſz doskonáły odpoczynek, y beſpieczne ukontętowánie.

2. Vważ, że ſmutek prawdźiwych ſług Chryſtuſowych ieſt przemieniony w rádość, naprzod w tym żyćiu przez obfitość łask y poćiech, ktore wylewa, gdy mu ſię podoba ná duſze ich, przez ktore dáie im koſztowáć, y w poyśrzodku naywiękſzych ućiskow pokoiu y rádośći, ktora (iáko mowi Apoſtoł) przewyżſza wſzyſtkie zmysły.

O iáko Bog wſzechmocny, á iáko wſzechmocność iego ieſt przedźiwna! on przemienia gdy mu ſię podoba ogień w roſę, y ochładza w pośrzodku piecá rozpalonego.

O iáko rzecz dobra ieſt ufáć temu Oycu miłośierdźia, y Bogu wſzelkiey poćiechy! błogosław poćieſzyćielá tego, á nie ſzukay inſzych poćiech, tylko tych, ktore ſą iego, y w nim.

3. Vważ, że to oſobliwie w ſtanie chwały według słow Chryſtuſowych, ſmutek wiernych ſług iego będźie przemienony w rádość, ále w rádość táka, ktora od nich nigdy nie będźie odebrána, y ktora inſzego mieć nie będźie końcá, tylko wieczność.

W ten czás Zbáwićiel otrze łzy ich, y poprowádźi ich do zdroiu żywotá, y nápoi ich z ſtrumienia ſwoich Boskich roskoſzy.

Szczęśliwy ten, ktory będąc ćwiczony w rożnych pracách dla usługi ták dobrotliwego Páná, będźie ználeźiony godnym w godźinę śmierći słyſzeć te słowá słodkie: dobry y wierny sługo, poniewaź byłeś wiernym w tych máłych rzeczách, w ktorych doświadczałem ſię ćiebie, wnidź teraz do rádośći Páná twego.

W mocy twoiey ieſt ſtáć ſię godnym z rátunkiem łáski, ábyś w godźinę śmierći ſwoiey usłyſzał te Chryſtuſowe słowá: nie odmowięć łáski moiey.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

IEZVS rzekł Vczniom swoim: ia iestem winnicą, á wy iesteście látoroślą, á iáko látorośl nie może żadnego owocu przynieść z śiebie samey, ieżeli w winnicy nie zostáie, ták y wy nie możećie nic czynić, ieżeli nie iesteście we mnie.

v S. Iáná w Rozd. 15.

1. UWaż, iáko wielka iest nikczemność y niemoc násza w uczynieniu iákiego uczynku godnego niebá, ieżeli nie mieszkamy w Chrystuśie, y ieśli nie iesteśmy ożywieni łáską iego. bo coż iest dusza ktora się odłacza od IEZVSA przez zezwolenie ná grzech, y ktora stáie się niegodna łáski iego przez zprzećiwienie sie? ieżeli nie iedná látorośl uschła, nie sposobna do przynieśienia iákiego pożytku z śiebie samey, y ktora ná nic się nie zda, tylko áby byłá wrzucona w ogień.

Vpokarzayże się tedy, przegladáiac się w twoiey niedołężnośći y słabośći. Pomyśl nieco, iáko długo byłáś iáko iedná látorośl sucha w Kośćiele: kto przeszkodźił że sprawiedliwość Boska nie odćięłá ćię, y nie wrzućiłá w ogień piekielny. Vznay, iż Odkupićielowi iesteś obowiazány zá wszystkie miłośierdźia y łáski, ktoreć sa uczynione; proś go, áby nie dopuszczał ći się nigdy od niego odłaczyć.

2. Vważ dobroć y miłość nieskończona IEZVSA Páná, ktory iáko naywyższa głowá wlewa ustáwicznie żywot y moc swoię w dusze, ktore sa z nim złączone przez łáskę, iáko członki iego, nigdy nie oddaláiac swoich zbáwiennych influencyi, áni opuszczáiac ich, ieżeli go one wprzod nie opuszczą przez zezwolenie ná iáki grzech śmiertelny.

O iák wielkie szczęście duszy, być ták świątobliwie złączona z tą Swiętą głową, ále iákie nieszczęście być odłączona od tego początku żywotá. Zádźiwuy się widząc ták wiele nędznych stworzeń ná źiemi w tym opłákánym stanie odłączenia się od Bogá przez grzech śmiertelny: proś tego, ktory iest ich Zbáwićielem, y twoim, o ich náwrocenie, proś go znowu, áby nie dopuszczał w tobie odłączyć się od niego.

3. Vważ, że ná uchronienie się tego opłákánego odłączenia, yábyś stał się godnym być záwsze złączonym z IEZVSEM Chrystusem, trzebá dobrze záżywáć łask, ktorych ći udźiela, y przynieść pożytek, ktorego prágnie od ćiebie; bo przestrzega, że Oćiec iego niebieski odetnie látorośli suche y niepożyteczne, iáko przećiwnym sposobem oczyśći te, ktore oddáią pożytek, áby więcey przynośiły.

Pátrz, ktore to są te owoce, ktorych Bog potrzebuie od ćiebie, do ktorych spraw y cnot wnętrznie wzbudza ćię, ábyś czynił, á postánow nowo wnich się ćwiczyć, y przynieść z posiłkiem łáski owoce godne życia wiecznego.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Mieszkayćie we mnie, á ia w was.

v S. Ianá w Rozd. 15.

1. UWaż, y zádźiwuy się niewymowney miłośći Chrystusowey przećiwko tobie, ktorą chćiał wyráźić przez te słowá. Nie dosyć to temu Swiętemu Zbáwićielowi, że raczył ćierpieć zá ćię, y ponośić przez cáły bieg życia swego śmiertelnego, nie dosyć mu ná tym było, że ćię nápełnił łaskámi swoiemi, chce oprocz tego ábyś w nim mieszkał, á on w tobie,

y áby było złączenie ták ściśłe iego z tobą, ábyś nie był tylko iednym z nim. Tá byłá ostátnia modlitwá iego do Oycá, y iego ostátnie prágnienie, wprzod, ániżeli umrzeć miał zá ćiebie, ábyś był ściśło z nim złączony.

Ah Pánie! co ty iesteś? á co iest człowiek, że raczysz ták myślić o nim, ktory iest lichym stworzeniem. Ktoż będźie ták przeklęty, áby niechćiał mieszkáć w Bogu, y Bogu nie dozwolił mięszkáć w sobie! strzeż się, ábyś nie był z tych liczby, y ábyś przez swoię oźiębłość y niewierność nie stał się niegodnym tákiey łáski.

2. Vważ, że ábyś był uczestnikiem tego szczęśćia, do ktorego ćię záprasza Chrystus, potrzebá áby wszystkie śiły dusze twoiey mieszkáły w nim, pomniąc ustáwicznie ná niego, áby rozum twoy mieszkał w nim, rozmyśláiąc táiemnice nayświętszego żyćia iego, y wszystko to, co uczynił, y ponośił dla zbáwienia twego: potrzebá áby wola twoiá byłá w nim, miłuiąc go z całego sercá, y szukáiąc záwsze sposobu bárdźiey mu śię podobáć, y wielbić go.

Ktoż ći przeszkadza, ábyś záczął nie miał teraz tego szczęśliwego mieszkánia? ofiáruy Zbáwićielowi prágnienie ktore masz, á proś go, áby ie uczynił skuteczne przez łáskę swoię.

3. Vważ, że ieżeli mieszkáć będźiesz w Chrystuśie, on też wzáiemnie mieszkáć będźie w tobie, y ty stániesz śię Kośćiołem iego, w ktorym mieszkáć będźie przez łáskę y miłość swoię, á mieszkáiąc ták w tobie, mądrość iego oświeći ćię, moc iego obroni ćię, dobroć iego, nápełni ćię wszelkim błogosłáwieństwem.

O iák wielkie szczęśćie mieć Bogá z soba! czegoż śię ma obawiáć ten, ktory iest okrążony y strzeżony od Bogá samego? ále czego więcey ma prágnąć ten, ktory ośiąga Bogá.

Pátrz czemu nie iesteś uczestnikiem tey łáski, á ieżeli raz masz to szczęśćie ośiągnąć Bogá, záżyi wszelkiego stáránia, ábyś dotrzymał tey pożądáney possessyey, y ták drogiego skárbu.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Ten ktory nie będźie mieſzkał we mnie, będźie precz wyrzucon, iáko látorośl uſchła, y będźie ſuchym, y zbiorą go ná ſpalenie w ogień piekielny.

u S. Iáná w Rozd. 15.

1. UWaż przeklęctwá, ktoremi Chryſtus groźi tym, ktorzy ſię odłącza od niego przez zezwolenie ná grzech. Waż te wſzyſtkie słowá; ten ktory nie będźie mieſzkał we mnie (mowi Zbáwićiel) będźie precz wyrzucony, y ſtánie ſię ſuchym; to ieſt, że nie máiac więcey złączenia z początkiem żyćia, będąc obnáżonym z influencyi zbáwiennych głowy twoiey, będźie przeklętym iáko drzewo figowe wEwángeliey, y ſtánie ſię ták niepłodnym y ſuchym, że nie przynieśie żadnego owocu godnego żywota wiecznego.

O iáko wiele ná świećie ieſt tych látorośli ſuchych! ktorzy dla złego záżywánia ich woley, żadney ſprawy nie czynia prawdźiwey cnoty, y záżywáia iákoby cáłego czáſu żyćia ſwego ná obrázę Boską. Proś nieskończoney iego dobroći, áby ćię uchował od tákiego nieſzczęśćia.

2. Vważ, co zá tym náſtępuie; tá látorośl będąc ták precz wyrzucona y uſchła, zebrána będźie y wrzucona w ogień; co w godźinę śmierći ſtánie ſię, gdy to przeklęte ſtworzenie odebrawſzy oſtátnie ſwoie potępienie, czárći iáko wykonywáiacy Boską ſpráwiedliwość porwa go, áby go wrzućili w płomienie piekielne.

O Boże! iáko opłákána odmiáná, widźieć duſzę ktora byłá

odkupiona Krwią Chryſtuſową, złączona z nim przez wiárę y miłość, karmiona iego własną iſtotą, wychowána w nádźiei iego chwały, á po tym wſzyſtkim ſtánie ſię głownią piekielną.

Kto ieſt táki, ktory uważáiąc to, nie záweźmie nowego obrzydzenia grzechu, ktory ieſt iedyna przyczyna tego wſzyſtkiego nieſzczęśćia. Pátrz, ktore zamysły, y ktore odwagi maſz z tąd bráć, ábyś ſerce twoie odłączył tym bárdźiey od wſzyſtkiego tego, coby ćię mogło do grzechu przyprowádźić, iákimkolwiek by to miáło być ſpoſobem.

3. Vważ te oſtátnie słowá: á tá przeklęta látorośl gorzeć będźie; to ieſt, że ogień piekielny nie przepuśći, iáko przepuśćił trzem Młodźieniaſzkom, ktorzy byli wrzuceni w piec Bábiloński, ále będźie palić wiecznie, á przećię go nie zniſzczy.

Pátrz, iáki będźie koniec tych, ktorzy ſię odłączą od Chryſtuſá; myśl dobrze o tym, á uczyniwſzy ákt wiáry o tey prawdźie, podźiekuy Bogu, że ták wiele rázy zásłużywſzy być wyćiętym z tey winnice duchowney, y wrzuconym w ogień piekielny, dla tego, że nie przynośiſz żadnego dobrego owocu, przećię iednák ćierpiał ćię áż do tąd. Vważ ná co ſię maſz potym odważyć, á ábyś uchronił ſię tego oſtátniego nieſzczęśćia, uday ſię do Przenayświętſzey MARYEY Pánny, á proś iey, że iáko oná záwſze byłá naydoskonáley złączona z Synem ſwoim Chryſtuſem, ábyć otrzymáłá łáskę, ábyś nigdy nie odłączył ſię od niego.

MEDYTACYA
Ná IV. Niedźielę po Wielkieynocy.

Potrzebá ábym odſzedł, bo ieżeli nie odeydę, Duch Swięty do was nie przyidźie.

v S. Iáná w Rozdź. 16.

1. Vważ

1. VWaż, że Zbawiciel widząc Apoſtołow ſwoich ſmutnych ztąd, że miał ſię wkrotce od nich odłączyć, áby ſię powroćił do Oycá ſwoiego: potrzebá (rzekł im) ábym ia odſzedł. Oto słowo, ktore zdáłoby ſię dźiwne, gdyby wyſzło nie z uſt ſamey Prawdy; bo iák że mogło być, że trzebá Apoſtołom, áby ſię Chryſtus odłączył od nich, ponieważ on ſam przedtym mowił im, że wſzyſtko ich dobro należáło ná tym, áby mieſzkáli w nim, á przećię ći SS. Apoſtołowie nie odpowiádáią ná to, ále z ſubmiſſyą podáią ſię wſzyſtkiemu temu, co im rzekł: chćieli być złączeni z Chryſtuſem, y bydź odłączeni od Chryſtuſa, tym ſpoſobem iáko on rozumiał.

Oto exemplarz posłuſzeńſtwá prawdźiwego, ktore maſz oddawáć wſzyſtkim Boskim rządom, poddáiąc mu, nie tylko wolą ſwoię, ále też y rozum, y wſzyſtkie ſwoie zamysły.

2. Vważ, że Zbáwićiel náſz mowiąc do Apoſtołow ſwoich, że było trzebá áby ſię odłączył od nich; rozumiał to tylko o widomey przytomnośći, bo lubo przez nię wiele im przynośił poćiechy, iednák bárdźiey potrzebá było ná dobre ich duchowne, áby byli ogołoceni ná iáki czás z tey poćiechy; áby miłość ktorą mieli przećiwko temu naykocháńſzemu Pánu, będąc bárdźiey wolna od zmysłow, bárdźiey y doskonaley ich z nim łączyłá według duchá, y áby przygotowáli ſię tym ſpoſobem ná odebránie obfitych łask.

Náucz ſię z tych słow Máieſtatu Boskiego, że czáſem potrzebá dla pomnożenia w gruntowney cnoćie, ábyś był ogołocony z ſmaku y poćiechy zmysłow, by w twoich ćwiczeniách duchownych, á odbieray z ręki Boskiey wſzyſtkie te umknienia świátłośći ktore ſię tráfiáią, iáko ſpoſoby, ktorych záżywa dla więkſzey twoiey doskonáłośći.

3. Vwaz, że ábyś dobrze záżył uięćia ſmáku y poćiech duchownych, nie trzebáć źiębnąć álbo słábieć w drodze cnot, áni dla tego opuſzczáć żadnego ćwiczenia duchownego, ále raczey chwalić y dźiękowáć Bogu zá iego rząd nád tobą, ofiáruiąc mu

ſie

ſię z nowym ſercem y odwagą, y trwáiąc wiernie y ſtátecznie w wykonániu tego wszyſtkiego, czego Bog od ciebie chce, náśládując Zbáwiciela náſzego, ktory w ſwoim ſmutku y konániu modlił ſię dłużey, iáko nápiſano w Ewángeliey, oświadczáiąc ſię, iż nie prágnieſz inſzey rzeczy, w ktorymkolwiek będźieſz ſtanie, tylko, áby wola Boska ſię ſtáłá, á nie twoiá.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Rzekł Chryſtus do Vczniow ſwoich: będźiećie mi świádkámi w Ieruzalem, y w cáłey Iudſkiey źięmi; y Sámáryey, y áż do oſtatniego kreſu źiemie.

W Dźieiách Apoſtolſkich w Rozd. 1.

1. UWaż miłość, y cudowną łáskáwość Syná Bożego przećiwko ludźiom; że chce záżyć świádectwá im podobnych, áby ich słodko náuczył prawdy Ewángeliey ſwoiey.

Náucz ſię z iego przykłádu, z iáką słodkośćią y dobrotliwośćią maſz poſtępowáć ſobie, y zgadzáć ſię z bliźnim twoim, kiedy potrzeba, álbo go náuczyć rzeczy zbáwienia, álbo wyrwáć od grzechu, álbo ku dobremu náprowádźić.

Náucz ſię tákże, z iáką ćierpliwośćią y pokorą maſz znośić tych, ktorzy nie chcą wierzyć, álbo dáć ſobie perſwádowáć słowy, y że maſz czáſem ſzukáć, álbo przynamiey nie odmawiáć rátunku drugich, ábyś lepiey dokazał tych rzeczy, ktoreś záczął ná służbę Boską.

2. Vważ wielki honor, ktory SS. Apoſtołowie odebráli, że Zbawićiel náſz obrał ich zá świádki ſwoiego Boſtwá, y táiemnic, ktore

ktore był wypełnił ná źiemi dla zbáwienia ludzkiego: myśl też nieco, iák dobrze spráwili się ná ták wielkim urzędźie opowiádáiac odważnie y wyznawáiac Chrystusá, y stáráiąc się, áby był uznány y czczony, iáko Zbáwićiel wszystkich ludźi.

Pátrz, iáko masz náśládowáć cnoty tych wielkich Swiętych, y trzymáć interes iego służby, y chwały iego przed ludźmi.

Pomniy ná to, co rzekł Zbáwićiel, że ieżeliby kto wstydźił się wyznáć go przed ludźmi, y on też wstydźiłby się uznáć go zá swego przed Oycem Niebieskim, y przed Aniołámi.

3. Vważ, iákim sposobem SS. Apostołowie byli świádkámi Chrystusowemi.

1. Naprzod słowem, opowiádáiac głośno IEZVSA ukrzyżowánego, lubo było zgorszeniem Zydow, á głupstwem Pogánow.

2. Swiątobliwośćią żyćia, ktore było doskonáłym wyráżeniem żyćia y cnot Chrystusowych, bo żyli według náuki, ktorey náuczáli.

3. Státecznośćią, ktorą pokázáli przy śmierći, woląc raczey ponośić wszelkie męki, y żywot stráćić, ániżeli zániedbáć opowiádánia, y wyznánia Chrystusá, y pieczętuiac dobrowolnie krwią y śmierćią swoią prawdę, ktorą im náuczáć roskazał.

Pomyśl nieco, iák wielka rożnicá między tobą, á temi wielkiemi Swiętemi: o czym pospolićie mowisz będac w społecznośći z drugiemi; czy o Iezuśie, czy dla Iezusá? iáko żyiesz? iákie zbudowánie dáiesz drugim? iáką chwałę oddawasz temu Pánu przez spráwy twoie? á iáko poniosłbyś śmierć dla wyznánia iego! ponieważ ieden respekt ludzki iest ći przyczyną często, że zápominasz miłośći y wierności, ktoraś mu powinien. Vpokorz się tedy, widząc słábość twoię, á proś go, áby ćię umocnił łáską swoią.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Idźćie po wßyſtkim świećie, á opowiádayćie Ewángelią wßelkiemu ſtworzeniu.

v S. Márká w Rozdź. 16.

1. VWaż rozſzerzenie miłośierdźia y miłośći Zbáwićielá náſzego, ktora pała przećiwko wſzyſtkim ludźiom, roskazawſzy Vczniom ſwoim, áby śli po wſzyſtkiey źiemi náuczáć wſzelkie narody prawdy potrzebney do nábyćia zbudowánia wiecznego, oświadczáiac tym, iáko prawdá ieſt, co rzekł przez Apoſtołá: że Bog chce, áby wſzyſcy ludźie byli zbáwieni, y przyśli do uznánia prawdy.

Chwal y błogosław Bogá zá tę wolą zbáwienia, ktorą ma przećiwko wſzyſtkim ludźiom. Dźiękuy Chryſtuſowi, że posłał Vczniow ſwoich, y po nich ták wiele ludźi Apoſtolskich, áby opowiádáli iego Ewángelią wſzędźie ná źiemi, proś go, áby duchem ſwoim umocnił wſzyſtkich tych, ktorzy teraz tym báwią ſię urzędem, oſobliwie między odſzczepieńcámi, y niewiernemi, á ieźli możeſz ich rátowáć w czym, poſtánow to uczynić.

2. Vważ, iáko zacna y wyſoka ieſt tá náuká zbáwienia, ktorą chćiał Chryſtus, áby iego Vczniowie opowiádáli. Bo naprzod prowádźi nas do poznánia Bogá, y nieskończonych iego doskonáłośći, iáko może być w tym żyćiu poznány: przez nię uznáięmy wſzyſtko co Bog uczynił mocą ſwoią, mądrośćią, dobroćią, ták dla ſtworzenia, iáko y dla odkupienia: oná nas náucza, ktory náſz ieſt koniec nádprzyrodzony y błogosłáwiony, do ktorego Bog nas przeznáczył: oprocz tego, przez nię poznawamy wſzyſtko co ieſt opiſanego y nákazánego od Bogá: co ſię tycze rzadu ſpraw ludzkich, y w tych wſzyſtkich, y podobnych rzeczách, ktore w ſobie zámyka, łátwo poznáć, że to ieſt náuká święta, czyſta, niebieska, iednym słowem, wſzyſtká Boska; á przećię wiele oſob nie ták ważą tę náukę zbáwienia, iáko powinniby ią powa-

żáć: iáko máło tákich, ktorzy to czynią, czego náucza, y ktorzyby żyli według iey opiſania.

Wzdychay w ſercu twoim nád ślepotą opłákáną większey części ludźi: proś tego Miſtrzá, áby zábiegł temu przez łáskę ſwoię; á záweźmiy nowe prágnienie rzadźić ſię we wſzyſtkich ſpráwách twoich według świátłá wiáry y zwyczáiow Kośćiołá.

3. Vważ, że tá náuka nie tylko ieſt święta y zacna, ále też bárdzo pożyteczna y zbáwienna: nie ieſt to náuká, ktora nádyma, ále to náuká świętych, náuká zbáwienia, ktora w tym żyćiu rodźi prawdźiwy pokoy duſze, y uſpokoienie beſpieczne ſumnienia, y po śmierći wprowadza nas do mieſzkánia chwały.

Podźiękuy temu, ktory ieſt ſprawcą tey náuki: miey ſię zá ſzczęśliwego, żeś ieſt náuczony w Kośćiele Kátolickim prawdy ktore w ſobie zámyka; á znowu odważ ſię rzadźić życie ſwoie według modeluſzu, ktoryć opiſuie, y ſtáráć ſię, iáko możeſz, áby ći, ktorzy nie umieią tey náuki, w niey byli ćwiczeni, y áby ich uczono rzeczy, ktorych poznánie ieſt potrzebne do ich zbáwienia.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Náuczayćie wſzyſtkie národy, á chrzćiyćie ie, w Imię Oycá, y Syná, y Duchá Swiętego.

v S. Mát. w Rozd. 24.

1. UWaż słodkość práwá Chryſtuſowego, w ktorym Zbáwićiel poſtánowił Sákráment Chrztu ná zgłádzenie grzechu pierworodnego, miáſto obrzezánia krwáwego w práwie ſtárym, od ktorego, y inſzych wſzyſtkich oſtrych

záchowań tego práwá nas uwolnił, nic nam nie náznáczywszy, tylko máłą liczbę przykazań spráwiedliwych bárdzo, y potrzebnych dobru pospolitemu, y prywátnemu wszystkich ludźi.

Vznay, iż prawdźiwe są słowá, ktore powiedźiał Chrystus Pan, że iárzmo iego iest słodkie, y ćiężar iego lekki. Podźiękuy mu, żeś się národźił w práwie łáski y miłości, á záwezmiy nową odwagę być doskonále posłusznym práwu iego, y wiernie spráwowáć się we wszystkich twoich powinnośćiách.

2. Vważ, iáko wielki y przedźiwny iest Sákráment Chrztu S. poniewaz mocą iego grzech cále bywa zgłádzony, dusza poświęcona, y ubrána wszelkiemi cnotámi: tęn kto iest ochrzczony, stáie się synem przysposobionym Boskim, brátem IEZVSA, Chrystusowym wspołdźiedźicem chwały iego, Kośćiołem Duchá S. Aniołowie niebiescy szánuią w nim chárákter przysposobienia Boskiego, ktory iest wyrázony tym Sákrámentem, y z osobliwą chęćią bronią go, y czárci nie poważyliby się mu szkodźić, widząc nád nim znák obrony osobliwey Boskiey.

Vważyłżeś dobrze te wszystkie łáski, ktoreś odebrał od miłośierdźia Boskiego, nie zásłużywszy ich? ále iákżeś chował tęn skarb łaski y świątobliwośći, ktorać byłá dána przez Chrzest?

O iák wielka przyczyná háńby y żalu! ieżeli rozmyślasz, iák wiele rázy zmázałeś grzechem tę szátę białą spráwiedliwośći, ktorą duszá twoiá byłá przybrána; stáray się tedy obmyć łzámi te zmázy, ktoreby były ráczey wyćiśnione z sercá, niż z oczu, y ktoreby pochodźiły z doskonáłego żalu pokuty świętey.

3 Vważ, że trzy osoby Nayświętszey Troyce, są wyráźnie miánowáne, y wzywáne ná Chrzćie S. ábyś był obowiązány uznáć, że to Bog, ktorego czćisz we trzech Osobách, iest sprawcą y początkiem nie tylko żyćia twego doczesnego, ále teży

wie-

wiecznego, ktore zgotował w niebie, y że, ábyś był prawdziwym y doskonáłym Chrześćiáninem, potrzebá, áby to sam Bog spráwił mocą swoią, mądrością y dobrocią; á zátym iáko on iest sam od ktorego masz życie, ták też od niego samego masz oczekiwáć wszelkiego swego poświęcenia y doskonáłośći.

Vczćiy, y odday znák poddáństwá nawyższego temu Bogu ze wszystkiego coś odebrał od iego nieskończonego miłosierdźia y szczodrobliwośći, ofiáruy mu się ná służbę, ábyś go kochał, wielbił teraz, y w wiecznośći.

MEDYTACYA

Ná Czwartek.

Ten, ktory uwierzy y ochrzći się, będźie zbáwiony, á ten, ktory nie uwierzy, będźie potępiony. *v S. Mát. w Rozd.* 29.

I. UWaż, y rozważ dobrze te słowá: zbáwiony, potępiony. O iáko máią wielkie wyrázenie! y iáko wiele należy wszystkim ludźiom, dobrze poiąć y zrozumieć to, co wyrażáią; bo przez iedno, Chrystus chce, ábyśmy rozumieli osiągnienie y używánie wszelkiego dobrá, y początku wszystkich dobr, ktory iest Bog; á przez drugie, zgubę nienágrodzoną wszystkich tych dobr, y zgromádzenie wszystkiego złego nayobrzydliwszego przez cáłą wiecznność; á iednák nie mász śrzodku między temi dwiemá końcámi; potrzebá ábyś był, y w rzeczy samey będźiesz, álbo wiecznie zbáwiony, álbo wiecznie potępiony.

Pátrz w ktorym stanie znáyduiesz się teraz, y coby było z tobą, gdyby trzebá zaraz teraz stáwić się przed naywyższym Sę-

dźia duſze twoiey: myśl dobrze, gdźie chceſz iść ná cáłą wieczność.

2. Vważ, że Chryſtus przeglądáiąc ślepotę większey częśći ludźi, máłe ſtáránie y chęć, ktorą mieliby być posłuſznemi práwu Boskiemu, y oddawáć mu cześć y usługę, ktora mu ieſt powinna, chćiał, áby Apoſtołowie y inśi Páſterze y Káznodźieie Kośćiołá iego, częſto im pokázowáli te dwie prawdy ták potrzebne, áby ieżeliby uwagą nieskończoney dobroći Boskiey, y miłośći, ktorą mu powinni, nie miáłá doſyć mocy nád ich rozumem, przynamniey byli dotknieni y wzruſzeni przez wzruſzenie nádźieie álbo boiáźni.

Vznay w tym skutek miłośierdźia y miłośći Chryſtuſowey y świádectwo wyráźne tego prágnienia, ktore ma, áby wſzyſcy ludźie byli zbáwieni. Proś go, áby wyryſował ná ſercu twoim boiaźń ſwoię, ktoraby ćię ćiągnełá do niego przez nádźieię, y áby ćie uczynił godnym być wiecznie złączonym z iego dobroćią, przez doskonáłą miłość.

3. Vważ mądrość przedźiwną Zbáwićielá, ktory przeyrzawſzy, co ſię mogło przydáć; że niektorzy przyſzedſzy do rozumu, niemieliby ſpoſobu do przyięćia Chrztu S. iednák bez żadney ich winy, rzekł: że ten, ktoryby nie wierzył, będźie potępiony; iákoby oświadczáiąc, że chce go zbáwić, luboby rzeczą ſamą nie przyiął Chrztu, byle tylko miał wiárę żywą, ożywioną miłośćią doskonáłą, ponieważ ták ieſt złączony y wćielony duchownie z Chryſtuſem przez te dwie cnoty, w ktorych doskonále zámyka ſię ślub y prágnienie Chrztu.

Pátrz, iáko Zbáwićiel ułácnia wſzelkim ſpoſobem nábyćie zbáwienia wiecznego, y áby to ćię wzbudziło záżywáć wiernie śrzodkow zbáwienia, ktore on zoſtáwił w mocy ſwoiey y rozrządzeniu, ábyś czynił częſto ákty wiáry y miłośći Bogá; częśćią, ábyś ſię lepiey przygotował do odebránia Sákrámentow, álbo ábyś náprawił skázy, ktoreć podobno nie będąc wiá-

dome przeſzkodźiłyby albo skutek, álbo wagę tych ktoreś odebrał.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Oto te będą znáki, ktore będą w tych, ktorzy będą mieli wiárę, to ieſt, w Imię moie będą wyrzucáć czárty. *v S. Már. w Rozd. 16.*

1. UWaż moc, ktora Chryſtus dáie tym, ktorzy máią prawdźiwą y doskonáłą wiárę w nim, chcac, áby iáko oni poddáią y wiążą rozum ſwoy w posłuſzeńſtwie iego, ták też wſzyſtkie ſtworzone rzeczy im były poddáne, y áby ſamiż czárći przymuſzeni byly być im posłuſznemi. O iáko wiárá ieſt cnotą przedźiwną! y iáko ma wielka moc, ponieważ iáko mowił Zbáwićiel náſz: wſzyſtkie rzeczy ſą podobne temu ktory wierzy. Podźiękuy Máieſtatowi iego, że rozmnożył tę niebieską cnotę w duſzy twoiey, w ten czás, gdyś był ochrzcony: nie zániedbyway dáru ták drogiego, y niech nie będźie w tobie tá wiárá prożnuiaca, nie użyteczna, ále záweźmiy nową odwagę, zażywáć iey iáko pochodni, ábyś ſię rządźił oną we wſzyſtkich ſpráwách twoich.

2. Vważ, że ná początku przepowiádánia Ewángeliey, Apoſtołowie ktorzy byli ubogáceni wyſoką wiárą, czynili częſto cudá, áby utwierdźili prawdy, ktore opowiádáli, y przywiedli wdźięczniey báłwochwálcow y niewiernych do wierzenia tego, czego náuczáli Imieniem Boskim; dla tego y teraz ieſzcze dźieią ſię cudá ná mieyſcách, gdźie wiárá nowo ieſt ſzczepioną; ále miedzy temi, gdźie ieſt iuż ugruntowána z dawnych czáſow, nie dźieią ſię ták częſto, bo ći, ktorzy máią prawdźiwą

wiá-

wiárę, nie potrzebuią iuż cudow do wierzenia, bo ich wiárá iest ufundowána nie ná cudách, ále ná prawdźie Boskiey.

Rozważ nieco, ktory iest fundáment wiáry twoiey: pátrz, czyli nie szukasz do wierzenia iákiego inszego wspárćia oprocz prawdy od Kośćiołá przełożoney? oczyść wiárę twoię od wszystkiego tego, coby mogło szkodźić iey doskonáłey prostoćie, á odnow oświadczenia, że chcesz żyć y umieráć w wierzeniu státecznym prawdy, ktorey Kośćioł ćię od Bogá náuczył, á nie szukay żadney przysady wiáry twoiey oprocz Bogá.

3. Vważ, że lubo wiárá nie wydáie teraz, tylko rzadko miedzy Chrześćiány, znákow y cudow zewnętrznych, ktore miáły się stáć według słowá Boskiego, iednák ći, ktorzy máią prawdźiwą wiárę, mogą czynić te znáki wnętrznie y duchownie; bo mogą wyganiáć diabłow, sprzećiwiáiąc się mężnie pokusom; mogą mowić pobożnie y z zbudowániem, ktory ięzyk iest bárdzo nowy ná świećie; mogą bráć węże, odrzucáiąc z rozumu złe myśli; mogą połykáć trućiznę bez uszczerbku zdrowia, społkuiąc się z grzesznikámi, áby ich náwroćili y pozyskáli Chrystusowi, nie odbieráiąc iednák żadney szkody ze wszystkiego złego, ktore mogą widźieć y słyszeć w tym towárzystwie. Ná ostátek, mogą leczyć chorych przez kłádzienie rąk, zábiegáiąc niedoskonáłośćiom y słabośći dusz przez ćwiczenie się w cnotách y dobrych uczynkách.

Proś Zbáwićielá Páná, ábyć dał żywą wiárę, ktoraby czyniłá doskonále w tobie te znáki, y ábyś przez nię czynił ie ku bliźniemu.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Oto ia ieſtem z wámi záwſze aż do ſkonczenia świátá.

v S. Mát. w Rozd. 28.

1. UWaż miłość przedźiwna Chryſtuſa, ktora nam wyświadcza przez te słowá; bo lubo teraz ieſt w chwale ſwoiey uczczony od wſzyſtkich Hierárchiy niebieskich, w oſiagnieniu y używániu rádośći y roskoſzy rayskich, opowiáda nam iednák, że chce z námi być, y z námi trzymáć ſpołeczność ná tym pádole płáczu, áby nas záchował, mężnemi czynił, umacniał między náſzemi wſzelkiemi ućiskámi, y nam wyświadczył przez tę przytomność y obecność, iáko ſtáteczna y doskonáła ieſt miłość iego, ktora ma ku nam.

Vznay, iák wiele powiniennes Zbáwićielowi, zá táka miłość: myśl, że ieſteś iednym z tych, ktoremu Chryſtus obiecał to, że chce być z tobą przez wſzyſtkie dni żyćia twego, bylebyś chćiał być z nim, y áby przez przewrotność ſercá twoiego, nie odłączyłeś ſię od niego.

2. Vważ iákim ſpoſobem Zbáwićiel y Bog náſz, ieſt z duſzámi, ktore mu ſą wierne: ieſt w nich nie tylko przez ſwoię iſtność, przez ſwoię wſzechmocność, przez ſwoię przytomność iáko y z drugiemi ſtworzeniámi, ále oprocz tego, ieſt w nich przez łáskę ſwoię, áby ie poświęćił; przez opátrzność oſobliwą, áby ich bronił, y opátrzał ich we wſzyſtkich ich potrzebách; przez nie poſpolita dobroć ſwoię, áby ie wzbudźił y rátował w ćwiczeniu ſię we wſzelkich cnotách; ná oſtátek przez rzetelna przytomność Ciáłá ſwoiego w Nayświętſzym Sákrámenćie, áby ie karmił, y umacniał.

Abyś ſię ſtał godnym, być uczeſtnikiem tych wſzyſtkich błogosłáwieńſtw, nie chce od ćiebie, tylko iedney rzeczy; to ieſt, ábyś go miłował z cáłego ſercá twoiego, bo obiecał, że przyidźie y będźie mieſzkał w tym, ktoby go miłował.

Nn Chćiał-

Chćiałżebyś odmowić ſercá ſwoiego Zbáwićielowi, ktory ćie o nie prośi? ále komuż chceſz ie dáć, ieżeli nie iemu.

3. Vważ uſtáwiczność, y trwáłość tego Boskiego mięſzkánia. Chryſtus mowi: że będźie mieſzkał z wiernemi ſwoiemi ná źięmi záwſze, aż do ſkonczenia świátá; to ieſt, że ieżeli maſz ſzczęśćie być z nim przez łáskę, on nie odłączy ſię nigdy od ćiebie, ieżeli ty ſam nie odłączyſz ſię od niego, á to mieſzkánie ktore IEZVS Chryſtus chce mieć z tobą, nie będźie nigdy rozerwáne ná ieden dźień, ná iednę godźinę, ná ieden moment.

O iákie ſzczęśćie duſze twoiey, między wſzyſtkiemi nędzámi żyćia twoiego, być záwſze z Bogiem twoim, nie być áni ná ieden moment bez iego towárzyſtwá: uznyważ tedy dobrze to ſzczęśćie, dźiękuy y błogosław tego, ktoryć oświadcza ták wielką miłość, miłuy iego Boską przytomność, kłádź ią często w myśli twoiey, á oddaway záwſze Bogu przytomnemu w tobie, y z tobą cześć, chwałę, miłość, y wierność ktorą mu powinieneś.

Proś Nayświętſzey Pánny, ktora oſiągnełá to ſzczęśćie doskonáley, ániżeli ktore ſtworzenie, ábyć otrzymáłá łáskę záżywáć iey dobrze, á nic nie czynić, coby ćie niegodnym iey uczyniło.

MEDYTACYA

NáV. Niedźielę po Wielkieynocy.

Záprawdę powiadam wam, że ieżeli będźiećie o co prośić Oycá moiego w Imię moie, da wam.

v S. Ianá w Rozd. 16.

Vważ

1. VWaż, iáko łáskáwa y pożyteczna ieſt tá obietnicá Chryſtuſowá, że o cokolwiek będźie kto prośił Oycá w Imię iego, da mu.

Zádźiwuy śię zbytkowi dobroći Chryſtuſowey y miłośći iego przećiwko ludźiom, dáiąc im iáko biánki, áby prośili o wſzyſtko, o co będą chćieli, y obowiązuiąc śię, że ich modlitwá będźie wysłucháná. Vznay ważność zasług Chryſtuſowych, przez ktorych moc, możemy otrzymáć wſzelákie dobro: wſpieray śie iedynie ná iego zasługách, gdy śię modliſz, á nie proś o nie Bogá, tylko w Imię, y przez zasługi Syna iego.

2. Vważ, co to ieſt prośić w Imię Chryſtuſowe; ieſt to oddáć śię, gdy modlemy śię w opiekę Chryſtuſowa, iáko tego, ktorego uznawamy zá náſzego iedynego Pośrzedniká, łącząc modlitwy náſze z temi modlitwámi, ktore zá nas czynił, á nie proſząc o nic Oycá niebieskiego, tylko o to, o co Syn iego prośił zá nas; to ieſt, nie proſząc o nic, tylko o to, co śię ſtoſuie do iego chwały y ná zbáwienie duſz náſzych.

Ah możemyż więcey prágnąć, álbo o więcey prośić Bogá, coby nam było lepſzego álbo zbáwiennieyſzego, iáko o to, czego Sprawcá zbáwienia náſzego dla nas prágnął y prośił.

Vważ nieco, iáko śię modliſz do Bogá, y ieżeli śię modliſz prawdźiwie w Imię Chryſtuſowe, y ieżeli gdy prośiſz o co Bogá, intencya twoiá ieſt ſzczera ná chwałę iego, y prawdźiwe dobro duſze twoiey: trzymay zá prawdę beſpieczna, że ieżeli śię ták modliſz, otrzymaſz to, o co prośiſz, álbo co inſzego, co więcey ważyć będźie, áníżeli to, o co prośiſz.

3. Vważ, czemuczęſtokroć nie ieſteś wysłucháuy w modlitwách twoich; bo nie modliſz śię w Imię Chryſtuſowe: prośiſz częſtokroć o rzeczy przećiwne prawdźiwemu dobru duſze twoiey, álbo lubo śię zdádzą potrzebne dobru twemu duchownemu, nie są iednák przynależyte ſtanowi twoiemu, álbo że nie prośiſz o nie z poddániem śię woley Boskiey.

Náuczże śię znáku, z ktorego masz poznawáć, że śię modlisz w Imię IEZVSA Chrystusa: w ten czás to czynisz, gdy masz wolą zgodną z wolą Chrystusową, iáko wola iego záwsze poddána byłá woley Oycá Niebieskiego, gdy przydasz do káżdey modlitwy tę kondycyą, że nie prośisz o to dobro, o tę łáskę, o tę poćiechę, tylko, ieżeli śię Bogu podoba, y że to będźie ná iego chwałę, y ná prawdźiwe dobro duszę twoiey.

MEDYTACYA

Ná Poniedźiáłek.

Dńi Krzyżowych.

IEZVS podniozszy oczy swoie ku niebu, mowił: Oycze moy, obiáśniy Syná twoiego, áby Syn twoy ćiebie obiáśnił. *u S. Ianá w Rozd. 17.*

1. UWaż, że ábyś śię náuczył dobrze modlić, potrzebá uwáżáć, iáko Chrystus modlił śię, ábyś śie stosował do przykłádu iego; bo lubo duszá iego byłá záwsze bárdzo zábáwiona z Bogiem przez modlitwę naywyższą, chćiał iednák podczás modlić śię w obecnośći Vczniow swoich, áby ich náuczył y inszych Chrześćiánow, iáko śię modlić máią.

Podźiękuy Zbáwićielowi zá tę dobroć y miłość, z ktorą raczył skłonić śię do nászey słábośći, á státecznie postánow násládowáć przykłádu, ktory ć zostáwił.

2. Vważ, iákim sposobem, y z iákim przygotowániem Chrystus modlił śię do Bogá Oycá; podniosł oczy swoie ku niebu, ná znák naydoskonálszey pilnośći, ktorą miał w modlitwie; klękał pospolićie ná koláná, y czásem ná źiemię padał (iáko

mowią S. Ewángeliſtowie) áby oświadczył naywyżſzy reſpekt, ktory oddawał Oycu ſwoiemu niebieskiemu.

A ieżeli Syn przyrodzoney Boski, ktory ieſt mu rowny we wſzyſtkich iego Boskich doskonáłośćiách, mowi do Oycá ſwoiego z ták wielkim uniżeniem ſamego ſiebie, coż ma czynić sługá niepożyteczny, álbo iáki zamysł mieć ma mizerny grzesznik, w ten czás, gdy ſię ſtáwia przed tym Boskim Máieſtatem. Vczyń pilną reflexyą nád tym punktem, ktory ieſt bárdzo potrzebny, myśl nieco, z iáką pilnośćią, y z iáką pokorą wnętrzną y zewnętrzną maſz pokazáć ſię w obecnośći Boskiey, gdy mu ofiáruieſz modlitwy twoie.

3. Vważ, że Chryſtus trzymáiąc ták oczy podnieſione ku niebu, názywa Bogá tym słodkim imieniem, Oycze; áby nas náuczył, że w náſzych modlitwách mamy złączyć z wnętrzną pokorą, doskonáłą ufność w iego nieskonczoney dobroći; y dla tego tenże Zbáwićiel náuczáiąc Apoſtołow ſwoich, á w ich oſobie wſzyſtkich wiernych modlić ſię, rzekł im, áby poczynáli modlitwę przez te słowá: Oycze naſz, ktoryś ieſt w niebieſiech; iákoby dáiąc im znáć, że máią mowić do Bogá, iáko Syn do Oycá nayłáskáwſzego; tak dálece, áby miłość nie umnieyſzáłá czći, á cześć w niczym nie przeſzkadzáłá ufnośći ſynowskiey, ktora ieſt powinna tey miłośći, bárdźiey niż oycowskiey ktora ma przećiwko nam.

Myśl tedy, gdy ſię ſpoſobiſz ná modlitwę, że ten, przed ktorego idźieſz, ieſt Bog y Oćiec twoy; ty záś uważ, kto ieſteś, y iáko mowiſz do tákiego Oycá, y do tákiego Páná.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.
Dńi Krzyżowych.

Kto ieſt z was, ktory máiąc przyiaćielá, poydźie do niego wpułnocy, áby go prośił o pożyczenie chlebá. *v S. Łuk. w Rozd. 11.*

1. UWaż skłonność y łáskáwość przedźiwna Syná Boskiego, ktory záżywa podobieńſtwá poſpolitego człowieká iednego, ktory udáie ſię do przyiaćielá ſwego w potrzebie, ábyśmy lepiey poználi, iák wielka ieſt miłość iego przećiwko nam, y z iáka ufnośćia mamy udawáć ſie do niego w potrzebách náſzych.

Ieſt iednák tá rożnicá, że przyiaćiele świátá tego, nie máia ſtáteczności w ich przyiáźni, oſobliwie, gdy im idźie o ich intereſſ, ále Zbáwićiel umiłował nas aż do śmierći, y nie żáłował oſtátniey krople krwie dla zbáwienia náſzego.

Vznay, iák wielki maſz obowiazek zá tę miłość Bogá Zbáwićielá; pátrz iáka wdźięczność chceſz mu zá to oddáć.

2. Vważ, że ten człowiek poſzedſzy wpułnocy prośić przyiaćielá o rátunek, ználaſł drzwi zámknięte, á iednák nie przeſtáiac kołátáć y prośić, otrzymał to, czego prágnał. Záprawdę drzwi niebieskie ſa otwárte we dńie y w nocy náſzym modlitwom: záwſze wdźięcznym ieſteśmy gośćiem u Bogá, gdy prośięmy o rátunek miłośierdźia, byle to było z ſercem dobrze przyſpoſobionym.

Ieżeli czáſem nie wysłuchywa ćię ták prędko iáko prágnieſz, ieżeli odwłoczy dáć ći skutku modlitwy, nie maſz dla tego tráćić ſercá, ále trwáć w modlitwie z ta ſtáteczna ufnośćia, że ieżeli odwłacza wysłucháć ćię, czyni to, áby ćię uczynił godnym przez twoię trwáłość, do odebránia więcey, ániżeli go prośiſz, álbo inſza rzecz lepſza, niżeli ieſt tá, o ktora prośiſz.

3. Vważ skuteczność trwáłości w modlitwie przećiwko tym náwet, ktorzy nie máia żadney woley dáć to, o co ich proſza, iáko

iáko był ten zły sędźia, o ktorym mowią w Ewángeliey, ktory lubo nie miał żadney boiáźni Bożey áni ludzkiey, nie zániechał iednák uczynić spráwiedliwośći ubogiey wdowie, dla tego tylko, że przychodźiłá codźień troszczac go, y prosząc o to. A ieżeli tá trwáłość ma ták wiele mocy przećiwko złym, czegoż nie dokaże u tego, ktory iest dobrym przez istotę? y ktory nieskonczenie więcey ma dobrey woley udźielić nam dárow y łask swoich, ániżeli my mamy go prosić o nie.

Wzbudź nádźieię twoię w Bogu, uważáiąc ten strumień nie wyczerpány dobroći, ktory iest w nim: nie przestay przez wszystkie dni żyćia twego ofiárowáć mu modlitwy twoie z pokorą, miłośćią y ufnośćią, bo to iest naywyższy sposob do otrzymánia łáski iego, y pomnożenia oney, osobliwie tey, ktora iest dárem nayprzednieyszym, to iest trwáłość aż do końcá.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.
Dńi Krzyżowych.

Gdy dźiećie iákie prośi o chleb z was ktorego; ktory iego iest oycem, czyli miásto chlebá da mu kámień.

v S. Łuk. w Rozd. 11.

1. UWaż, iák wielkie było prágnienie Chrystusowe, ktore miał, áby nas utwierdźił w ufnośći, ktorą mieć mamy w nieskonczoney dobroći iego, ponieważ záżywa dla tego rácyi ták mocnych y przekonywáiących.

Rozważ dobrze tę, ktora iest wyrážona w tych słowách rozmyślánia. Iest to Bog ktory mowi, y ktory áby ćię wezwał do mienia ufnośći w nim, pokázuieć, że ieżeli oćiec lubo zły y niecnotliwy nie dáie nigdy kámieniá dźiećięćiu swoiemu, kto-

ktore go prośi o chleb, iáko tym bárdźiey Oćiec Niebieski, ktory iest nieskonczenie dobrym, dáć rzeczy dobre o ktore go będźiesz prośił.

Wierzyżże temu? ieżeli wierzysz, gdźież iest doskonáła ufność ? do ktorey wiárá tá obowiązuie ćię, ábyś ią miał przećiwko temu Bogu miłośierdźia y nieskończoney miłośći

2. Vważ, że Bog iest ták dobry, że nie kontentuie się dáć nam rzeczy dobre y zbáwienne o ktore go prośiemy, ále częstokroć daie nam ie, lubo nie myślemy o nie prośić; á co iesżcze większa, dáie ie nam często, lubo ich iesteśmy bárdzo niegodni.

Pomyśl nieco, iák wiele rázy, ten Oćiec miłośierdźia z tobą się ták obszedł! iák wiele nátchnienia y łask udźielił ći, ktorych odebráć niezásłużyłeś. Proś go, áby nie ustawał w skutkách miłośierdźia swego, nie máiąc względu ná grzechy twoie y ná niegodność, ále ná sámę dobroć y miłość.

3. Vważ, co Bogá przywodźi do tego! áby nam był ták łáskáwy; bo mamy Obrońćielá w niebie, iáko mowi S. Apostoł u Oycá Niebieskiego, á ten Obrońćiel nie iest kto inszy, tylko Chrystus, ktory dał się ná ubłagánie zá grzechy násze, á nietylko zá násze grzechy, ále y zá grzechy cáłego świátá.

Złoż tedy spráwy twoie w ręce Obrońcy tego, á proś go, áby głos krwi iego, ktora lepiey mowi niż krew Ablá, prośił dla ćiebie o miłośierdźie y łáskę.

MEDYTACYA
Ná Wniebowstąpienie Páńskie.

IEZVS podniozszy ręce swoie, y dawszy błogosłáwienstwo Vczniom swoim, wstąpił do niebá.

v S. Łuk. w Rozd. 24.

1. Vważ,

1. VWaż, że ten dźień ták pożądány przyſzedſzy, w ktory Syn Bogá miał wſtąpić z tryumfem do Niebá, y oſiągnąć kroleſtwo ſwoie, pokazał ſię oſtátni raz ná gorze Oliwney Vczniom ſwoim blisko Ieruzalem, gdźie ponowiwſzy ubeſpieczenia miłośći, ktorą miał przećiwko nim, y przećiwko cáłemu Kośćiołowi ſwoiemu, podniosł ręce ſwoie y dał im błogosłáwieńſtwo ſwoie.

Przyłącz ſię duchem do liczby tey gromády świętey, á upadſzy pokornie ná źiemię, pokłoniwſzy ſię Zbáwićielowi, proś go, áby ćię przypuśćił do uczeſtnictwá tego pożądánego błogosłáwieńſtwá. Pomniy, że w IEZVSIE Chryſtuſie, y przez IEZVSA Chryſtuſa, Oćiec Niebieski wylał ná ſwoich wiernych, y codźiennie wylewą wſzelkie błogosłáwieńſtwá duchowne y niebieskie.

2. Vważ, iáko Chryſtus pożegnawſzy ná koniec nayświętſzą Mátkę ſwoię, y wſzyſtkich ukochánych Apoſtołow y Vczniow ſwoich, gdy ćiáło iego święte poczęło ze wſzyſtkich ſtron wydawáć promienie chwały, począł podnośić ſię od źiemie, y z Máieſtatem cále Boskim, począł poſtępowáć ku niebu, zá ktorym śli wſzyſcy Pátryárchowie y inſze święte oſoby, ktore był wyſwobodźił z otchłáni, y nieskończona liczbá Aniołow y duchow niebieskich.

Pomyśl nieco, iákie było zádumienie Nayświętſzey Pánny, widząc Syná ſwego w tym ſtanie chwały y Máieſtatu; iákie tákże były myśli Apoſtołow y Vczniow, widząc cudá tego tryumfu. O iáko mowić mogli! że wſzyſtkie prożne pompy y zwierzchne okázáłośći nic nie ſą, tylko błotem y śmiećiámi w porownániu wielmożnośći Krolá Niebieskiego; lecz iákie weſele y rádość uczuli w ſercách ſwych, widząc Odkupićielá wchodzącego do weſela, y oſiagáiącego kroleſtwo ſwoie wieczne; iákie chwały y winſzowánia oddawáli mu, będąc ná tey S. gorze.

Wnidź w ich zamysły, á idź zá IEZVSEM tryumfuiącym ze

wszyſtkiemi nayświętſzemi chęćiámi wſpołuweſelenia, dźięk. czynienia, y miłośći, ktora ćie nátchnie Duch iego S.

3. Vważ, iáko Apoſtołowie y Vczniowie pátrząc wzgorę ná Miſtrzá ſwego wſtępuiącego do niebá, ukontentowawſzy dobroć iego oczy ich ták wdźięcznym cudowiskiem, ná koniec piękny y iáſny obłok, iáko woz tryumfalny zemknął im z oczu to S. objektum.

Adoruy znowu Zbáwićielá w tym ſtanie tryumfu, idź zá nim oczymá wiáry, aż do tronu chwały, á proś go, áby nigdy nie dopuſzczał, ábyć obłok niedowiárſtwá, álbo nienabożeńſtwá przeſzkadzáć miał do poznánia go y miłowánia, iáko chce być poznánym y miłowánym.

MEDYTACYA

Ná Piątek.

Pan IEZVS wſtąpił do Niebá, y uśiadł ná práwicy Oycá ſwego. *w S. Márká w Rozd. 16.*

I. VWaż, iákie było weſzćie tryumfuiące Chryſtuſa do Niebá, z iák wielką wſpániáłośćią był przyięty do kroleſtwá chwały, co zá pieśni chwały śpiewáne były ná cześć iego, ktore czći były mu oddáne od wſzyſtkich Kśiążąt dworu niebieskiego.

O iáko wſzyſtkie pompy, y prozne okazáłośći źiemskie ſą máłą rzeczą w porownániu chwały kroleſtwá niebieskiego! á ieżeli prawdá, co mowi Apoſtoł: że oko nigdy nie widźiáło, áni ucho słyſzáło, áni ſerce ludzkie nie może poiąć rzeczy tych, ktore Bog nágotował tym, ktorzy go miłuią, y ktorzy mu wiernie służą; ktore wielkośći y bogáctwá rozumieć mo-

żemy? ktorych Oćiec Niebieski zázył ná w Niebowstąpienie swoiego iedynego y ukochánego Syná.

Wynidźćież tedy corki Syońskie, dusze wierne, podnieśćie myśli wásze z źiemie, á obaczćie tego Boskiego Sálomoná, Królá spokoynego z korona, ktora go Oćiec ukoronował w dźień iego tryumfu y wesela.

2. Vważ, iáko wspániáłośći niebá sa bárdzo rożne od prożnych pomp źiemskich; bo te źiemskie przemiiáia, y prędko się kończa, á często po weselu trafia się fráſunek y smutek: ále w niebie wszystkie rzeczy sa státeczne y trwáiace, y tryumf Chrystusow nie trwał tylko przez ieden dźień, ále trwa iesz-cze, y trwáć będźie ná wieki: iego chwałá y krolestwo nie będźie miáło końcá.

Pokłon odday Krolowi temu, w tym stanie chwały wieczney; mow ná chwałę iego z duchámi niebieskiemi: Báránek ktory był zábity, godźien odebráć honor, chwałę, wychwalenie y błogosłáwieństwo; pogárdź niestátecznośćia świátá, á wzdychay do tego mieszkánia chwały, do tey szczęśliwey wiecznośći, do ktorey IEZVS otworzył ći bramę, gdźie nie mász więcey odmiány, áni odmiennośći, ále wszystkie dobrá tám sa w wieczney, y nieodmienney státecznośći.

3. Vważ, że święto w Niebowstąpienia Páńskiego, ma to osobliwie, że insze táiemnice żyćia iego, śmierći, y Zmartwychwstánia, sa skończone y wypełnione; ále táiemnicá w Niebowstąpienia trwa iesz cze, y uroczystość iego wesźćia nie ustáie záwsze w niebie; bo iák wiele iest dusz S. ktore z tego żyćia wychodzac, do niebá wchodza, ták wiele Chrystus w niebowstępuiacy ma ássistencyey tryumfu swoiego, ktory nie skończy się aż z skończęniem świátá.

Wspołráduy się z temi duszámi błogosłáwionemi, ktore przydáły, y przydáia codźień ozdoby temu tryumfowi Chrystusowemu; prágniy być z ich liczby, á pátrz, ná iáka odwagę masz się zdobywáć, ábyś tego był godźien.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Apostołowie, y Vczniowie cześć oddawszy Chrystusowi, wrócili się do Ieruzalem z wielkim weselem, y byli záwsze w Kośćiele, chwaląc y błogosłáwiąc Bogá. v S. Łuk. w Rozd. 24.

1. UWaż, iáko Apostołowie y Vczniowie nie widząc Mistrzá swego, lecz tylko obłok, ktory go porwał z oczu ich, ná źiemie pádli, y znowu oddáli mu naywyższą cześć, cáłuiąc ślády nog iego, ktore były zostáły ná źiemi, á potym powroćili się do Ieruzalem, máiąc serce nápełnione świętym weselem y rádośćią.

Iákoś z nimi poszedł w duchu ná tę gorę Oliwną, ták idź zá nimi powracáiąc do Ieruzalem; á náucz się z ich przykłádu, co masz czynić, gdy Bog udźieli ći iákiey łáski, álbo iákiey poćiechy duchowney; to iest, ábyś udał się z nową żárliwośćią ná usługę, ktorą mu chcesz oddáć.

2. Vważ, że to wesele Apostołow, pochodźiło z wielkiey miłośći, ktorą mieli przećiwko Chrystusowi, będąc nieporównánie rádośnemi, y kontentnieyszemi z iego wielkośći, y z iego chwały, ániżeli z iákiego naysławnieyszego dobrá, ktoreby ich potkáć mogło, przekładáiąc nádewszystko, náwet y nád własny żywot, interess Zbáwićielá.

O iáko iest omále tákowych! ktorzy wchodzą w sentyment Swiętych Apostołow; y iáko słowá Páwłá S. są prawdźiwie, ktory mowi: że wszyscy własnego szukáią interessu, á nie interessu Chrystusowego.

Poráchuy się z sobą, przypátrz się, co naybárdźiey miękczy ser-

ſerce twoie, y czego naybárdźiey prágnieſz; czy prágnieſzże, áby Chryſtus był chwalony, y áby był co raz tym bárdźiey poznawány, kochány, y odbierał winne posłuſzeńſtwo y usługę; co zá rádość czuieſz? gdy uważaſz Zbáwićielá w chwale iego: ofiáruy mu ſerce twoie, proſzac, áby ie nápełnił áfektámi, ktore mu ſą nayprzyiemnieyſze.

3. Vważ, że po w Niebowſtąpieniu Syná Bożego, Swięći Apoſtołowie y Vczniowie Páńſcy, práwie záwſze zoſtawáli w Kośćiele; chwaląc y błogosłáwiac Bogá: z czego ſię maſz náuczyć, iż nayprzednieyſzy owoc, ktory maſz zebráć z rozmyślánia o tey táiemnicy; ieſt, wźiąć przed ſię nowa rezolucyą, udáć ſię do modlitwy y medytácyey, áby przez ten ſpoſob podnośiłeś częśćiey y doskonáley umysł ſwoy ku mieyſcu, ná ktore Pan IEZVS wſtąpił, y ábyś zá nim ſzedł áfektem y myślą, poki nie doſtąpiſz tego ſzczęśćiá, iść zá nim skutecznie.

Więc poſtánow u ſiebie, uczęſzczáć do tego świętego excercycyum, z gorętſzym áfektem, y pilnieyſzą wiernośćią, ániżeliś przed tym czynił: proś tego S. Zbáwićielá o rátunek łáski iego, ktorey ábyś doſtąpił łátwiey y hoyniey, proś o przyczynę Nayświętſzey iego Mátki, ktora trzyma w naydoskonálſzym y naywyżſzym ſtopniu duchá modlitwy; proś iey, ábyć otrzymáłá tegoż iákie uczęſtnictwo.

MEDYTACYA

Ná Niedźielę oktáwy w Niebowſtąpienia Páńskiego.

Gdy Duch prawdy, ktory pochodźi od Oycá, y ktorego ia wąm poślę, przyidźie, będźie świádczył o mnie. *v S. Ianá w Rozd. 15.*

1. VWaż wielka ślepotę Zydow, ktorzy po ták wielu proroctwách, ktore opowiádáły przyśćie Syná Bożego; po świádectwie, ktore Ian S. Chrzćićiel o tym im był dał, słyszawszy same słowá łáski, ktore pochodźiły z ust tego S. Messyaszá, y widźiawszy wielkie cudá przez niego uczynione dla utwierdzenia náuki iego; to wszystko iednák nie dosyć było ná przekonánie ich niedowiárstwá: potrzebá było, áby Zbáwićiel szukał inszego świádectwá, ná obiásnienie ich rozumow, y ná náwrocenie serc ich.

Zádźiwuy śię ták wielkiey ślepoćie, ále zádźiwuy śię miłośierdźiu y dobroći Chrystusowey, ktory miásto tego, coby miał opuśćić tych nędznych, szuka nowych sposobow do náwrocenia onych. Proś Zbáwićielá tego, ábyć dał serce poiętliwe do wierzenia doskonále wszelkiey prawdy, ktorey ćię uczy przez Kośćioł swoy, y ábyś wiernie szedł zá nátchnieniem Duchá Swiętego.

2. Vważ, że Chrystus obiecuiac Duchá swego Swiętego, ná obiásnienie rozumow ludzkich, y náwrocenie ich woley; powiáda im o dwoch własnośći tego Duchá Boskiego, ktore są bárdzo zgodne do wykonánia tych dwuch skutkow. Mowi, że iest Duchem prawdy, y że iest Páráklet, to iest poćieszyćiel: iáko tedy Duch prawdy, oświeca y uczy: y iáko poćieszyćiel, rozrzadza wdźięcznie sercá przez łáskę swoię, áby nas wyswobodźił z nędze y ćiężkiey niewoley grzechu, á wprowádźił do wolnośći synow Boskich.

Myśl, iák wiele rázy byłeś poprzedzony świátłem Duchá S. iák wiele rázy uczułeś słodkośći iego łáski: wstydź śię, żeś ták był niewdźięczny iego dobroći, á postánow lepiey czynić ná potym.

3. Vważ, że Duch S. dáie świádectwo o Chrystuśie, ile oświeca wnętrznie duchá nászego, y wzbudza nas do wierzenia wiárą żywą wszystkiey prawdy Ewángeliey Chrystusowey, y

y ábyśmy rzadźili ſpráwy náſze według uſtaw y przykłádow ſamegoż Chryſtuſa.

Ale że świátłá y te łáski, zoſtáwuią nas w doskonáłey wolnośći, náśládowáć onych, álbo ie odrzućić; trafia ſię częſto, że przez skrytą przewrotność ludźie bárdźiey kocháią ćiemnośći, ániżeli świátłośći, y bárdźiey trzymáią ſię duchá błędu y kłamſtwá, ániżeli Duchá prawdy.

Obrzydź ſobie tęn nieporządek, ſtrzeż ſię, ábyś tegoż nie czynił, y ábyć ſię nigdy nie tráfiło iść ráczey zá właſną wolą ſwoią, ániżeli zá nátchnieniem Duchá S. y ábyś nie przenośił rozſądku twego, nád rozſądki tych, ktorych Bog poſtánowił, áby toba rządźili.

MEDYTACYA

Ná Poniedźiáłek.

Y wy tákże, ktorzy od początku byliśćie ze mną, będźiećie świádkámi o mnie.

u S. Iáná w Rozd. 15.

1. UWaż, iák wielkie było ſzczęśćie Apoſtołow, że byli powołáni od Chryſtuſa, y że mieli ten honor, być w towárzyſtwie iego, we wſzyſtkich drogách, y we wſzyſtkich pracách, ktore ponośił ſpráwuiąc odkupienie świátá. Iák wiele łask y błogosłáwieńſtw odebráli w tym S. towárzyſtwie, iák wiele zbáwiennych náuk było im dánych, przez tegoż Zbawićielá, iák wiele słow mowił im należących do żywotá wiecznego! to prawdá, iż nie máſz poćiechy tey, być tym ſpoſobem w towárzyſtwie z IEZVSEM, iednák ná tobie należy, ábyś częſto był z nim ztowárzyſzony, y ábyś był uczęſtnikiem tychże łask, lubo ſpołkuiąc ſię z nim przez modlitwę,

lu-

lubo przyimuiac go w nayświętszym Sákrámenćie, lubo chodzac w iego Boskiey obecnośći, álbo czyniac wszystko, co czynisz z miłośći przećiwko niemu, ábyś mu się podobał y iego wielbił.

2. Vważ miłość y odwagę, z ktora Apostołowie dawáli świádectwo o Bostwie Chrystusowym, y o wszystkich prawdách iego Ewángeliey; iák wiele prac záżyli dla tego, iák wiele prześládowánia ćierpieli, á to wszystko nietylko ich nie odráźiło od záczętego zamysłu, ále y owszem czynili to z rádośćią, gdy tráfiłá się im iáka okázya ćierpieć zá honor y miłość ták dobrego Mistrzá.

O iáko dáleki iesteś od tego Duchá Apostolskiego! ponieważ często máły wzglad ludźki, iedná lekka trudność, iedno słábe sprzećiwienie się, odwodźi ćię od tego uczynku, przez ktory, mogłbyś chwalić Bogá. Proś tych wielkich Swiętych, ábyć otrzymáli iáka iskierkę tey żárliwośći, ktora oni byli nápełnięni.

3. Vważ, że nietylko dáięmy świádectwo o Chrystuśie, gdy go wyznawamy przed tyránámi, álbo gdy opowiádamy iego prawdę niewiernym, ále też, gdy wiernie służemy mu w Kośćiele, y gdy stáramy się, áby był uczczony, miłowány od wszystkich, y áby mu káżdy służył, y powinne oddawał posłuszeństwo.

Pomyśl nieco, iáka poćiechę będźie miáłá duszá świątobliwa w ten czás, gdy oddawszy świádectwo wierne przez cáłe życie swoie o Chrystuśie, ták słowy iáko y uczynkámi; usłyszy iże Zbáwićiel da wzáiemnie świádectwo przed Oycem swoim niebieskim, y przed wszystkiemi swoiemi Aniołámi o iey wiernośći, y otym wszystkim, co uczyniłá, y ućierpiáłá dla iego miłośći y służby. Pátrz co chcesz czynić, ábyś był uczęstnikiem tego szczęśćia; iákim sposobem chcesz dáć świádectwo o Chrystuśie, ábyś go obowiazał, áby też on dał świádectwo o tobie.

ME-

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Opowiedźiałem wąm wßyſtkie rzeczy, ábyśćie nie byli zgorßeni. *v S. Iana w Rozd. 15.*

1. VWaż. że nietylko Zydźi, y inśi niewierni, ále też y wiele Chrześćiánow zgorſzyło ſię w IEZVSIE Chryſtuśie; to ieſt, że dla złey dyſpozycyey ſercá ich Zbáwićiel, ktory ieſt kámieniem węgielnym y gruntownym zbáwienia wiecznego, ieſt im kámieniem zgorſzenia y okázya więkſzey ruiny: iowſzem pokorá Chryſtuſowá, ieſt przyczyną zgorſzenia pyſznym y wyniosłym; iego uboſtwo łákomym; żyćie ćierpliwe y męká, roskośnikom.

Strzeż ſię, ábyś nie był z liczby tych, á ieżelibyś uczuł przećiwność álbo słábość w ćwiczeniu ſię w tey cnoćie, w ktorey IEZVS Chryſtus ſię ćwiczył, y ktoreyći zoſtáwił przykład, upokarzay ſię, á uday ſię do dobroći Zbáwićielá, proſząc go, áby ćię rátował łáską ſwoią.

2. Vważ, że ieſzcze ſą inśi Chrześćiánie, ktorzy lubo prágną cnoty, iednák gorſzą ſię w dobrych uczynkách w ktorych ſię ćwiczą, w ten czás, gdy w nich znáyduią iáką przećiwność, iáką wzgárdę, álbo inſze przećiwnośći ćierpią od bliźniego; bo często dla tego uſtawáią w dobrym, ktore byli zácz ęli, álbo dáią ſię uwodźić gniewem, niećierpliwośćią, y oddaleniem ſię od tych, ktorzy im dokuczáią.

Pátrz, ieżeli nie czyniſz ták, á uważ pod iáką kondycyą oddałeś ſię IEZVSOWI Chryſtuſowi; czy dla tego, áby ćię świát chwalił z tych dobrych uczynkow, ktorych máło czyniſz? wſpomniy ſobie słowá Páwłá S. gdybym ſię podobał ludźiom, nie byłbym więcey sługą IEZVSA Chryſtuſá.

3 Vważ, że ſpoſob bárdzo zbáwienny ná uzbroienie ſię przećiwko tey słábośći, y ná uchronienie ſię tego zgorſzenia; ieſt, dobrze nauczyć ſię, y poiąć słowá Chryſtuſowe zawárte w Ewángeliey; bo to ſą słowá żywotá wiecznego, ktore máią moc oſobliwą ożywiáć y umacniáć duſze w drodze zbáwienia.

Czytay tedy, y rozmyślay te Boskie słowá duchem wiáry: podday rozum twoy prawdźie y uſtáwom, ktorych uczy; záweźmiy znowu nowe prágnienie w nich ſię ćwiczyć dobrze, á doznaſz ná ſobie ſamym skutku tego, co rzekł Chryſtus: Ieżeli kto chowa słowá moie, nie skoſztuie nigdy śmierći.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Wyrzucáć was będą z ſwoich Synágog, y przyidźie godźiná, w ktorą ći, ktorzy was zábiią, rozumieć będą, że uſługę oddáią Bogu.

w S. Janá w Rozd. 16.

1. UWaż, że co Zydźi uczynili względem Vczniow Chryſtuſowych, świat nie przeſtáie czynić tegoż przećiwko tym, ktorzy ſtáráią ſię służyć wiernie Zbáwićielowi; cenzuruią ich ſpráwy, náśmiewáią ſię z ich nabożeńſtwá, potępiáią ich intencye, przeſzkadzáią ich dobrym zamysłom, gárdzą nimi, y często onych háńbią y prześláduią; lecz im sługą słowá Chryſtuſowe: będźiećie błogosłáwionemi, gdy ludźie źle o was mowić będą, gdy wámi pogárdzą, y będą was prześládowáć dla miłośći moiey, y dla tego, że uśiłuiećie służyć mi, weſelćie ſie y ráduyćie w ten dźień, w ktory wam ſię to przyda, bo wáſzá nágrodá ieſt wielka w niebie.

Pátrz, ieżeli to do ćiebie Chryſtus mowi, proś go o łáskę ábyś

ábyś był wiernym we wszystkich okázyách, gdy cokolwiek świát będźie mowił álbo czynił przećiwko tobie, y ábyś trwał w tey wierności aż do śmierći, ábyś był godnym korony żywotá.

2. Vważ, że lubo Zydźi, y inśi niewierni, ktorzy prześládowáli y zábiiáli Apostołow, rozumieli, że się przysługowáli Bogu; to iednák fałszywe rozumienie nie wymawiáło ich, dla tego, że mogli y powinni byli słucháć, y wierzyć prawdźie, ktora im byłá obiáwiona, y poddáć się práwu Chrystusowemu.

Náucz się ztad, że nie masz nieuważnie iść zá wzruszeniem własney żárliwośći, áni gánić y cenzurowáć lekkomyślnie tych, ktorzy nie ida zá ráda twoia; ále uważay, y waż rzeczy przed Bogiem, y sadź one záwsze, nie według twoich skłonnośći y osobliwego rozrzadzenia, ále według rozumienia Kośćiołá y ustaw Ewángeliey Chrystusowey.

3. Vważ, że lubo Apostołowie widźieli dobrze, że ći, ktorzy ich prześládowáli, czynili to z fałszywey żárliwośći; nie turbowáli się dla tego, y nie byli mniey mocnemi y státecznemi w wyznániu imienia Chrystusowego.

Y ták lubo osoby świátowe biora czásem iákie piękne pretexty, áby ćię odwiodły od ćwiczenia się w iákim dobrym uczynku, nie trzebá dla tego ustawáć, áni opuszczáć usługi, ktorey Bog od ćiebie wyćiaga, y ktoraś odważył się mu uczynić.

Pomniy, że szátan przemienia się w Anioła świátłośći; y dla tego proś Bogá, nie tylko o moc, ábyś nie ustapił przećiwnośćiom y prześládowániom, ktoreć się tráfić moga w służbie iego, ále też proś o duchá madrośći y rozeznánia, ábyś nie był oszukány pięknemi pretextámi y fałszywem widokiem dobrego, ktorych diabeł, y świát záżywáia, áby ćię oszukáli.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

Będą wąm czynić te wſzyſtkie rzeczy dla tego, że nie poználi ni Oycá mego, áni mnie.

v S. Ianá w Rozd. 15.

1. UWaż, że iedná z naprzednieyſzych przyczyn wſzyſtkich tych nieporządkow y grzechow, ktorych ſię dopuſzczáią ludźie; ieſt niedoſtátek poznánia Bogá, á ten niedoſtátek znáyduie ſię nie tylko między niewiernemi, ále też miedzy Chrześćiáninámi.

O iáko wiele ieſt tych! ktorym ſłuſznie mogłoby ſię mowić to, co mowił Chryſtus Sámáritanam; że kłániáli ſię temu kogo nie ználi: bo gdyby poználi iáko trzebá moc nieskończoną Bogá, ktorey nie możemy ſprzećiwić ſię; iego nie poiętą mądrość, przed ktorą nic ſię zákryć nie może; iego ſpráwiedliwość bárdzo doskonáłą y bárdzo ſurową, że nie pominie żadnego grzechu bez karánia; bez wątpienia, żeby żyli y ſpráwowáli ſię lepiey, ániżeli czynią.

Proś Bogá o świátło, ábyś go dobrze poznał, ktory chce być poznánym od ćiebie, y o łáskę, ábyś dobrze użył tego poznánia.

2. Vważ, że ten niedoſtátek nieuznánia Bogá, ktory znáyduieſię w Chrześćiánách, pochodźi poſpolićie z mánkámentu uwagi rzeczy Boskich; przykładamy ták rozum náſz y myśli do rzeczy powierzchownych, że nie myślemy nic o Bogu, álbo ieżeli o nim myślemy, to tylko lekko, niechcąc przeniknąć prawdy ktorey náucza Ewángelia.

O iáko słuśnie mowił Prorok! że źiemiá wſzyſtká byłá zniſzczona, dla tego, że nie było nikogo, ktoby wſzedł w śiebie ſá-

me-

mego, y ktoby przyłożył rozumu swego, áby myślił pilnie o Bogu.

Pátrz, ieżeli duszá twoiá nie iest iáko źięmiá iedná spustoszona, dla máłego twoiego wnętrznego zebránia; á ieżeli ták iest, zábież temu.

3. Vważ, że iest iesżcze insza przyczyná, z ktorey pochodźi niedostátek poznánia Bogá; á tá iest zepsowánie obyczáiow, y zły porządek żyćia; bo grzech záćimia rozum, y nápełnia go ćiemnośćiámi, ták dálece, że lubo grześnicy nie gubią wiáry, tá iednák wiárá iest iáko umárłá w nich: iest to iedná lámpá, ktora iest pod korcem; y ták nie trzebá dźiwowáć się, że będąc w ćiemnośćiách, nie uznawáią świátłá.

Wyrzuć z dusze twoiey nie tylko te ćiemnośći grube grzechu śmiertelnego, ále też nie dopuszczay y naymnieyszych grzechu powszedniego: uśiłuy záchowáć serce twoie w czystośći, á pomniy co powiedźiał Chrystus: Błogosłáwieni są ći, ktorzy máią czyste serce, bo obaczą Bogá.

MEDYTACYA

Ná Piątek.

Opowiedźiałem wąm te rzeczy, áby gdy godźiná przyidźie, pomnieliśćie, że ia wąm ie opowiedźiałem. *u S. Iáná w Rozd.* 15.

1. VWaż, że, áby kto dobrze poiął rozumem słowá, ktore mowił Chrystus, y ktore są w świętey Ewángeliey, nie dosyć one przebieżeć myślą, ále do nich trzebá przyłożyć uwagi y rozmyślánia rozumu, y chęći woley, áby wszystkie śiły dusze nászey w nich były zánurzone, ták

dálece, áby z pámięći, y myśli tych słow Boskich, przyśliśmy do skutku, y do wykonánia tego, czego náuczáia.

Pátrz, iákim ſpoſobem Pan Zbáwićiel chce, ábyśmy pámiętáli, y w rozumie uſtánowili to, co mowi.

Pátrz, iáko ſię ſpráwuieſz w tey powinnośći: á ieżeli przedtym te słowá Boskie máło ſpráwiły w duſzy twoiey, záweźmiy nową odwagę one czytáć, y rozmyśláć z większą pilnośćią y chęćią, ániżelis przedtym czytał.

2. Vważ, że wſzyſtká zabáwá S. Apoſtołow y Vczniow Chryſtuſowych w wieczerniku, (w ktorym oczekiwáli przyśćia S. Duchá) byłá, przypomináć ſobie słowá, ktore słyſzeli z uſt Miſtrzá ſwoiego, rozmyśláć ie, y rozważáć w ſercu ſwoim; rozmawiáć ſię weſpoł o tych S. słowách, áby ſię roſpalili bárdźiey á bárdźiey w iego miłośći, y áby ſię przyſpoſobili doskonáley ná przyięćie Duchá S.

Złacz ſię chęćią y prágnieniem z tym towárzyſtwem, á uwolniwſzy ſię od inſzych myśli doczeſnych, przyłoż ſię trochę z większą rekolekcyą do modlitwy, do czytánia, y do inſzych zabaw żyćia duchownego przez ten krotki czás, przed zesłániem Duchá S. ábyś ſię nágotował do przyięćia tego Duchá Boskiego.

3. Vważ, iż dla odnieśienia pożytku z słow Chryſtuſowych, wbiwſzy ie ſobie w pámięć przez czytánie ich y rozmyślánie, trzebá ie do skutku przywieść; trzebá obaczyć, co ieſt w tobie, co ſię niezgadza z náuką y uſtáwámi w nich zámknionemi, ábyś temu zábieżał, żáłuiac zá wſzyſtkie grzechy, ktoreś przedtym popełnił, y zábieráiac nowe prágnienie, y odwagę nápotym, rządźić wſzyſtkie ſpráwy, y wſzyſtkie zamysły twoie według tey świętey reguły, ták dálece, áby to S. słowo było iáko pochodnia, ktorąbyś záwſze trzymał w ręku ná odkryćie drogi beſpieczney ſpráwiedliwośći y świątobliwośći, przez ktorą maſz iść, ábyś przeſzedł do Bogá. Pátrz ná co odważáć ſię chceſz.

MEDYTACYA
Ná Sobotę álbo Wigilią Swiąteczną.

Będę prośił Oycá moiego, á on da wąm drugiego Poćieſzyćielá, áby mieſzkał wiecznie z wámi, ktory ieſt Duchem prawdy, ktorego świát przyiąć nie może. v S. Iańá w Rozd. 14.

1. UWaż, iáko Apoſtołowie zoſtawáli w wieczerniku zámkńięći po wſtąpieniu Chryſtuſowym do niebá, oczekiwáiąc przyśćia Duchá S. według obietnice, ktora im był uczynił; á lubo mieli ſtáteczną wiárę, nádźieię beſpieczną, że tá obietnicá miáłá mieć ſwoy skutek, iednák nie zániedbáli przygotowáć śię do tego przez rożne ćwiczenia duchowne, á oſobliwie przez trwáłość ná modlitwie.

Náucz śię z ich przykłádu, żebyś śię nágotował do przyięćia Duchá S. masz zebráć śię wewnątrz w oſobnośći duchowney ſercá twoiego, y udáć śię nábożnie y trwále do modlitwy, y do rozmyślánia.

2. Vważ, że przygotowánie potrzebne bárdzo do przyięćia Duchá S. ieſt, wyproźnić duchá świátowego, gdyż Chryſtus opowiáda nam: że świát nie ieſt ſpoſobnym do odebránia Duchá Swiętego.

Pátrz tedy, ieżeli nie zoſtáie w tobie cokolwiek duchá świátowego, ieżeli nie masz iákiey wyniosłośći skrytey w ſercu twoim, iákiey pożadliwośći dobr źiemskich, iákiey przychylnośći do wczáſow y własnych wygod; á ieżeli znáyduieſz w ſobie nieco tego duchá, wyrzecz śię iego z cáłego ſercá, á proś IEZVSA o łáskę, áby ćię od niego odłączył ná záwſze,

áby odebrawſzy iego Duchá S. mieſzkał w tobie według słowá iego, wiecznie.

3. Vważ, że Apoſtołowie y Vczniowie oczekiwáiąc Duchá S. byli w towárzyſtwie z Przenayświętſzą Márya Pánną, trwáiąc z nią ná modlitwie; y bez wątpienia, że modlitwy tey S. Páni wiele przyłożyły ſię do poſpieſzenia przyśćia Duchá S. y do otrzymánia obfitſzego udźielenia iego łáski.

Ztowárzyż ſię w duchu z tą Nayświętſzą Pánną, á proś iey, áby przez ſwoie naygodnieyſze modlitwy y przyczyny dołożyłá wſzyſtkiego przyſpoſobienia, ná ktorymći zbywa, ábyś był godnym odebráć Duchá Swiętego.

MEDYTACYA

Ná Niedźielę Swiąteczną.

Duch S. ktorego moy Oćiec pośle w Imię moie, náuczy was y przypomni wſzyſtkie rzeczy, ktore wam powiedźiałem. *v S. Ianá w Rozd. 14.*

1. UWaż zbyteczną dobroć y miłość, ktorą Bog wyświadczył dźiś Kośćiołowi ſwoiemu, dáiąc mu Duchá S. y miłość ſwoię, y zlewáiąc nań zdroy wſzyſtkich dárow niebieskich.

Możemy záprawdę mowić, że w ten dźień święty Kátárákty niebieskie były otwárte, y że zrzodłá wielkiey przepáśći łask, były iákoby przerwáne, y że nowy potop miłośći rozlał ſię po źięmi.

A potym podobnaż to będźie, áby duſzá twoiá zoſtawáłá záwſze iáko źięmiá ſucha: á nie powinienżeś wyſtáwić ſercá ſwoiego ná tę roſę niebieską? áby było obfićie skropione y nápoione tą wodą żywą, ktora wynika aż do żywotá wiecznego.

Przy-

Przyłacz zamysły twoie do zamysłow Kośćiołá S. á mow z nim: przydź Duchu S. nápełniy ſercá wiernych twoich, y zápal w nich ogień święty miłośći twoiey.

2. Vważ, że Duch S. przyſzedſzy do duſze, dáie iey łáskę uſpráwiedliwiáiacą, ktora ieſt uczeſtnictwem świątośći nieskończoney, y tą łáską przyozdabia ią wſzyſtkiemi cnotámi nádprzyrodzonemi; oſobliwie bogáći ią śiedmią dárámi niebieskiemi, przez ktore czyni ią przyimuiącą nátchnienia, ktore iey dáie.

O gdybyś uznał godność y wagę nieoſzácowáną tych dárow Duchá S. z iáką żárliwośćią prosiłbyś o nie, á otrzymawſzy ie, z iáką miłośćią uśiłowałbyś one záchowáć y pomnażáć.

3. Vważ pierwſzy dar Duchá S. ktory ieſt, dar mądrośći, przez ktory zá pomocą świátłá niebieskiego poznawamy, y koſztuiemy z miłośćią nayczyſtſzą rzeczy Boskiey nádprzyrodzone.

O iáko duſzá, ktora ma ten dar mądrośći, pogląda ná Bogá, rożnym bárdzo ſpoſobem od tey, ktora ieſt z poſpolitych Chrześćiánow; iáko przenika bárdźiey náuki wielkie, ktorych mądrość Boska raczyłá nas náuczyć przez Ewángelią ſwoię.

A ieżeli maſz myśli ták niskie y ogołocone z wielkośći y z doskonáłośći Bogá, ieżeli duch twoy czołga śię po źiemi, to dla tego, że zániedbywaſz tego dáru, zoſtáwuieſz go prożno w ſercu twoim, álbo podobno nie ſtáraſz śię oń.

Waż ſobie ten dar, prágniy go, y proś oń, á otrzymawſzy záchoway go, y zážyi ták iákoś powinien.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek Swiąteczny.

Swiátło przyszło ná świát, á ludźie bárdźiey umiłowáli ćiemnośći, niż świátłość.

w S. Iáná w Rozd. 3.

1. UWaż, że tá świátłość, ktora przyszłá ná świát, iest Chrystus, prawdźiwe Słońce spráwiedliwośći; ktory oświećił ludźi nie tylko kazániámi y náukámi, ktore czynił ná źiemi, y ktore zostáwił nam w Ewángeliey, ále iesz cze osobliwiey przez świátło wnętrzne Duchá S. ktorego nam udźielił, áby nas uczynił sposobnemi poiąć dobrze, y zrozumieć prawdy nádprzyrodzone, ktore powinniśmy wierzyć przez wiárę; á to świátło wnętrzne, iest drugiem dárem Duchá S. ktory zowią dárem rozumu, bo nam otwiera rozum, y ułatwia nam rozumienie rzeczy, ktore przewyższáią siłę ludzkigo rozumu nászego.

Chwal y błogosław dobroć Boską, że ták opátrzył słábość twoię, y że nágotował ći iáko pochodnią, áby obiáśnił rozum twoy w ćiemnośći táiemnic, ktore wierzyć masz: mow mu z Dáwidem: o Pánie day mi ten rozum, á przyłożę się do poznánia práwá twoiego, y záchowam ie z cáłego serca.

2. Vważ wielkie pożytki, ktore pochodzą duszy z tego dáru rozumu; bo tym sposobem Duch S. pokázuie iey codźień wielkie táiemnice wiáry nászey, y odkrywa iey zacność Chrześćiáńskiey Religiey; czyni, że poznawa naypięknieyszy porządek iey, przytym spráwiedliwość y świątobliwość drog Boskich w sporządzeniu wiernych swoich. Przez ten dar prośći, y ći, ktorzy mniey wiádomi sa náuk ludzkich, stáią się sposobnemi naywyższe prawdy mądrośći Boskiey zrozumieć, y záwźiąć nayświętsze myśli względem oney.

Niechże tá uwagá będźie pobudką do nowego poważenia tego zacnego dáru, y do nowey chęći one otrzymáć; mow z

Dá-

Dáwidem: o Pánie iáko ſzczęśliwy człowiek, ktorego ty ſam náuczaſz, y ktorego wnętrznie ſam uczyſz práwá twego.

3. Vważ, że ſą dwá ſpoſoby nayprzednieyſze do nábyćia obfićie tego świátłá Boskiego, y tego dáru rozumu.

Pierwſzy ieſt, mieć wiárę proſtą, y duchá poddáć prawdźie, ktorey Kośćioł náucza; bo w rzeczách Boskich, kto chce ie dobrze zrozumieć, trzebá wierzyć; á iáko rzekł Prorok: ieżeli nie wierzyćie iáko trzebá, nie zrozumiećie.

Drugi ſpoſob ieſt, upokarzáć ſię przed Bogiem z głęboką uniżonośćią ſiebie ſamego; bo Zbáwićiel powiedźiał w Ewángeliey: że Bog zákrywa táiemnice y prawdy ſwoie mądrym y roſtropnym świátá, á podoba mu ſię obiáwiáć one máłym y pokornym.

MEDYTACYA
Ná Wtorek Swiąteczny.

Ia ieſtem drzwiámi, ieżeli kto wchodźi przezemnie, będźie zbáwiony, y znaydźie páſtwiſká.

w S. Ianá w Rozd. 10.

1. UWaż, że IEZVS Chryſtus ubeſpiecza nas temi słowy: że ieżeli ieſteśmy wiernemi iść iego drogą y ſporządzeniem, znaydźiemy prześćie łátwe we wſzyſtkim tym, co zamyślamy; początek, progres, y koniec náſzych ſpraw będźie ubłogosłáwiony, á nákoniec przyidźiemy ſzczęśliwie do terminu pożądánego zbáwienia náſzego: ále oſobliwa trudność ieſt, dobrze poznáć drogi Zbáwićielowe y ſpoſoby, ktorych záżywa do prowádzenia nas nimi; y dla tego, potrzebá nam dáru rády, ktory ieſt trzeći miedzy dárámi Duchá S. ktory nam ieſt bárdzo potrzebny ná rozeznánie ſporządzenia Bo-

skiego od tego, ktore nie ieſt od Bogá; drog pewnych, od drog niebeſpiecznych zbáwienia, y ná záwźięćie odwagi w przypadkách, co trzebá czynić, álbo opuśćić; co ieſt potrzebnego mowić, álbo zámilczeć, zápocząć, álbo dáć pokoy.

O iáko ten dar rády ieſt bárdzo potrzebny teraz! á przećie máło ieſt tákich oſob, ktorzyby ſię rządźili duchem rády. Zá weźmiy nową chęć nábyć tego dáru, ktory ták ieſt potrzebny zbáwieniu twoiemu, proś oń tego, ktory oſobliwie názwány ieſt Aniołem wielkiey rády.

2. Vważ wielkie pożytki z tego dáru rády: bo przezeń Duch S. nágradza niedoſtátek náſzey roſtropnośći przyrodzoney; dáie nam ſpoſob uznánia drog proſtych, ktore prowádzą do Bogá, y odkrywa nam chytrośći, y fortele czártá; obiáśnia trudnośći ſumnienia náſzego; prowádźi nas drogą ſpokoyną y beſpieczną, á nákoniec czyni to, że przychodźiemy do ſzczęśliwego końcá.

O iákie ſzczęśćie iść zá powodem ták zprzyiáiącego świátłá! ále iákie nieſzczęśćie, dobrowolnie obnażyć ſię z niego: á coż może náſtąpić zátym obnażeniem? ieżeli nie ćiemność w rozumie, zámieſzánie w myślách, prędkość w zamysłách, ślepotá w uczynkách, á ná koniec przeklęctwo we wſzyſtkich rzeczách.

Pátrz, ná ktorey drodze ieſteś, y zá czyim powodem idźieſz, á proś Bogá z Prorokiem, áby posłał świátło y prawdę ſwoię, áby ćię prowádźił, y wprowádźił do niebieskich przybytkow ſwoich.

3. Vważ, że, ábyś obfićie doſtąpił dáru rády, trzebá záprzeć ſię roſtropnośći ćiáłá, ktora ieſt nieprzyiaćiołka Boska: trzebá mieć ſumnienie czyſte od grzechu, ktory záślepia duſzę: trzebá poſtánowić u ſiebie to, nic wielkiego nie záczynáć, nie porádźiwſzy ſię wprzod Bogá przez modlitwę, y proſić go, ábyśmy poználi, ieżeli to mu ſię podoba, co chcemy czynić, y iákim ſpoſobem chcemy to czynić.

Mow

Mow mu tedy częſto z Prorokiem: Pánie pokaż mi drogi twoie, y náucz mię, ktoremi śćieſzkámi podobać ſie, ábym chodźił; prowadz mię prawdą twoią, y náuczay mię, bo ty ieſteś Bogiem y Zbáwićielem moim.

MEDYTACYA

Ná Srzodę Swiąteczną.

Ten ktory ſłucha Oycá moiego, y ktory ſtáie ſię poiętliwym tego náuczyć ſię, czego on náucza, przychodźi do mnie. v S. Iáná. w Rozd. 6.

1. UWaż ſzczęśćie tey duſze, ktora Bogá ſamego ma zá Miſtrzá y Náuczyćielá, y że słucha, y uczy ſię od niego náuki, ktora ią prowádźi do IEZVSA Zbáwićielá ſwego, ktory dla tego názwány ieſt Mądrośćią zbáwienia; á tey mądrośći nábyć nie możemy przez náukę, áni przez pracą, iáko nábywamy inſzych umieiętnośći ludzkich, ále ieſt wlana y nátchniona od Duchá S. ktory przez ten dar mądrośći, czyni nas ſpoſobnemi ważyć, y ſądźić o rzeczách wſzyſtkich ſtworzonych, nie tylko powierzchownie, według skłonnośći álbo áfektu, ktory do nich mieć możemy, nie według pożytku ktory z nich odebráć możemy; ále proſto y iedynie dla tego, iż Bogu przynależa, ktory ie ſtworzył przez dobroć ſwoię, y ktory chce, áby były záwſze kierowáne ná chwałę iego.

Pátrz, y roſtrząśniy, co zá poſtępek uczyniłeś w tey ſzkole Duchá S. czegoś ſię náuczył pod Miſtrzem ták dobrym? ah iáko słuſznie obawiáć ſię maſz! ábyś niebył ieſzcze z liczby nieumieiętnych w tey náuce świętych.

2. Vważ pożytki y błogosłáwieńſtwá, ktore z ſobą przynośi

ten dar madrośći; bo iáko przez dar umieiętnośći duſzá ſpráwiedliwa ieſt podnieſiona do poznánia rzeczy Boskich, ták przez dar madrośći, ieſt ſporzadzona y obiáśniona, áby czyniłá rozſądek ſtáteczny y beſpieczny w rzeczách ſtworzonych, ták dálece; że poznawa ſpráwiedliwa ich wagę: wie iáko bárdzo trzebá ie ważyć, iáko ich ma záżyć, do ktorego końcá ma ie kierowáć, y tym ſpoſobem nie dopuſzcza ſię oſzukáć fałſzywym áparencyom powierzchownego dobrá, ktore ſię znáyduię w rzeczách świátowych. Fałſzywy ſplendor bogactw, prożna pompá honorow, oſzukiwáiące podniety roskoſzy nie podchodza oney, gdyż ſię zápátruie ná wſzyſtkie rzeczy, iáko ſa w prádźie, á nie w prożnośći co pokázuia.

Vczyń teraz reflexya nád toba ſamym: pátrz, ieżeli rozum twoy ieſt obiáśniony ta święta umieiętnośćia, ále ſtrzeż ſię bárdzo, áby świátło, ktore mieć rozumieſz, nie obróćiło ſię w ćięmnośći; á przypomniy ſobie, co powiedźiał Mędrzec: że wſzelka náuká, álbo śiłá rozumu, ktora mieć rozumieia ludźie, ieſt prożna, ieżeli nie máia umieiętnośći Boskiey.

3. Vważ, że do nábyćia tego dáru umieiętnośći w wyſokim ſtopniu, trzebá wniść w zamysł S. Apoſtołá, ktory ważył ſię nie umieć inſzey rzeczy, tylko IEZVSA Chryſtuſa, á tego ukrzyżowánego; trzymáiac zá niepożyteczna, y owſzem zá ſzkodliwa inſza wſzelka umieiętność, ktoraby niepodpadáła y nieśćiágáłá ſię do umieiętnośći IEZVSA ukrzyżowánego, ktora on názywał náuka naywyżſza, y do ktorey prágnął przykładáć ſię wſzelka chęćia.

O iáko będźieſz umieiętny, ieżeli náśláduiac tego wielkiego Apoſtołá, nápełniſz dobrze rozum twoy umieiętnośćia Chryſtuſowa; poniewaź w tym Zbáwićielu ſa zámknione wſzyſtkie skárby madrośći y umieiętnośći Boskiey.

MEDYTACYA

Ná Czwartek Swiąteczny.

IEZVS wezwawſzy Vczniow ſwoich, dał im moc y władzą nád czártámi. *w S. Łuk. w Rozd. 9.*

1. UWaż, że Chryſtus dał nie tylko Apoſtołom ſwoim y ich ſukceſſorom moc y władzą roskázowáć czártom, y wyganiáć ich z ćiał, ále też dáie y duſzom wiernym moc y śiłę zwyćiężáć, y przewyżſzáć wſzyſtkie pokuſy y nátárczywośći tych nieprzyiaćioł zbáwienia: á to oſobliwie ſtáie ſię przez dar wiáry, ktora im dáie przez Duchá S. ktory miedzy wſzyſtkiemi ich niedołężnośćiámi nátury, dáie im mężne ſerce y odwagę, nie tylko ſprzećiwiáć ſię diabłu, y z nim walczyć, ále też począć y wykonáć to wſzyſtko, co uznáią być przyiemnieyſzego Bogu, lubo rożne záchodzą trudnośći y słábośći, ktore czuwáią w ſobie przećiwnośći, álbo prześládowánia, ktore zewnątrz mogą im być uczynione.

Nie trać tedy ſercá, gdy czuieſz iáką słábość w drodze cnoty, álbo gdy ná ćię náćieráią, álbo maſz przeſzkodę od świátá, álbo czártá; ále wzyway Duchá S. y proś go, áby ćię przyoblekł w moc ſwoię, y ábyć dał śiłę, ktora wie być ći potrzebną.

2. Vważ skutki przedźiwne, ktore czyni w duſzy twoiey dar mocy. Bo naprzod, czyni ią niezwyćiężoną od wſzyſtkich nátárczywośći czártowskich, y niewzruſzoną miedzy wſzyſtkiemi rożnośćiámi przypadkow żyćia tego: czyni, że iey nic poniżáią przećiwnośći, áni wynoſzą ſzczęśliwośći; y że pátrzy ná wſzyſtko złe, ktore ſię iey trafia okiem ſtátecznym, y odbiera ie z ręki Boskiey, nie tylko ćierpliwie, ále z rádośćią y weſelem: czyni, że w naywiękſzych nieſzczęśćiach y w nay-

gwał-

gwałtownieyszych boleśćiách duszá zostáie uspokoiona, y osiąga záwsze siebie sámę.

Pátrz, ieżeli iesteś w tym przysposobieniu, á uday się do dobroći nieskończoney tego, ktoryć ie dáć może y pomnożyć.

3. Vważ, iákim sposobem możesz otrzymáć od Bogá ten dar mocy.

Pierwszy iest, upokarzáiąc się przed Bogiem, wyznawáć słábość swoię y niedostáteczność do káżdego dobrego, prosząc go, áby ćię rátował y umacniał, mowiąc mu te słowá, ktore powtarza Kośćioł S. często w swoich paćierzách: Boże moy, przybądź ná rátunek moy, y pospiesz ná posiłek moy.

Drugi iest, przyimowáć godnie y często Nayświętszy Sákráment Ciáłá y Krwie Páńskiey; bo to iest chleb mocnych, ktorego siłą możesz iść, y przyść áż do gory Boskiey.

Trzeći sposob iest, záżywáć dobrze łask, ktore odbierasz, y siły, ktoreć Bog dáie w máłych y częstych okázyách; gdźie trzebá walczyć, ábyś się stał godnym umocnienia y rátunku w większych.

MEDYTACYA
Ná Piątek Swiąteczny.

IEZVS kążąc w Synágodze, á oto ludźie przynieśli mu ná łożku páráliżem zárażonego, nie mogąc wniść dla gminu ludu, odkryli dách, y spuśćili go przed niego. *v S. Łuk. w Rozd. 5.*

1. UWaż, że lutośćiwi nośićiele tego párálityká nigdyby mu byli nie wyświadczyli tego uczynku miłosiernego, gdyby nie byli wzbudzeni przez Duchá S. ktory nát-

chną-

chnawszy duſze ich dárem pobożnośći, dał im politowánie ſerdeczne nád tym ubogim párálitykiem, wiárę wielką y ufność ku ich Messyaszowi; ktory ták záwdźięczne poczytał ten uczynek miłośierny, że dla nich uczynił dwoiáki cud, uzdrowiwszy ćiáło y duszę tego párálityká.

O iáko ten dar pobożnośći teraz potrzebny ieſt ná świećie! gdźie niezbożność codźień ták bárdzo się rozpośćiera, á gdźie miłość ieſt znákomićie oźiębła y uszczerbiona: proś Duchá S. ábyć dał duchá iego pobożnośći, ktoryby ćię wzbudzał do miłośći y poszánowánia Bogá, iako Oycá swoiego, y do kochania y rátowánia bliźnich swoich, uznáiąc ie iáko zá bráćią swoię, y zá syny tego dobrotliwego Oycá.

2. Vważ, co ſpráwuie Duch S. w duszy tey, ktora ma ten dar pobożnośći: łączy go osobliwym sposobem z Bogiem, iáko z nayłáskáwszym Oycem, przećiw ktoremu wzbudza w nim miłość y serce synowskie: dáie mu duchá pokory y poszánowánia Kośćiołá Kátolickiego Apoſtolskiego Rzymskiego, iáko Mátki swoiey: wzrusza do czći Swiętych, osobliwie tey, ktora bliższa ieſt Bogá; to ieſt przenayświętsza Mátká iego: czyni, że kocha bliźnich swoich iáko żyiące obrázy Boskie, syny iego przysposobione, bráćią, y wspołdźiedźice Chrystusa: nápełnia wolą iego słodkośćią, łágodnośćią, politowániem, miłośćią serdeczną przećiw káżdemu; y wzbudza go do porátowánia, poćieszenia, y usługi káżdemu w potrzebie, według prawdźiwey y szczerey miłośći.

Pátrz teraz, ieżeli uznawasz w sercu twoim te wszyſtkie skutki duchá pobożnośći: ieżeli ich nie znaydźiesz, iedno máło co, álbo nic, uday się do zrzodłá pobożnośći, ktore ieſt Duch S. á proś go, ábyć udźielił obfićie tego dáru, ktoryć ieſt potrzebny.

3. Vważ sposoby, ktoremi masz przymnożyć w sobie duchá pobożnośći.

Napızod, uważ poczatek modlitwy, ktorey ćię náuczył

Pan IEZVS : myśl nieco, gdy mowiſz te słowá: Oycze náſz ktoryś ieſt w niebieśiech; ieżeli ieſteś godźien názywáć Bogá oycem ſwoim, y być uznánym od niego zá ſyná.

Potym ćwicz ſię według rády S. Apoſtołá, w uczynkách pobożnośći przećiw bliźniemu twoiemu: pátrz ná nich okiem miłośći, iáko ná ſynow Oycá ſwoiego: mow z nimi łáskáwie, rátuy ich w ich potrzebách doczeſznych y duchownych, miey politowánie nád ich ućiskámi, służ im dla miłośći tego Oycá we wſzyſtkim co mu ieſt wdźięcznego.

MEDYTACYA
Ná Sobotę Swiąteczną.

IEZVS wyſzedſzy z Synágogi, wſzedł do domu Symoná. *w S. Łuk. w Rozd. 4.*

1. VWaż táiemnicę zákrytą pod tą hyſtorią Ewángeliczną: gdy Chryſtus wyſzedł z ſynágogi, á wſzedł do domu Piotrá, był to prognoſtik, że Zbáwićiel miał opuśćić lud Zydowski, y wſzyſtkę ſtárą ſynágogę, áby uſtánowił tron łáski ſwoiey w Kośćiele ſwoim, ktorego głową náznáczył Piotrá y naywyżſzym Páſterzem. Mowię wam (mowił raz Zydom) że kroleſtwo Boskie będźie wam odebráne, á dáne tym ludźiom, ktorzy lepiey go záżyią, aniżeli wy.

O iáko mamy przyczynę obawiáć ſię! áby tá pogrożká nie byłá przećiwko nam, nietylko przećiwko Zydom: ále tá boiaźń ieſt nam potrzebna, áby nas wzbudźiłá do uprzedzenia ſpráwiedliwośći Boskiey, przez prawdźiwą y doskonáłą pokutę. Mow tedy z Prorokiem: przebiy o Pánie duſzę moię tym dárem boiáźni twoiey, bo ia drżę, gdy myślę o głębokośći y ſurowośći ſądow twoich. 2. V-

2. Vważ, iáko ten dar boiáźni ieſt potrzebny y zbáwienny duſzy wierney y świątobliwey. Ten kto ſię boi Bogá, niczego nie zániedbywa, iáko mowi Mędrzec: czuie nád wſzyſtkiemi ſwoiemi ſpráwámi, słowámi, y myślámi, áby w nich nic nie było, coby ſię nie podobáło Bogu: z drugiey ſtrony, tá boiaźń, ktora iey ieſt nátchniona przez Duchá S. zátrzymywa ią oſobliwie w skromnym ułożeniu, ták wewnętrznie, y iáko zewnętrznie, y trzyma go w wielkiey uwadze obecności Boskiego Máieſtatu: przez ten dar boiáźni, brzydźi ſię grzechem, y obawia ſię nie podobáć Bogu; á ná oſtátek uchodźi bárdzo pilno naymnieyſzey okázyey, ktoraby ia miáłá uwięźić w tym nieſzczęściu.

Proś Duchá S. ábyć raczył dáć ten dar, y nápełnić ſerce twoie tą boiáźnią ſynowską, y áby ią uczynił mocną y ſtáteczną w prawdźiwey y doskonáłey miłośći.

3. Vważ, że ábyś pomnożył w ſobie ten dar boiáźni, y doskonálſzym go uczynił, trzebáć częſte czynić ákty boiáźni, przypominác ſobie tę wielką prawdę, ktorey Chryſtus náucza w Ewángeliey względem świątobliwośći y nieskończonośći Máieſtatu Boskiego, ſurowey ſpráwiedliwośći iego, ſądow iego nie poiętych; iáko też względem twoiey nie możnośći y nieſpoſobnośći do żadnego dobrá: trzebá uważyć y niebeſpieczeńſtwo, w ktorym ieſteś, kiedy álbo niechceſz, álbo źle záżywaſz łask Bożych: y tey uwagi záżywáć iáko wędźidłá ná zátrzymánie ſwoich skłonnośći y páſſyi źle rozrządzonych, y ábyś poddał doskonále wolą twoię, pod wolą Boską.

Ale że to wſzyſtko co poſtánowiſz, nic nie ieſt, ieżeli ćię Bog nie porátuie y nie zátrzyma przez ſwoię dobroć, y ieżeli ſam nie wyráźi ná ſercu twoim tey zbáwienney boiáźni; proś go o tę łáskę, ażebyś łátwiey onę otrzymał: uday ſię do tey, ktora názwána ieſt oſobliwie Mátką pięknęy miłośći, boiáźni doskonáłey, y świętey nádźieie. Vpraſzay iey, áby przez nayświętſzą przyczynę ſwoię, uprośiłáć to, czego ty otrzymáć nie ieſteś godźien przez ſwoie modlitwy.



MEDYTACYE
Ná dni Swiętych Páńskich.
Ná Dźień S. ANDRZEIA

30 *Novemb.*

IEZVS chodząc przy morzu Gálileyskim, obaczył Symoná náswánego Piotrem, y brátá iego Andrzeiá, ktorzy rzucáli śieci swoie w morze, bo byli rybołowowie, y rzekł im, podźćie zá mną. v *S. Mát. w Rozd.* 4.

1. UWaż dobroć, ktorą Zbáwićiel nász pokazał S. Andrzeiowi, wzywáiąc go do Apostolstwá; bo w ten czás, gdy mu uczynił tę łáskę, ten S. nie myślił nic o iśćiu zá nim: wszystká iego áplikácya byłá do śieći y łowienia ryb, á oto tęn głos Boski niespodźiewánie usłyszał uszámi, á bárdźiey ieszcze sercem.

O iáko prawdá (iáko powiedźiał Apostoł) że to nie nászym chęćiom, áni nászym śiłom, ále samemu miłośierdźiu Boskiemu iesteśmy obowiązáni zá łáskę, ktorą raczy nas poprzedzáć.

Pomyśl, iák wiele rázy Bog wołał ćię wnętrznie, przez nátchnienia swoie, iák wiele dobrych myśli, y dobrego wzruszenia dał ći: pátrz co masz czynić, záwdźięczáiąc táką dobroć.

2. Vważ posłuszeństwo S. Andrzeiá záwołániu Boskiemu; bo záraz, iedno tylko usłyszał głos Chrystusa, ktory go wołał, porzućił śieći swoie, rolą, y wszystko co miał, álbo mieć spodźiewał śię, áby szedł do Chrystusa, y raz oddawszy mu śię, od nie-

niego nie odłączył ſię, záwſze go náśládował; y záraz, iedno tylko Zbáwićiel wſtąpił do niebá, z wielką żárliwośćią udał ſię ná opowiádánie Ewángeliey; á ná oſtátek, ſtráwiwſzy żyćie ſwoie ná usłudze ták dobrego Miſtrzá, dokończył go ná chwalebnym męczeńſtwie, á iáko záwſze uśiłował náśládowáć cnot Chryſtuſowych, ták poczytał ſię zá ſzczęśliwego, gdy mu ſię ſtoſował w śmierći, poświęćiwſzy, iáko on życie ſwoie ná krzyżu.

Pátrz, iáko S. Andrzey wiernie powołánie Boskie wykonał: áty iáko wſpołprácuieſz z łáską, ktorą odebrałeś od iego Boskiego miłośierdźia? iáko niedbále y oźiębłe! ále iák wiele rázy odrzućiłeś łáskę, á ſprzećiwiłeś ſię Duchowi Swiętemu? záwſtydź ſię, y żáłuy zá to, poſtánowiwſzy mocno ná potym być poięrliwſzym y posłuſznieyſzym głoſowi Boskiemu.

3. Vważ nagrodę, ktorą S. Andrzey odebrał zá to, co uczynił y ućierpiał dla Bogá. W tym żyćiu Pan náſz dał mu uſtáwiczne pomnożenie łask, ubłogosłáwił iego práce y zámysły, záżywſzy iego usługi ná náwrocenie niezliczonych duſz, ktore przed Bogiem ſą mu obowiązáne zá zbáwienie ich: dał mu dar cudow, y przez cáły bieg żyćia miał go w oſobliwey ſwoiey obronie, á po śmierći wyniosł go ná naywyżſzy ſtopień chwały, y nágotował mu tron, áby był iednym z záſiadáiacych ná ſadźie cáłego świátá.

Chwal, błogosław, y dźiękuy Bogu, zá te wſzyſtkie łáski, ktoremi obdárzył Bog tego Swiętego: ofiáruy ſię iego Boskiemu Máieſtatowi, chcąc nápotym poświęćić żyćie ſwoie ná iego usługę, z więkſzą żárliwośćią, áni żeli przed tym, á proś S. Andrzeiá, áby ćię rátował przez ſwoię przyczynę u Bogá.

MEDYTACYA

Ná Dźień Swiętego MIKOŁAIA.

6ta. Decemb.

Człowiek ieden máiąc iść w drogę, záwołał ſług ſwoich, y rozdał im dobrá ſwoie; iednemu dał pięć tálentow, drugiemu dwá tálenty.

v S. Mátt. w Rozd. 25.

1. UWaż, że S. Mikołay był tym wiernym sługą, ktory odebrawſzy pięć tálęntow od Miſtrzá ſwego, ták dobrze onemi ſzáfował, że ná nich zárobił drugie pięć: to ieſt, że odebrawſzy wiele łask, ſzczerze y wiernie bárdźiey z niemi wſpołprácował, y oddał Bogu pożytek wielu cnot wyſokich.

O iáko máło teraz Bog znáyduie tákich sług, ktorzyby ſzáfowáli iáko potrzebá talentámi y łáskámi im dánemi! iák wiele ich ieſt, ktorzy ich zániedbywáią, ktorzy ie rozpraſzáią, y ktorzy ieſzcze onych záżywáią przećiwko Dobrodźieiowi temu, z ktorego rąk one odebráli. Strzeż ſię, ábyś nie był z ich liczby.

2. Vważ, że S. Mikołay począł záwczáſu ſzáfowáć tálentámi y łáskámi, ktore od Bogá odebrał, udáiąc ſię z młodośći ſwoiey ná modlitwę, ná poſt, y ná ćwiczenie w rożnych cnotách chrześćiáńskich.

O iáko dobra rzecz człowiekowi, nośić iárzmo Páńskie z młodośći! á ty też kiedyś záczał służyć Bogu? czy nie máſz przyczyny mowić z iednym świętym: o iáko nie rychło począłem miłowáć ćię Dobroći nieskończenie godna miłośći! ále czy możeſzże mowić prawdźiwie, żeś począł miłowáć Bo-

gá?

gá? á ieżeliś nie począł, przynamniey mow z Prorokiem: teraz odważam śię począć oddáć śię cále Bogu, y onego kocháć, ze wszystkiego sercá.

3. Vważ, że S. Mikołay nie tylko dobrze záczał, ále y trwał przez cáłe żyćie w ćwiczeniu śię w cnotách, á osobliwie w miłośći y w pokorze. Iego miłość pokazáłá śię w tym, że wszystkie swoie dobrá dał ná iáłmużny, osobliwie ná te, ktore były pożyteczne nietylko ćiáłu, ále też y duszy bliźniego. A co śię tycze pokory, y w tey śię skryćie ćwiczył, zákrywáiąc iáko mogł swoie iáłmużny, y insze dobre uczynki od oczu ludzkich, chcąc nie być poznánym, lecz wzgárdzonym.

Ale Bog, ktoremu śię podoba wynośić pokornych, wywyższył go w tym żyćiu, gdy go posadźił ná naywyższym stopniu godnośći w tym Kośćiele S. po śmierći záś uczynił go chwalebnym ná źiemi przez wielką liczbę cudow, y w niebie przez ośiągnienie naywyższego stopniá chwały.

Postánow náśládowáć miłośći y pokory tego Swiętego wielkiego, y ćwiczyć śię w niey ku czći iego.

MEDYTACYA

Ná Uroczystość Niepokalánego Poczęćia Nayświętszey Panny MARYEY.

8va Decembris.

Twoie Poczęćie o Nayświętsza Pánno Mátko Bogá, zwiástowáło wesele cáłemu świátu, dla tego, że z ćiebie wyszło Słońce Spráwiedliwośći IEZVS Chrystus Pan nász.

1. UWaż, że iedná z przyczyn, dla ktorey masz obchodźić z nabożeństwem y weselem duchownym Poczęćie niepoka-

pokaláne Nayświętſzey Pánny; ieſt tá, że tego dniá byłá poczęta ſtruktura tego domu Swiętego, ktory Syn Boży obrał ſobie zá mieſzkánie ná tym świećie: dom ktory zbudował y nágotował ná wierzchu naywyżſzey gory doskonáłośći, y ktory ubogáćił naydrożſzemi dárámi łáski ſwoiey.

Zdobądź ſię dźiś ná przećiwne myśli, myślom S. Iobá, ktory opłákuiąc ućiski y nieſzczęśćia narodzenia ſwoiego przeklinał dźień, ktorego był poczęty; przećiwnym ſpoſobē mowiąc: Błogosłáwiony niech będźie dźień, w ktory naczyſtſze y nayniewinnieyſze ſtworzenie było poczęte, niech ten dźień będźie policzony między nayſzczęśliwſzemi dniámi, niech wſzyſcy duchowie niebieſcy dla tego w niebie śpiewáią pieśni chwały, á niech Synowie Kośćiołá S. złączą ſię z niemi chęćią, y niech obchodzą ten dźień z ták wielką pobożnośćią, áby ſię ſtáli godnemi uczeſtnikámi być iego łáskáwych influencyi, y odebráć obfitość łask y błogosłáwieńſtwá.

2. Vważ, iák bárdzo wielkie ſą łáski, ktore Nayświętſza Pánná odebráłá od Bogá. W ten dźień byłá uchowána od grzechu pierworodnego, á będąc od pierwſzego momentu żyćia ſwego utwierdzona w łáſce, byłá ná záwſze wolna od wſzelkiego grzechu śmiertelnego y powſzedniego: byłá wywyżſzona ná naywyżſzy ſtopień doskonáłośći, ubogácona wſzelkiemi cnotámi, y obdárowána ták przedźiwnemi dárámi, że Aniołowie dźiwowáli ſię widźieć ſtworzenie ták doskonáłe, poſtępuiące w iáſności, niewinności, y świątobliwośći, z poyśrzodku ćiemnośći grzechu, ktore okrywáły źiemię, wołáiąc: ktoraż to ieſt, ktora powſtáie iáko Iutrzenká?

Chwal y błogosław Bogá zá łáski, ktore dał tey nayczyſtſzey Pánnie, upokarzay ſię, uważáiąc ſtan opłákány w ktorym ieſteś poczęty: czymżeś był w ten czás, ieżeli nie ſynem gniewu y potępienia? wſzyſtek pokryty y zárážony trądem obrzydliwym grzechu pierworodnego; ále potym, iáko wiele inſzych grzechow ieſzcze przydałeś do pierwſzego? A cożby

było

było z tobą teraz, gdyby ćię był Chrystus nie obmył we Krwi swoiey przez Chrzest S. y przez insze Sákrámentá?

3. Vważ, że Bog chćiał ubogáćić tę Nayświętsza Pánnę ták wielą łask, nie tylko dla tego, áby ią przygotował y uczynił godną Mátką Syná swoiego, ále áby też nam ią dał zá Krolową y Mátkę miłośierdźia, dla tego przyozdobił ią wszelákiemi cnotámi, á osobliwie nieporownáną miłośćią y dobrotliwośćią przećiw grzesznikom.

Podźiękuy temu Oycu miłośierdźia, y Bogu wszelkiey poćiechy, żeć dźiś dał ták dobrą Mátkę: uznay ią, á odday iey powinność twoię; miey serce synowskie przećiwko niey, y nową chęć czćić ią, miłowáć, y służyć iey przez wszystkie dni żyćia twoiego.

MEDYTACYA

Nà dźień S. TOMASZA Apostołá.

21. Decembr.

Tomaß ieden ze dwunastu Apostołow nie był z drugiemi, gdy IEZVS im się pokazał.

v S. Iana w Rozdź. 20.

1. UWaż dobroć przedźiwną, z ktorą Chrystus obchodźi się z Swiętym Tomaszem, áby go do śiebie przyprowádźił, y z niewiernego iáko był, uczynił wielkim Apostołem, y świátłem naypięknieyszym Kośćiołá swoiego. Był uporczywy między wszystkiemi Apostołámi w swoim niedowiárstwie: iuż było ośm dni po Zmartwychwstániu Chrystusowym, á on tym bárdźiey trwał w uporze swym, y wierzyć niechćiał.

Lecz dobry Pásterz przychodźi sam szukáć tey owieczki

bładzacey, y nie wyrzucáiąc mu nic ná oczy, z słodkośćią cále Boską bierze mu rękę, każe mu śię dotknąć ran swoich, y ták do niego mowi, że S. Tomasz zádźiwiwszy śię tákiemu zbytkowi miłośći y miłośierdźia, upada do nog iego, y w obecnośći iego czyni wyznánie wiáry, uznáiąc go zá Páná y Bogá swego.

Chwal y błogosław Zbáwićielá tego zá wszelką dobroć y miłośierdźie pokazáne temu Apostołowi. Pomniy ná wszystkie łáski ktoreć kiedy pokazał, y mow z Mędrcem: O Pánie, iáko Duch twoy słodki, y iáko błogosłáwiony ten, ktory wierzy, y ma nádźieię w tobie, á bárdźiey ieszcze ten, ktory ćię kocha cáłym sercem.

2. Vwaz iákim sposobem S. Tomasz obszedł śię z Chrystusem odebrawszy ták wielkie świádectwo iego miłośći: bez wątpienia, ile rázy to sobie przypomniał, serce iego było dotknione żywym áfektem wdźięcznośći y miłośći: oczy iego łzámi oblewáły śię, żáłuiąc niedowiárstwá swego: ále nie zástánowił śię tylko ná tych myślách, udał śię do skutku, y wzruszony nayżárliwszą miłośćią przećiwko ták dobremu Mistrzowi swoiemu, nie ográniczył usług swoich, ktore chćiał mu oddáć; szerokość źiemie zdáłá śię máła gorliwośći Duchá iego, y przebiegszy oney część większą, y opowiedźiawszy Ewángelią ná wielu mieyscách, oddał Chrystusowi ostátnią probę miłośći swoiey y wiernośći, dáiąc życie swoie, y leiąc krew dla czći y chwały iego.

Chwal Zbáwićielá zá wszystkie łáski y fawory ktore uczynił temu S. Apostołowi, wstydź śię widźieć, że ták máło czynisz dla iego usługi, y że ták źle czynisz. Proś S. Tomászá, ábyć otrzymał áby iednę iskierkę tego ogniá miłośći y żárliwośći, ktorym serce iego było zápalone.

3. Vważ, że między wszystkiemi inszemi cnotámi osobliwie celował Tomasz S. w wierze: tá cnotá wzbudźiłá go do záczęćia ták wielkich rzeczy, dla usługi, y chwały Boskiey: doznał

doznał w niey prawdy słow, ktore powiedźiał Chrystus: że wszystkie rzeczy są podobne temu, ktory ma prawdźiwą wiárę. Ieżeli czujesz się być małego sercá, y że mało czynisz dla Bogá, to z tąd pochodźi, że mało masz wiáry, y że przez większą część czásu, tey cnoćie w tobie dopuszczasz prożnowáć, y być nie pożyteczną.

Proś przez przyczynę tego wielkiego S. o pomnożenie tey cnoty wiáry; á znowu odważ się, w niey często ćwiczyć się, y żyć, y czynić według duchá wiáry.

MEDYTACYA
Ná dźień S. GENEWEFY.

3tia Ianuarij.

Pánny mądre wźięły oleiu w naczynia swoie z lámpámi. *v S. Mát. w Rozd.* 20.

1. UWaż, że S. Genewefa byłá Pánna madrą, ktora godnie bárdzo przygotowáłá się do wyiśćia przećiwko niebieskiemu Oblubieńcowi: poczęłá to przygotowánie od pierwszych lat żyćia swoiego; poświęćiwszy się Bogu przez ślub Pánieństwá, záraz udáłá się do pobożnośći, y do ćwiczenia się w cnotách.

Myśl, iáko to było wielkie dźiwowisko Aniołom, widźieć tę Swiętą z młodośći swoiey, gdy pasáłá bydło rodźicá swego w polu, gdy co godźiná, oczy y ręce swoie wznośiłá ku niebu, y ofiárowáłá Bogu niewinne modlitwy swoie z przedźiwną żárliwośćią y nabożeństwem.

O iák iest rzecz prawdźiwa! że Bog nie brákuie w osobách, nie pátrzy ná przymioty powierzchowne, ále ná samę prostotę, y niewinność sercá: stáray się nábyć tego przygotowánia sercá, proś Bogá, ábyć dał serce czyste, niewinne, y duchá prostego.

2. Vważ, że S. Genewefa podczás żyćia fwego dobrze opátrzyłá fię tym drogiem oleiem łáski, przyłożywfzy fię, y udáwfzy cále do Bogá, y ná ćwiczenie fię w dobrych uczynkách, á ofobliwie w miłości przećiw bliźniemu, ták dálece, że lubo przyięłá doskonále ubostwo Ewángeliczne, y nie miáłá żádney rzeczy, iednák przez miłość stáłá fię Mátka karmiąca ubogich w mieśćie Páryskim pod czás wielkiego głodu; á potym widząc z wielkim politowániem ućiski y nędze, ktore ponośił lud pod czás woyny, tá cnotá miłośći wzbudźiłá ią do ofiárowánia modlitw fwoich Bogu z ták wielką żárliwośćią, że wygnáłá, y rofprofzyłá wielkie woysko, ktore iuż fzło ná fpustofzenie miástá Páryskiego.

Náśláduy tey Swiętey we wfzystkich iey cnotách, álc ofobliwie w tey miłośći przećiwko ubogim: czyń im dobrze iáko możefz dla miłośći Chrystufowey, ktorego fą członkámi: proś zá nich Bogá, gdy nie mafz czym ich rátowáć; á w ten czás, gdy nie będźiefz mogł otrzymáć rátunku od stworzenia, ućiecz fię do Stworce: modl fię z miłośćią zá tych, ktorych widźifz w iákiey nędzy álbo potrzebie, gdy ináczey nie możefz ich rátowáć.

3. Vważ skutki przedźiwne cnoty, y świątobliwośći w ofobie S. Genewefy: byłá w tym mieśćie uboga dźiewką ze wśi, urodzenie iey, y kondycya czyniłá ią wzgárdzoną y odrzuconą od świátá; lecz, że z młodośći fwoiey byłá wierną Bogu, y uśiłowáłá záwfze podobáć fię iemu, y miłowáć go z cáłego fercá, dla tego ten Oćiec miłośierdźia chćiał wywyżfzyć pokorną służebnicę fwoię w oczách cáłego świátá, tákdálece, że ią poważáli fami Krolowie y Kśiążętá, y zázył świádectwá ofob nayświętfzych ná ten czás będących ná obiáwienie iey cnot, y po śmierći iey zás czynił wiele cudow względem tych, ktorzy wzywáli iey przyczyny.

Pomyśl nico, iák wiele było w ten czás, y potym wielkich Pań y Kśiężn, po ktorych nie zostáło żadney pámiatki,

á oto

á oto ubogiey dźiewczki ze wśi świątobliwość iest w poszánowániu od ták wielu wiekow, y będźie áż do końcá świátá, y przez cáłą wieczność.

A przeto odważ śię dźiś wzgárdźić wszystkiemi prożnemi ápparencyámi świátá, á nie prágniy niczego, tylko podobáć śię Bogu, y oddáć mu cześć y usługę.

MEDYTACYA

Ná dźień S. FRANCISZKA SALEZYVSZA

29. *Styczniá.*

O łáskách duchownych, ktoremi go Bog obdárzył, y iáko ie wiernie ten Swięty záchował.

1. UWaż naprzod, że áczkolwiek Bog wszechmogący nie raz swoię wszechmocność oświadczył w rozdawániu niewyczerpánych łask swoich, nie mnieyszą iednák, y owszem niepoiętą pokazał mądrość w rożnośći onych, száfuiąc niemi według upodobánia swego Boskiego. Y to pewna iest, że ich nie iednákowo wszystkim udźiela, máiąc osobliwe, ktore zgotował Swiętym swoim, áby ich uczynił sposobnieyszemi ná korespondowánie y wspołpomagánie swoim przedwiecznym zamysłom; á to nietylko dla ich włásnego uspráwiedliwienia, ále też dla większego pożytku Kośćiołá Swiętego y zbáwienia wielu dusz ludzkich. Wysławiaymyż tedy z iák naywiększą uczćiwośćia Máiestat iego Boski, iż ták dysponuie dobrámi swoiemi, iáko mu śię podoba, poddáiąc z wielką pokorą serca násze iego przenayświętszey direkcyey, wyznawáiąc tákże, że cokolwiek czyni, to wszystko mądrze y dobrze czyni. Przeto dźiękuymy iego Boskiey dobroći zá wszystkie łáski, osobliwie, ktore raczył obfićie wlac w serce

Swiętych swoich, uznawáiąc, żesmy ták wiele szczo drobliwych iego dobrodźieystw odebráli, iákich nigdy nie iesteśmy godni, ktore są skutkámi szczerego miłosierdźia iego nád námi. Vpokorżmy się iáko nayniżey, uważáiąc to, żesmy ich dotąd ná złe záżywáli, stánowiąc mocno u siebie, iż nápotym mamy bydź onych wdźięcznieyszemi.

2. Vważ, że Bog Wszechmogący, nie tylko miał ten zamysł, áby był uczynił Swiętego Fránćiszká Sálezyuszá, wielkim w Kośćiele swoim Swiętym, ále ieszcze dla tego, żeby przez niego wiele inszych dusz ludzkich ná służbę swoię świętą poświęćił. Obiera go tedy záraz w kwitnącym wieku ná to, wlewáiąc w serce iego obfity zdroy rozmáitych, y miedzy inszemi Swiętymi osobliwszych dárow y łask swoich, ktore záraz w nim wzbudzáły niesłychánne obrzydzenie y nienáwiść grzechu: z drugiey záś strony; uważmy niepoiętą iego miłość ku wszelkiey cnoćie; zkąd był ták wielce umocniony w tey świętey iego dispozycyey, że go żadna przećiwność świátá tego, namniey w usłudze Boskiey osłábić, y odmienić nie mogłá. O iáko to iest wielkie, y niepoięte dobro! zmłodośći lat iárzmo Páńskie nośić, y siebię ná usługę Boską poświęćić. Pomyślmy tu śćiśley, iákośmy dawno poczęli Pánu Bogu służyć, y iego miłowáć; y słuszna, ażebyśmy z Augustynem Swiętym, iáko znaywiększym áfektem záwołáli do Bogá: O dobroći przedźiwna! dobroći nieskończona! iákom był szalony, żem ćię niewcześniey kocháć począł! Ah możemy dostátecznie rzec to o sobie, żesmy ieszcze nie poczęli prawdźiwie kocháć Bogá nászego: záczym przynamniey teyże godźiny, tegoż momentu, uczyńmy mężną odwagę, zácząć służyć Pánu Bogu, y iego z sercá zupełnego, iáko naybárdźiey miłowáć, á ná pozyskánie tego, prośmy Swiętego Fránćiszká Sálezyuszá o skuteczną przyczynę do Máiestatu Boskiego.

3. Vważ, iż niedosyć iest począć dobrze, ále ieszcze nád to potrzebá, ábyśmy trwáli ustáwicznie w dobrym, codźiennie po-

poſtępuiąc ná drodze doskonáłośći. Prawdá że w tákowym żyćiu, wiele potrzebá uczuć trudnośći, bo wiele ieſt nieprzyiaćioł duſze ludzkiey, z ktoremi ſię mężnie potykáć mamy; co y ſam Chryſtus Pan potwierdza mowiąc: Iż Kroleſtwo niebieskie nie otrzymuie ſię, tylko przez gwałt, á nikt do niego iść nie może, tylko mężne y odważne duſze. Swięty Fránćiſzek Sáłezyuſz, dosyć znáczny był, z tey Błogosłáwionych liczby, álbowiem nie tylko dobrze począł, ále uſtáwicznie trwał w dobrym; bo pomnażáiąc ſię w látá, pomnażał ſię oraz w łáſce y mądrośći przed Bogiem y ludźmi, czyniąc codźiennie nowe w cnotách poſtępki, áni ſię nie oglądał ná trudnośći, y przećiwnośći, zwyćiężáiąc wſzelkie zaſadzki y czártowskie pokuſy. O iáko ieſt máło tákich duſz, ktoreby do końcá w tym ſtanie y diſpozycyey trwáły, iáko raz w wierności doskonále Pánu Bogu służyć poczęli. Ale iákoſmy wiele rázy omieſzkáli tey wierności, ktora ſię nam częſtokroć tráfiłá, do wykonánia náſzych reſolucyi; iákoſmy częſtokroć nie uważáiąc, że to Bog momentem wieczność płáći, znikome śćigáli márnośći. Záwſtydź ſię duſzo Chrześćiáńska, uważywſzy twoię gnuśność w miłośći przećiwko Bogu, upádniy iáko z nayweiękſzym upokorzeniem ſercá przed Máieſtatem Boskim, proſząc Páná Bogá, áby przez przyczynę Swiętego Fránćiſzká de Sales, ktory mu ták wiernie służył, użyczył y tobie ſtáłośći do wytrwánia w usłudze ſwoiey świętey.

MEDYTACYA

Ná dźień pierwſzy oktáwy S. Fránćiſzká Sálezyuſzá.

30 *Stycznia.*

O niewinnośći żyćia iego, y o záchowániu nie-

náruſzoney iego czyſtośći w ták wielu okázyách świátowych.

1. NAprzod rozmyślay, iáko ieſt rzecz dobra, odbieráć pożytek z konwerſacyey, y z dobrych przykłádow oſob żywot świątobliwy prowádzących, á tu ſię wſzyſtkiemi śiłámi uday do náśládowánia ich cnoty, rozumieiąc, żeć ie Bog przed oczy wyſtáwił, iáko iedne żywe obrázy, z ktorych ſię maſz reflektowáć, iák wieleć do życia Chrześćiáńskiego niedoſtáie: to pewna, iż dáleko ieſt większe zálecenie doskonáłośći Chrześćiáńskiey w tákim człowieku, ktory będąc wpośrzodku rozmáitych okázyi, do zguby wieczney prowádzących, á przećię w tym wſzyſtkim upale, służy P. Bogu ſtále, áni ſię by w naywiękſzym zoſtáiąc niebeſpieczeńſtwie, w czártowskie nieumota ſidłá: co doſyć oczywiśćie widźimy w S. Fráncizku de Sales, ktoremu Bog nie w inſzym ſtanie żyć náznáczył, tylko w tym, kędyby miał rożne z ludźmi rożney kondycyey konwerſacye, aby był pokazał, że do nábyćia świątobliwośći, nie ták mieyſcá ſpoſobnego, iáko ſamemu ſpoſobić ſię potrzebá. Vważ, iako wiele rázy z wielką mężnośćią wzgárdę wſzelkiey pompy y prożnośći świátowey w ſercu ſwoim odnawiał, á zwłaſzczá ná ten czás, gdy mu ſię naypozorniey ſze, y naybogátſze w rzeczách podawáły; z iáką odwagą potężne perſwázye ludzkie odrzucał, ktore go práwie gwałtem do tego przymuſzáły, áby ſię był zá honorámi y inſzą chlubą świecką ugániał; iákiego nie uczuł obrzydzenia w záżywániu roskoſzy świátowych, áby ſobie był niebieskie záſmákował pieſzczoty; ná oſtátek, iżali ſię słuſznie rzec nie może, iż miedzy gorzkiemi wodámi nieſpokoynośći, y zámięſzánia, ktore ſię były rozlały po wſzyſtkiey źiemi, zoſtawał iáko iedná mácicá perłowa, z ſamey tylko roſy niebieskiey biorąc ozdobę, y cenę. O iáko my dáleko ieſteśmy od ták doskonáłe-

łego żyćia, y tey świętey dyſpozycyey; ponieważ miáſto odbieránia duchownego pożytku, że wſzelkich ſpraw y cnot bliżniego náſzego, obracamy ich ráczey ná więkſzą ſzkodę duſze náſzey, náśláduiąc w tym ſzkodliwych páiąkow, ktorzy z tychże kwiatkow (co pſzczołki miod,) trućiznę biorą. Widząc tedy ták wielkie głupſtwo náſze, uniżaymy ſię w oczách Boskich, y ieżeliśmy do tych czas powźiętą ná Chrzćie świętym ſukienkę niewinnośći wſzetecznymi zprofanowáli grzechámi, przynamniey ſtáraymy ſię uśilnie o to, ábyśmy te ſzkodę przez żal ſerdeczny, y prawdźiwą pokutę, iáko nayprędzey wetowáli.

2. Swięty Fránćiſzek Sálezyuſz nie tylko w tym pokazał niewinność ſwoię, że czyſtośći nienáruſzoney dochował, ále náwet, wſzyſtkie rzeczy upływáiące, konwerſacye świátowe, służyły mu bárdźiey ná pomnożenie cnot duchownych, ponieważ z nich więkſzą, á więkſzą brał pobudkę, do ſtáłey miłośći przećiwko Bogu. Y lubo uſtáwicznie, ták dla ſwego urodzenia, iáko y godnośći urzędu Biskupiego (do ktorego był powołány) iáko też dla poważnych expedycyi, muśiał ná dworách Krolewskich y Kśiążęcych rezydowáć, nigdy iednák w ták wielkich dyſtrákcyách będąc, naymnieyſzego w ſumnieniu nie odniosł uſzczerbku, ále przećiwnym ſpoſobem oto ſię záwſze ſtárał, ażeby z cnoty w cnotę poſtępował; czego ſię y ſam iednemu z konfidentow ſwoich zwierzał, to mowiąc; że ia zá łáską Bożą náuczyłem ſię przy dworách żyć w więkſzey proſtoćie, bo mi żadna rzecz świátowa nie może ták wielkiey przynieść przeſzkody, ktoraby mię niewiernym miáłá uczynić w obecnośći Bogá. O moy Boże! iáko ieſt rzadki przykład na świećie, nienáruſzona we złey kompániey cnotá; y dáleko ieſt rzecz beſpiecznieyſza od tákiey ſtronić konwerſacyey, ktora ieſt pełna zdrády y śideł czártowskich. Ah iáko ſą wielce obligowáne te duſze, dźiękowáć uſtáwicznie zá ten fawor miłośiernemu Bogu! że ich ná ták ſzczęśliwym poſadźił mieyſcu,

ſcu, ktore ieſt od wſzelákich zgiełtow świátowych oddalone; nie máiąc bowiem ſercá rozdwoionego, beſpiecznie myśli ſwoie zátapiáią w Bogu, y nim ſię ſamym nád wſzyſtkie rzeczy ſtworzone kontentuią.

3. Vważ pilnie, że nie doſyć było, iż ten Swięty Pátryárchá w pośrzod świátowych náwáłnośći ták był ſzczęśliwie ſerce ſwoie ugruntował w Bogu, iż go żadna prożność nákłonić do ſiebie nie mogłá; ále też nád to, wynálazł dźiwnie dobry ſpoſob, do záchowánia wielu inſzych oſob od tey świátowey zárázy, podáiąc im wielce skuteczne śrzodki, iáko przy doczeſnych zabáwách skárbić by ſobie mogły wiekuiſte cnoty; y probował tego niektoremi podobieńſtwy, powiádáiąc; że iáko ſię znáyduią w pośrzodku słonego y gorzkiego morzá, niektore słodkich wod ſtrumienie: iáko ſą niektore beſtye, co żyią bez żadnego náruſzenia y upáłu miedzy płomieniámi; ták też y ludźie ná świećie zoſtáiący, lubo w uſtáwicznym roſtárgnieniu, y zgiełtách báwić ſię będą, byleby tylko mieli mężne, y odważne ſerce diſponowáć ſię wiernie do odbieránia łáski Bożey, chćieli záżywáć ſpoſobow zbáwiennych, mogą ználeść żywe źrzodło słodkiey pobożnośći, w pośrzod gorzkich wod świátá tego; mogą żyć w ogniu rożney konwerſacyey, nie odnoſząc żadnego ná ſercu upału y ſzkody. Vznayże człowiecze, dźiwny proceder opátrznośći Boskiey: dźiękuy miłoſiernemu Bogu, zá ták użyteczne ſrzodki, ktoremi słábość nátury twoiey do pozyskánia cnot ſuplementuie, á oraz konfunduy ſię ſam w ſobie, że przy ták doſtátecznych łask Boskich skárbách, obnażoną maſz w poſtępki święte duſzę, áni przed ſię nie bierzeſz mocney reſolucyey kocháć ſię wielce w Bogu, y Stworcy twoim.

MEDYTACYA

Ná dźień drugi oktáwy S. Fránćiſzká Sálezyu: 31. *Styczniá.*

O mocney, ſtáłey, y nieporuſzoney iego wierze, między ták wielą kácerſtw, ktore zá wieku iego pánowáły.

1. WIárá S. że ieſt fundámentem budynku duchownego, y zebrániem wſzyſtkich cnot Chrześćiáńskich, ma bydź tym bárdźiey mocną, y ſtáłą, w oſobách przywiązánych do ſpráwowánia obrzędow Kośćielnych, im ſą w niebeſpieczeńſtwie więkſzym utrácenia oney: co ſię częſtokroć trafia ná mieyſcách tych, gdźie kácerſtwá pánuią; á zda ſię, że ie Bog dopuſzcza, dla lepſzego poznánia zacnośći wiáry Kátolickiey, y łáski iego wielkiey wezwánia do niey, ktora łáską z ſzczerego iego miłoſierdźia pochodźi, á nie z zasług náſzych: trzebá tedy iáko mowi Apoſtoł S., áby były kácerſtwá, y zábobony, áżeby poznáć tych, ktorzy wiernie odpor dawáią, to ieſt, co máią wiárę ſprobowáną przez pokuſy zewnętrzne, przypadki y okázye powierzchowne, ktoreby były przyczyną, by naymnieyſzego záchowánia ſię w niey. Prawdá ieſt, że tá probá, y doświadczenie, ſą to rzeczy wielce niebeſpieczne; iednák przez to też trzebá pokazáć, ieśli mamy prawdźiwą y gruntowną wiárę, wſpártą ná prawdźie Boskiey, y zwierzchnośći Kośćiołá iego, ktory nam to obiáwił.

O iáko wiárá, ieſt cnotá wielka, y wdźięczna Bogu! gdy podbiiamy rozum náſz pod posłuſzeńſtwo prawdy, czyniąc zupełną ofiárę ze wſzyſtkiego náſzego poznánia, y rozeznániá, ták, żeby tylko wiárá Boska, ktora nam ieſt obiáwiona przez Kośćioł S. byłá náſzym oſobliwym świátłem, prowádząc nas w tym wſzyſtkim, co wierzamy, y wyznawamy. Mowmyż te-

dy przykładem Apostołá Swiętego: O Pánie przymnoż w nas tey S. wiáry, oświeć ćiemnośći rozumu náſzego, wley w duchá náſzego świátłość y prawdę ſwoię, ktoraby nas prowádźiłá do przybytkow niebieskich.

2. Wiárá S. Fráńćiſzká de Sáles, byłá záwſze gruntowna y mocna: záchował ią cáłą, y nieporuſzoną, we wſzyſtkich pokuſách, y okázyách niebeſpiecznych, w ktorych bywał ſam. Raz piſząc do iednego z konfidentow ſwoich, ták mowi: dźiękuię Bogu memu, że te nowe káczerſtwá, ktore powſtáły zá wieku mego, czyniąc wielkie ruiny, zárażáiąc wiele ludźi, y mnie ſamego, ieſzcze w młodokwitnącym wieku zoſtaiącego, gdyż byłem uśilnie námawiány, na przyſtánie do herezyey, ná ktorą nigdy niechćiałem mieć względu, lubo pokrytą płaſzczem pięknych áppárencyi, álem nią gárdźił; á nawet przezrzawſzy wſzyſtkie nayzáráźliwſze księgi heretyckie, żadną iednák naymnieyſzą mákułą iey złośći nie byłem náruſzony: przydał ieſzcze, że go Bog dźiwnie záchował w wierze S. bo ile rázy o tym pomyślył niebeſpieczeńſtwie, tyle rázy trętwiał z boiáźni y przeſtráchu.

O iák wiele ieſt nędznych gołębiow, (mowi ieden Prorok) ktorzy nie máiąc ſerc, dáią ſię zwodźić: ieſt tákże wiele duſz, ktore ſię wzbiwſzy wyſoko do wykonánia nayzacnieyſzych cnot, uſtáią w przedſięwźiętey myśli, mizernie ginąc w ſwoiey proſtoćie, záwiedźione będąc prożnym ſwym prágnieniem, y skrytą wyniosłośćią, zbytniego o ſobie rozumienia; dawſzy nieporządney mieyſce konwerſácyey, nie uchodząc podeyrzánych okázyi. O iák wielką przyczynę mamy nie ufáć ſámym ſobie, ále cále nádźieię náſzę w obronie miłosierdźia Boskiego pokładáć.

3. Wiárá náſzego Swiętego Fundátorá, będąc ſtáłą y gruntowną, nie byłá nie płodna, ták, iáko w wielu inſzych Chrześćiánách, ále byłá, żyzna: naprzod przez żarliwość, ktora go wiodłá prácowáć około náwrocenia duſz ták wielu záwichłánych

nych w kaczerſtwie, z ktorego niepoliczoną rzecz ludźi wyćiągnął, náprowadzáiąc ich ná drogę prawdy. Ieſzcze táż wiárá prowádźiłá go, do czynienia heroicznych cnot, idąc we wſzyſtkich rzeczách, według duchá wiáry, tym ſpoſobem, że ſię może o nim mowić, iż wſzyſtek żywot S. Fránćiſzká de Sales, był żywot wiáry, ktory był nayprzednieyſzym celem wſzyſtkich iego ſpraw, słow, y myśli. Wiárá byłá iego Regułą, y dyrekcyą, ktora oświecáłá iego zamysły, á ná ten czás, gdy miał dáć iáką rádę komu, álbo ſię w czym rezolwowáć, nie záćiągał ná to mądrośći świeckiey, áni roſtropnośći ćiáłá, ále ná ſamym świetle wiáry S. záſadźił ſię, y Ewángeliey Chryſtuſa Páná.

Poráchuymy ſię ſami z ſobą, iáki pożytek czyniemy z tego dáru wiáry świętey, ktory nam był dány ná Chrzćie S. y ieżeli iáki owoc przynośi: czyli też nie ieſt bez ſkutku ſwego, ná ten czás, gdy ſię podáie okázya iáką wykonáć cnotę przykrą náturze náſzey: słuchamyż w tym wiáry, czyli nátury? y gdy ſię trzebá poddáć, y upokorzyć, rádźiemyż ſię wiáry, czyli też náſzego rozumu? iednák, Apoſtoł S. napomina nas; że niepodobna upodobáć ſię Bogu bez wiáry: trzebá áby ten dar oświecał, y prowádźił nas do tego, ábyśmy mogli mowić z Prorokiem: słowo twoie o Boże moy, ieſt kreſem y celem wiáry moiey, pochodnią goráiącą w rękách moich, ktorą záwſze noſić będę, dla proſtowánia drog moich, y zá ktorey świátłem prowádzony będę po śćieſzkách ſpráwiedliwośći.

MEDYTACYA

Ná dźień trzeći oktáwy S. Fránćiſzká Sálezyu:

I. Lutego.

O pokorze y miłośći, ktorą miał ku wzgárdźie

dźie w naywiękſzych honorách, ktore mu wyrządzano, y w godnośći Biſkupiey, ná ktorą był wyſadzony.

1. PRawdźiwa pokorá, nie ieſt to cnotá poſpolita, iáko ſię może rozumieć: przeto bárdzo máło znáyduie ſię tákich oſob, ktoreby dla upodobánia ſię Máieſtatowi Boskiemu, ſzukáli ſzczerze wzgárdy, y poniżenia ſwego; y ktoźryby náśláduiąc Chryſtuſa, miłowáli, y przyimowáli ochotnie, ich włáſne poniżenie; álbowiem grzech pierwſzych Rodźicow náſzych, w ktorym rodźimy ſię, zoſtáwił w ſercách náſzych fundáment pychy, y iákąś skrytą skłonność, do wynoſzenia ſię, ktora nam dáie wielki nieſmák, we wſzelkim upokorzeniu, ták dálece, że náwet w ſamey konfuzyey, ktorą odnoſiemy z naywiękſzych wyſtępkow náſzych, y defektow nayznácznieyſzych, czuiemy w ſobie iákąś pychę, máiąc prácą uniżyć ſię wnętrznie, gdy ſię widźiemy w naymnieyſzym záwſtydzeniu, y upokorzeniu powierzchownym: á coż gdy ſię widźiemy w iákich godnośćiách y honorách, y gdy náſzá prożna chwałá obiia ſię o uſzy náſze? O iáko Bernard S. miał ſłuſzną przyczynę mowić; że pokorá w honorách, ieſt to bárdzo rzadka cnotá: uznaymyż tedy tę prawdę, á mieymy pilną ſtraż ſami nád ſobą, y nád náſzemi diſpozycyámi wnętrznemi, nie pochlebuiąc ſobie; obaczmy, iáko dálekiemi ieſteśmy, do wykonánia tey cnoty.

2. Tu ſię zda, że prowidencya Boska, nie dla inney przyczyny chćiáłá podwyżſzyć náſzego S. Fundátorá, ná ták wielkie honory, y godnośći, w Kośćiele Bożym: tylko, áby obiáwił świátu, tym większą pokorę iego, y żeby przez to podał mu ſpoſob, do wykonánia tey cnoty, z iák naywiększą doskonáłośćią. Záchował w tym wiernie rádę Mędrcá, álbo-

wiem

wiem im ſię bárdźiey widźiał bydź wywyżſzonym y uczczonym powierzchownie; tym bárdźiey wewnętrznie poniżał ſámego ſiebie: uważał godnośći, y prelatury, iáko wyſokie skáły otoczone wielą niebeſpieczeńſtw, ktorych uyśc niepodobna, bez oſobliwey łáski Bożey; á iáko wiedźiał, że tá łáská nie ieſt dána, tylko máleńkim, y pokornym; przeto z wielką pilnośćią uznawał ſię, zá nayniepotrzebnieyſzego, y naynikczemnieyſzego; co ſpráwowáło w nim, iż wſzelkiemi ſpoſobámi uchodźił tego wſzyſtkiego, co go mogło uczynić wyſokim y godnym przed ludźmi: záczym wſzelkie honory, ktore mu oddawáli, były mu iedną męką. Cierpiał z wielką pracą, y przykrośćią pochwały, ktore mu wyrządzano, y gdyby było w mocy iego obieránie, z więkſząby było poćiechą iego, widźieć ſię nágánionym, wzgárdzonym, y obćiążonym rozmáitemi kálumniámi y zelżywośćiámi, áby wykonał lepiey cnotę pokory świętey, y tym ſpoſobem ſtał ſię podobnym temu, ktory będąc rownym Bogu Oycu, chćiał iednák upokorzyć ſię; y iáko mowi Apoſtoł S. wyniſzczył ſámego ſiebie, y ſtał ſię poſmiewiskiem ludzkim, y wzgárdą poſpolſtwá.

O iáko pychá ieſt obrzydliwą niepráwośćią! ponieważ ſprzećiwia ſię duchowi Chryſtuſa Páná; y iáko przećiwnym ſpoſobem, cnotá pokory, ieſt miłá; ponieważ czyni nas podobnemi Zbáwićielowi náſzemu, ktory ią wykonał ták doskonále, iż przyimował wzgárdy, y zelżywośći, z niepoiętą miłośćią.

Ah iáko rzecz ieſt podźiwienia godna! widźieć Bogá chwały y Máieſtatu, upokorzáiącego ſię, unižáiącego, y wyniſzczonego wſzelákim ſpoſobem dla náſzey miłośći; á iednego mizernego robaká źiemskiego, podnoſzącego ſię w pychę, y ſtáráiącego ſię bydź poważánym y czczonym od drugich.

3. Náſz Swięty Pátryárchá, nie kontentował ſię, záchowáć pokorę w ſercu ſwoim, miedzy wſzelkiemi honorámi, ktore mu wyrządzano, ále ie także wykonywał powierzchownie, y pokázował wielkie prágnienie y miłość, ktorą miał ku wzgár-

dźic,

dźie; nie mowiąc o ſobie, tylko kiedy tego byłá wielka y słuſzna potrzebá, á to záwſze terminem iák naypokornieyſzym, y coby mogło było dáć iákie porozumienie, o iego lichośći; w czym może ſię rzec prawdźiwie, iż to mowił záwſze, z obfitośći ſercá, tym ſpoſobem, że káżdy mogł poznáć, iż prágnął tego, áby temu wierzono, co mowił.

O iák wielkie błogosłáwieńſtwá Boskie odbierał we wſzyſtkich ſpráwách, y zabáwách ſwoich, á oſobliwie w prowádzeniu duſz, ktorych byłá liczbá niesłycháná, náwet oſob kondycyey wielkiey, ktorzy prágneli bydź pod iego dyrekcyą; tákże ſtárał ſię záwſze poniżáć y umnieyſzáć eſtymácyey, ktorą mieli o nim; iáko ſię pokázuie w wielu iego liſtách, gdźie mowi o ſobie z wielką wzgárdą: w tey máteryey odpiſuie iednemu ſwemu konfidentowi: gdybyś mię znał, (práwi) rzekłbyś o mnie; oto poręcz, ná ktorey Bog chce, áby ſię wſpierał, y choćiaſz możeſz bydź beſpieczen, (ponieważ mu ſię ták podoba,) tá iednák poręcz, ieſt záwſze słába podporą, y niemáiącą w ſobie żadney mocy, y że ſamá z śiebie niczego ſię nieſtoi.

Potrzebá wiedźieć, że upokorzenie powierzchowne, kiedy pochodźi z prawdźiwey y ſzczerey pokory wnętrzney, ieſt wielce pożyteczne, do záprawienia ſię y umocnienia w tey cnoćie.

Ieſt rzecz dobra, y pożyteczna, uniżáć ſię, y upokarzáć, nietylko przed Bogiem, ále też tákże w oczách ludzkich, náśláduiąc słowá Chryſtuſa Páná, ſtawiáiąc ſię záwſze ná nayniżſzym mieyſcu.

Tu obaczmy, co mamy, y co możemy czynić, dla zátrzymánia nas záwſze, w tey pokorney diſpozycyey, przyimuiąc záwſze ſercem ochotnym, we wſzyſtkich okázyách náſze poniżenie, y náſzę podłość.

MEDYTACYA

Ná Vrocz: Oczyſzc: Náyświętſzey Pánny.

Gdy ſię wypełniły dni oczyſzczenia, przynieśli IEZVSA do Kośćioła, áby go ofiárowáli Bogu.

v S. Łukáſſa w Rozd: 2.

1. UWaż wyſokie cnoty, ktore Náyświętſza Pánna dźiś pokázałá: á náprzod posłuſzeńſtwo iey barzo doskonáłe, poddáiac ſię prawu, do ktorego nie była obowiązána, y wykonywáiac doskonále to, co było opiſano tym prawem, áby ſię podobáłá Bogu, ktoremu wiedźiáła, że to posłuſzeńſtwo było bárzo przyiemnę.

Wſtydź ſię, widzac, że nie czyniſz tego, coś powinien; ábo ieżeli czyniſz, to ták niedbále, oźiębło, y niedoskonále, że iákobyś nic nie czynił: proś Náyświętſzey Pánny, ábyć uprośiłá ducha uniżonego y posłuſznego wſzelkiey woli.

2. Vważ druga cnotę, ktora pokázáła ſię w tey Náyświętſzey Pánnie; to ieſt bárzo głęboka pokora: była czyſtſzá, niż Aniołowie, y kocháła oſobliwym ſpoſobem Pánienſtwo ſwoie; á przećię chce być miána y poważona, iákoby ona była w nieczyſtośći poſpolitey niewiáſtom drugim: byłá náyniewinnieyſzá y náyświętſzá, á iednák przychodzi do Kápłana, áby modlił ſie zá nię, y áby ofiarował zá iey rozwiazanie ofiarę ubłágánia: upokarza ſię ták, áby uwielbiła Boga, y obáczyła, że niewinność iey, y czyſtość, byłá z ſámey łáski y miłośierdźiá.

A ty ktoryś ták wiele skáz záwźiął ná duſzę twoię, ktora winna ſprawiedliwośći Boskiey zá ták wiele nieprawośći, iak ſię upokarzáſz? co za rozumienie máſz o ſobie ſámym, gdy przed Bogiem ſtániſz?

3. Vważ trzećia cnotę w tey Náyświętſzey Pánnie; ktora

ieſt nábożeńſtwo wnętrzne, á ſkromność zewnętrzna, z ktorą łączy ten ákt Religiey: patrz z iákim reſpektem wchodźi do kośćioła trzymaiąc ſyná ſwoiego ná ręku; patrz ná nię, iáko klęká, oczy ku źiemi ſpuſzczone maiąc, cześć oddaiąc Bogu, y do niego modląc ſię: uważ z iákiem nábożeńſtwem y żárliwośćią ofiáruie náymilſzego ſyna Oycu Przedwiecznemu y weſpoł ſerce ſwoie, duſzę, życie y wſzyſtko, co ieſt w niey. Pomysl nieco, ktore były zábawy duchá iey pod czás tey wſzyſtkiey ceremoniey, ktora ſię odpráwowała w kośćiele przez Kápłanow przy tym uczynku.

Ah iáka rożnica między Nayświętſzą Pánną y tobą gdy przychodźiſz do kośćioła, ábyś w nim oddał cześć, ktorąś Bogu powinien: wſtydź ſię, widząc, że mały reſpekt oddaieſz ná tym S. mieyſcu ták wielkiemu máieſtatowi, y że oźięble, z rozerwániem duchá ofiáruieſz mu modlitwy twoie: proś tey Mátki miłośierdźiá, ábyć uprośiłá duchá nábożeńſtwá prawdźiwie gruntownego.

MEDYTACYA

Ná dźień czwarty oktáwy S. Fránćiſzká Sálezyu:

2. *Lutego.*

O iego zebrániu zmyſłow wnętrznych, między wielkiemi y uſtáwicznemi rozrywkámi y zábáwámi powierzchownemi.

1. IEſt to cnotá zwyczáyna oſobom duchownym, ſkupienie, y zebránie duchá w Bogu, pod czás medytácyey, y komunikácyey z Bogiem, nie dopuſzczáiąc żadney dyſtrákcyey, y myśli prożney wchodźić dobrowolnie do ſercá; ále z tym ieſzcze ſię więkſza doskonáłość wydáie, gdy záchowuią

to

to skupienie duchá miedzy zabáwámi y rozrywkámi powierzchownemi, o ktorych muśi ſię koniecznie myślić: to záprawdę przynależy duſzom wielkiey świątobliwośći, y ktore cále ſię oderwáły od świátá, nie zoſtáiąc ná nim; tylko że nie mogą ináczey.

O iákobyśmy powinni tego prágnąć, nigdy Bogá nie puśćić z myśli y z oczu náſzych ná ieden moment, y cokolwiek czyniemy, bydź záwſze w iego S. obecnośći, y w uſtáwicznym poddániu ſię woli iego ſwiętey.

Czyiáż tedy winá, że niedoſtępuiemy tey łáski? poniewaź mamy to zá ſzczęśćie, mieć Bogá w nas ſamych; według słow Apoſtołá S: w Bogu żyięmy, w nim ieſteśmy: czemuż tedy w nim, y dla niego, nie czyniemy wſzyſtkich náſzych ſpraw? ktoż nam zábronić może, żebyśmy we wſzyſtkich náſzych zabáwách, y ſpráwách powierzchownych, záchowywáli záwſze uznánie, ktore Prorok miał, mowiąc z nim: czegoż prágnę ná źięmi, álbo ná niebie, oprocz ćiebie Boże moy? tyś ieſt Bogiem moim, Bogiem ſercá mego, y iedyną cząſtką ná wieki.

2. Tę łáskę skupienia duchá w Bogu, miedzy zabáwámi powierzchownemi, ktorych mu miłość bliźniego dodawáłá, miał ten S. Biskup, w doskonáłym ſtopniu, záwſze trzymaiąc duſzę w mocy ſwey. Miał ten zwyczay, nigdy ſię ſpráwom powierzchownym, w niewolą cále nie podawáć, ále tylko pożyczáć (iáko mowi ieden Autor ſtárożytny) ápplikuiąc ſię iednák do nich według tego, iáko uznawał rzecz potrzebną ná chwałę Bożą; tym ſpoſobem, że lubo przy zbytnich zabáwách ſerce iego zoſtawáło ſpokoyne, y skupione w Bogu (iáko w ſwoim Centrum) lubo ſię muſiał ápplikowáć do wielkich zabaw, piſząc ręką ſwą do wielu tych, ktorzy prágneli od niego iákiey poćiechy, dawał przyſtęp tym wſzyſtkim do ſiebie, w rowney miłośći, ták bogátym, iáko y ubogim; máiąc potrzebę, y nieiáką obligácyą dla rożnych przyczyn, by-

wáć ná dworách Krolewskich, y Kśiążęcych, y nie máły czas tám zostawáć, lubo to było cále przećiwko iego skłonnośći y chęći: w tych wszystkich trefunkách, y przypadkách, zostawał záwsze spokoynym, nię trácąc nigdy naymnieyszey spokoynośći, y zabáwy wnętrzney z Bogiem.

O iáko to zebránie duchá w Bogu, ten pokoy sercá, iest wielce záchęcáiący! wielkie to dobro iest, mieć záwsze duchá, y serce przyłączone do Bogá, miedzy rożnemi rozrywkámi świátá tego.

Ci są mizernemi, ktorzy udáią się zá prożnemi áfektámi, y zabáwámi świátá tego, á ieszcze bárdźiey ći, ktorzy máią w tym swoie upodobánie, przekładáiąc ustáwiczne burze, y náwáłnośći świátowe, nád pokoy ten, ktorego wierne dusze záżywáią w Bogu swoim.

Ah kiedyż sercá násze będą doskonále złączone z tym, ktory iest naywyższym dobrem? áby w nim záżywáły tego pokoiu, ktory przechodźi wszelkie poięćia, y ktorego nigdźie indźiey nie znaydźie.

3. Ale żeby lepiey rozeznáć, iákie było skupienie duchá Swiętego Fránćiszká Sálezyusza; posłuchay co sam mowi w tey máteryey, á te są słowá iego własne: to skupienie duchá, nie czyni się tákdálece zá roskazániem miłośći, iáko z samey pochodźi miłośći; Chrystus Pan nieznácznie wlewa w serce nieiáką słodkość, ktora iest wielce miła, y przyięmną obecnośći swoiey, ktora to sprawuie, że śiły dusze obracáią się ku niemu, gromádząc się około miłośniká swego; zpoczywáią w nim, iáko w pożądáney mećie, y celu swoim. Y áby ieszcze lepiey wyráźić, iáko się to wykonywa; bierz ná przykład Nayświętszą Pannę, gdy poczęłá Syná Bożego; mowi tedy ten S: wątpić nie trzebá, że w tym momenćie duszá tey kocháney Mátki, skupiłá się około tego Dźiećiątká miłego, ze wszystkiemi władzámi, y śiłámi wnętrznemi, zostáiąc ustáwicznie w tym świętym skupieniu duchá, nie od-

rywáiąc ſię dla żadnych zabaw powierzchownych, od ktorych ſię iednák nie uwolniłá; gdyż to skupienie duchá, nie przeſzkadza czynić doſyć powinnośći ſwoiey, y owſzem ſpráwuie to, iż wſzyſtko czyniemy z większą doskonáłośćią. To prawdá (iáko nas ten S. przeſtrzega) że ten pokoy wnętrzny, ktory duſze zátrzymuie w doskonáłym skupieniu w Bogu, ieſt ſzczegulny dar łáski iego Boskiey: iednák my z ſwey ſtrony mamy ſię ſtáráć, godnemi ſię ſtáć do doſtąpienia tey łáski, nie lenić ſię wſpołprácowáć z innemi łaskámi, y dárámi, ktore nam Bog dáie z ták wielką dobroćią. Dla tego trzebá w nas martwić wſzyſtko, co ieſt przećiwnego temu skupieniu duchá: potrzebá powśćiągáć prętkość y pierzchliwość duchá náſzego, ſtáiąc ſię niewolnikámi Chryſtuſowemi w posłuſzeńſtwie, y w poddáńſtwie. A ponieważ ieſteśmy kośćiołem Bogá żywego, á ſerce náſze ieſt świątnicą kośćiołá iego (gdźie Máieſtat iego Boski przemieſzkiwa,) wchodźmy częſto do tego kośćiołá duchownego, (iáko mowi ieden Prorok) wchodźmy do ſercá náſzego; áby ználeść Bogá, y onemu oddawáć uſtáwiczną ofiárę, ze wſzyſtkiego czym ieſteśmy, y z tego, co czynić będźiemy dla usługi, miłośći, y chwały iego.

MEDYTACYA

Ná dźień piąty oktáwy S. Fránćiſzká Sálezyuſ:

3. Lutego.

O iego łáſkáwośći w przećiwnośćiách y prześládowániach, ktore ćierpiał.

1. MIłość, ieſt ná ten czás w ſwey doskonáłośći (iáko nas ten S. uczy) kiedy ieſt nie tylko ćierpliwa, ále

też łáskáwa, y dobrotliwa: iednák, áby poznáć, ieżeli tá łáskáwość y dobrotliwość iest skutkiem miłośći, álbo tylko pochodząca z natury; trzebá iey doświadczyć miedzy przećiwnośćiámi, ktore nas potykáią od bliźniego; gdyż naynie doskonálsi ludźie, mogą bydź łáskáwemi, y dobrotliwemi náprzećiwko tym, ktorzy im oświadczáią áfekt y usługę: ále gdy nas od kogo potykáią zelżywośći, zniewagi, á ile, gdy gniew powstáie w nas, w ten czás przynależy miłośći, spráwić w nas nie tylko ćierpliwość, ále y łáskáwość, ták dálece, że tá cnotá dáie nam nieiákie zwyćięstwo nád wszystkiemi páſſyámi, y namiętnośćiámi náſzemi: y stáiemy się podobnemi Chrystusowi Pánu, ktory záchował łáskáwość, y dobrotliwość przy męce swoiey. Potrzebá (mowi nász S. Fundátor) zezwolić, áby głowá náſzá, byłá położona miedzy ćierniem przećiwnośći, á serce náſze było przebite włocznią kontrádykcyey: potrzebá pić żołć, połykáć ocet, y karmić się piołunem, ponieważ Bog ták chce, á miedzy tym wszystkim, záchowywáć pokoy, y łáskáwość w duszy náſzey, ktora ánimuie słowá náſze, y postáwę náſzę stánowi.

Kroż nam uczyni tę łáskę? wniść w te S. dyspozycye, ćwiczyć się w tey cnoćie tákim sposobem, żeby serce náſze było nápełnione wonnośćią, y áby we wszelkich okázyách, ták máłych, iáko y wielkich wylewáło skutki wnętrzne, y powierzchowne łáskáwośći y dobrotliwośći; y áby do tego przyść, trzebá ustáwicznie prosić Páná Bogá o tę łáskę, á z tąż łáską potym wspołprácowáć wiernie, y z odwagą sercá.

2. Ieśli S. Fránćiszek Sálezyusz przechodźił inszych w tey cnoćie, nie było to bez prace, ponieważ, iáko się sam deklárował, iż przez wiele lat prácował, dla nábyćia iey, w ktorey trwał z ták wielką odwagą, że lubo miał náturę gniewliwą, y wszystkie dyspozycye swoie przećiwne tey cnoćie, ie-

iednák nábył iey ták doskonále, że ſię zdáło, iákoby mu była wrodzona. Nigdy w nim nie widźiano naymnieyſzego poruſzenia gniewu, dla iákiżkolwiek okázyey. záchowywał záwſze łáskáwość y łágodność, nie tylko powierzchowną, ále náwet y wnętrzną. Z nieporownáną łáskáwośćią znośił niedoskonáłośći słábych, niepolitykę grubiánow, uprzykrzenie niedyskretnych, powtarzánia skrupułatow, nie oświadczáiąc nigdy w tym wſzyſtkim naymnieyſzego nieſmáku.

Ale oſobliwie tá cnotá wynikáłá w naywiękſzych, y w nayprzećiwnieyſzych náturze wzgárdách, áfrontách, dyzguſtách: te iednák ponośił, z ták wielką iednákowośćią, y mężnośćią duchá, że to było zdumieniem práwie wſzyſtkiego świátá: wielekroć ſię tego tráfiło, iż go pobeśtano, wyłáiono, y w iego włáſnym domu; heretycy ná zdrowie iego náſtępowáli, Kátolicy ná honor, kálumniámi go kármiii, prześládowáli, inſzych poduſzczáli; w tym wſzyſtkim, tá duſzá święta, iáko niewinny báránek náśládował Miſtrzá ſwego Chryſtuſá Páná, nie otwieráiąc uſt ſwoich: á ieżeli co mowił, to z ták wielką łáskáwośćią, y pokorą, że naywiękſzych iego nieprzyiaćioł ſercá ſię miękczyły, złe ich zamysły odmieniáć muśiáły, ták, że nietylkoby mu odiąć żywot, ále y owſzem onego przedłużyć myśleli, gdyby byli mogli.

O iáko ieſt przyiemna cnotá łáskáwość! godna rzecz ieſt, áby ſię o nię wſzelkiemi śiłámi ſtárano, y w niey ſię ćwiczono, ktora to może nię tylko zniewolić ſercá ludzkie, ále náwet pozyskáć ſerce Boskie, czyniąc nas podobnemi Synowi Bożemu.

Czegożbyśmy tedy niepowinni czynić, do nábyćia iey áby ſię ſtáć uczeſtnikámi tych błogosłáwieńſtw, ktore z ſobą nieśie.

3. Náſz S. Biskup, chcąc ſię záchęćić do doskonáłego ćwiczenia w tey cnoćie, wyſtáwił ſobie przed oczy Chryſtuſá Páná, ktory tę cnotę wielce nam zálecał, ták przykłádem ſwo-

ſwoim, iáko y słowámi, mowiąc: uczćie ſię odemnie, żem ieſt ćichy, y pokornego ſercá. O záprawdę te Boskie słowá, wielkie w ſobie ſekretá zámykáią! á iednák máło ieſt tákich, ktorzy ie poymuią y zrozumiewáią, á ieſzcze mniey tych, co práktykuią.

Czegoż Zbáwićiel náſz nie czynił, áby był wyráźił w ſercách ludzkich tę świętą ſwoię náukę, gdyż wſzyſtek żywot iego był uſtáwiczną łáskáwośćią. Czytay Ewángelie święte, á obaczyſz, z iáką łágodnośćią obchodźił ſię z nieprzyiaćiołámi ſwemi, ktorzy to nic inſzego nie ſzukáli, tylko áby mu żywot odiąć: co czyni dla nich, gdy był ná krzyż przybity? oto prośi zá ſwych krzyżownikow, ofiáruie krew y żywot ſwoy zá tych, ktorzy mu żywot odeymuią: żebrze miłośierdźia, y łáski dla tych, co go nákarmiáli kálumniámi, wzgárdámi, dyzguſtámi: nákoniec, może ſię śmiele mowić, że ile ran było w ćiele iego przenayświętſzym, tyle uſt, ktoremi powtarzał, (iuż oddáiąc duchá ſwego Oycu niebieskiemu) tę ſwoię świętą lekcyą: náuczćie ſię odemnie, żem ieſt ćichy, y ſercá pokornego.

Oto konterfett, ábo ráczey wyráżenie, ktoremu náſz S. Biskup podobnym ſię ſtawał, ná ktory y my powinniśmy ſię zápátrowáć oczymá wiáry. Iákoż to pewna, że gdybyśmy z pilnośćią uważáli, y w oczách ſwych uſtáwicznie mieli Bogá náſzego, ták uniżonego, y upokorzonego, niepodobna, ábyśmy nie mieli ſerc náſzych zniewolić, y pobudźić do prawdźiwego prágnienia, pożytek czynić z tey Boskiey lekcyey.

MEDYTACYA

Ná dźień ſzoſty oktáwy S. Fránćiſzká Salezyuſzá.

4. Lutego.

Iá-

Iáko doſkonále łączył wolą ſwoię z wolą Boſką, oſobliwie w utrapieniách y pracách.

1. IAko nie máſz roży bez ćiernia, dńiá bez nocy, látá bez źimy (iáko mawiał S. Fránćiſzek Sálezyuſz) ták nie znaydźieſz w tym żywoćie ukontentowánia, áby nie było pomieſzáne z boleśćiámi y poturbowániem. Tákim ſpoſobem Bog wſzechmogący wſzyſtkie rzeczy dyſponował, á to z nieskończoney mądrośći ſwoiey, dla poświęcenia, y zbáwienia tych duſz, ktore mu ſą wierne, áby miáły okázyą ćwiczyć ſię w áktách nayznácznieyſzych cnot, á oſobliwie w doskonáłym ſię podobániu woli, y upodobániu iego Boskiemu. Otworzmy tedy ręce náſzego zezwolenia, iáko nas ten Swięty uczy, przyimuymy z áfektem ſerdecznym dyſpozycye iego S. woli, nawet te, ktore nam ſą przykre, y trudne, mowiąc częſto ſercem te słowá, ktorych nas náuczył Chryſtus Pan: Boże moy niech będźie wola twoiá S. wypełniona, ták ná źiemi, iáko y w niebie. Ták Boże moy, niech twoiá przenayświętſza y naydroższa wola wypełni ſię, nie tylko w wykonániu przykazań twoich, rády y nátchnienia twego Boskiego, ktore powinniſmy pełnić; ále tákże w ćierpieniu, w pracách, w nieſmákách duchownych, ktore niech przyimuięmy, áby ſię twoiá przenayświętſza wola dźiałá ták przez nas, iáko w nas, dla nas, y z nas, y wſzyſtko to, co ſię tobie Bogu náſzemu podobá.

2. Wſzyſtko to, co ten S. Biskup mowił, y nápiſał o tey iednośći woli ludzkiey z wolą y upodobániem Boskim, nie było nic inſzego, tylko iedná impreſſya, ábo wyráżenie tego, co ſam doskonále pełnił: wſzyſtkie rzeczy, ktore ták godnie wyráźił o ſzczęśliwym pogrzebie woli ludzkiey, y o iey doskonáłym zátopieniu ſię w woli Boskiey; był to ieden konterfett dyſpozycyey iego wnętrzney; to zápewne trzymáć

mamy, gdyż miłość Boża założyłá fundáment swoy w duszy iego. Pokázował to po sobie, iáka byłá iedność woli iego, z upodobániem Boskim, w indiferencyey, y iednákowości, ktorą záchował we wszystkim, co Pan Bog chćiał czynić y dysponowáć z nim, tákdálece, że śmierć y żywot, bogáctwo y ubostwo, honor y infamia, utrapienie y poćiechy; wszystko to u niego było zárowno. Trzymał serce swoie uwolnione od wszystkiego, w doskonáłym zezwoleniu y przyimowániu tego wszystkiego, co się Bogu podobáło przepuśćić ná niego: dla czego częstokroć mawiał; że gdyby był nalazł naymnieyszą odrobinkę własney woli y miłości sámego siebie, wydałby był to cále. O iáko to iest niepoięte dobro, wyrzec się raz, á dobrze, swoiey własney woli, y cále ią porzućić w ręce opátrzności Boskiey. Iest to wielka rzecz, bydź obnażonym cále z własney woli swoiey, áby się przyoblec wolą Boską: iáko y to wielka, nie żyć więcey według rozumu y rozsądku.

Kiedyż nábędźiemy tey dyspozycyey ták szczęśliwey? y serce násze, kiedyż będźie zárowno gotowe ná wszystko, co się Bogu upodoba spráwowáć, y pánowáć w nim?

3. Nász S. Biskup nie kontentował się tylko, áby poprostu upodobáć się Pánu Bogu, ále ieszcze chćiał wyżey postąpić; to iest ziednoczyć się z wolą iego świętą: zkąd znaydował swoie ukontentowánie, y wesele ták w nayćięższych gorzkośćiách, y utrapieniách, iáko w naywiększych słodkośćiách, y poćiechách; zárowno sobie smákował, żołć ná Kálwáryey, iáko słodkość ná gorze Tábor; z iednákowym sercem, y odwagą szedł zá Pánem wzgárdzonym y niosącym krzyż, iáko gdy z tryumfem wstępował do niebá.

Tá dyspozycya S. uczyniłá go tákim, iż mało prágnienia y chęći miał (iáko sam o sobie mowi) á tego záś co chćiał, álbo prágnął, nigdy według inklinácyi swoich przyrodzonych, nie prágnął, ále tylko według poćiągnienia łáski, y impressyey miłości Boskiey: o czym częstokroć mawiał; że gdyby

mu

mu przyszło się odrodźić, niechćiałby mieć więcey woli właśney, choćby náwet dla nábyćia doskonáłośći, chybá ták wiele, iák wieleby mu iey Pan Bog chćiał użyczyć.

Ah ktoż nam uczyni tę łaskę! ábyśmy się stáć mogli uczestnikámi tey szczęśliwey dyspozycyey, ták, áby iedyna wola Boska pánowáłá w sercu nászym: ále o iákieby to szczęśćie násze było, gdybyśmy mogli ták odmienić násze nędze y mizerne serce z Iezusem Pánem, żeby się stáć mogło Boskiem sercem nápotym; álfą y omegą, to iest, początkiem, y końcem zywotá nászego, y wszystkich spraw nászych, ták wnętrznych, iáko y powierzchownych, ábyśmy mogli mowić z Apostołem S. żyię ia, iuż nie ia, ále żyie wemnie Chrystus, y dźiedźiczy w sercu moim.

MEDYTACYA

Ná dźień ostátni oktáwy S. Fránćiszká Sálezyu:

5. Lutego

O miłośći iego przećiwko Bogu, y iáko w niey trwáć aż do śmierći.

1. ZWyczáyna rzecz iest u wszystkich ludźi do chwały wieczney przeznáczonych, trwáć w miłośći Boskiey aż do śmierći, y zchodźić z tego świátá przybránymi w zwyczay miłośći, iáko iedną suknią weselną, áby mogli być godnemi wniść ná bánkiet weselny Báránká; ále ieszcze y to właśna iest świętym, umieráć nie tylko w zwyczáiu miłośći, ále ieszcze w ćwiczeniu, y sprawie miłośći Boskiey, ták, że miłość w nich iest nie tylko mocna, iáko śmierć, ále ieszcze mocnieysza nád śmierć, ktora lubo oddźiela duszę od ćiáłá, nie może iey iednák oddźielić od Bogá.

O iák wielka łáská, umieráć ták szczęśliwą śmierćią, y że duszá nászá po wyśćiu z ćiáłá, iest zánieśiona ná skrzydłách miłośći Boskiey, przed tron Máiestatu iego Boskiego. Aby umieráć w ustáwicznym ćwiczeniu śię w miłośći Boskiey, trzebá żywot swoy prowádźić w tychże exercycyách miłośći: gdyż iáki żywot, táka y śmierć; ieśliśmy wiernie, y nieustánnie miłowáli Bogá, ze wszystkiego sercá nászego, dusze, y śił nászych żyiąc, będźiem go miłowáli y umieráiąc. Naylepsze álbowiem przygotowánie śię do śmierći iest; poświęćić wszystek żywot nász miłośći Boskiey, szukáiąc záwsze upodobánia, y pełnienia, we wszystkim woli iego świętey.

2. Tylko sąm Bog wie, co śię dźiáło w sercu nászego Swiętego Biskupá, przy śmierći iego, lubo dobroć iego Boska nie chćiáłá, áby ten skarb był ták zákryty, żebyśmy nie mieli czegokolwiek wiedźieć, dla nászey poćiechy y zbudowánia.

Iest to rzecz godna uwagi: gdy ten Swięty człowiek, raz wpadł niespodźiánie w ápoplexyą, wszystkie zmysły iego iákoby zásnęły; serce iednák nie ustawáło wzbiiáć śię ku Bogu swemu, przez rożne wzdychánia, y prágnienia miłowáć Bogá: wszystko w nim práwie obumárło, tylko iedyna miłość Boska żyłá w nim, dokázuiąc skutkow swych iáko wpośrzodku śmierći.

Rádźili mu, mowić przykłádem Chrystusá Páná: *Oycze moy, ieśli można, oddal ten kielich.* Ale miłość zápomniawszy tego wszystkiego (coby mu mogło było dáć iáką ulgę) nie pozwoliłá, tylko stosowáć śię do upodobánia Boskiego, mowić: *Boże moy nie moiá, ále twoiá wola niech śię stánie.*

A ná koniec, wszystkie słowá, ktore z ust iego słyszáne były, tey ostátniey godźiny, były iáko nie iákie iskierki, ktore pokázowáły wielkość ognia miłośći Boskiey, ktorą serce iego pałáło.

O iáko śmierć tego Swiętego Biskupá, byłá droga przed Bogiem, ponieważ byłá dokończeniem, y strawieniem ofiáry mi-

miłośći iego, ktorą począł pałáć od młodośći; w ktorey czynił progressy przez wszystek żywot swoy, y ktorey dokonał w ostátni moment żyćia swego.

Błogosławmy Bogá, zá wszystkie łáski, ktore ták obfićie wylał ná duszę tego Sługi swego, á prośmy go o tę, ábyśmy mogli (według możnośći nászey) náśládowáć świętych cnot żywotá iego, y zásłużyli być uczestnikámi błogosławieństwá śmierći iego.

3. Mogą to mowić, że nász Swięty Biskup, ustał żyć; ále tego mowić nie mogą, że ustał w miłośći swey ku Bogu, ponieważ, w tenże moment, w ktorey dokonał żywotá swego, w tenże począł tę miłość doskonáłą, ktora iest szczegulnym szczęśćiem iego, w chwale wieczney: ále używáiąc terminu Chrześćiáńskiego, mowmy ráczey, że miłuiąc, przestał umieráć, á począł żyć, żywotem błogosłáwionym, ktory ożywia sama miłość Boska.

Ieśli korony, ktore Swiętym dáią w niebie, są tym iáśnieysze y chwalebnieysze, im miłość ich ku Bogu byłá wspaniálsza, y doskonálsza; ztąd dowodźić możem, że nász Swięty Biskup, odebrał z ręki Boskiey ozdobną, y bogátą koronę; y że dobroć Boska, wywyższyłá go, ná wysoki stopień chwały w niebie, w nágrodę doskonáłey, y státeczney miłośći, ktorą miał ku niemu tu ná źiemi. Przyznáć to muśiem, że samo tylko wspomnienie ná gorliwą miłość. ktorą serce iego páłáło, samá pámiątká świętych spraw iego, y náuk zbáwiennych, pismá iego, kśięgi, y tym podobne rzeczy, pobudzáią nas do miłośći Bogá nászego, y w zniecáią w sercach nászych, ten ogień niebieski, ktory przykłádem Zbáwićielá swego, przyszedł spuśćić ná źięmię.

Ofiáruymyż tedy sercá násze Bogu, przez ręce wiernego sługi iego, áby onemu samemu należáło: wzywaymy zá przyczyną iego, Duchá Swiętego, ktory iest samą miłośćią, áby nas ożywił, y był początkiem żyćia nászego; mowmy mu, z

 Ko-

kośćiołem świętym: przydź Duchu Swięty, á nápełniy ferca náfze, zápal w nich ogień miłośći twoiey, tym fpofobem áby nigdy nie mogł bydź ugáfzony, ále áby záwfze gorzał tu, y w fzczęśliwey wiecznośći.

MEDYTACYA
Ná dźień S. Máćieia Apoft:

Los padł ná Máćieia, y był policzony między dwunáftą Apoftołow.

w Dźieiách Apoftol: 8.

1. UWaż, że będąc umnieyfzoná liczba dwunáftu Apoftołow przez upadek przeklętego Iudáfza, á Zbáwićiel chcąc, áby ná iego mieyfce náftąpił drugi, nátchnał S. Piotrowi głowie kośćioła fwoiego, áby fię zábierał z drugiemi Vczniámi ná obránie drugiego nowego Apoftoła.

Zadźiwuy fię, y zadrżyi, gdy pomyslifz o tym ftrafznym upádku Apoftoła, ktory był obrány ręka fámego Boga, y udárowan ták wielkiemi łáskámi. Ah ieżeli Cedry Libánskie upádły, á czego fię nie má obawiáć słába trzcina?

Obáwiai fię, áby ieżeli nie pracuiefz z łáską Boga, infzego nie poftanowiono ná mieyfce twoie, áby mu mu dano koronę, ktora tobie byłá zgotowáná, gdybyś mu był wiernym.

2. Vważ, iáko Apoftołowie y Vczniowie będąc zgromadzeni ná tę Elekcyą, obráli Iozefa názwánego Barfábas dla iego wyfokiey świątobliwośći, y Máćieia, y uczynili modlitwę, profząc Bogá, áby poználi tego, ktory by mu był wdźięczniey fzym: los pádł ná Macieiá, przez ktory Bog pokázáć chćiał, że go obrał ná mieyfce Iudáfza.

Náucz fię fzanowáć fądy Boskie, y onym podday fię, lubo

ich

ich nie możesz poiąc; Bársabas zdáł się być przełożony dla swoiey wysokiey cnoty, á przećie Bog obrał Máćieiá Swiętego, lubo nie miáł tákiego rozumienia u ludźi.

Násláduy tedy S. Osoby Barsaby, ktory nie się nie turbowáł, widząc Swiętego Máćieia być nád siebie przełożonym ále ráczey ztąd wielce cieszył się, ponieważ Emulácya Swiętych, iest mieć niższe mieysce, y mniey być ważonym, álbo więcey wzgardzonym.

3. Vwaz iáko Swięty Máćiey spráwował się, widząc się być obránym od Bogá ná Apostolstwo, náprzod nie podwyższył się nic w sercu swoim, ále uznáwáł się być niczym, y obawiáł się niedoskonáłośći w urzędźie ták wielkiey godnośći, á potym wiernie pracowáł, zaraz do uczynku rękę śćiągnawszy y opowiádaiąc Ewángelią ná rożnych mieyscách, á ná ostátek w źiemi Murzynskiey dokończył, swoich prác przez chwálebne Męczeństwo.

Chwál y dźiękuy Bogu zá łáski uczynione temu Apostołowi Swiętemu, proś przez przyczynę iego o łáskę, ábyś wspoł prácował z łáska y powołaniem twoim, do ktorego Bog cię wezwał.

MEDYTACYA
Ná dźień S. Iozefa.

19. *Mar.*

Iozefie Synu Dawida nie boy się wźiąć Maryey zá oblubienicę swoie.

u S. Matt. w Rozdz. 1.

1. VWaż cnoty y prerogatiwy Swiętego Iozefa opisáne od Ewanieliey. Náprzod názwany iest człowiekiem sprawiedliwym, to iest, człowiekiem doskonáłym,

we wszelkiey cnocie, ták dalece że ieden Swięty Doktor rozumiáł, że był iáko drugi Swięty Ian Chrzćiciel, poświęcony w żywoćie Matki swoiey, w ktory czás Duch S. wylał obficie ná duszę iego rosę łásk swoich, y udźielił mu náydroższych dárow swoich. A iezeli poczatki S. Iozefa były ták przedźiwne, coż rozumieć mamy o dálszey żyćiá iego doskonáłośći?

Poważáy sobie, y czćiy ták wielkiego Swiętego, iáko człowieká obranego y udárowánego od Bogá: proś go, aby ćię przyiął pod obronę swoię, y áby przez przyczynę swoię otrzymáł ći iáka część łásk, ktore on odebráł.

2. Vważ druga rzecz, ktora Ewánielia nam opisuie o S. Iozefie, to iest, że był oblubiencem Maryey Mátki Iezusowey: zkąd trzebá dochodźić, że był ubogácony wszelákiemi prerogátywámi, ktore należáły ták wielkiey dostoyności, y ktore go czyniły godnym ták doskonáłey S. Oblubienice, ktora iáko mowi ieden Swięty; nie wstydźiełá się názywáć go Pánem swoim, ták iáko Sárá Abráámá.

O iáka dostoyność y chwałá tego wielkiego S. że był obrány do ták zacnego, y wysokiego pokrewieństwá. Podźiękuy Bogu, że mu uczynił táki fawor, á proś S Iozefa, áby ćię záléćił swoiey świętey Oblubienicy, áby ćię przyięłá do liczby wiernych sług swoich.

3. Vważ, że Ewángelia S. postępuie dáley, y pokázuie nam drugi tytuł godnośći y dostoynośći w osobie S. Iozefa, ktorego ludźie nie poważyliby się byli nigdy onemu przywłaszczyć; to iest tytuł chwalebny Oycá IEZVSA Chrystusa. Oćiec nie przez náture, lecz przez obránie y łáskę, tak że był prawdźiwym, lubo nayczystszym oblubieńcem tey nayświętszey Pánny, ktora zá spráwą Ducha S. byłá prawdźiwą Mátką Syna Bożego.

Iáki honor temu wielkiemu Swiętemu, mieć ták przedźiwne y ták osobliwe złączenie z Zbáwićielem, ktorego kochał

y szánował iáko Oycá swego, y ktoremu był posłuszny y poddány doskonále: ktore mieysce rozumiemy ten ma w niebie, ktoremu Bog sam chćiał się poddáć. y być posłusznym ná źiemi.

Vćiekay się do S. Iozefa, bo iest wiele mogący u Bogá: proś go, ábyć otrzymał przez przyczynę swoię łáski, ktoreć są bárdźiey potrzebne, á osobliwie tę, ábyś mogł dobrze umieráć, ktora iest naywiększą miedzy wszystkiemi drugiemi.

MEDYTACYA

Ná dźień S. BENEDYKTA Wyznawce.

21. Már.

Oto opuśćiliśmy wßystko, ábyśmy zá tobą poszli. v S. Mát. w Rozd. 19.

1. UWaż, że S. Benedykt idąc śládem Apostołow Ss. z młodośći swoiey opuśćił rodźicow swoich, dobrá, y wszystko to, czego mogł się spodźiewáć ná świećie, áby się cále poświęćił ná służbę Boską; á nie kontentuiąc się tym, opuśćił siebie samego, wyrzekszy się swoich skłonnośći, umartwiwszy zmysły swoie, áby więcey nie żył sobie, ále iedynie IEZVSOWI Chrystusowi.

O iáko máło iest tákich, ktorzyby mieli odważne serce náśládowáć tego wielkiego Swiętego, y ćwiczyć się doskonále w wykonániu słow Chrystusowych: ieżeli kto chce iść zá mną, niech się wyrzecze siebie samego, niech nośi swoy krzyż, á niech idźie zá mną.

Pátrz ieżeli masz prawdźiwą wolą iść zá Chrystusem pod temi kondicyámi; zdádzą się wprawdźie trochę trudne y przy-

kre náturze, ále zá łáską Zbáwićielá ſtáną ſię nie tylko łátwe, ále też wdźięczne y słodkie temu, ktory będźie miał prawdźiwą y doskonáłą miłość przećiwko niemu.

2. Vważ, iáko S. Benedykt chcąc wyſoko wynieść budynek ſwoy właſney doskonáłośći, zakładał wprzod fundámentá wielkiey y głębokiey pokory; krył ſię przez długi czás od oczu ludzkich, ćwicząc ſię ná puſtyni we wſzelkich cnotách.

O iáko prawdźiwa rzecz ieſt! że niepotrzebna konwerſacya świátowa przynośi wielką zawádę cnoćie; y że oczy ſtworzenia, ſpráwuią częſtokroć wielką przeſzkodę doskonáłośći: chcemy chętnie podobáć ſię, y być chwalonęmi od inſzych, á máło tákich, ktorzyby niechćieli ſię podobáć, tylko ſamemu Bogu. Wynidź tedy z tego Bábilonu, przynamniey duchem y przychylnośćią, day ſię prowádźić duchowi Boskiemu do oſobnośći wnętrzney, á czáſem y zewnętrzney, uchodź iáko możeſz od oczu ludzkich, y áby nikt, tylko Bog ſam wiedźiał o dobrym, ktore czyniſz dla przysługi y miłośći iego.

3. Vważ, że iáko drzewo, ktore głęboko wkorzenione ieſt, wydáie gáłęźie ſwoie mocniey y wyżey, ták S. Benedykt, ſam ſiebie wyćwiczywſzy przez długi czás w gruntownieyſzych cnotách, owoc wydał z błogosłáwieńſtwem, y był Oycem Zakonu, ktory opátrzył Kośćioł ták wielkiemi S. y iáśnieiącemi oſobámi.

O iáko duſzá, ktora ieſt wierna Bogu, y ktora wſpołprácuie z łáską ſobie dáną, może wydáć wiele owocow w Kośćiele Swiętym.

Proś tego wielkiego Swiętego, ábyć uprośił łáskę, ábyś był drzewem urodzáynym w ogrodźie Kośćiołá S. y ábyś wydał owoce, ktorych Bog oczekiwa od ćiebie, według ſtanu, w ktorym zoſtáieſz.

MEDYTACYA
Ná dźień Zwiáſtowániá Nayświętſzey Pánny.
25. *Mártij.*

Anioł Gábryel był poſłány od Bogá do miáſtá Názáret do Pánny názwáney MARYA.
w S. Łuk. w Rozd. 1.

1. UWaż zbytek miłośierdźia y dobroći Boskiey przećiwko ludźiom, w ten czás, gdy ſię byli zánurzyli w báłwochwálſtwie, y od ktorych zewſząd nie odbierał, tylko obrázy y wzgárdy, miáſto karánia ich według grzechow, y posłánia potopu, ogniá, áby wyczyśćił źiemię ze wſzyſtkich obrzydliwośći, ktoremi byłá zmázána, ten Oćieć miłośierdźia poſtánowił posłáć Syná ſwego iedynego ná świát, áby ſię ſtał człowiekiem, y áby był Zbáwićielem świátá.

Zádźiw ſię, y pochwal tęn zamysł ták przedźiwney nieskończoney dobroći Bożey; mow z Prorokiem: o Pánie, coż ieſt człowiek, że raczyſz pomnieć ná niego, y náwiedzaſz go ſam. W tym ſtanie przeklęctwá w ktorym zánurzył ſię przez ſwoię włáſną wolą.

2. Vważ, że ná wykonánie tego zamysłu, obrał Bog iedną Pánnę zá Mátkę Synowi ſwoiemu, áby poczęłá cudownie zá ſpráwą Duchá S. y áby porodźiłá, bez náruſzenia cáłośći ſwoiey.

O iáko wielka, y doskonáła byłá niewinność Máryey Pánny! iáko przedźiwna tá zupełność łáski, ktorą byłá ubogácona, że byłá ználeźiona godną być Mátką tákiego Syná.

Podźiękuy Bogu zá ten nieoſzácowány fawor y prerogátywę, ktorą iey raczył dáć; ſzánuy oſobliwie tę Błogosłáwioną Pannę, iáko tę, ktorą maſz uznáć zá naywiękſzą ze wſzyſtkie-

ſtkiego ſtworzenia, ktore ſą ná ziemi y w niebie, ofiáruy ſię iey, ábyś iey oddał cześć, miłość, y usługę powinną oney, iáko Mátce Bożey.

3. Vważ, że ná wypełnienie tey táiemnice, S. Archánioł Gábryel był posłány od Bogá, ktory wſzedſzy do gabinetu tey Nayświętſzey Pánny, y pozdrowiwſzy ią po anielsku, zwiáſtował iey tę ſzczęśliwą nowinę, że czás iuż przyſzedł, w ktory Meſyaſz pożądány od ták wielu wiekow miał przyść ná świát, y że ią obrał Bog ſobie zá Mátkę.

Pomyśl trochę, ktore były myśli tey naybłogosłáwieńſzey Pánny, usłyſzawſzy táką nowinę: z iáką wiárą, y z iáką pokorą ofiárowáłá ſię Bogu, ná wykonánie wſzyſtkiey woley iego: ktore były święte unoſzenia iey ſercá w ten ſzczęśliwy moment, w ktory tá niewymowiona táiemnica byłá w niey wypełniona.

Odday pokłon Zbáwićielowi w pierwſzym momenćie iego Wćielenia, á iáko on w ten czás dla ćiebie ofiárował ſię Bogu Oycu ſwoiemu, ták ty odday mu ſię, á proś iego nayświętſzey Mátki, áby ćię przed nim ſtáwiłá.

MEDYTACYA

Ná dźień S. Fránćiſzká z Pauli Fundátorá Zakonu Naymnieyſzych.

Nie obawiay ſię máła trzodo, bo podobáło ſię Oycu wáſzemu dáć wam kroleſtwo.

u S. Łuk, w Rozd. 12.

1. UWaż, że Bog ma oſobliwe upodobánie w máłych, to ieſt w tych, ktorzy ſię uniżáią; podoba mu ſię udzieláć łask ſwoich, y záżywa ich iáko inſtrumentow

tow włainych ná ſwoię chwałę: co pokazał oſobliwie w oſobie S. Fránćiſzká z Paule, ktory ſtawſzy ſię máłym przez ſwoię bárdzo wielką pokorę, Bog ſię zákochał w nim, y obrał go, áby był Oycem y Fundátorem S. Zakonu Zakonnikow, ktorzy przez oſtrość żyćia ſwego, przez przykład ſwoich cnot ſą ozdobą Kośćiołá.

Chwal y błogosław Bogá zá łáski, ktore wyświadczył temu wielkiemu Swiętemu y cáłemu Zakonowi iego: náucz ſię z iego przykłádu upokarzáć ſię, ábyś ſię ſtał ſpoſobnieyſzym wielbić Bogá.

2. Vważ, że oprocz cnoty pokory, S. Fránćiſzek z Paule ćwiczył ſię w cnoćie miłośći, naprzod przećiwko Bogu, á potym przećiwko bliźniemu: wſzyſtko żyćie iego było uſtáwiczną ofiárą, ná chwałę Bogu, y ná dobro duchowne bliźniego ſwoiego; tá cnotá miłośći zoſtáiąc w nim iáko pierwſze niebo ruſzáiące, ktorą zápalony, wſzyſtko czynił; y dla tego dał zakonowi ſwoiemu zá herb ten tytuł miłośći.

Proś tego wielkiego Swiętego, áby raczył przez ſwoię przyczynę otrzymáć ći od Bogá odnowienie tey cnoty miłośći w ſercach wſzyſtkich Chrześćian, á oſobliwie w twoim, bo ieſteśmy w tym czáśie, w ktorym (iáko opowiedział Chryſtus Iezus) w wielu miłość oźiębła dla tego, że niepráwość obfituie.

3. Vważ fawory oſobliwe, ktore Bog wyświadczył temu wielkiemu Swiętemu, záwdźięczáiąc iego pokorę, y iego miłość w tym żyćiu, oprocz korony chwały, ktorą mu dał w niebie.

Im bárdźiey uśiłował upokorzáć ſię przed ludźmi, Bog tym bárdźiey wynośił go y wywyżſzał, ták dálece, że naywięksi Książętá źiemſcy trzymáli ſię zá ſzczęśliwych, gdy go widźieli, z nim rozmawiáli, y uczeſtnikámi byli iego modlitwy: iáko on doskonále oddał ſię Bogu przez żárliwą miłość, Bog też oſobliwie udźielił mu ſię, ták przez obfite łáski, ktoremi

 ná-

nápełnił duſzę iego, iáko przez dar cudow, ktore go pokazáły iáko drugiego Cudotworcę ná źiemi. Wody, choroby, y práwie wſzyſtkie ſtworzenia były mu iákoby poddáne w rożnych przypadkách, w ktorych Bog chćiał go záżyć ná pokazánie przez niego wſzechmocnośći ſwoiey.

Proś tego wielkiego Swiętego, ábyć otrzymał iáką cząſtkę tey mocy, ktorą od Bogá odebrał, ábyś podbił doskonále wſzyſtkie śiły duſze twoiey, y wſzyſtkie zmysły ćiáłá twoiego pod iego nayświętſzą y czći naygodnieyſzą wolą.

MEDYTACYA
Ná dźień Swiętego Márká.

25. *Aprilis.*

Pan náznáczył ſiedmdźieſiąt y dwoch Vczniow, y posłáł po dwoch przed ſobą ná mieyſce gdźie ſam chćiał iść. *w S. Łuk. w Rozd.* 10.

1. UWaż, że S. Márek był ieden z śiedmdźieśiąt y dwuch Vczniow, ktorych Zbáwićiel obrał, áby pomagáli Apoſtołom, y wſpołprácowáli z niemi w przepowiádániu Ewángeliey, y w uſtánowieniu kroleſtwá Bożego.

O iáko wielkie to ſzczęśćie, być obránym ręką Zbáwićielá, y być uczniem ták dobrego Miſtrzá! ále o iákie wielkie to nieſzczęśćie, nie czynić żadnego poſtępku w iego náukách, á ieſzcze większe, gdy kto odrzuca naſienie iego łáski, y oddála ſię od iego powodu, y chce ſię ſam nátrąćić w urząd ná ktory nie ieſt obrány.

Strzeż ſię tedy bárdzo, ábyć to ſię nie przydáło: poważay y záchoway mile tęn tytuł Vczniá Chryſtuſowego.

Stan ſię powolnym ná głos Miſtrzá tego, á odważ ſię ſtáte-

cznie chodźić zá nim przez cáły zywot twoy, náśláduiąc cnoty iego.

2. Vważ, że S. Márek oprocz tytułu uczniá; był tákże Ewángelistą, bo nápisał S. Ewángelią, będąc iednem, ze czterech, ktorych Bog obrał był od wieku, áby byli wiernemi depozytorámi tych wielkich táiemnic, ktorych mądrość Boska wćielona przyszła náuczáć ludźi.

Chwal, y podźiękuy Bogu zá poznánie (ktoreć dał) prawdy Ewángeliey S. proś go, áby raczył oświećić tąż prawdą lud zostáiący w ćiemnośćiách niedowiárstwá, y umocnił łáską swoią robotnikow Ewángelicznych, ktorzy prácuią około wykorzenienia błędu, y rozkrzewienia prawdźiwey wiáry.

3. Vważ, insze prerogátiwy S. Márká: miał szczęśćie być towárzyszem Kśiążęćiá Apostołow w iego drogách y pracách, przepowiádáiąc Ewángelią, y był obránym od niego, iáko syn iego duchowny; był potym od niego posłány do Egyptu, áby tám ogłaszał wiárę Chrystusową, y od niego był postánowiony pierwszym Pátryárchą Alexándryiskim, gdźie obfite uczynił żniwo dusz, y ták słowem, iáko y przykłádem wzbudźił táką miłość cnoty y doskonáłośći Chrześćiáńskiey w swoich miłych nowochrzczeńcách, że prowádźili żyćie cale święte y cále niebieskie: á ná ostátek po wielu pracách, ktore poniosł, dla służby Bożey, zásłużył skończyć żyćie swoie święte, przez chwalebne męczeństwo, y wylać krew swoię, broniąc honoru Chrystusowego.

Proś tego Swiętego, áby przez przyczynę swoię, otrzymał nowe błogosłáwieństwo cáłemu Kośćiołowi, á prágniy náśládowáć cnot iego, á osobliwie iego uniżenia przed naywyższem Pásterzem Kośćiołá S. y iego żárliwośći, ábyś stárał się o zbáwienie y poświęcenie dusz.

ME-

MEDYTACYA
Ná dźień S. Iákobá y Filippá Apoſtołow.

1. *Maj.*

Filip rzekł do IEZVSA: Pánie pokaż nam twoiego oycá, a dosyć nam będźie; á IEZVS odpowiedźiał mu: Filippie ten kto mię widźi, widźi y Oycá moiego. *v S. Iana w Rozd. 14.*

1. UWaż, że tá prośbá S. Filippá uczyniona Chryſtuſowi, rozumieć ſię może troiákim ſpoſobem: naprzod, áby w nim pomnożył wiárę, áby przez świátło tey cnoty, mogł poznáć Bogá doskonáley.

Powtore, áby mu dał łáskę przeniknąć bárdźiey wiádomość doskonáłośći Boskich, przez rozmyślánie y bogomyślność.

Potrzećie, áby go raczył wźiąć z tego świátá, y przez świátło chwały iáśnie pokazał mu pięknośći y doskonáłośći iſtoty Boskiey.

We wſzyſtkich tych trzech ſpoſobách byłá to prośbá godna Apoſtołá, ktorą maſz czynić według intencyey iego tym pilniey, im wiárá twoiá mnieyſza ieſt, ſpoſob modlitwy nie doskonálſzy, á ſerce bárdźiey przyłączone do ſtworzenia, á niżeli do rzeczy niebieskich y wiecznych, Mowże tedy, ále mow ſercem: o Pánie pokaż nam Oycá, á doſyć nam będźie.

2. Vważ odpowiedź Zbáwićielá náſzego ná tę prośbę? Filippie (mowi mu) kto mię widźi, widźi y Oycá moiego: iákoby mu był chćiał rzec, álbo tobie w iego oſobie; ten kto chce poznáć wielkośći y doskonáłośći Oycá moiego, nic nie ma czynić, tylko rzućić oczy duſze ſwoiey ná mnie, tám obaczy iáśnieiącą iego wſzechmocność, miłoſierdźie, ſpráwiedliwość, mądrość, świątobliwość, y wſzyſtkie inſze przy-

dá-

dátnośći, y iest też to iedná z przyczyn, dla ktorey Syn Boży stał się człowiekiem, áby Bostwo, ktore nie mogło być widźiáne w sobie sámym od ludźi śmiertelnych, było poznáne przez náturę ludzką, do Boskiey przyłączoną, iáko świátło słońcá przez obłok, ktory oświeca swoiemi promieniámi. Y dla tego iedná z osobliwych y pospolitszych máteryi rozmyślánia twoiego niech będźie, uważáć táiemnice, ktore Syn Boży sprawował w ludzkiey náturze; bo rozmyśláiąc ie, náuczysz się, nie tylko tego, co Zbáwićiel uczynił y poniosł zá zbáwienie twoie, ále też, iáko Bog bárdzo iest przedźiwny, y miłośći godny w sobie sámym.

3. Vważ, że ći dwá Apostołowie postąpili ták dobrze w tey Boskiey náuce, że iedno tylko odebráli Duchá S. wszystkie ich myśli y rozmyślánia były o Iezusie; wszystkie chęći y prágnienia ćiągnęły sercá ich do Iezusá, wszystkie ich prace, znoszone były dla Iezusá, wszystko ich żyćie było żywem ábrysem żyćia Chrystusowego, á ná ostátek śmierć ich byłá iedną ofiárą, przez ktorą strawili się ná cześć y chwałę tegoż Iezusá.

Proś ich áby przez przyczynę swoię otrzymálić łáskę do uznánia, miłowánia, służenia y wielbienia Iezusá, iáko chce być uznánym, miłowánym, szánowánym y uwielbionym od ćiebie.

MEDYTACYA

Ná dźieńZnáleźienia Krzyżá Swiętego.

3. *Maij.*

*Iáko Moyżesz podwyższył węża ná puszczy, ták trzebá, áby Syn człowieczy był wywyższony;**

áby ten, kto w niego uwierzy, nie zginął, ále miał żywot wieczny. w S. Janá w Rozd. 3.

1. UWaż zamysł przedźiwny Boski dla zbáwienia ludzkiego; bo mogąc ich zbáwić y odkupić przez inſze nieskończone ſpoſoby, obrał ſpoſob Krzyżá nayprzynależytſzy do obiáwienia ſpráwiedliwośći y dobroći ſwoiey: bo chcąc, áby włáſny Syn iego uczynił dosyć przez śmierć ſwoię ná Krzyżu zá grzechy ludzkie, záraz też pokazał, iáko nienáwidźiał grzechu, y iáko umiłował ludźi.

Chwal y błogosław tęn zamysł wieczny Boski dla zbáwienia twoiego: brzydź ſię grzechámi twoiemi, poniewaź były przyczyną, że Syn Boży umárł ná Krzyżu.

Pátrz, iák bárdzo maſz miłowáć tego, ktory ták ćię zbytecznie umiłował, że umárł ná Krzyżu dla zbawienia twoiego.

2. Vważ drugi zamyśł Boski nie mniey przedźiwny dla zbáwienia y poświęcenia duſz świątobliwych; że záżywa z mądrośćią y dobroćią nieskończoną krzyzow, ućiskow y utrapienia, ktore ſię im trafiáią w tym żyćiu, ná oczyſzczenie ich, y áby ie bárdźiey á bárdźiey doskonálſzęmi uczynił, y ubeſpieczył ich bárdźiey o zbáwieniu.

Y dla tego rzekł Chryſtuś; że ten kto chce iść zá nim, ma záprzeć ſiebie ſamego, á noſić krzyż ſwoy: iákoby opowiádáiąc, że niechce uznáć zá uczniá tego, ktoryby nic nie chćiał ponoſić dla miłośći iego.

Pátrz iákim ſpoſobem dosyć czyniſz temu zamysłowi Boskiemu, iáko nosiſz krzyże, ktore ná ćię przepuſzcza: ah gdy ućiekaſz od krzyżá, nie wieſz że ućiekaſz od ſzczęśćia ſwoiego, ućiekaſz od ſpoſobu uwielbienia Bogá y ubeſpieczenia zbáwienia twoiego.

3. Vważ, dla czego masz zadziwić się zamysłom Boskim; bo w tym krzyżu ktoryć posyłá, zámyka nie tylko sposob zbáwienia, żyćia przyszłego, ále też skarb pokoiu, y błogosłáwieństwá żyćia ninieyszego; nie w obfitośći bogactw, nie w hoynośći godnośći y úćiech świátá tego znaydźiesz pokoy twoy y uspokoienie prawdźiwe, ále w Bogu samym, łącząc się z iego nieskończoną dobroćią przez doskonáłą miłość. Czy rozumieszże, że będźiesz kiedy miłowáć Bogá doskonále? ponieważ nic nie chcesz ćierpieć dla niego.

Ofiáruyże się tedy iego Boskiemu Máiestatowi w cále, ábyś czynił y ponośił dla iego miłośći wszystko, co mu się będźie podobáło: proś go o łáskę, ábyś mężnie nośił krzyż twoy, idąc zá Synem iego Chrystusem, y ábyś uczuł moc przedźiwną krzyżá Chrystusowego.

MEDYTACYA

Ná dńi Swiętych Męczennikow.

Błogosłáwieni będźiećie, gdy ludźie was będą nienáwidźieć, y gdy was łżyć, y prześládowáć będą dla mnie, weselćie się w ten czás, bo nágrodá wászá iest wielka w niebie. v S. Łuk. w Rozd. 6.

1. UWaż, że to nie bez wielkiey przyczyny, że Zbáwićiel názywa błogosłáwionemi tych, ktorzy są zelżeni y prześládowáni dla Imienia iego, iáko byli S. Męczennicy; bo ponoszenie męczeństwá, iest naywiększym y naydoskonálszym áktem miłośći Boskiey, ktory możemy uczynić, ponieważ nie mász większey miłośći (iáko Zbawićiel

náſz náucza) iáko wydáć życie ſwoie dla tego, ktorego kochamy.

O iák wielka rádość tym Swiętym, że ſię ſtáli ofiárą Bogu, y ſą zniſzczoni dla czći y miłośći iego! co zá poćiechá, widźieć, iż ſię ták doskonále ſtoſowáli do Chryſtuſa, ktory był Xiążęćiem y głową Męczennikow.

Chwal Bogá y dźiękuy mu zá tę łáskę, ktorey użyczył ták wielom Swiętym, á oſobliwie temu, ktorego dźiś święto: proś go, áby raczył uprośić ći łáskę náśládowáć iego ktorey cnoty, á oſobliwie tey, ktorać ieſt naypotrzebnieyſza.

2. Vważ inſze łáski, ktore ſą poſpolićie złączone z męczeńſtwem: á náprzod zádźiw ſię mocy y skuteczności słow Męczennikow, ktorey ich nieprzyiaćiele ſprzećiwić ſię nie mogli; bo to był Duch S. ktory mowił przez ich uſtá.

Zádumiey ſię ſtáteczności y mocy, z ktorą ponośili ták okrutne męki ná ćiele ták słábym, ták dálece, że częſtokroć káći prędzey zmordawáli ſię męcząc, ániżeli Męczennicy ćierpiąc.

Ná koniec uważ poćiechy cále niebieskie, ktore odbieráli w przykrych y gwałtownych boleśćiách męki ſwoiey, ták dálece, że zá ſpráwą przedźiwną wſzechmocney dobroći Boskiey, lubo ćiáłá ich były wydáne ná wſzelkie męki, duſze iednák były nápełnione, y iákoby przeniknione ták mocnemi poćiechámi, że słodkość ich przechodźiłá, y iákoby pożeráłá wſzyſtkie gorzkośći mąk.

O iáko Bog ieſt przedźiwny y czći godny w Swietych ſwoich! y iáko dobra rzecz, ufáć onemu, á trwáć aż do śmierći w miłośći iego! bo ieżeli chce áby ták koſztowáli dobroći iego ći, ktorzy ćierpią dla niego (w poyśrzodku naywiękſzych mąk) ktoreż będą słodkośći, ktoremi ich náſyći w ten czás, gdy ich poić będźie zdroiem Boskich ſwoich roskoſzy, w kroleſtwie niebieskim.

3. Vważ, że możeſz nie iáko być uczęſtnikiem ſzczęśćia S. Mę-

Męczennikow, lubo okázyicy nie masz do przelania krwie dla Chrystusa; to iest, znosząc y zwyciężáiąc wszystkie przećiwnośći y trudnośći, ktore się znáyduią w obierániu się w cnotách, ktore nam Chrystus zálećił w Ewángeliey S. y trwáiąc w tym ćwiczeniu.

Záweźmiy nową odwagę, iść zá Zbáwićielem niosąc krzyż twoy, y ćwicząc się w pokorze, w ćierpliwośći, w umartwieniu zmysłow, y skłonnośći twoich, á obieráiąc się w inszych cnotách, ktorych ći przykład zostáwił, ofiáruiąc mu się iáko hostyą żywą, prágnąc czynić y ćierpieć wszystko to, co mu iest wdźięcznego, ábyś czynił álbo ponośił, dla miłośći y służby iego.

MEDYTACYA
Ná dñi S. Wyznawcow Biskupow, y nie Biskupow.

Nie ználazł się ieden, ktoryby był podobny onęmu w záchowániu práwá Boskiego.

Eccl. 44.

I. Ważż wielmożność Boską, ktorą osobliwie pokázuie w tey rożnośći przedźiwney dárow y łask, ktorych udźielił Swiętym twoim; ták dálece, że lubo byli wszyscy ożywieni iednymże duchem, y lubo wszyscy do iednego wzdychali końcá, nie znáydźie się iednák dwoch, ktorzyby śli drogą podobną sobie: káżdy (iáko mowi Apostoł) odebrał właśny dar od Bogá, káżdy ćwiczył się osobliwie w iákiey cnoćie, przez ktorą oddał cześć Bogu, y usługę Kośćiołowi iego, osobliwym sposobem.

Chwal y błogosław tę dobroć Boską, ktora iest zdroiem nie

nie wyczerpánym wszystkich łask, á wiernie wspołprácuy z temi, ktoreś odebrał.

2. Vważ, co było osobliwego w osobie Swiętego, ktorego Kościoł dźis obchodźi pámiątkę, czy pokorá, czy miłość ubostwá, czy ćierpliwość, czy miłośierdźie, czy żárliwość zbáwienia dusz, álbo iáka insza cnotá; á pátrz iákim sposobem, y iákim umysłem ćwiczył się w tey cnoćie, nie przez humor, álbo skłonność, ále áby się podobał Bogu; nie oźiębley niedbále, ále chętnie y żárliwie; nie lekkomyślnie y niestátecznie, lecz wiernie y trwále; ták dálece, że zásłużył w godźinę szczęśliwego ześćia swego słyszeć te słodkie y zprzyiáiące słowá z ust Chrystusowych: Podź dobry y wierny moy sługo, odbierz koronę, ktora iest zgotowána wiernośći twoiey, wnidź do chwały Páná twoiego.

Iákieby to szczęśćie twoie było! gdybyś się stał godnym słyszeć kiedyżkolwiek też słowá; czegoż czynić nie mász, ábyś się stał godnym tey łáski?

3. Vważ, y pilnie przypátrz się sobie, ábyś uznał czego Bog chce osobliwie po tobie, do czego osobliwiey wzbudza ćię wnętrznie przez swoię łáskę, czyli do ćwiczenia się w pokorze, álbo miłośći, álbo posłuszeństwie, y záprzeniu siebie sámego. Cożeś do tąd czynił, ábyś dosyć uczynił zamysłom Boskim? ále co chcesz czynić ná potym? gdyż ná tym punkćie osobliwie záwisłá twoiá doskonáłość, y podobno zbáwienie twoie.

Proś tego wielkiego Swiętego, áby ćię rátował swoią przyczyną u Bogá, ábyś mu był wierny w wykonániu tego, czego chce od ciebie.

MEDYTACYA
Ná dńi Swiętych Pánien.

Po-

Podobne ieſt krolewſtwo niebieſkie Pánnom.

v S. Mát w Rozd. 25.

1. UWaz, że Syn Boy zſtępuiąc z niebá ná źiemię, poſtánowił ſtan Páńinſtwá, áby iáko ieſt w niebie uczczony przez Aniołow, był tákże ná źiemi uſzánowány od ſtworzenia, ktore czyni profeſſyą náśládowáć czyſtośći Anielskiey. Chwal y błogosław Bogá, że mu ſię podobáło wynieść ludźi w tym ieſzcze śmiertelnym żyćiu będących, do ſtanu Anielskiego, y że ich obdárzył dla tego oſobliwą łáską.

Podźiękuy mu oſobliwie zá ten dar nieoſzácowány, ktorym uczćił tę Swiętą, ktorey Kośćioł dźiś Vroczyſtość odpráwuie: proś iey, ábyć przyczyną ſwoią uprośiłá doskonáłą czyſtość ſercá; pátrz co máſz czynić z twoiey ſtrony dla otrzymánia oney.

2. Vważ błogosłáwieńſtwá oſobliwe, ktore ma ſtan Páńienski: S. Apoſtoł powiáda, że pánná ktora ſię poświęćiłá Bogu, odſtrzygnęłá ſię od troskliwośći świátá, nie myśli tylko podobáć ſię Bogu, będąc świętą ná ćiele y duſzy: ále tá ktora chce uwięźić ſię, álbo ktora iuż ieſt uwięziona w małżeńſtwie, ieſt nie iákim ſpoſobem obowiązána przykłádáć ſię do rzeczy świátá, y myśl, iáko może podobáć ſię mężowi, y ták ieſt rozdźielona.

O iáko piękna to rzecz! o iáko wdźięczne to ieſt widowiſko oczom Aniołow! widźieć człowieká doskonále czyſtego. Tá cnotá ieſt iáko bálſam, ktory ſerce ludzkie czyni nieskáżytelne, y pámiątkę iego nieśmiertelną.

Poważay, ſzánuy, y kochay tę Anielską cnotę, obrzydź ſobie grzech przećiwny oney, proś Bogá przez przyczynę Swiętych Pánien, o nowy pośiłek łáski iego, ábyś od tego grzechu był uchowány.

3. Vważ prerogátiwy y nágrody, ktore ſą zgotowáne Pánnom w niebie: máią honor iść záwſze ná káżdym mieyſcu zá Báránkiem; noszą Imię iego święcená czołách ſwoich, y ſą przyozdobione iego herbámi, śpiewáią pieśń weſela, ktorey inśi śpiewáć nie mogą; ná koniec máią iednę przydátnią chwałę y koronę czći y poſzánowáná, ná znák zwyćięſtwá otrzymánego nád ſobą ſámemi.

Dźiękuy Bogu zá chwałę, ktorą zgotował w nágrodę tey cnoty, y ktorey udźielił tey Swiętey, ktorey święto obchodźiſz.

Proś iey, ábyć przyczyną ſwoią zyednáłá łáskę ſtátecznego wytrwánia aż do końcá, ábyś mogł weſpoł z nią wielbić Bogá, w záżywániu ſzczęśliwey wieczności.

MEDYTACYA
Ná dńi S. Wdow y inſzych nie Pánien.

Wdźięczność powierzchowna ieſt zdradliwa, y piękność ćiáłá ieſt prożna; niewiáſtá boiąca ſię Bogá záſługuie ſobie chwałę. w Przypowieśćiach 31.

1. UWaż, iáko bárdzo urodá ćiáłá y inſze powierzchowne przymioty, ktore świát poważa, godne ſą wzgárdy od duſze wierney, ponieważ Duch S. nam opowiáda, że te wſzyſtkie rzeczy prożne tylko ſą y zdrádliwą okazáłośćią, á nie máiąc ſtáteczności áni prawdy, przemiiáią iáko ćięń: á przećie częſtokroć opuſzczamy Bogá, ábyśmy ſię przyłożyli do tych ćieniow, y dla prożnego upodobánia, ktore w nich mamy częſtokroć pogrążamy ſię w wielkie grzechy.

Patrz iáko tá Swiętá, ktorey Kośćioł pámiątkę odpráwuie, od-

odważnie pogárdźiłá wszystkiemi temi prożnośćiámi, y nie uważáłá świátá, tylko iáko mieysce wygnánia, á ćiáło swoie iáko ofiárę żyiącą ofiárowáłá codźień Bogu ná ofiárę.

Náucz śię z iey przykłádu co masz czynić, ábyś według náuki Apostołá mogł wielbić y nośić Bogá ná ćiele twoim.

2. Vważ, że ieden z nayprzednieyszych sposobow, ktorych Bog chćiał záżyć (iáko możemy doyść z słow pismá świętego) áby odłączył tę świętą od chęći świátá, y od łágodnośći ćiáłá; iest ten, że iey dał boiaźń swoię, pokázuiąc iey z iedney strony wielką liczbę okázyi niebeśpiecznych, ná ktore są náráżeni ći, ktorzy zá pospolitem świátá gminem idą, á z drugiey strony odkrywáiąc iey moc sprawiedliwośći swoiey, y skutki strászliwe gniewu swego.

O iáko duszá tá, ktora pilno uważa niebeśpieczeństwá śmierći wieczney, ktore ią okrążáią ze wszystkich stron, gdy zostáie w ćiele podległym grzechowi, á z drugiey strony, gdy stawia sobie przed oczy sądy Boskie, ma wielką przyczynę bać się! ále ta boiaźń iest iey zbáwienna, bo ią umacnia, y czyni niezwyćiężoną od wszystkich náiázdow ćiáłá, świátá y nieprzyiaćioł zbáwienia.

3. Vważ, że Duch S. tym dárem boiáźni nie tylko uzbroił serce tey Swiętey przećiwko grzechowi, ále ią też umocnił w miłośći cnot, y spráwił to w niey, że dostąpiłá dusznego zbáwienia, przez trwáłość w miłośći, y przez ten sposob stáłá się godną (iáko mowi pismo) być poszánowáną, uczczoną y chwalbną od ludźi y od Aniołow.

Ani urodá ćiáłá, áni fawory świátowe, áni bogáctwá, áni godnośći, áni wielkość źiemie, czynią stworzenie godne chwały, (bo to wszystko prożność y obłudá) ále boiaźń Boża podwyższa duszę ná tron chwały prawdźiwey.

Proś Duchá S. áby udźielił dáru boiáźni Bożey; supplikuy mu, áby oną nápełnił duszę twoię, táby á cnotá oder-

wałá ćię od świátá y od ćiebie ſamego, á złączyłá ćię y ziednoczyłá z Bogiem.

MEDYTACYA
Ná dźień Poświęcenia Kośćioła.

Oto przybytek Bogá z ludźmi, y będźie mięſzkał z nimi. *w Obiáwieniu S. Ianá w Rozd. 21.*

1. UWaż, że lubo Bog ieſt ná káżdym mieyſcu, przez ſwoię niezmierność, ieſt iednák oſobliwym ſpoſobem w kośćiele, ktory chćiał, áby był wybudowany ná chwałę iego, iáko przybytek, w ktorym chce mięſzkáć z ludźmi, gdźie chce, áby mu oddawano pokłon, áby mu służono, y áby ſię modlono; ná tym to mieyſcu świętym chce, áby czyniono ſpráwy iáko nayświętſze, y áby mu naywiękſze oddawano powinnośći religiey; y dla tego roskázuie, abyśmy z pokorą y ſkromnośćią poſtępowáli ſobie ná tych S. mieyſcách. grozi záś zágubić tych, ktorzy one profanowáć będą przez ſwoie nieuczćiwośći y nieſkromnośći.

Pátrzże tedy, iákim ſpoſobem poſtępuiſz ſobie w kośćiele, z iákim duchem do niego wchodźiſz, z ktorem przygotowániem ofiáruieſz w nim Bogu modlitwy ſwoie, y czyniſzże to z żywą wiárą obecnośći Boskiey, z prawdźiwem umysłem uczćiwośći, ktorąś powinien temu nieskończonemu Máieſtatowi?

2. Vważ, że Chryſtus prawdźiwy Bog y człowiek będąc prawdźiwie y rzetelnie w nayświętſzym Sákrámenćie, (ktory ieſt w kośćiele.) tym nas ieſzcze obliguie oſobliwiey uznáć przytomność Boską ná tym świętym mieyſcu.

Ieżeli tedy w ſtárym teſtámenćie trzebá było drżeć od boiáźni y uniżonośći, gdy wchodzono do przybytká, gdźie była

była Arká przymierza y tablice przykazánia; z iáką uczciwośćią y uniżeniem śiebie ſamego maſz postępowáć ſobie ná mieyſcu, gdźie Bog zostáie iáko ná tronie miłośći; ábyć uczynił miłosierdźie, y gdźie ustawicznie czczą go Anjołowie, ktorzy máią ſobie zá wielki honor stáć w iego obecnośći, y onemu służyć.

3. Vważ, co nas ma wzbudźić do większey uczćiwośći y nabożeństwá w kośćiele; to, że tám Bog chce nam udźieláć dárow y łask ſwoich, z oſobliwym miłosierdźiem ydobroćią.

Toć to ieſt mieyſce, ná ktorym tęn Oćiec miłosierdźia przyimuie otwártemi rękámi márnotrawnego ſyná, á dáie mu pocáłowánie pokoiu y poiednánia. Toć to ieſt mieyſce, ná ktorym dobry Pásterz odnośi owieczkę błądzącą: to ieſt mieyſce, ná ktorym utrapieni znáyduią poćiechę ſwoię, á chorzy uleczenie. Toć to mieyſce, ná ktorym słábi odbieráią nowe śiły, y ten ktory ieſt kuſzony, nowy pośiłek przećiwko nieprzyiaćiołom ſwoim. Ná ostátek, ieſt to mieyſce, ná ktorym Bogu podoba śię wysłuchywáć modlitwy, ktore do niego czyniemy, y obdarzáć łaskámi tych, ktorzy ućiekáią śię do iego dobroći.

Vznay te wſzystkie prawdy, á záweźmiy nową odwagę postępowáć ták ſobie w kośćiele, ábyś był godźień odebráć y uczuć wſzystkie te skutki miłośierdźia.

Koniec pierwſzey częśći.

